ZARYS DZIEJÓW
POWSTANIA I UPADKU REFORMACJI
W POLSCE

hr. **Walerjana Krasińskiego.**

Z mapą Dawnej Polski pod względem kościelnym ewangelickim.

TŁÓMACZENIE Z ANGIELSKIEGO.

Wydał ks. **Jul. Bursche**
I Pastor Warszawski.

Tom II cz. II.

Cena rb. 1 k. 50.

WARSZAWA.
NAKŁADEM „ZWIASTUNA EWANGELICZNEGO.“

1905.

Skład główny w księgarni W. Mietkego, Elektoralna 30.

Druk A. Ginsa.

ZARYS DZIEJÓW
Powstania i upadku reformacji
W POLSCE

hr. Walerjana Krasińskiego.

Z mapą Dawnej Polski pod względem kościelnym ewangelickim.

TŁÓMACZENIE Z ANGIELSKIEGO.

Wydał ks. Jul. Bursche
I Pastor Warszawski.

Tom II cz. II.

WARSZAWA.
NAKŁADEM „ZWIASTUNA EWANGELICZNEGO."

1905.

Skład główny w księgarni W. Mietkego, Elektoralna 30.

DRUK A. GINSA, NOWOZIELNA 47.

Дозволено Цензурою.
Варшава. 2 ноября 1904 года

PRZEDMOWA WYDAWCY.

Niniejszym tomem doprowadziliśmy do końca „Historję reformacji w Polsce“ hr. Walerjana Krasińskiego. W oryginale angielskim są tylko dwa tomy; my jednak drugi tom oryginału podzieliliśmy na dwie części, jużto dlatego, że jest znacznie obszerniejszy aniżeli tom pierwszy, już też z tego powodu, że dołączamy **Dodatek** objętości prawie dziewięciu arkuszy druku, który zawiera *listę zborów i senatorów ewangelickich* w Dawnej Polsce oraz *mapę Dawnej Polski* pod względem kościelnym ewangelickim—poglądowy obraz tego, czem niegdyś reformacja w kraju naszym była i jak wielkie wywierała wpływy. Dodatek ten—to owoc mozolnych poszukiwań i kilkoletniej zmudnej pracy szanownego prof. H. M., któremu z głębi serca i na tem miejscu wyrażamy swoją wdzięczność.

Niechajże dzieło hr. Walerjana Krasińskiego w szatę polską odziane idzie w świat i znajdzie chętnych czytelników; niechaj przypomina nam pełną chwały przeszłość, kiedy słońce Ewangelji jaśniało nad krajem naszym, i otuchą co do przyszłości napełnia serca.

Ks. **Juljusz Bursche**
PASTOR.

W Warszawie, 31 października 1904 r.

SPIS RZECZY.

ROZDZIAŁ XIV.

Dzieje antytrynitarzy polskich od r. 1565 do wydalenia ich z naszego kraju 1660 r.

ROZDZIAŁ XV.

Położenie ewangelików w Polsce od zgonu Jana Kazimierza do wstąpienia na tron Stanisława Poniatowskiego, t. j. od r. 1668—1763.

ROZDZIAŁ XVI.

Bezkrólewie po zgonie Augusta III i panowanie Stanisława Poniatowskiego.

DODATEK:



SPIS ILUSTRACYJ.



ROZDZIAŁ XIV.

Dzieje antytrynitarzy polskich od r. 1565 do wydalenia ich z naszego kraju 1660 r.

Zbory antytrynitarzy w Polsce zorganizowały się samoistnie w r. 1565 i posiadały własne synody, szkoły i t. p., wydały też w r. 1574 katechizm swego wyznania. Mimo to brakło im jednolitości zasad, któreby się dały ująć w całość jasno określoną. Jedyną zasadą powszechnie przez nich wszystkich przyjętą, będącą zarazem łącznikiem różnych ich odcieni, była nauka o wyższości Boga-Ojca nad Synem. Przywódcy arjańscy starali się wprawdzie zbory swoje doprowadzić do jednolitej wiary, lecz synod zwołany w tym celu do Łańcuty 1567 r. nie osiągnął pożądanego rezultatu. W tymże roku zebrał się synod do Skrzynnej, na który przybyło wielu duchownych i znakomitej szlachty oraz znaczna liczba osób innych stanów. Na synodzie tym uwydatniła się różnica między dwoma głównemi stronnictwami, z których jedno uznawało istność Jezusa Chrystusa przed Jego przyjściem na świat, zaprzeczając atoli równości Jego z Ojcem i Jego przedwieczności—odnowiony więc przez nich został dawny arjanizm. Drugie stronnictwo, mające zresztą różne odcienia, odrzucało nawet istność Chrystusa przed Jego przyjściem na świat. Aby przecież zaprowadzić bodaj chwilową zgodę a raczej zapobiedz zupełnemu rozdziałowi zborów antytrynitarskich, synod w Skrzynnej uchwalił ustawę w celu utrzymania rzeczonej zgody bez usunięcia istotniejszych różnic pomiędzy stronnictwami. Zgodnie z tą uchwałą zatrzymano w wy-

Rozdwojenie pośród antytrynitarzy uwydatnia się na synodzie zwołanym do Skrzynnej.

znaniu wiary wyrażenia takie, którym właściwego znaczenia nie przyznawano, n. p. pozostawiono wyrażenie „Trójca Ś-ta,“ pomimo iż wszystkie stronnictwa arjańskie zgodnie zaprzeczały bóstwa Duchowi Świętemu *).

Główne odcienia wyznaniowe śród antytrynitarzy. Farnowski.

Stronnictwu, które odnowiło naukę arjańską, przewodniczył Stanisław Farnowski (Farnovius), który uznawał wprawdzie istność Chrystusa przed Jego narodzeniem się (Christi existentiam antisecularem), lecz zaprzeczał współistności Jego z Ojcem. Był on do tego stopnia gwałtownym przeciwnikiem nauki kościelnej o Trójcy Świętej, iż twierdził, że mahometanie i żydzi nawet mają zdrowsze pojęcie o Bogu, aniżeli chrześcijanie wyznający zasady wiary Atanazjusza. Pojęcie Farnowskiego o Duchu Ś-tym było niejasne: przypuszczał, że Duch Ś-ty ma istność oddzielną (ens singulare), lecz nie jest Bogiem ani trzecią osobą Trójcy Świętej, oddawanie Jemu czci uważał więc za niewłaściwe; odrzucał również chrzest dzieci. Farnowski został proboszczem zboru w Sączu, pozostającego pod patronatem tamtejszego starosty Mę-

---

*) Uchwała ta brzmi: „Pie et Sancte Trinitas est retinenda, ea lege, ut fraterna caritas ex præscripto Filii Dei servetur, et alter alterius infirmitates toleret, uullo vero prorsus modo alter alterum convitiis incessat. Quod si quis ali ter fecerit, Deo rationem reddat. Interea integrum est per scripta de eo agere sed ita ne alter alterum calumnietur, convitiis proscindat, vel damnet, vel in privatis, vel in publicis. Orationes et conciones sacras alii aliorum audire possunt, ea cautione sicuti orationes peractæ fuerint ea forma quæ in verbo Dei est tradita. Quod si aliquis orationes instituerit vel pro concione docuerit non servato scripturæ sacræ solito stylo, in quisque ductum propriæ conscientiæ servatur. Si forte illas orationes vel conciones audire noleus foras exierit, non est id ei vitio ferendum, quasi vinculum fraternæ dilectionis solveret. Pari ratione in baptismo parvulorum et celebranda memoria Christi Domini actu, sequendus cuique est propriæ conscientiæ ductus cunctis expectaturis qnid cuique et quomodo ostensurus sit in ista difficili confusione rerum per Romanenses introducta, et ardentes preces missuris, ut vera institutione uno animo in emendatione vitæ ad gloriam Dei, et mutuum solatium utamur, alter alterius fidei imperare nolens, cum istiis sit Dominus et Largitor sit, ipse Deus usque quo is miserit sapientiores ministros angelos suos tempore suo zizania avulsuros, et a tritico separaturos, interim nos alii alios non evellamus nec laceremus. Hoc enim Christus noluit permittere apostolis tanto minus id nobis permisit.“ Datum Scrinnæ, die 27 Julii 1567. — Patrz: Lubieniecki, Historja reformacji.

żyka, który wraz z żoną swoją przyjął jego naukę. Zbór w Sączu był podówczas nader liczny i posiadał sławną szkołę *). Głównymi zwolennikami zasad Farnowskiego byli: Wisnowski, Kazanowski, Żytno i pani Zabawska, którzy popierali sektę tę pismami swemi i datkami pieniężnymi, szlachcic zaś Taszycki—swoim wpływem. Nowożytny ten arjanizm nie rozpowszechniał się jednak i nie na długo przetrwał śmierć swego założyciela, istniejąc właściwie tylko do r. 1620, poczem część zwolenników jego przeszła do socynjanów, część zaś powróciła na łono kościoła helweckiego.

Stronnictwo, zaprzeczające istności Chrystusa przed Jego narodzeniem, miało trzy główne odcienia, których przedstawicielami byli: Czechowic, Pauli i Budny.

Marcin Czechowic **) wyłożył naukę swoją w dziele pod tytułem: „Rozmowy christiańskie.“ Odrzucał chrzest dzieci i pouczał, że w osobie Chrystusa nie Bóg stał się człowiekiem, lecz człowiek stał się Bogiem; że Zbawiciel nasz Czechowic.

---

*) „Habuit ibi ecclesiam magnam et scholam celebrem,“ mówi Sandius w „Bibl. Anti-Trin.“ Bock wylicza w swej „Historia Anti-Trinit.“ pięć dzieł Farnowskiego.

**) Czechowic pierwotnie należał do kościoła helweckiego i był w r. 1561 kapelanem księcia Radziwiłła, wojewody wileńskiego, a później duchownym na Kujawach i w Lublinie. Czas jakiś skłaniał się do poglądów Gonezjusza o preegzystencji Chrystusa, później jednak odstąpił od nich. Uczony socynjanin Ruarus następujący wydaje sąd o nim: „Mart. Czechovius de Deo atque Christo nobiscum, de baptismo cum Mennonitis, in cæteris, ni fallor, cum Calvini schola sensit“ (u Bocka). Główne jego dzieła, prócz przekładu Nowego Testamentu, wydanego w Rakowie (r. 1577), są: „De Paedobaptistarum errorum origine,“ które Bock dokładnie rozbiera; wspomniane w tekscie „Rozmowy christiańskie, które z greckiego nazwiska Dialogami zowią: a ty je nazwać możesz wielkim katechizmem“ (r. 1575), i kilka innych treści polemicznej.

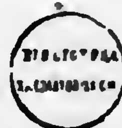
(*Przyp. H. M.*) Z innych prac Czechowica, które wszystkie należą do największych rzadkości bibljograficznych, wymienić należy „O dzieciokrzczeństwie,“ w Łosku r. 1578; „Odpis Jakóba Żyda z Bełżyc na Dyalogi Marcina Czechowica, na który zaś odpowiada Jakóbowi Żydowi Marcin Czechowic,“ w Rakowie r. 1581; „Plastr na wydanie N. Testamentu przez X. Jakuba Wujka,“ w Rakowie r. 1594; „Rozsądek na wykład katechizmu X. Pawła Gilowskiego“ r. 1581; „Zwierciadełko Panienek Christiańskich“ r. 1582 i inne. Czechowic † 1613; do 1598 r. był proboszczem arjańskim lubelskim.

nie istniał przed narodzeniem się Swem z Marji dziewicy; że był podobny do wszystkich innych ludzi, tylko, że był bez grzechu; że poczęty został jak każdy inny człowiek, Synem Bożym zaś nazwany dlatego, że Bóg Ojciec, za

ODPIS

Iákowá Zydá z Betżyc / ná Dyálogi Márćiná Czechowicá: ná ktory záś odpowieda Iákobowi Zydowi tenże Márćin Czechowic.





Ezái. 29. v. 13.

Mowi Jehowáh / Dla tego iż lud ten przybliżył ſie do mnie vſty ſwoimi / á wárgámi ſwymi chwalili mie / á ſerce iego oddaliło ſie odemnie: y boiaźń ich przećiw mnie mandatem ieſt ludzkiey náuki. Przetoż ia też przyłożę ſie k temu / że ſie z ludem tym dźiwnie obchodźić będę: á to że zaginie mądrość mądrych iego / á wyrozumienie rozumnych zakryie ſie.

Racovia

W Drukárni Teofilá Adámowicá. 1581

J: L: Juncker

Karta tytułowa dzieła Czechowica.

(Wzór druku rakowskiego).

sprawą Ducha Świętego, już w łonie Marji przygotował Chrystusa do wysokiego Jego posłannictwa. Przez to Chrystus stał się Panem wszystkich i może według Swego upodobania zbawiać ludzi i obdarzać ich życiem wie-

cznem *), zaco Mu się należy cześć. Odmawiających Mu tej czci potępiał Czechowic, mianując ich półżydami, a nazwa ta przyjęła się powszechnie dla ludzi podobnych przekonań. Czechowic uznawał cuda i przepowiednie proroków o przyjściu Chrystusowem, przyjmował też naukę o usprawiedliwieniu z wiary, twierdząc, iż dobre uczynki podrzędną grają rolę. Poglądy jego na władzę świecką były umiarkowane: zalecał opór tylko w razie żądania przez nią czynu sprzeciwiającego się prawu boskiemu, radził też cierpliwie znosić krzywdy i zaniechać dochodzenia jej przy pomocy władz. Nauczał wreszcie, że chrześcijanin nie powinien przyjmować urzędów świeckich, ani używać broni. Pomimo licznych atoli pism, nieustannych zabiegów i usiłowań, Czechowic nie wytworzył osobnego wyznania, ani też odrębnej szkoły, a ogół antytrynitarzy tylko w części przyjął jego zasady.

Grzegorz Pauli.

Grzegorz Pauli, jakeśmy to już widzieli w tomie pierwszym, jeszcze gwałtowniej niż Czechowic napadał na dogmat o Trójcy Ś-tej. Wierzył on w tysiąclecie panowania Chrystusa na ziemi, którego przyjścia spodziewał się wkrótce po nawróceniu żydów i mahometan.

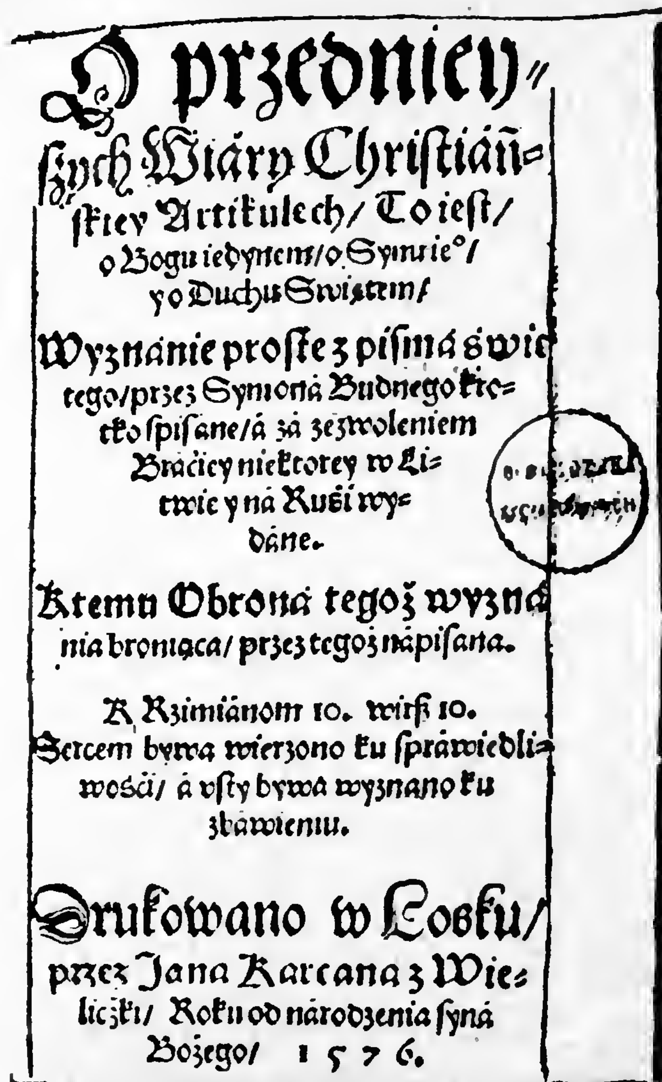
Szymon Budny.

Szymon Budny, wielki uczony, założył sektę całkiem odmawiającą Chrystusowi bóstwa i oddawania Mu czci boskiej. Twórcą tej nauki był właściwie Davides **),

*) „Non Deus pro nobis traditus est, sed homo ex patribus proveniens et a muliere natus. In hoc sensu filium Dei Jesum Christum appellamus Deum, quatenus a Deo vero per Spiritum Sanctum in utero matris suæ præparatus, vere Spiritu Dei unctus, imo re vera dominus omnium factus et confirmatus est; ut quoque ita vere quam ipse Deus omnipotente verbo suo omnia ferat et gubernet, ut quoque vere vivificare possit quemcunque vult, quemadmodum ipsi vere Deus dedit vitam habere in semetipso" (u Bocka).

**) Davides (Francis), rodem z Siedmiogrodu, odznaczał się wiedzą głęboką i nauką. Przyjął on wyznanie luterskie i przez czas pewien był dzielnym obrońcą jego wobec kościoła helweckiego, lecz, zbałamucony przez Blandratę, przejął się zapatrywaniami antytrynitarskiemi i został superintendentem ich kościołów w Siedmiogrodzie. W następstwie zarzucił oddawanie czci Jezusowi Chrystusowi, przypisując Mu pochodzenie ludzkie. Daremno starał się Blandrata wyperswadować

uczony siedmiogrodzki, a rozwinął ją Budny, którego uważać można za poprzednika racjonalistów niemie-



O przedniey-
ſzych Wiáry Chriſtiáń-
ſkiey Artikulech/ To ieſt/
o Bogu iedynem/ o Synu ie°/
y o Duchu Swiętem/

Wyznanie proſte z piſmá świę-
tego/ przez Synioná Budnego kró-
tko ſpiſane/ á zá zezwoleniem
Bráciey niektorey w Li-
twie y ná Ruśi wy-
dáne.

Ktemu Obroná tegoż wyzná-
nia broniąca/ przez tegoż nápiſana.

K Rzimiánom 10. wirß 10.
Sercem bywa wierzono ku ſpráwiedli-
wośći/ á vſty bywa wyznano ku
zbáwieniu.

Drukowano w Loſku/
przez Jana Karcana z Wie-
liczki/ Roku od národzenia ſyná
Bożego/ 1576.

Karta tytułowa dzieła Budnego.
(Wzór druku łoskiego).

ckich *), jakkolwiek wątpliwe jest, czy dzieła jego, nader rzadkie, były znane tym niedowiarkom. Budny

---

mu takie przekonanie, skłonił nawet Socyna, ażeby w tym celu przybył do Siedmiogrodu. Lecz i sam Socyn nic nie wskórał, i Davides dla swych przekonań, z rozkazu Krzysztofa Batorego, księcia siedmiogrodzkiego, wtrącony został do więzienia, w którem też umarł r. 1579.

*) Budny był między innemi pierwszym i, zdaje się, jedynym do tej pory teologiem polskim, pracującym nad krytyką tekstu Nowego Testamentu. Zaprzeczał on między innemi autentyczności listu do Żydów. *H. M.*

przełożył Biblję tak poprawnie i tak dokładnie, iż praca jego otrzymała pochwałę uczonych rabinów żydowskich; lecz uwagi, jakiemi zaopatrzył to swoje dzieło, tchną duchem zupełnej niewiary. Zasady jego potępili antytrynitarze na synodzie w Lublinie r. 1582, a wyrok ten zatwierdzony został w r. 1584, wskutek czego Budny stracił na razie urząd proboszcza, przywrócony mu później, gdy odwołał gorszące swe zasady *).

Nauka antytrynitarzy została ujęta w jednolite wyznanie przez Fausta Socyna **), bratanka Leljusza Socy- Zasady antytrynitarzy ściśle zostały

*) Szymon Budny, szlachcic, urodził się na Mazowszu albo na Litwie, co jest prawdopodobniejsze, gdyż, jak twierdzi uczony metropolita kijowski Eugenjusz, należał pierwotnie do kościoła wschodniego i znał dobrze język białoruski. W tymże języku, jak również po polsku i po łacinie, pisał swe dzieła. Był on przez pewien czas kapelanem u księcia Radziwiłła w Klecku, następnie u Kiszki, kasztelana żmudzkiego, a wkońcu w Zasławiu na Litwie. Najważniejsze pisma jego są: Katechizm Lutra w języku białoruskim, wydany w Nieświeżu r. 1562. Pomagali mu w tej pracy, jako i w innych: Maciej Kawieczyński, namiestnik nieświeski, i Wawrzyniec Kryszkowski, tamtejszy proboszcz ewangelicki; obadwaj, jak pisze Eugenjusz, przeszli z kościoła wschodniego na protestantyzm. Dzieło Budnego „O usprawiedliwieniu grzesznego człowieka wobec Boga." napisane w tymże białoruskim języku, również wyszło w Nieświeżu r. 1562. Biblja cała w języku polskim ukazała się w Nieświeżu w r. 1570, a druga edycja w r. 1572 in quarto. Nowy Testament z adnotacjami wydany został w Łosku na Litwie r. 1575 in octavo. Biblja Budnego jest nader rzadka. Dalej pisał: „O przedniejszych wiary christiańskiej artikulech, t. j. o Bogu jedynem, o Synu Jego i o Duchu Św.," Łosk r. 1576, w jęz. polskim; w tem dziele najbardziej pzreczy Objawieniu. „Refutatio Argumentorum Mart. Czechovicii, quae pro sententia sua quod Homini Christiano non liceat Magistratum Politicum gerere in Dialogis suis proposuit," Łosk r. 1574. Przetłómaczył też na język polski dzieło Modrzewskiego „De republica emendanda" (patrz tom I str. 131). Opowiadano, że Budny przeszedł na judaizm, lecz zapewne jest to tylko oszczerstwo jego przeciwników. Tłómaczenie katechizmu Lutra i urząd kapelana u księcia Radziwiłła aż nadto świadczą o tem, że był protestantem; nie możemy atoli określić czasu, kiedy przyjął naukę antytrynitarzy.

(*Przyp. H. M.*) Budny już w r. 1568 należał do wybitnych działaczy swego wyznania, przejście zaś jego na arjanizm nastąpiło zapewne jednocześnie z oddzieleniem się kościoła arjańskiego od ewangelickiego w r. 1562. Z bardzo rzadkich, lecz ważnych dla pierwotnych dziejów arjanizmu prac Budnego wymienić jeszcze należy: „O urzędzie miecza używającym" 1583 r. (Jedyny egzemplarz zachował się w bibljotece XX. Czartoryskich w Krakowie).

**) Faustus Socinus był potomkiem w prostej linji sławnego adwokata Mariano Socino, blizkiego przyjaciela papieża Piusa II (Eneas Sylvius Piccolomini). Był on synem Marjana Socino, również znakomitego prawnika, i bratankiem Leljusza.

określone i ujęte w jednolitą naukę wiary przez Fausta Socyna.

na, który odwiedził był Polskę r. 1552. Faust przybył do Polski w r. 1579 i osiadł w Krakowie, gdzie przebył cztery lata. Stąd przeniósł się do poblizkiej wsi Pawlikowic, należącej do Krzysztofa Morsztyna, z którego córką Elżbietą wkrótce się ożenił. Przez małżeństwo to skoligował się Socyn z pierwszymi rodami polskimi, co mu znacznie ułatwiło rozszerzanie jego poglądów pomiędzy wyższemi warstwami społeczeństwa; stąd też jego wpływ wielki, jaki ostatecznie osiągnął, pomimo iż z początku odpychały go zbory antytrynitarskie, które różniły się z nim w poglądach. Niebawem przecież zaczęto go zapraszać na synody, na których obejmował kierownictwo. Na synodzie w Węgrowie powiodło mu się utrzymać naukę o czci Jezusa Chrystusa dowodzeniem, iż odrzucający ją mogą łacno dojść do judaizmu, a nawet do ateizmu. Na tymże synodzie, również jak i na odbytym tegoż roku w Chmielniku, przyczynił się znacznie do odrzucenia wiary w przyszłe tysiącletnie panowanie Chrystusa na ziemi, o którem nauczali niektórzy

---

Matka jego była z domu Petrucci, babka jego — Piccolomini, co dowodzi, że rodzina jego, jedna z rodzin patrycjuszowskich miasta Sieny, była spokrewniona z najdostojniejszymi domami włoskimi. Faustus urodził się w r. 1539. Za młodu nie hołdował zbytnio wiedzy, przeszedł atoli zwykły kurs nauk. Dopiero listy, które pisał stryj jego Leljusz do krewnych, wpajając w nich swe przekonania, uczyniły wrażenie na nim. Prześladowany za swoje wierzenia, wyjechał z Włoch wraz z rodziną i mieszkał w Lugdunie od 1557—1562 r. W czasie tym pogłębił swe zapatrywania, studjując dzieła Ochina i wuja swego Leljusza Socyna, którego odwiedził w Zurychu. W r. 1562 odziedziczył po nim majątek i papiery jego. W tymże roku powrócił do kraju rodzinnego i osiadł we Florencji, gdzie cieszył się szczególnymi względami Franciszka Medyceusza, panującego księcia toskańskiego, i siostry jego Izabelli, małżonki Pawła Jordano Orsiniego. Czy uciechy dworskie odrywały umysł jego od badań teologicznych, czy też przekonania jego były jeszcze nieustalone, trudno orzec; dość, że we Florencji pozostawał 12 lat, bynajmniej nie wyjawiając poglądów, które go w następstwie uczyniły przywódcą antytrynitarzy. W roku 1574 dopiero wyjechał do Bazylei w celu oddania się studjom teologicznym, i tam też napisał pierwsze swe dzieło „De Jesu Christo Servatore" r. 1579. Wezwany w r. 1579 do Siedmiogrodu przez Blandratę celem uspokojenia Davidesa, stamtąd tego samego roku przybył do Polski, gdzie też pozostał aż do śmierci swojej, która nastąpiła w r. 1604.

antytrynitarze. Na żądanie synodu tego napisał Socyn odpowiedź na zaczepkę jezuitów poznańskich, a wpływ jego ustalił się na synodzie w Brześciu Litewskim, gdzie za jego staraniem usunięto wszelkie dzielące antytrynitarzy polskich różnice, a przez dokładne zebranie i określenie nie oznaczonych dotąd ściśle i niezgodnych z sobą zasad antytrynitarskich nadano zborom ich wielce potrzebną jednolitość. Działo się to w 1588 roku.

Socyn kilkakrotnie bywał narażany na prześladowanie ze strony katolików, mimo to jednak dość długo zdołał szczęśliwie unikać skutków ich niechęci, aż do czasu, kiedy wydał w Rakowie dzieło swe „O Jezusie Chrystusie, słudze.“ Pracą tą obudził Socyn gwałtowną przeciwko sobie nienawiść; to też podczas pobytu jego w stolicy w r. 1598 motłoch, prowadzony, jak zwykle, przez uczniów akademji krakowskiej, wtargnął do jego domu, a wywlókłszy go z mieszkania, obszedł się z nim z największą niegodziwością i byłby go niechybnie zamordował, gdyby go nie ocalili profesorowie wszechnicy Wadowita, Goślicki i sam rektor Lelowita. Szlachetni ci ludzie, oszukawszy rozwścieczony tłum, zdołali z narażeniem siebie ocalić najniebezpieczniejszego swego przeciwnika, za co, jak mówiono, otrzymali naganę ze strony zagorzałych katolików. Socyn stracił w tem zajściu cały swój księgozbiór i rękopisy, z pomiędzy których najbardziej żałował rozprawy swej przeciw ateistom. Po tym wypadku przeniósł się na mieszkanie do Lusławic, odległych o dziewięć mil od Krakowa, gdzie istniał przez pewien czas zbór antytrynitarski, i tam przebywał aż do śmierci (1604 r. *) w domu Abrahama Błońskiego, właściciela Lusławic. Gdy w r. 1587 umarła mu żona, którą nadzwyczajnie kochał, opuściły go odwaga i spokój,

*) 3 marca. Mogiła Fausta Socyna, a przynajmniej jego kamień grobowy zachował się do naszych czasów.

z jakimi znosił przeciwności życia, tak, iż przez kilka miesięcy nie był zdolny do żadnej pracy. Pozostawił on po sobie córkę Agnieszkę, która, poślubiwszy szlachcica litewskiego Wiszowatego, była matką sławnego później pisarza tegoż nazwiska. Około tegoż czasu Socyn pozbawiony został znacznych dochodów z dóbr swoich w Toskanji, które mu skonfiskowano po śmierci przyjaciela jego i dobrodzieja Franciszka Medyceusza; odtąd nie mógł już tak hojnie szafować pieniędzmi w swojej przybranej ojczyźnie, lecz musiał żyć ze wspaniałomyślności swych przyjaciół. Znosił on te niepowodzenia równie jak dolegliwości cielesne z wielką cierpliwością i bez sarkania, i wogóle odznaczał się bardzo łagodnem usposobieniem. W polemicznych dziełach jego niema tej gwałtowności, jaka cechowała jego przeciwników. Nie mając podstawy wątpić o szczerej pobożności i czystości jego zamiarów, tem bardziej żałujemy, że takie cnoty i zdolności użyte zostały dla popierania zasad wiary nietylko błędnych, lecz niebezpiecznych w następstwach, których ani Socyn ani inni szczerzy zwolennicy nauki jego przewidzieć nie mogli. Zasada Socyna, że objawienie Boże podlega sądowi słabego rozumu ludzkiego, niewątpliwie dała początek lekkomyślnemu niedowiarstwu szkoły francuskiej XVIII wieku, jak również uczonemu niedowiarstwu wielu teologów niemieckich XIX wieku *).

Socyn najobszerniej wyraził swe poglądy religijne w dziele adresowanem do wszystkich zborów ewangelickich polskich, wzywającem je, by się przyłączyły do

---

*) Życiorys Socyna, napisany przez Samuela Przypkowskiego, jest przedrukowany na czele dzieł jego w „Bibliotheca Fratrum Polonorum.“ Przypkowski, szlachcic polski, ur. 1592 r., zmarł r. 1672 w Prusiech jako radca elektora brandenburskiego. Jest on autorem kilku dzieł. Bock wylicza tytuły czterdziestu czterech pism jego.

jego kościoła *); nie ułożył on atoli właściwego katechizmu, jakkolwiek miał ten zamiar. Dzieła tego dokonali Walenty Smalcius **) i Hieronim Moskorzewski, którzy, zebrawszy i ułożywszy w porządku wyznawane przez Socyna zasady, wydali je po polsku w Rakowie 1605 r. To pierwsze wydanie katechizmu Rakowskiego jest nader rzadkie, lecz przedrukowano go w r. 1619. Smalcius prócz tego wydał katechizm ten w niemieckim przekładzie 1608 r., przedrukowanym następnie w r. 1612 dla wszechnicy w Wittenberdze, która poleciła Balduinowi zbijanie błędów tego dzieła. W r. 1609 Hieronim Moskorzewski, który odziedziczył poniekąd wielką powagę, jaką się poprzednio cieszył śród antytrynitarzy Socyn, przełożył katechizm ten na język łaciński i ofiarował przekład swój Jakóbowi I-mu, królowi Wielkiej Brytanji. Angielskiego przekładu tego dzieła dokonano w r. 1652 w Amsterdamie. W tymże roku parlament angielski, przez głoso- Katechizm Rakowski.

*) „Quod Regni Poloniæ et Magni Ducatus Lithuaniæ homines, vulgo Evangelici dicti, omnino debent se coetui illorum adjungere, qui in iisdem locis falso et immerito Ariani et Ebionitæ vocantur.“ Bibl. Fratrum Polonorum.

**) Smalcius Walenty, którego Bock nazywa „inclytus athleta“ w swej obronie socynjanizmu, urodził się w m. Gotha w Saksonji r. 1572 z wielce szanowanej rodziny. Od najmłodszych lat zdradzał niezwykłe uzdolnienie, tak że rektor szkoły, do której uczęszczał do 17-go roku życia, miał rzec do niego: „tu evades alter Lutherus,“ podczas gdy inny wyraził wręcz przeciwne zdanie, mówiąc doń: „tu eris pestis Ecclesiæ vel Reipublicæ.“ Przebywając kolejno w kilku uniwersytetach, r. 1591 przybył do uniwersytetu w Strasburgu i tu zaprzyjaźnił się z Wojdowskim, od którego zaraził się błędami antytrynitarskimi, zwłaszcza, gdy Wojdowski zalecił mu czytanie djalogów Ochina. Wojdowski naprowadził go też na myśl udania się do Polski, dokąd przybywszy, w Szmiglu przyjęty został do zboru socynjanów przez chrzest i mianowany rektorem szkoły miejscowej. W r. 1594 ożenił się z polką, panną Wotowską. R. 1598 został kaznodzieją w Lublinie, skąd w r. 1605 przeniósł się do Rakowa, gdzie już pozostał do śmierci (r. 1622). Smalcius poczytywany jest za jednego z najwybitniejszych pisarzów swej sekty. Bock wylicza 52 jego dzieła, napisane w językach łacińskim, polskim i niemieckim, z których, prócz katechizmu, o którym wspomnieliśmy w tekscie, najważniejsze nosi tytuł: „De Divinitate Jesu Christi.“ Dzieła Smalciusa odznaczają się, według Bocka, wielką elokwencją i jasnością wykładu, acz nieraz przebija się w nich niechęć do innych, od której zazwyczaj wolni są pisarze socynjańscy. Patrz Bocka „Historia Anti-Trinitariorum.“

wanie dnia 2 kwietnia, oświadczył, iż dzieło religijne znane pod nazwą „Katechizm Rakowski“ zawiera myśli bluźniercze, błędne i gorszące. Nakazano przeto szeryfom Londynu i Middlesexu wyszukiwać książki te, i gdziekolwiekby je znaleźli, palić. Ponieważ ten rozkaz parlamentu nie wspomina o przekładzie angielskim katechizmu, przypuszczać należy, iż wydano go przed przełożeniem katechizmu na język ten. Abraham Rees wydał w r. 1819 nowy angielski przekład katechizmu Rakowskiego z dodatkiem niektórych wiadomości historycznych.

Nauka wiary socynjanów i zasady ich społeczne.

Zasady polskich antytrynitarzy czyli socynjanów, zawarte w katechizmie Rakowskim, streścić można w następujących punktach:

Objawienie Boże jest podstawą wiary; rozum ludzki posiada jednak wielką swobodę w objaśnianiu słów Pisma Św., chociaż sam rozum, bez pomocy objawienia Bożego, nie jest dostateczny, aby zapewnić zbawienie. Bóg Ojciec jest przedwieczny, niestworzony i jest najwyższym Stworzycielem wszech rzeczy. Jezus Chrystus za życia Swego na ziemi był śmiertelnym człowiekiem; stworzony jednak w łonie dziewicy mocą Ducha Ś-go, Chrystus w szczególnem znaczeniu był jednorodzonym Synem Bożym, a przez Swe cierpienia i zmartwychwstanie stał się Bogiem, godzien jest przeto, by Mu cześć oddawano. Duch Święty jest darem, który Bóg udziela wiernym Swoim. Socynjanie zaprzeczają, że Chrystus był Słowem, które dało początek wszystkiemu; twierdzą, iż był On tylko założycielem nowej religji, reformatorem rzeczy ziemskich i niebieskich: odkupiwszy ludzkość i odrodziwszy ją, stał się Twórcą nowego świata. Ponieważ tedy socynjanie odrzucili naukę arjanów o istnieniu Chrystusa przed stworzeniem świata, niewłaściwie przeto zwani byli mianem tej dawnej sekty. Odrzucali oni stanowczo naukę o przeznaczeniu. Chrzest uważa-

li za obrządek mniejszej wagi, który sam przez się nie posiada mocy odradzania ludzi; przytem chrzest mogły skutecznie przyjmować tylko te osoby, które dokładnie pojmowały obowiązki, jakie ten obrządek na nie nakładał: dzieci dozwalano chrzcić tylko przez litość. Jakkolwiek socynjanie uznawali, że od czasu przyjścia na świat Chrystusa usprawiedliwienie można otrzymać tylko przez Niego, to jednakże pojęciu zbawienia ludzkości przez Jego zasługi nadawali odmienne znaczenie aniżeli jakiekolwiek inne wyznania chrześcijańskie, tak katolickie, jak greckie lub ewangelickie. Podług pojęć socynjanów, Chrystus przez Swą ofiarę nie zmazał grzechów ludzkich, lecz wskazał tylko sposób, w jaki ludzie mogą dostąpić łaski Bożej i pozostawił im przykład, by naśladując Go, mogli, przy Jego pomocy, dostąpić zbawienia.

Ustrój kościelny zborów socynjańskich i sposób odprawiania nabożeństw podobny był do urządzeń i obrządków ogółu kościołów ewangelickich*).

Biblji Budnego z powodu przypisków w niej zawartych socynjanie nie przyjęli, tak samo i Nowego Testamentu Czechowica. Należy też wspomnieć o Nowym Testamencie Falconiusa (Sokołowskiego), wydanego w Brześciu Litewskim r. 1566 pod tytyłem „Czyny i słowa Jezusa Chrystusa.“ Socynjanie nigdy nie posiadali ogólnie uznanego tłómaczenia całej Biblji, lecz tylko tłómaczenie Nowego Testamentu, przerobione z Budnego i Czechowica i wydane w Rakowie r. 1606, a potem

*) Opisuje je dzieło pod tytułem „Politia Ecclesiastica quam vulgo Agenda vocant, sive forma regiminis exterioris Ecclesiarum Christianarum in Polonia, quae unum Deum Patrem, per Filium ejus unigenitum in Spiritu Sancto confitentur,“ przez Piotra Morszkowskiego, szlachcica polskiego i duchownego kościoła w Łacnowicach. Wydał je w Norymberdze w r. 1612 niejaki J. Z. Oeder. Sandius powiada, że było ono napisane dla użytku kościołów belgijskich.

1620 r. Wydanie tegoż Testamentu, poprawione przez Crelliusa, wyszło w Amsterdamie r. 1686 *).

Według poglądów, jakie na władzę państwową rozwinął Socyn w liście swym do Paleologa, należy bezwarunkowo być posłusznym i uległym zwierzchności. Socyn stanowczo potępiał powstanie Niderlandów przeciw uciskowi Hiszpanji, jak również szlachetny opór, jaki ewangelicy francuscy stawiali swym prześladowcom. Uczony Bayle słuszną robi uwagę, że w tym wypadku Socyn odzywa się nie jako wychodźca włoski, ale raczej jako zakonnik, którego pióro opłacono, by podawało w pogardę i nienawiść cały ruch religijny protestancki **).

---

*) Bibljoteka księcia Sussex posiada jeden egzemplarz tego rzadkiego Testamentu.

**) Socyn tak mówi: „Skutkiem tego, iż pozwalacie, aby narody chrześcijańskie prowadziły wojny, dochodzi do tego, że ludzie wyznający imię Chrystusa nie wahają się podnieść oręża przeciwko władzy. Czynią zaś to nietylko wskutek waszego zezwolenia i zgody, lecz nawet za waszą radą, ponieważ książki przez was wydawane utrzymują, że tak być powinno. Świat cały jest świadectwem tego, com wyrzekł, a przedewszystkiem Niderlandy i Francja, które zalane zostały i przesiąkły krwią swoich obywateli jedynie wskutek tego, iż wmawiano w nich, że mają prawo, a nawet obowiązek w niektórych wypadkach podnosić broń przeciwko swemu księciu i władcy. I otóż w czasach dzisiejszych ci, którzy się chełpią, iż są lepszymi chrześcijanami, aniżeli inni, pod pozorem obrony religji chrześcijańskiej dopuszczają się tego, czegoby nigdy nie uczyniły narody barbarzyńskie i dzikie, mianowicie, podnoszą broń na własnego króla. A tacy, którzy polegli w wojnie dla takich przyczyn, publicznie zaliczeni bywają w poczet męczenników Chrystusowych! Oto są owoce waszego pobłażania w sprawie wojen. Zaiste, jesteście doskonałymi obrońcami władzy, wy, którzy uzbrajacie lud przeciwko niej, t j. przeciwko królowi, nauczając, że prowadzenie wojny jest dozwolone. Bo gdy król stanie się tyranem (co każdy wytłómaczy na swój sposób), lud prosty, idąc za waszemi wskazówkami, będzie utrzymywał, że rządy już nie do króla, lecz do narodu, lub do którogoś ze szlachty należą, a zasłaniając się waszą powagą, bez trwogi sumienia pocznie stawiać opór zbrojny. Jak potworne powstały stąd klęski, wiemy aż nadto dobrze z doświadczenia, klęski, które łatwiej opłakiwać żałośnie, aniżeli opisywać słowy." Patrz Socyna „Liber de Magistratu adversus Paleologum." Jakób Paleolog, rodem z Chiosu, był przez czas pewien mnichem rzymsko-katolickim, a później zagorzałym antytrynitarzem, broniącym zapatrywań Budnego i Davidesa. Został on spalony w Rzymie jako heretyk 1585 r. Napisał kilka dzieł, między innemi: „De Magistratu Politico," Łosk r. 1573, wydane przez Budnego. Zaczepił je Grzegorz Pauli, bronił zaś Paleolog w swem dziele: „Defensio veræ sententiæ de Magistratu Politico," Łosk r. 1580, również wydanem

Poglądy Socyna na władzę nie zostały jednakże przez socynjanów polskich bezwarunkowo i powszechnie przyjęte, gdyż na synodach ich w latach 1596, 1597 i 1598 dozwolono im korzystać ze wszystkich przysługujących szlachcie polskiej przywilejów, a zatem piastować urzędy i używać broni dla obrony osobistej. Przywilej ten nie podobał się socynjanom klas niższych, za których wpływem uchwalono na synodzie 1605 r., iż chrześcijanin powinien raczej opuścić kraje napadane przez tatarów, aniżeli zabijać najezdników dla obrony własnej. Nierozsądna ta zasada, jedna z najszkodliwszych dla bezpieczeństwa kraju, wystawionego na ciągłe najazdy, niezgodna była z przykładami, pozostawionymi nam przez chrześcijan pierwotnych, którzy odważnie walczyli w legjonach rzymskich, a całkiem sprzeciwiała się usposobieniu naszego narodu. Dlatego też socynjanie polscy nie zachowywali ściśle tej zasady, i wielu z nich odznaczyło się w zawodzie wojskowym. Takimi byli Bogusław Przypkowski, pułkownik zabity w wojnie z Moskwą, Cikowski, bracia Arciszewscy, Stefan Kazimirski i wielu innych.

Socyn, jakeśmy wspominali, żądał oddawania czci Chrystusowi; Budny zaś uczył przeciwnie i został potępiony przez synod w Węgrowie. W tym samym duchu powziął uchwałę synod w Nowogródku na Litwie 1600 r., oświadczając, iż wzywanie Chrystusa jest niezbędne; Budnego i Domaradzkiego wykluczono ze społeczności socynjanów. Można jednak przypuszczać, iż zarówno Socyn jak i zwolennicy jego niezawsze jednakowo zapatrywali się na ten przedmiot, gdyż Mosheim słuszne robi spostrzeżenie, iż Socyn w jednem ze swych pism polemicznych oświadczył, że w niektórych razach zanosze-

---

przez Budnego. Przeciwko tej to księdze Socyn napisał dzieło, z którego wyjątek podaliśmy. Należy dodać, iż to właśnie dzieło napiętnowali katolicy przed Stefanem Batorym jako paszkwil buntowniczy.

nie modłów do Chrystusa jest niepotrzebne dla otrzymania zbawienia duszy*). Jeden ze znakomitych socynjanów, Lubieniecki, w dziele swem „Historia Reformationis Polonicae“ lekceważąco wyraża się o sporze wszczętym w tym przedmiocie przez Davidesa w Siedmiogrodzie, co dostatecznie stwierdza, jak niewiele znaczenia przywiązywali socynjanie do tej sprawy. W r. 1610 na synodach w Rakowie i Lublinie niektórzy przywódcy socynjanów, jak: Smalcius, Gosławski, Sieniński i Hieronim Moskorzewski, zaczęli nauczać, że dla zbawienia duszy nie jest koniecznem wierzyć i zachowywać wszystko, czego uczył Chrystus i apostołowie, twierdzili nawet, iż niektóre ustępy ewangelij można zupełnie odrzucić; w ten więc sposób zaprzeczali konieczności Objawienia. Ostorodus, znany krzewiciel socynjanizmu w Niemczech a zwłaszcza w Holandji, opierał się tym poglądom; lecz gdy synody owe potępiły jego zapatrywanie, wówczas, ulegając większości, cofnął swoje zdanie. Synod zgromadzony 1612 roku, chcąc przywrócić śród socynjanów jednomyślność, nakazał zaniechania sporów. Lecz stronnictwo Farnowskiego trwało w opozycji przeciw temu rozporządzeniu aż do 1620 roku, kiedy się połączyło z innymi socynjanami, również oponował zbór w Bieskowie pod Gdańskiem, różniący się w drobnych szczegółach od reszty swych współwyznawców.

Zabiegi socynjanów o połączenie się z kościołem helweckim w Polsce i z menonitami.

Socynjanie kilka razy usiłowali połączyć się ze zborami helweckimi w Polsce. W tym celu odbyła się nawet w Rakowie 1598 r. narada, która jednakże nie doprowadziła do pożądanego skutku. Podobne zgromadzenie odbyło się w Lublinie 1611 r., lecz również

---

*) Si quis tanta fide est præditus, ut ad Deum ipsum perpetuo recte accedere audeat, nec consolatione, quæ in Christi fratris sui per omnia tentati invocatione proficitur, indigeat, hic non opus habet. ut Christum invocet.“ Patrz jego „Epist. contra Vujeckium“ w Bibl. Fratrum Polon. II, 538.

bez rezultatu. Niebawem znikła nawet nadzieja, aby zbliżenie nastąpić mogło, ponieważ socynjanie oświadczyli z góry, że nie uczynią najmniejszego ustępstwa w rzeczach tyczących się ich wiary. Usiłowania te, których skutkiem było jeszcze silniejsze wyodrębnienie obu wyznań, opisał Zaborowski, członek kościoła helweckiego, w rozprawie p. t. „Ogień z Wodą.“ Rozprawie tej zarzucano jednak zbytnią gwałtowność. Niepowodzenia te nie przeszkodziły atoli podjęciu na nowo starań w tym kierunku na zgromadzeniu w Gorlicach, mieście położonem na granicy Węgier, lecz była to zwodnicza nadzieja dokonania rzeczy niemożliwych. Głównymi przedstawicielami socynjanów w Gorlicach byli Smalcius i Lombardus, a reformowanych—Stancari, syn Franciszka. Byli tam także obecni Prokopius i Płachta, jako też znaczna liczba szlachty ewangelickiej i socynjańskiej. Uchwaliwszy niektóre wstępne zarządzenia, zgromadzenie przeniosło się do Ożarowa a wkońcu do Bełżyc, gdzie zebrał się synod ewangelicki. Tam socynjanie wybrali na swych przywódców: Moskorzewskiego, Suchodolskiego, Stoińskiego i Lubienieckiego, a ewangelicy między innymi — Kraińskiego, seniora małopolskiego, którego dzieła powszechnie były znane. Wynik obrad synodu tego nie mógł być pomyślniejszy, niż uchwały poprzednich synodów, a niebawem przerwano rozprawy z powodu natarczywości, z jaką socynjanie, a zwłaszcza Moskorzewski, starali się przeciwnikom narzucać swe poglądy. To też zaniechano odtąd wszelkich w tym kierunku starań, bo w r. 1619 na wspólnym zjeździe dążono już tylko do sojuszu politycznego przeciwko uciskowi katolików, lecz, jakkolwiek zdawało się, że wskutek wyłączenia z rozpraw przedmiotów wiary sojusz taki da się przeprowadzić, jednak i to się nie powiodło.

Socynjanie starali się również zawrzeć ugodę wyznaniową z menonitami, których poglądy na chrzest dorosłych

podzielało wielu antytrynitarzy. Wniosek w tej sprawie uczyniono na synodzie w Rakowie 1611 r. Smalcius i Moskorzewski ułożyli odezwę do menonitów oraz warunki ugody z nimi, powierzając omówienie ich Gosławskiemu i Krzysztofowi Lubienieckiemu. Menonici dali odpowiedź na piśmie, a synod w Rakowie 1613 r. uznał, że zamierzone połączenie nie da się urzeczywistnić.

Czas od 1585 r. do r. 1638 można uważać za najświetniejszy okres istnienia socynjanów polskich, do czego przyczyniła się wielce szkoła w Rakowie.

Raków, główne siedlisko socynjanów polskich.

Raków, w województwie sandomierskiem, założony został przez ewangelika reformowanego Jana Sienińskiego, wojewodę podolskiego, w r. 1569. Sieniński nadał nowoosiedlonym mieszkańcom liczne przywileje i pozostawił im nieograniczoną swobodę obrzędów religijnych. Wskutek nadania dogodnych praw, ludność miasta pomnażała się, a dobrobyt wzrastał tak szybko, że już w kilka lat po założeniu Raków należał do najważniejszych miejscowości w Polsce. Niebawem powstał tam zbór antytrynitarzy za staraniem Grzegorza Pauli, przywódcy jednego odłamu tej sekty. Przyłączyło się do nich wielu socynjanów, a naukę ich przyjął w r. 1600 Jakób Sieniński, syn i spadkobierca Jana Sienińskiego, założyciela Rakowa. Odtąd miasto owo stało się środowiskiem antytrynitarzy, z którego nauka ich rozchodziła się nietylko po kraju całym, lecz po całej Europie; można przeto Raków nazwać Rzymem socynjańskim. Znaczenie tego miasta wzrosło przez założenie w niem 1602 r. szkoły, która zdobyła sobie tak wielką sławę, iż Raków przezwany został „Atenami sarmackiemi.“ Do szkoły tej uczęszczali nietylko socynjanie, lecz ewangelicy a nawet katolicy, a liczba wychowańców dochodziła niekiedy do tysiąca. Kierownikami tej szkoły byli uczeni polacy oraz cudzoziemcy, cieszący się sławą europejską, z pomiędzy

których znakomitsi byli: Ruarus*), Ostorodus, Crellius**), Wiszowaty ***), Lubieniecki i inni. Wskutek pomy-

---

*) *Marcin Ruarus*, rodem z Holsztyna, ur. 1589 r., odbył studja w Altdorfie, gdzie przejął się zasadami socynjańskiemi, co go też skłoniło do odwiedzenia Rakowa w r. 1615. Tam doznał jak najserdeczniejszego przyjęcia od Sienińskiego, właściciela Rakowa, tudzież od Smalciusa i J. Crelliusa. Powróciwszy do Niemiec, dokończył studjów w Altdorfie i Strasburgu, poczem przyjechał powtórnie do Rakowa dla objęcia posady rektora tamtejszej szkoły w r. 1621. Złożył jednak urząd ten w r. 1623, udając się w podróż z kilku znakomitymi socynjanami. W Anglji, gdzie przebywał czas dłuższy, ofiarowano mu korzystną posadę w Cambridge, której jednak nie przyjął; zwiedził Francję, Niderlandy i Niemcy, i w czasie tej podróży zawarł ścisłą przyjaźń z kilku znakomitemi osobistościami owego czasu, szczególniej z Grotiusem, który go wielce poważał. Powróciwszy po raz trzeci do Polski, był przez czas pewien nauczycielem w rodzinie Cikowskich, następnie, z polecenia synodu, udał się do Holandji dla zawarcia unji z tamtejszymi arminjanami. Brał on udział w synodzie rakowskim 1633 r. i osiadł w Gdańsku jako proboszcz tamtejszego zboru socynjańskiego. Pozostał tam przez lat 7. Wygnany z Gdańska, zamieszkał w majątku jednego z współwyznawców swoich, gdzie broniło go od prześladowań wielu możnych panów polskich, którzy, pomimo jego poglądów religijnych, czcili i poważali go dla jego wielkiej wiedzy. Najtroskliwszym opiekunem jego był sławny wojak Stanisław Koniecpolski, generał wielkopolski, katolik, który w r. 1643 wyjednał Ruarusowi od króla Władysława IV dyplom sekretarza królewskiego wraz z przywilejami przywiązanymi do tej godności. Dyplom ten został następnie potwierdzony przez króla Jana Kazimierza 1649 r. Ruarus zmarł 1659 r., przeżywszy lat 70. Był on jednym z najuczeńszych ludzi swego czasu, wytworny poeta, świetny mowca i literat, posiadał kilka języków europejskich oraz wschodnich, głównie zaś zajmował się filozofją i prawem. Wydał wiele dzieł, z których szczególniej zajmujące były jego korespondencje.

**) *Jan Crellius*, ur. we Frankonji 1590 r., zmarł w Rakowie r. 1634. Był on głównym filarem socynjanizmu. Najważniejsze prace jego: „Ethica Aristotelica et Christiana" i tłómaczenie niektórych części Pisma Św. zawarte są w „Bibliotheca Fratrum Polonorum" i w jego życiorysie, napisanym przez Pistoriusa, znanego historyka, który później porzucił socynjanizm i został katolikiem. Jeden z jego potomków, Samuel Crellius (ur. 1660 † 1747), należał do najuczeńszych ludzi swego czasu i zjednał sobie wielkie uznanie w świecie literackim. Był on szczególnym przyjacielem lorda Shaftesbury. Pozostawił dwóch synów, którzy osiedli w Ameryce Północnej w stanie Georgja. Bock wylicza 27 prac jego. Brat jego Paweł Crellius był również mężem uczonym. Zmarł w Andreaswaldzie w Prusiech.

***) *Andrzej Wiszowaty-Szumski*, po łacinie Wissovatius, był jednym z najuczeńszych duchownych socynjańskich. Urodził się 1608 r. w Filipowie, małej mieścinie na Litwie, z ojca Stanisława, szlachcica, duchownego socynjańskiego, i z matki Agnieszki, jedynej córki Socyna. Wykształcenie odebrał w Rakowie, a następnie 1631 r. był nauczycielem w katolickim domu wojewody lubelskiego Tarły. Udawszy się w podróż z Ruarusem i kilku innymi znakomitymi socynjanami, zwiedził Niderlandy, Anglję, Francję i Niemcy. Podczas pobytu w Paryżu miał kilka dysput z doktorami Sorbony i pozyskał przyjaźń Grotiusa, Gassendiego i innych sła-

ślnych warunków Raków był nietylko ogniskiem nauk, lecz zarówno handlu i przemysłu, a osiedleni tam kupcy i rzemieślnicy cieszyli się wielkiem powodzeniem. Drukarnia w Rakowie wydawała dzieła nietylko treści teologicznej w duchu socynjańskim, lecz nadto wiele dzieł uczonych i literackich *).

Inne zbory i szkoły socynjańskie w Polsce.

Prócz Rakowa socynjanie utrzymywali większe zbory w Lubelskiem, do których należało wiele znakomitych rodów tego województwa. Posiadali oni ważną szkołę w niedalekim od Lublina Lubartowie, własności możnego rodu Kazimirskich, którzy byli gorliwymi krzewicielami zasad socynjańskich. Po zniszczeniu zboru w Lublinie, przeniesiono go do Piask, a stamtąd do Siedlisk. W Lubel-

---

wnych ludzi. W rok później (1632 r.) powrócił do kraju, a roku 1639 publicznie przed sejmem bronił swego wyznania. 1640 r. ponownie opuścił Polskę z młodym Suchodolskim, a powróciwszy 1642 r., został duchownym w Szersznie na Ukrainie, w majątku rodziny socynjańskiej Wojnarowskich. W następnym roku stracił ojca, który został napadnięty przez zgraję łotrów we własnej włości Wrocmirówce, w województwie krakowskiem; napastnicy ograbili dom i obeszli się z Wiszowatym w sposób tak barbarzyński, że w kilka dni potem zmarł. Tego samego roku jeszcze przeniósł się młody Andrzej na Wołyń jako senior kościołów i szkoły w Beresteczku i Kisielinie, a gdy te wyrokiem trybunału zostały skasowane, został proboszczem w Siedliskach w województwie lubelskiem, gdzie ożenił się z Elżbietą Rupinowską, znaną z wielkiej pobożności i cnoty. Najazdy kozackie zmusiły go do ucieczki do Prus. Gdy pokój znów był ustalony, powrócił do Polski i został kaznodzieją w Robkowie w województwie krakowskiem r. 1650. Tu pozostał aż do 1656 r., kiedy dom jego został napadnięty przez hałastrę, podburzoną przez kler katolicki. Dla ocalenia siebie zmuszony był uciekać do Krakowa, a księgozbiór jego, jako też bibljoteka Lubienieckiego doszczętnie zostały zniszczone. Po wygnaniu socynjanów z Polski 1660 r., usunął się na Węgry, a po niejakim czasie do Niemiec i ostatecznie osiadł w Niderlandach, gdzie też zmarł 1678 r. w 70-ym roku życia. Pozostawił imię bez skazy i pamięć człowieka niezachwianego hartu duszy wobec nieustannych niepowodzeń. Bock wylicza 62 jego dzieła, przeważnie teologiczne. Najsłynniejsze są „Religio Rationalis seu de Rationis Judicio, in Controversiis etiam Theologicis ac Religiosis adhibendo Tractatus“ i „Stimulus Virtutum Fræna Peccatorum.“ Zażywał sławy europejskiej. Przeciwko niemu Leibnitz napisał rozprawę: „Sacrosancta Trinitas per Nova Inventa Logica Defensa.“

*) Tak np. wyborny podręcznik kursu matematyki, wykładany w szkole Rakowskiej przez jej rektora J. Stegmanna: „Institutionum Mathematicarum Liber,“ Raków r. 1630, dedykowany synom Aleksandra Piotra Tarły, wojewody lubelskiego. *H. M.*

skiem mieli socynjanie jeszcze zbory w Zaporowie i Gozdowie, a w województwie krakowskiem posiadali kilka kościołów, z których najważniejsze były w Sączu i Lucławicach. Lucławice posiadały też sławną szkołę, do której uczęszczało wiele młodzieży nietylko z Polski



Ruiny kościoła w Piaskach Lubelskich

(podług fotografji z r. 1899).

ale i z Siedmiogrodu. I na Wołyniu mieli socynjanie kilka zborów, z których najliczniejsze w Kisielinie i Beresteczku. Beresteczko należało do socynjańskiej rodziny Czapliców. W Kisielinie była szkoła, prowadzona przez znakomitych nauczycieli. Inna szkoła socynjańska była w Czarkowie, a kościoły socynjańskie w Hoszczy nad Styrem, w Sokalu nad Bugiem, w Lachowicach i Szczeniatowie. W województwie kijowskiem był gło-

wną podporą socynjanizmu ród Niemieryczów, którzy założyli zbory w Uszomirze i Czerniechowie. W Szersznie, należącem do rodziny socynjańskiej Wojnarowskich, istniał również kościół tej sekty. W Wielkopolsce powstał zbór socynjański w Szmiglu, pod opieką sławnego Dudycza *), który był właścicielem wspomnianego miasteczka, a jakkolwiek sam był ewangelikiem reformowanym, ściągnął na się podejrzenie o sprzyjanie

*) Dudithius albo Dudycz urodził się na Węgrzech 1533 r. i otrzymał świetne wychowanie pod kierownictwem ojca swego. Wykształcenia dopełnił we Wrocławiu, Padwie i Paryżu. Pozyskawszy przyjaźń słynnego Reginalda de la Pole (kardynał Pol), towarzyszył mu z Włoch do Anglji. Powróciwszy do kraju rodzinnego, został mianowany biskupem Tiny w r. 1561, licząc zaledwie 28 lat życia. Wysłany w r. 1562 jako poseł cesarski na sobór Trydencki, wyróżniał się elokwencją, przemawiając za dozwoleniem udzielania świeckim komunji św. pod obiema postaciami. Przypuszczają, że to skłoniło papieża do zażądania odwołania jego. 1565 przybył jako poseł królewski do Polski, gdzie publicznie wyrzekł się katolicyzmu i ożenił się z panną z rodziny Strażów r. 1567. Naturalizowawszy się w Polsce, nabył majątek Szmigiel, gdzie pozwolił socynjanom wybudować kościół. Ta okoliczność i korespondencja przyjacielska, jaką prowadził z Socynem, rzuciły na niego podejrzenie, o którego słuszności orzekać nie możemy, że się przyłączył do tych sekciarzy. Po śmierci pierwszej swej małżonki pojął za żonę Zborowską, wdowę po Tarnowskim, przez co, jak również przez pierwsze małżeństwo, skoligacony był z pierwszymi rodami polskimi. Ponieważ gorliwie popierał sprawę kandydatury arcyksięcia austrjackiego, spółzawodnika Stefana Batorego na tron Polski, przeto otrzymał w r. 1575 od nowego króla rozkaz opuszczenia Polski. Uczynił to jednak dopiero roku 1579, udając się na Morawy, gdzie po nabyciu kilku majętności zapuścił się w naukowe dociekania teologiczne. Przeniósł się następnie do Wrocławia i tam już pozostał do śmierci swej w 1589 r. Chociaż odstąpił od katolicyzmu, nigdy nie należał otwarcie do żadnego z wyznań protestanckich, a zapytywany przez Bezę, do którego kościoła się zalicza, odpowiadał dwuznacznie. Podczas pobytu Dudycza na Morawach żądało odeń jawnego wyznania w tym względzie duchowieństwo protestanckie, lecz on wymijającą dał odpowiedź, oświadczając, że samemu cesarzowi wytłómaczy się w tej sprawie, nigdy jednak tego nie uczynił. Ponieważ wielokrotnie dawał dowody przywiązania do domu austrjackiego, cesarz bronił go od wszelkich prześladowań. Dudycz podtrzymywał stosunki przyjazne z najznakomitszemi osobistościami swego czasu. Wielostronnie uzdolniony, słynął świetną znajomością łaciny, a zamiłowanie jego do Cycerona dochodziło do tego stopnia, że wszystkie jego dzieła po trzykroć własnoręcznie przepisał. Pozostawił kilka dzieł, między innemi życiorys przyjaciela swego kardynała Pola, wydany po łacinie w Wenecji w r. 1563, a przedrukowany w Londynie w r. 1690; niektórzy sądzą, iż jest to tylko tłómaczenie z włoskiego, Beccatelego.

socynjanizmowi *). Na Litwie sekta owa posiadała kilka zborów, między którymi najważniejszy był w Nowogródku.

Polscy socynjanie byli wielce gorliwymi krzewicielami swych zasad nietylko we własnym kraju, lecz i na obczyźnie. Wysyłali oni często misjonarzy do różnych miast, zwłaszcza do takich, gdzie znajdowały się słynne wszechnice, i tam szerzyli swe poglądy, tak przez nauczanie słowem, jako też za pomocą wydawanych w tym celu książek. Dla popierania swych zamiarów łożyli oni niemałe sumy pieniężne, których dostarczały synody albo hojność poszczególnych wyznawców. Tak np. Smalcius wysłany był w r. 1608 dla odwiedzenia socynjanów rozproszonych na Szlązku. Ostorodus i Woydowski w tymże celu zwiedzili Holandję. Lecz Mosheim słuszne robi spostrzeżenie, iż, acz misjonarze ich pod każdym względem odpowiedni byli do wypełniania podobnych zadań, gdyż odznaczali się i urodzeniem i rozległą wiedzą, po większej jednakże części nie osiągali celu swych podróży.

Socynjanie polscy dbają o szerzenie swoich zasad poza obrębem swej ojczyzny.

Młodzież socynjańska dla uzupełnienia nauk rozpoczętych w Rakowie udawała się zazwyczaj na wszechnice protestanckie do Niemiec, nie zaniedbując żadnej sposobności, by szerzyć tam swe poglądy religijne. Naj-

---

*) Śród rodzin wyznających naukę Socyna wymieniamy następujące: Kiszkowie (jedna z najbogatszych i najbardziej wpływowych na Litwie), książęta Zasławscy, Zbarazcy i kilku członków, przeważnie żeńskich, z rodziny książąt Radziwiłłów, Czaplicowie, Cikowscy, Orzechowscy, Suchodolscy, Otwinowscy, Morsztynowie, Taszyccy, Moskorzewscy, Niemierycze, Hornostaje, Chlebowicze, Wyszkowscy, Szczepanowscy, Liniewscy, Hulewicze, Wężykowie, Kochanowski (mianowicie Mikołaj, stryj znakomitego poety), Kazimirski, Chrząstowski, Żeleński, Schlichtyng z Bukowca, Morszkowski, Wojnarowski, Domaradzki, Przypkowski, Arciszewski, Lubieniecki etc. etc.

(*Przyp. H. M.*) Liczba miejscowości, w których były zbory arjańskie, nie była jednak znaczna. Jak widać z listy naszej tych zborów, pomieszczonej w dodatku, nie przekraczała ona 72. Przytem jednocześnie bywało zborów nie więcej jak 25—30. Podobnie i liczba wyznawców arjanizmu była stosunkowo nieznaczna. Na najliczniejsze synody w Rakowie zbierało się z całej Rzeczypospolitej nie więcej jak czterysta kikadziesiąt osób. Energiczna, agitacyjna i polemiczna działalność arjan polskich czyni wrażenie znacznie większej siły liczebnej, niż była w rzeczywistości.

więcej uczęszczany przez nich był Altorf, gdzie, podług zdania Zeltnera *), wywierali oni niewidoczny, lecz potężny wpływ na protestantów tej wszechnicy. Możliwe nawet, iż socynjanie, którzy w Polsce cieszyli się swobodą wyznaniową, posiadali wiele ukrytych zborów zagranicą. Tworzyli oni między sobą tajne stowarzyszenia, do których przyjmowali tylko wybranych; wiadomo bowiem, że listownie porozumiewali się w języku tajemniczym, w którym osoby i przedmioty oznaczone były przybranemi nazwami, jak np. Raków zwali Weroną albo Kowarją, Litwę — Klassiwarją, Kraków—Fragozją, Zygmunta III—Wiktorynem i t. p.

Prześladowanie socynjanów.

Socynjanie narażeni byli na rozliczne prześladowania, które zakończyły się wygnaniem ich z Polski. Wspominaliśmy już o sądowem zabójstwie Tyszkiewicza za panowania Zygmunta III. Kościół socynjański w Lublinie zniszczono w r. 1627, a wyznawców tej sekty, tak w tem mieście jak i w innych miejscowościach Rzeczypospolitej, prześladowano i uciskano pod rozmaitymi niedorzecznymi pozorami. Raków, jako stolica sekciarzy, był przedmiotem szczególniejszej nienawiści katolików, którzy też kilkakrotnie napadali na miasto, które tylko dzięki szczęśliwym okolicznościom uniknęło zniszczenia, jakiemu uległo dopiero pod panowaniem wyrozumiałego i światłego króla Władysława IV.

Zburzenie szkoły Rakowskiej.

Okoliczności, które to wywoławały, były następujące: Dwaj wychowańcy szkoły w Rakowie, Falibowski, i Babinecki, obwinieni zostali o znieważenie drewnianego krzyża przez obrzucanie go kamieniami. Wybryk ten

---

*) Patrz jego „Historia Crypto-Socinianismi Altorfini“ Tenże autor wymienia z pośród polaków, studjujących na uniwersytecie w Altdorfie, następujące nazwiska: Sieniński, Schlichtyng, Morsztyn, Przypkowski, Taszycki, Zieliński, Naruszewicz, Szczuka, Lipski, Kiernowski, Ciachoński, Wojnarowski, które nazywa „horrida nomina.“ Acz niezbyt dźwięczne dla obcego ucha, są to jednak nazwiska znakomitych rodów polskich.

należało ukarać według ustawy szkolnej, czego też rodzice wspomnianych uczniów nie zaniedbali uczynić. Pomimo tego jednak stronnictwo katolickie z Zadzikem, biskupem krakowskim, na czele ogłosiło ten postępek chłopców za czyn świętokradzki, obrażający Boga i króla, który należało pomścić zniszczeniem szkoły, w której, jak utrzymywali, szerzono zasady, objawiające się w bezbożnych postępkach wychowywanej tam młodzieży.

Żądania te popierał silnie syn właściciela Rakowa, Kazimierz Sieniński, który, przeszedłszy na katolicyzm, nie powstydził się stanąć w szeregu gorliwych prześladowców swego ojca, głównego orędownika szkoły rakowskiej. Wszyscy katolicy domagali się szybkiej i sprawiedliwej, podług ich przekonania, kary za obrazę religji jako też wydania wyroku w tej mierze jedynie na podstawie ich świadectwa, bez uprzedniego badania sądowego okoliczności, w jakich zaszedł opisany powyżej wypadek. Jednocześnie rozpowszechniano rozliczne przeciw socynjanom zarzuty, obwiniając ich o dążenia niebezpieczne dla państwa. Ukazała się też książka pod tytułem „Tormentum, Throno Trinitatem Deturbans,“ zawierająca wyrażenia ubliżające najświętszym zasadom chrześcijaństwa, przypisywana Letusowi, wyznawcy antytrynitarjanizmu; lecz według świadectwa socynjanów książkę tę rozpowszechniali katolicy, ażeby dowieść potrzeby prześladowania tej sekty. Sejm, złożony w trzeciej części z dysydentów, zażądał dochodzenia tej sprawy, zastrzegając sobie ostateczne orzeczenie. Ewangelicy, przewidując niebezpieczeństwo im samym grożące w razie, gdyby dozwolono wspólnemu wrogowi znieść ustawy zabezpieczające swobody ich przeciwnikom wyznaniowym, opierali się czas jakiś naruszeniu tych praw przez wydanie stronniczego a potępiającego socynjanów wyroku. Niebawem jednakże katolicy nakłonili protestantów do opuczszenia socynjanów, którzy, jak mówiono, powinni być wyłączeni z pod

opieki praw narodowych, zapewniających swobodę sumienia wszystkim wyznaniom chrześcijańskim, różniącym się w szczegółach, ale nie w samej zasadzie i podstawie wiary. Zabiegi katolików sprowadziły ten skutek, iż ewangelicy zaniechali nareszcie obrony socynjanów i przyłączyli się do katolików, wspólnie z nimi występując przeciwko tamtym, prawdopodobnie dlatego, aby ich nie posądzano o zaprzeczanie podstawowych zasad chrystjanizmu, albo też z powodu osobistej niechęci ku antytrynitarzom. Sprawę wychowańców szkoły rakowskiej poddano na sejmie sądowi senatu, który, nie przesłuchawszy stron obwinionych, orzekł dnia 1-go maja 1638 r., iż kościół, szkoła i drukarnia w Rakowie mają być zniesione, a odbudowywania ich zabrania się pod karą utraty praw obywatelskich i grozą wygnania profesorów. Wyrok ten został wykonany a sędziwy Sieniński, właściciel Rakowa, oskarżony przez własnego syna, zaledwie zdołał uniknąć następstw wyroku, wydanego przeciw współwyznawcom, składając przysięgę, iż nie brał udziału w zbrodni popełnionej przez owych dwóch uczniów na drewnianym krzyżu. Biskup krakowski, główny sprawca tych wypadków, hojnie uposażył kościół katolicki w Rakowie, ale miasto po tym ciosie nigdy już nie odzyskało dawnej pomyślności i niebawem spadło do rzędu nieznacznych miasteczek; obecnie jest ono nędzną mieściną, w której wyrób sit jest jedyną rzeczą zasługującą na uwagę.

Aczkolwiek wyrok ten został ściśle wykonany, nie wydrukowano go wszakże i nie obwieszczono stronom, gdyż wydany został wbrew wszelkim zasadom prawa krajowego. Takie pogwałcenie praw wzbudziło słuszną obawę posłów ewangelickich, by i z nimi nie postąpiono w sposób podobny; to też przywódcy ich wnieśli zażalenie o nieprawidłowość takiego postępowania. Skarżyli się oni, że strona obwiniona potępiona została bez uprze-

dniego przesłuchania, że izbę posłów wyłączono od udziału w tej sprawie i że lekceważono wolę sejmu, który zarządził tylko zbadanie wypadku, zastrzegając sobie wydanie wyroku. Wielu posłów wyznania katolickiego przyłączyło się do ewangelików, występujących w obronie prawa, lecz ani dopominanie się ich, ani też wstręt, jaki król miał do ucisku religijnego, ani otwarta obrona socynjanizmu, której na sejmie 1639 r. pozwolono sławnemu teologowi tej sekty, Andrzejowi Wiszowatemu, nie zdołały powstrzymać rozpoczętego dzieła prześladowania socynjanów. Wyrokiem trybunału zniesiono w r. 1644 szkoły i kościoły w Kisielinie i Beresteczku na Wołyniu, a zbory ich rozproszono. Właścicielowi tych majętności, Czaplicowi, pod grozą surowej kary, zabroniono udzielania spółwyznawcom schronienia w dobrach swoich.

Udręczenia socynjanów pod panowaniem Jana Kazimierza.

Panowanie Jana Kazimierza zgubne było dla socynjanów: już na sejmie konwokacyjnym r. 1648 postawiono wniosek, by prawa, przysługujące innowiercom, pozostawić tym tylko dysydentom, którzy uznawali Trójcę Świętą. Wprawdzie wniosek ten został odrzucony, lecz znamienne było już to, że nie dozwolono, aby socynjanin Niemierycz *), wpływowy szlachcic, podpisał uchwałę

---

*) Salvandy, w swej „Histoire de Jean Sobieski.“ Paryż r. 1829, t. I str. 271, pisze, że wielu socynjanów przyłączyło się do kozaków. My wiemy o jednym tylko wypadku, dotyczącym Grzegorza Niemierycza, bogatego i wykształconego szlachcica, który podróżował z Ruarusem i Wiszowatym i był autorem polskiej książki „Modlitwy i Pieśni,“ wydanej w r. 1653, i kilku rozpraw w języku łacińskim. Mając znaczne posiadłości na Ukrainie a głównie po lewej stronie Dniepru, w kraju kozaków, przechylał się Niemierycz do kościoła wschodniego i miał namawiać swych spółwyznawców do tego samego, spodziewając się przez to pozyskać wielki wpływ na licznych zwolenników tego kościoła i użyć go na posunięcie naprzód sprawy socynjańskiej. Jego zabiegi, ugruntowane na mądrości światowej, odparł Samuel Przypkowski, autor „Życiorysu Socyna,“ argumentami teologicznymi. Niemierycz, któremu kozacy powierzyli dowództwo nad wojskiem swojem, został następnie zamordowany przez nich, gdy zaczęli go podejrzewać o nieszczerość w wyznawaniu ich wiary. Salvandy pisze również (t. I str. 251), że szlachta socynjańska wywołała powstanie chłopów w okolicach Krakowa i Poznania. Nam fakt ten jest całkiem nieznany; autor zapewne został wprowadzony w błąd przez wiadomo-

sejmową, a to z przyczyny jego przekonań religijnych. Zbory socynjańskie, których najwięcej było w województwach południowych, uległy zniszczeniu podczas wojen z kozakami. Kozacy bowiem, nie rozróżniając wyznania, niszczyli nietylko wszystko to, co nie było własnością kościoła wschodniego, lecz nie oszczędzali nawet swoich spółwyznawców, zajmujących wybitniejsze stanowiska społeczne. To też wielu ich padło ofiarą dzikiego, rozwścieczonego pospólstwa. Najazd księcia siedmiogrodzkiego, Rakoczego, r. 1657 był również zgubny dla socynjanów polskich, pomimo iż w wojsku jego było wielu protestantów i antytrynitarzy. Główne bowiem zbory socynjańskie znajdowały się w częściach kraju najeżdżanych przez Rakoczego, a wołosi, mołdawianie i inne półdzikie hordy z wojska Rakoczego dopuszczały się w pochodzie największych łupieży na mieszkańcach. Wielu socynjanów i innych połączyło się ze stronnictwem szwedzkiem, lecz skutki tego spadły tylko na antytrynitarzy, a mianowicie: 1656 roku około trzech tysięcy włościan, z podżegania księży katolickich, napadło na miasto Sącz, niszcząc i paląc domy, mordując socynjanów bez różnicy wieku i płci. Podobneż gwałty popełniono w Czarkowie, majątku Moskorzewskiego, i w wielu innych miejscach; w zajściach tych zniszczone zostały cenne księgozbiory Wiszowatego i Lubienieckiego *).

Wspominaliśmy już o tem, że Jan Kazimierz, zdając swoje państwo na opiekę Marji panny, ślubował, iż uwolni włościan od ucisku i nawróci niewierzących. Pierwszej części tego ślubu, aczkolwiek chwalebnej i tchnącej duchem chrześcijańskim, nie starał się nawet

ści z ówczesnych gazet, a szczególnie przez „Gazette de France,“ która bardzo się zajmowała sprawami Polski, lecz wiadomości jej, wskutek niedostatecznych środków komunikacji, musiały być często niedokładne. Kilku socynjanów połączyło się z Rakoczym, a jeden z nich, Samuel Grądzki, pozostawił pamiętniki, które stanowią wielce cenny przyczynek do historji owych czasów.

*) Patrz „Epistola de vita A. Wissovatii,“ u Sandiusa.

wykonać, gdyż władza monarsza była w naszym kraju zbyt ograniczona, aby król mógł cośkolwiek przedsięwziąć wbrew woli ziemian i duchowieństwa, którzy wskutek wprowadzenia tych sprawiedliwych zarządzeń ponieśliby znaczne straty. Spełnienie ślubu Jana Kazimierza ograniczyło się przeto na zabiegach o zmniejszenie liczby nieprzyjaciół kościoła katolickiego. Liczba ewangelików była w naszym kraju jeszcze dość znaczna: zaliczało się do nich kilka wpływowych rodów, jak Radziwiłłowie, a sprawę protestantów popierali książęta zagraniczni, sojusznicy korony polskiej, jako to król duński i elektor brandenburski. Trudno przeto było wszczynać ogólne, na prawie oparte, prześladowanie ewangelików, jak radzili niektórzy zagorzali katolicy. Sejm 1658 r. wahał się, czy ślub królewski wypełnić przez wygnanie żydów czy też socynjanów;*) ponieważ jednak wypędzenie licznego ludu, w którego rękach spoczywał cały handel naszego kraju, pociągnęłoby za sobą wielkie dla państwa straty, uznano zatem wygnanie socynjanów za odpowiedniejszy środek do spełnienia ślubów królewskich. Jezuita Karwat przeto nawoływał sejm 1658 r., aby czynem okazał wdzięczność swą Bogu za wybawienie kraju od najezdców. Socynjanin Tobjasz Iwański, poseł sejmowy, nie chcąc dopuścić, ażeby wydano prawo krzywdzące jego spółwyznawców, usiłował zerwać sejm. Użycie tego przywileju w r. 1652 przeszkodziło wprowadzeniu wielu zbawiennych ustaw; tym razem przecież, gdy szło tylko o obronę wolności wyznaniowej, przywileju tego nie uwzględniono. Sejm tedy uchwalił prawo, wzbraniające pod groźbą kar surowych wyznawanie i rozpowszechnianie socynjanizmu w ziemiach korony polskiej; winni przekroczenia tego prawa podlegali karze śmierci. Tym socyn-

Sejm 1658 r. skazuje socynjanów na wygnanie z Polski

*) Przypkowski utrzymuje, że ślub Jana Kazimierza dotyczył tylko socynjanów.

janom, którzy zamierzali wytrwać w swojem wyznaniu, dano trzy lata czasu dla wyprzedania dóbr i uregulowania spraw majątkowych; na ten czas mieli sobie zapewnione bezpieczeństwo osobiste pod warunkiem, że nie będą spełniali obrzędów religijnych i powstrzymają się od udziału w sprawach publicznych *).

Na wydanie tego wyroku nie wpływały bynajmniej względy państwowe,—nie można było bowiem zarzucić socynjanom najlżejszej nawet zdrady—lecz powody czysto teologicznej natury, głównie zaś nauka socynjanów, zaprzeczająca Chrystusowi przedwieczności. Wyrok ten opierał się na całkiem fałszywych przesłankach. Potępiał on socynjanów na mocy praw wydanych przeciw heretykom jeszcze za panowania Władysława Jagiełły, a zniesionych już uchwałą sejmową, zapewniającą zupełną swobodę wyznania. Zupełnie niewłaściwie i bezpodstawnie zastosowane zostały do antytrynitarzy prawa wydane przeciw husytom, którzy nigdy nie zaprzeczali istnieniu Trójcy Świętej, podczas gdy innych ewangeli-

*) Dekret przeciw socynjanom r. 1658 brzmi: „Lubo zawsze sekcie Arjańskiej, albo jak ją niektórzy zowią Nowochrzczeńskiej w Państwach naszych być i krzewić się prawo pospolite nie pozwalało: iż jednak *fatali quodam Reipublicæ casu*, pomieniona sekta niedawnych czasów w Państwach naszych tak Koronnych jako i W. X. Lit. szerzyć się poczęła, która Synowi Bożemu Przedwieczności ujmuje: reassumowawszy *et in suo vigore* zostawując przeciwko nim statut Władysława Jagiełła Antecessora naszego o heretykach, za zgodą wszech Stanów postanawiamy. Iż jeśliby kto taki znalazł się, któryby sektę tę Arjańską w Państwach naszych tak Koronnych jako i W. X. L. *et provinciis eis annexis* śmiał i ważył się wyznawać, krzewić, albo opowiadać, albo onej *assertores protegere et fovere*, a byłby o to *legitime convictus*, takowy każdy wyżej mianowanemu statutowi podlegać ma, i bez wszelakiej odwłoki przez starosty nasze, urzędy ich, na gardle ma być karany, *sub privatione capitaneatus*. A *fautoribus* ich, *tanquam pro pœna perduellionis*, *forum* w Trybunale, *inter causas conservatas mixti fori* naznaczamy, *ad instantiam cujusvis*, tak starostom, jako i ich *officiis*. I w W. X. Lit. na Trybunale *in quovis regestro*. Chcąc jednak *clementiam nostram* pokazać: jeżeliby się który takowy znalazł, coby tej sekty swojej wyrzec się nie chciał, takowemu na lat trzy do wyprzedania się pozwalamy, *salva bonorum et personarum securitate, atque debitorum repetitione. Quo tempore nihilominus*, żadnych *exercitia sectæ suæ* wyżej mianowanej odprawować nie powinien i do żadnych *munia publica immiscere se* nie będzie mógł *sub pœnis superius expressis*.

ków, podzielających przekonania husytów, wyrok ten nie dotyczył. Dziwnym, zaprawdę, był ten wyrok, ogłoszony z przyczyn wyznaniowych w kraju, w którym tolerowano żydów a muzułmanom udzielano wszelkich praw obywatelskich.

Trzechletni okres czasu wyznaczony socynjanom do poddania się uchwałom sejmowym z roku 1658, skrócił do dwóch lat sejm 1659 r., pod karą śmierci nakazując opuścić kraj do dnia dziesiątego lipca 1660 r. wszystkim socynjanom, którzy nie przeszli na katolicyzm. Wielu dotkniętych tym wyrokiem chciało uchylić się od tego surowego prawa przyjęciem protestantyzmu, lecz sejm 1659 r. postanowił, że socynjanom, chcącym zmienić wyznanie, wolno przyjąć tylko rzymsko-katolickie.

Krótki termin czasu, wyznaczony socynjanom do pozbycia się majątków, a następnie ogólny krytyczny stan materjalny kraju, wywołany przez wojnę, oraz chciwość nabywców, korzystających z nieszczęsnego położenia socynjanów, zmuszały ich do wyzbywania się dóbr swoich za bezcen. Ponieważ socynjanie byli uważani za wyjętych z pod prawa, więc byli narażani na coraz dokuczliwsze prześladowania, ku czemu sposobność nadarzała się tem łatwiej, iż zabroniono im odprawiania nabożeństw. Socynjanie, szukając ulgi w swych udręczeniach, chwycili się niedorzecznego środka: przedstawili królowi zażalenie swe przeciwko wyrokowi sejmu 1658 r., obiecując dowieść, iż między ich wierzeniami a nauką kościoła rzymsko-katolickiego niema zasadniczej różnicy. Zaiste, trudno pojąć, jak mogli oni choćby na chwilę tylko przypuszczać skuteczności podobnego środka. Żądania ich zostały oczywiście odrzucone. Wówczas zwrócili się do obcych państw z prośbą o wstawiennictwo, lecz i to na nic im się nie przydało, pomimo iż warunki pokoju w Oliwie 1660 roku zapewniały wszystkim wyznaniom w Polsce wolność sumienia i potwierdzały

prawa, przysługujące im przed wojną. Chociaż Szwecja starała się zapewnić te prawa socynjanom a elektor brandenburski wstawiał się za nimi, pozostało to jednak bez skutku. Zrozpaczeni, chwytając się ostatecznego środka, przedstawili katolikom zamiar połączenia się z ich wyznaniem na podstawie przyjaznej rozprawy. Trzebicki, biskup krakowski, zgodził się na to, spodziewając się, iż socynjanie, doprowadzeni już do rozpaczy, szukają sposobności powrócenia na łono kościoła katolickiego, niby nie przymusowo, lecz dobrowolnie. Trudno jednak dać wiarę, by socynjanie, tak zręczni w prowadzeniu sporów religijnych, łudzić się mogli nadzieją otrzymania ustępstw od kościoła, którego zasady były wręcz przeciwne ich własnym. Mimo to jednak zebrali się dnia 10 marca 1660 r. do Rożnowa na rozprawę i prowadzili ją bardzo poważnie. Cała ta jednak sprawa oczywiście spełzła na niczem, a przebieg obrad był wprost urągowiskiem, nie świadczył też bynajmniej o chęci wzajemnego porozumienia się przeciwników.

Socynjanie z Polski wygnani rozchodzą się po różnych krajach Europy.

Po tych daremnych usiłowaniach nie pozostawało socynjanom nic innego, jak opuścić ojczyznę przed upływem oznaczonego czasu. Było to wszakże połączone z licznemi trudnościami, które nadaremnie usiłowała usunąć część szlachty katolickiej, związanej węzłami krwi i przyjaźni z wieloma socynjanami. Rozpierzchli się więc oni po Europie, udając się do krajów, w których spodziewali się znaleźć bezpieczne schronienie przed prześladowaniem religijnem. Znaczna liczba socynjanów udała się do Siedmiogrodu i na Węgry: partja tych wygnańców, złożona z 380 ludzi, została po drodze napadnięta przez nasłanych prawdopodobnie zbójów, którzy obdarli ich z resztek mienia. Ci, którym udało się dotrzeć do celu swej podróży, przyjęci zostali gościnnie przez magnatów węgierskich, Stefana Tekelego i Franciszka Raday'a, którzy z wielkiem współczuciem starali się nieść ulgę ich nędzy. Wy-

chodźcy, przybyli do Siedmiogrodu, znaleźli u swych współwyznawców pociechę i współczucie oraz bezpieczne schronienie, gdzie mogli spokojnie żyć i oddawać się wyznawaniu swej wiary *). Żona Jana Kazimierza, królowa Marja Ludwika Gonzaga, pozwoliła im osiąść na Szlązku w księstwach swoich, Opolskiem i Raciborskiem, a za jej przykładem poszli niektórzy książęta szlązcy. Socynjanie, rozproszeni po różnych miejscowościach tego kraju, nie mogąc zakładać odrębnych zborów, przechodzili tam na protestantyzm albo też z czasem opuszczali Szlązk. Wielu z nich udało się do Mannheimu i tam, pod opieką palatyna reńskiego, założyli zbory, które nie trwały wszelako dłużej nad trzy lata, gdyż, ściągnąwszy na się podejrzenie o dążność do szerzenia swych zasad, co ze względu na znaną ich gorliwość było prawdopodobne, niebawem znów zmuszeni byli rozejść się po świecie. Większa ich część udała się do Holandji, kędy cieszyli się zupełną swobodą wyznania. Znaleźli oni tam kilku swych współwyznawców, którzy, wraz z niemieckimi i angielskimi socynjanami, dawali znaczne zasiłki pieniężne wygnanym z Polski braciom. Dalszych wiadomości o losie wychodźców nie posiadamy. Należy jednak przypuszczać, że na nowej siedzibie założyli nowe zbory, gdyż w r. 1680 socynjanie wydali w Amsterdamie Nowy Testament w języku polskim.

Pewna ich liczba udała się do Prus, gdzie ich gościnnie przyjął książę Bogusław Radziwiłł, zarządzający tym krajem z ramienia elektora brandeburskiego, z którym blizko był spokrewniony **). Z początku socynjanie

*) Polski zbór arjański w Koloswarze, w Siedmiogrodzie, istniał do końca XVIII wieku. *H. M.*

**) Bogusław książę Radziwiłł był ostatnim protestantem tej rodziny. Był on synem Jakóba Radziwiłła i Zofji Elżbiety, księżny brandeburskiej, córki elektora Jana Jerzego. Wsławił się czynami wojennymi. Chociaż przez traktat w Oliwie zupełną otrzymał amnestję za stawanie po stronie króla szwedzkiego, udał się do Prus na stanowisko gubernatora generalnego tej prowincji. Umarł w Królewcu

doznawali tam różnych przykrości, lecz wskutek prośby przedstawiciela ich Samuela Przypkowskiego, jednego z najznakomitszych pisarzy tej sekty, elektor brandeburski udzielił im zupełnej swobody wyznania, którą odtąd trwale się cieszyli, pomimo oporu stawianego im przez stany pruskie 1670 i 1679 roku. Utworzyli oni tam dwie osady: w Rutowie i Andreaswalde, blizko granicy polskiej. W r. 1779 potomkowie ich otrzymali od króla Fryderyka II pozwolenie na budowę kościoła; mimo to nieliczne ich zbory stopniowo się zmniejszały. Podług urzędowych wiadomości socynjanie w Andreaswalde istnieli do początku XIX wieku; w 1803 roku zbór ich rozwiązał się i obecnie nie pozostało zeń żadnego śladu. W Prusach żyło jeszcze w r. 1838 dwóch socynjanów staruszków, a mianowicie Morsztyn i Schlichtyng; pochodzili oni z rodów, które odznaczyły się w piśmiennictwie i dziejach Polski. Rodziny ich jako też inni socynjanie w Prusach przyjęli protestantyzm. *)

Tak zakończył się w Polsce byt sekty, której nauka, z Włoch pochodząca, rozwinęła się i utrwaliła w kraju naszym **). Wyznanie to nigdy nie posiadało

---

1669 r., osierocając jedynaczkę córkę, Ludwikę, poślubioną księciu brandeburskiemu, synowi wielkiego elektora, a po śmierci jego, księciu Neuburskiemu. Zostawiła jedyną córkę, od której pochodzi dzisiejszy królewski dom bawarski.

*) Wiadomości tych udzielił nam osobiście baron Bülow, ambasador pruski przy dworze angielskim.

**) Sejm 1661 r. uchwalił „okazać wdzięczność Panu Zastępów za zwycięstwa, które dozwolił odnieść na wrogach kraju." Uchwała nakazywała stosować środki prawne z całą surowością względem socynjanów, mogących jeszcze ukrywać się w kraju. Dosłownie uchwała brzmiała, jak następuje: „Zawdzięczając Panu Bogu Zastępów wzięte dobrodziejstwa roku przeszłego, które nam dał w tak znamienitych nad nieprzyjaciołami zwycięstwach, i chcąc tę Boską dobroczynność tą naszą wdzięcznością dalej ubłagać, gdy nieprzyjaciół przedwieczności Syna Jego z Państw naszych wywołanych, jakośmy to już przeszłych blizko sejmów konstytucją anni 1658 tak utytułowaną: sekta Arjańska albo Nowokrzczeńska, i konstytucją anni 1659 uczynili, tak i teraz, aby taż sekta Arjańska żadnemi wymyślnemi sposobami ukrywana w Państwach naszych Królestwa Polskiego i W. X. Lit. nie zostawała, ale raczej prawa pomienione do exekucji były przywiedzione po Urzędach wszelakich i Sądach mieć chcemy. A w W. X. Litew.: takowym sprawom *inter causas compositi judicii* w Trybunale *forum* naznaczamy."

u nas zbyt wielu zwolenników: zaliczali się do nich przeważnie ludzie zajmujący wyższe stanowiska społeczne.

Wpływ socynjanizmu na reformację w Polsce.

Zasady socynjanizmu wpłynęły, naszem zdaniem, szkodliwie na sprawę reformacji w Polsce i znacznie się przyczyniły do jej upadku. Śmiałe wnioski, do jakich dochodzili oni w zakresie religji, ich sposób wykładania Pisma Świętego rozumem ludzkim, przez naginanie znaczenia słów do myśli z góry powziętej, doprowadziły niebawem do zaprzeczenia samego Objawienia. To zaś zaniepokoiło umysły ludzkie: niejeden wpadał w zwątpienie i szukał pokoju dla duszy zatrwożonej w bezwarunkowej uległości powadze Rzymu. A Rzym nie pomijał chwili stosownej i skwapliwie korzystał ze sposobności, aby pozyskać uznanie dla zasad swoich, wzbraniających czytania Pisma Świętego i wszelkich o niem rozumowań. Słusznie też twierdzi arcybiskup Tillotson, że socynjanie, którzy tak zręcznie zwalczali błędne nauki kościoła katolickiego, sami jednakże dostarczali mu najsilniejszej broni przeciwko reformacji. *) Ich sposób roztrząsania zagadnień religijnych budził wątpliwości i niepewność, których następstwem była obojętność dla zasad wiary, różniących kościół ewangelicki od katolickiego. To właśnie było jedną z głównych przyczyn, które podkopały protestantyzm w Polsce: trudno albowiem było wymagać, aby ludzie, których ogarnęło zwątpienie w rzeczach wiary, zdolni byli poświęcić korzyści światowe dla przekonań religijnych, lub znosić z ich powodu prześladowanie. Tem też daje się objaśnić łatwość, z jaką Zygmunt III

---

*) „Chętnie przyznaję,—mówi Tillotson—że pisarze socynjańscy częstokroć bronili zręcznie i z powodzeniem sprawy reformacji przeciwko zepsuciu kościoła rzymskiego w nauce i w praktyce. Rzec jednak muszę, że jednocześnie dawali przeciwnikom swym do ręki broń obosieczną do zwalczania powagi Pisma Św.“ Wyjątek z kazania wypowiedzianego przez Tillotsona w kościele św. Wawrzyńca dnia 6 stycznia 1679 r.

odciągnął od kościoła ewangelickiego wiele rodzin, obdarzając urzędami i bogactwy katolików a innowierców wystawiając na rozliczne prześladowania. Rozdwojenie sprawione przez naukę antytrynitarzy w łonie kościoła reformowanego, z którego wyszli, złamało siłę ewangelików w czasie, gdy właśnie powinni byli rozwinąć największą działalność w zwalczaniu wroga tak niebezpiecznego, jakim był dla nich kościół rzymsko-katolicki. Zaznaczyć też należy, iż zasady socynjańskie przyczyniły się wielce do chwiejności, dającej się często spostrzegać w postępowaniu reformowanych.

Wielkie zalety socynjanów polskich.

Ubolewając atoli nad błędami socynjanów i nad szkodą, jaką wyrządzili reformacji, przyznać winniśmy, że wyznawcy tej sekty w kraju naszym odznaczali się cnotami, bogobojnością i uczonością, co przyznają im też wszyscy, zarówno przyjaciele jak i wrogowie. Rozprawy i spory religijne socynjanów wolne były od gwałtowności i rubaszności, cechującej ówczesne dzieła polemiczne *). Pod względem obyczajów trzymali się zasad surowych, a naukę Ewangelji starali się stosować w życiu dosłownie, bez względu na okoliczności; tak np. zakazywali używania broni w jakimkolwiek wypadku. Oczywiście, że powszechne

*) Tillotson potępia Socyna i Schlichtynga i wydaje następnie taki sąd o socynjanach polskich: „A jednak, chcąc być sprawiedliwym dla pisarzy strony przeciwnej, przyznać muszę, że wogóle możnaby brać ich za wzór uczciwego sposobu dysputowania i roztrząsania kwestyj religijnych, bez unoszenia się i nieprzystojnego spotwarzania przeciwników, do których, czego się wcale nie spodziewałem, zaliczają też pierwszych ojców kościoła chrześcijańskiego. Rozumują oni zwykle z umiarkowaniem i powagą, bez uniesienia i popędliwości, co wywodom ich nadaje wagi; najczęściej rozumują oni jasno i dobitnie, ostrożnie, zręcznie i przyzwoicie, choć nieraz z subtelnem zacięciem i z umiarkowanym zapałem, ale bez niegrzecznych lub cierpkich uwag. Są to cnoty godne pochwały, gdziekolwiekby się przytrafiły, i nawet u nieprzyjaciół godne są naśladowania. Niektórzy pisarze protestanccy, ogół polemistów rzymskich, a szczególnie pisarze jezuiccy, którym się zdaje, że posiadają rozum i subtelność nadświatową, w porównaniu z nimi są fuszerami. Te jednak zalety socynjanów bronią słabej i wprost złej sprawy: brak im prawdy, dla bronienia której mają i rozum, i dowcip, i wytrwałość.“ Kazanie o bóstwie Zbawiciela naszego, wypowiedziane w kościele św. Wawrzyńca dnia 6 stycznia 1679 r.

przyjęcie takiej zasady od razu oddałoby Polskę na łup tatarów lub innych najeźdców, których ustawiczne napady ciągle trzeba było odpierać. Słuszną też Mosheim*) robi uwagę, że socynjanie, wolnomyślni w objaśnianiu Pisma Świętego w rzeczach wiary, w przepisach tyczących się obowiązków życia codziennego stosowali się do słów Ewangelji dosłownie.

Cały ten rozdział napisaliśmy, opierając się głównie na świadectwach Sandiusa, Bocka i Lubienieckiego. Lubieniecki (ur. 1623 r.) cieszył się wielce zasłużoną sławą w całej Europie i prowadził obszerną korespondencję z najznakomitszemi osobami swego czasu; po wydaleniu z Polski osiadł w Hamburgu i, pomimo że był wygnańcem, otrzymał od króla urząd rezydenta polskiego w tem mieście. Życie Lubienieckiego było życiem pracy i ciągłych zabiegów celem ulżenia cierpień, swych towarzyszów niedoli. Sam bezustannie prześladowany przez duchowieństwo luterskie, od którego nie zdołała go ochronić nawet szczególna łaska, jaką się cieszył u króla duńskiego, zginął wraz z dwiema córkami swemi 1675 r., jak mniemają skutkiem trucizny, zadanej z namowy przeciwników.

---

*) „Charakter teologji socynjańskiej miał wpływ wielki na system moralny tej sekty, a nauczyciele socynjańscy ograniczali moralność i cnotę do zewnętrznych obowiązków i czynności w życiu. Z jednej strony zaprzeczają wpływu ducha Bożego i mocy Jego na umysły ludzkie, z drugiej zaś przyznają, że żaden śmiertelny nie ma tyle władzy nad sobą, ażeby pokonać i stłumić złe skłonności i grzeszne żądze. Stąd dochodzą do wniosku, że ci tylko są prawdziwymi i godnymi chrześcijanami, których słowa i czyny zgadzają się z nauką praw boskich. Znamienne jest to, że inny odłam tej sekty doszedł do krańcowej surowości pod względem życia i postępowania. Utrzymują oni, że celem posłannictwa Chrystusowego tu na ziemi było objawienie ludziom nowego zakonu, odróżniającego się od wszystkich innych swą świętością i doskonałością. Wskutek tego wielka liczba socynjanów przejęła się surowością fanatyczną dawnych anabaptystów, uważając za bezprawie odpieranie krzywd, składanie przysięgi, nakładanie kary na zbrodniarzów, stawianie oporu despotycznym działaniom rządów okrutnych, a nawet zdobywanie bogactwa za pomocą uczciwej pracy. Jest w tem jednak coś nader dziwnego, i tu w rzeczy samej są oni w niezgodzie z sobą: kiedy bowiem w sprawach nauki z największą swobodą tłomaczą wyrażenia Pisma Św. i przekręcają je w sposób gwałtowny dla obrony szczególnych swych zasad, postępują wręcz przeciwnie, gdy mają dawać przepisy postępowania według nauki Ewangelji: wówczas bowiem pojmują naukę co do litery i zastosowują ją bez najmniejszego względu na czas, osoby i okoliczności." — Mosheima Historja kościelna t. IV str. 104, wydanie 1811 r.

ROZDZIAŁ XV.

Położenie ewangelików w Polsce od zgonu Jana Kazimierza do wstąpienia na tron Stanisława Poniatowskiego, t. j. od r. 1668—1763.

Położenie ewangelików polskich przy wstąpieniu na tron króla Michała-Korybuta Wiśniowieckiego.

Reformacja w Polsce upadła ostatecznie za rządów Jana Kazimierza. Jakkolwiek bowiem pozostało jeszcze w kraju naszym wielu ewangelików, lecz protestantyzm przestał już być czynnikiem życia narodowego. Wszelkie sprawy poddawane były odtąd pod nadzór i wpływ katolików, którzy z właściwą sobie zręcznością przedstawiali przeciwników swych jako wrogów ojczyzny. Na sejmie elekcyjnym 1669 r. nie omieszkali ewangelicy wnieść swych zażaleń i upomnieć się o ścisłe zachowywanie



Ks. Samuel Dąmbrowski,
kaznodzieja augsburski w Wilnie († 1625 r.).

praw, zapewniających wszystkim obywatelom kraju swobodę wyznania. Wierzbowski atoli, biskup poznański, w odpowiedzi na te żądania, za namową nuncjusza papieskiego, rzucił w katedralnym kościele warszawskim klątwę na heretyków, mieniąc ich niegodnymi opieki prawa i domagając się wygnania ich z Mazowsza. Mimo

to sejm zatwierdził, jak zwykle, prawa i swobody wyznań innowierczych; zatwierdzenie to jednak wobec wielokrotnych doświadczeń nie miało żadnego znaczenia. Jako

SZCZESLIWOŚĆ
Y
Błogosławieństwo Vmieraiących
w Panu./
Nád Zácnym Ciałem / Jey Mośći
Páni Maryanny Li-
twicowny Zawiszyney / Podkomorzy-
ney Kowieńskiey ꝛc. Cnot wielkich
Pániey.
W Zeymach na Kázániu Pogrzebowym ze
Słowá Bożego wyráżone.
Przez
X. Samuela Dambrowskiego Káznodzieie
Augustáńskiey Confessiey w Wilnie.
Sap 3.
Dusze Sprawiedliwych / są w ręce Bożey / á nie
tknie się ich męka Smierci.
W Drukárni Jozefa Karcana Roku 1617.

Kazanie pogrzebowe ks. Dąmbrowskiego.

dowód tego może posłużyć uchwalone jednocześnie na tymże sejmie nowe prawo, które czyniło niemożliwym dalszy rozwój protestantyzmu w Polsce, gdyż pod karą śmierci lub wygnania zabraniało występować z kościoła katolickiego. Zapadła uchwała, że królem polskim może

Prawo wzbraniające przechodzenia z kościoła katolickiego na

inne wyznania pod groźbą kar najsurowszych.

zostać tylko katolik; wprawdzie okoliczności czyniły ten warunek niezbędnym, znamiennem wszakże było to, że został on prawem państwowem.

Nowoobrany król Michał Wiśniowiecki nie wywarł żadnego wpływu na wewnętrzne sprawy kraju, szarpa-



Ks. Piotr Artomiusz (1552—1609).

nego wojną domową przez cały ciąg panowania tego króla, i w każdej sprawie był powolny duchowieństwu katolickiemu, a w miarę możności unikał nadawania dysydentom urzędów lub godności *).

---

*) Nie możemy pominąć faktu, świadczącego dobitnie o wzniosłości uczuć króla Michała Wiśniowieckiego. Gdy osiedli w Prusiech tułacze socynjańscy za-

Król Jan Sobieski, obrany 1674 r., bez wahania zatwierdził prawa dysydentów; był on przeciwnikiem prześladowania religijnego, lecz nie miał władzy dostatecznej, by powstrzymać rozgałęzioną we wszystkich częściach Polski działalność duchowieństwa rzymskiego i jego zwolenników, nie napotykającą na inny opór nad wrodzony wstręt narodu do wszelkiego rodzaju nadużyć. Za panowania tego króla zabrano ewangelikom kilka kościołów, jużto na mocy samowolnego rozporządzenia biskupów, jużto na podstawie wyroków sądu, zawsze gotowego do popierania duchowieństwa katolickiego. Opuściwszy na tem miejscu szczegółowe opisy tego rodzaju zdarzeń *), poprzestaniemy tylko na opowiedzeniu jednego z nich, które wywołało wrzenie w całej Europie. Wprawdzie wypadek ten nie odnosi się do ogólnych spraw protestanckich, lecz wykazuje, jak wielki wpływ posiadało wówczas w Polsce duchowieństwo katolickie i w jaki sposób zeń korzystało. Panowanie Jana III Sobieskiego.

Kazimierz Łyszczyński, szlachcic i ziemianin litewski, człowiek zacny, przeglądając dzieła Jana Henryka Alstedta, teologa ewangelickiego, pod tytułem „Theologia Naturalis,“ zauważył, że dowodzenia wspomnianego pisarza o istnieniu Boga były tak dalece niejasne, iż można Sądowe morderstwo Łyszczyńskiego, oskarżonego o ateizm.

grożeni zostali wygnaniem z tego kraju, Wiśniowiecki wysłał 1672 r. listy do elektora brandeburskiego jako też do innych wpływowych osób, przemawiając na ich korzyść, a ubolewając nad nieszczęściem ludzi, należących do najprzedniejszych rodzin polskich, prosił dla nich o tolerancję Czyn ten, natchniony uczuciem prawdziwej miłości chrześcijańskiej, dowodzi, że król Michał nie byłby się tak oddał bigoterji, gdyby nie był uległ wpływom klerykalnym. Nieszczęśliwy ten monarcha posiadał wogóle wiele świetnych zalet, które, prawdopodobnie, byłyby się rozwinęły korzystniej, gdyby był panował w czasach spokojniejszych Na tem miejscu atoli nie możemy się wdawać w szczegóły tego panowania nieszczęsnego.

*) Jedną ze smutnych kart panowania króla Jana III-go, o której tu wspomnieć należy, było spalenie i zniszczenie zboru wileńskiego, zrabowanie domów zborowych i pogwałcenie cmentarza. Stało się to 2 kwietnia 1682 r. Lecz, choć rzecz się działa w czasach silnego fanatyzmu katolickiego, tem niemniej gwałt był tak wyraźny, że wyrokiem sądowym 1686 r., potwierdzonym przez króla, uznano winę jezuitów w zburzeniu zboru i pozwolono zbór na nowo odbudować. *H. M.*

z nich było dojść do wniosków wręcz przeciwnych; dopisał więc na marginesie następującą uwagę: „A więc Boga niema“ (ergo non est Deus)! mając oczywiście na myśli ośmieszenie nieudolnego rozumowania Alstedta. Napis ten wyszperał przypadkiem dłużnik Łyszczyńskiego, Brzoska, poseł brzeski, a skorzystawszy z tego, oskarżył Łyszczyńskiego o ateizm, na dowód swego oskarżenia przedstawiając ową książkę z dopiskiem Witwickiemu, biskupowi poznańskiemu. Biskup podjął całą sprawę z największą gwałtownością *). Gorliwie popierał go w tem Załuski, biskup kijowski, znany ze swej uczoności i niepozbawiony zalet, które mu jednak nie przeszkadzały być zagorzałym i stronniczym w rzeczach religji. Król Sobieski, przeciwnik prześladowania religijnego, chcąc ocalić nieszczęsnego Łyszczyńskiego, nakazał, aby sprawę wytoczono przed sąd w Wilnie, gdzie wpływ liczniejszych tam jeszcze protestantów mógł uchronić go przed stronniczością wyroku katolików. Lecz gdy woli króla nie stało się zadość, nic już nie zdołało ocalić Łyszczyńskiego od skutków zawziętej nienawiści duchowieństwa katolickiego, któremu w tym wypadku przewodniczyli dwaj biskupi. Aby wywrzeć na oskarżonym pomstę, zgwałcono po raz pierwszy przywilej szlachty polskiej, nie dozwalający największych nawet zbrodniarzy więzić przed ich osądzeniem. Sprawę jego wytoczono w Warszawie w r. 1689 przed sejmem. Duchowieństwo, z biskupem Załuskim na czele, polegając tylko na zezna-

---

*) Patrz obszerniej „Histoire de Jean Sobieski,“ t. IV str. 22. Dalairac i Salvandy utrzymują, że Witwicki gwałtownie nastawał na ukaranie Łyszczyńskiego, by otrzymać za swą gorliwość kapelusz kardynalski. Mosheim pisze tylko, że „Kazimierz Łyszczyński, rycerz polski, został ukarany śmiercią w Warszawie 1689 r. za zaprzeczanie istnienia i opatrzności Bożej, lecz czy oskarżenie to było uzasadnione, możnaby dowiedzieć się tylko po przeczytaniu jego dopisku i zbadawszy towarzyszące okoliczności, jako też i dowody, jakie były przytoczone przeciwko niemu.“ Dodaje w uwadze, że dawniej w bibljotece Uffenbachskiej znajdował się cały zbiór papierów odnoszących się do tego procesu, jako też opis całego postępowania prawnego przeciwko Łyszczyńskiemu.

niach Brzoski, którego popierali biskupi, obwiniło Łyszczyńskiego o zaprzeczenie istnienia Boga jako też o bluźnierstwa przeciwko Najświętszej Pannie i innym świętym. Zapozwany, przerażony grożącem mu niebezpieczeństwem, przyznał się do wszystkiego, co mu zarzucano; odwołał wszystko, cokolwiek mógł był kiedy powiedzieć lub napisać przeciwko nauce kościoła katolickiego i oświadczył zupełne poddanie się jego władzy. Wszystko to jednakże na nic mu się nie przydało, bo oskarżyciele jego gorszyli się nawet tem, że sejm dozwolił Łyszczyńskiemu bronić się i pozostawił mu trzy dni czasu dla zebrania dowodów swej niewinności; albowiem, jak utrzymywali jego przeciwnicy, oskarżenie, wniesione przez duchowieństwo, powinno być dowodem wystarczającym dla potępienia winnego! W celu otrzymania wyroku potępiającego podżegano zagorzałość uczestników sejmu w sposób najniegodziwszy, przekładając im, że Boga trzeba przebłagać krwią bluźniercy. Usiłowania te doprowadziły wkońcu do tego, że sejm wydał wyrok nakazujący wyrwać Łyszczyńskiemu język, ściąć mu głowę a ciało spalić. Okrutny ten wyrok został spełniony, a biskup Załuski opisał jego wykonanie, mieniąc je czynem bogobojnym i sprawiedliwym *). Król na wieść o tem przejęty był zgrozą i zawołał z oburzeniem, że inkwizy-

---

*) Załuski opisuje niegodziwy ten czyn jak następuje: „Po odwołaniu wprowadzono winowajcę na rusztowanie, gdzie oprawca rozpalonem żelazem wyrwał mu język, którym bluźnił Bogu; poczem ręce jego, jako narzędzia wstrętnego dzieła, spalone były na wolnym ogniu, a świętokradzki papier rzucono w płomienie; płomieniom, zmazującym winy, oddano wreszcie i jego samego, tego potwora swego wieku, tego bogobójcę. Zmazać winę jego miały płomienie, jeśli przestępstwo takie wogóle może być odpokutowane.“ Salvandy, „Hist. de Pologne sous Jean Sobieski,“ t. III str. 388. Naszem zdaniem te słowa uczonego biskupa zawierają bluźnierstwo, równe temu, jakie było przypisywane nieszczęsnej ofierze jego fanatyzmu.

(*Przyp. H. M.*) Na podstawie nowszych badań wiadomo, iż wyrok nie był spełniony z takiem okrucieństwem, o jakiem pisze Załuski. Łyszczyński po spaleniu przez niego samego zaskarżonych ateistycznych rękopismów został ścięty, a ciało następnie spalono. O Łyszczyńskim patrz: „Na stos, karta historyczna z czasów Jana III-go,“ przez Ernesta Łunińskiego, 1901 r.

cja nie zdobyłaby się na większe okrucieństwo! Trzeba jednakże tym razem oddać sprawiedliwość papieżowi Inocentemu XI, który surowo zganił ten postępek i odmówił Witwickiemu, biskupowi poznańskiemu, nadania kapelusza kardynalskiego.

August II Mocny, wstąpiwszy na tron polski, obowiązuje się żadnych godności ani urzędów nie dawać akatolikom.

Elektor saski, obrany królem polskim po zgonie Jana Sobieskiego 1696 r. jako August II, wstąpiwszy na tron, zatwierdził, według zwyczaju, prawa i swobody wyznań innowierczych; przyczem do „pacta conventa“ dodano nowy warunek, iż monarcha nie będzie dawał dysydentom ani senatorskich, ani innych godności i urzędów. August II, przeszedłszy na łono kościoła katolickiego dla pozyskania korony polskiej, w sprawach wyznaniowych był raczej obojętnym; jednakże, celem zdobycia przychylności biskupów dla politycznych swych zamiarów, pozwalał im robić z heretykami wszystko, co im się podobało.

Nadzieje polskich ewangelików zniweczone wskutek przegranej pod Połtawą i ustąpienia z tronu Stanisława Leszczyńskiego.

Gdy po wypędzeniu Augusta II przez Karola XII, przyjaciel tego ostatniego, Stanisław Leszczyński, wstąpił w 1704 r. na tron polski, zdawało się, iż ewangelicy będą mogli na równi z innymi obywatelami korzystać z praw i przywilejów ustawami państwa im zapewnionych. Rękojmią spełnienia tych nadziei był światły umysł nowoobranego króla jako też wpływ Karola XII, któremu Leszczyński zawdzięczał koronę.

Sojusz, zawarty w Warszawie dnia 28 listopada 1704 r. między królem Stanisławem a Karolem XII, wyraźnie zapewniał ewangelikom polskim korzystanie z praw i swobód, przyznanych im przez dawne prawa państwowe i znosił wszelkie ograniczenia, powstałe w późniejszym czasie *). Niebawem jednakże zgasły nadzieje

---

*) Protestanci wydali w Berlinie 1703 r. dzieło, w którem były wyłożone wszystkie prawa i wolności dysydentów, p. t. „Jura et Libertates Dissidentium in Religione Christiana in Regno Poloniæ et M. D. Lithuaniæ, ex legibus et aliis Monumentis exceptæ.“

protestantów, gdy się szczęście odwróciło od Karola XII po bitwie przegranej przezeń pod Połtawą: August II odzyskał tron polski przy pomocy wojsk Piotra Wielkiego, które zmusiły Stanisława Leszczyńskiego do opuszczenia kraju, a za okazywaną przez nich królowi temu przychylność zaczęto prześladować ewangelików.

Ewangelicy naradzają się, jak zapobiedz prześladowaniom ze strony katolików.

Protestanci, przewidując niebezpieczeństwo dla swej sprawy, usiłowali zapobiedz temu przez zawarcie między sobą sojuszu. W tym celu zebrali się pełnomocnicy ich w kwietniu 1710 r. do Warszawy i tam uchwalili zwołać do Torunia synod generalny wszystkich wyznań ewangelickich dla naradzenia się nad potrzebami protestantów. Aby należycie przygotować się do ogólnego zebrania, odbyli ewangelicy kilka synodów w różnych częściach Polski; najważniejszy z nich zjechał dnia 22 lipca 1710 r. do Jędrzychowic w Wielkopolsce, na którym Daniel Ernest Jabłoński, superintendent kościołów helwecko-czeskich w Wielkopolsce, otrzymał polecenie, aby, porozumiawszy się z protestantami innych części kraju, przygotował ich do odbyć się mającego synodu generalnego i oznaczył czas owego zjazdu *). Za jego staraniem zgromadził się dnia 3 października 1712 r. synod w Toruniu. Przybyli tam: duchowieństwo i szlachta wy-

*) Jabłoński Ernest, syn Piotra Figulusa, przezwany Jabłońskim od miejsca swego urodzenia, Jabłonia na Morawach, superintendent kościołów helwecko-czeskich w Wielkopolsce, a wnuk po kądzieli sławnego Amosa Comeniusa, urodził się w r. 1660. Otrzymawszy pierwsze wykształcenie w Lesznie, został wysłany 1680 r. do uniwersytetu oksfordzkiego, gdzie pozostawał do r. 1683. Powróciwszy z Anglji, wstąpił do stanu duchownego i otrzymał posadę kapelana w Magdeburgu. Pozostał tam do r. 1686, w którym to roku powołano go na rektora szkoły do Leszna i mianowano proboszczem tamtejszego zboru polskiego. W r. 1691 powołany został do Królewca na kapelana elektora brandeburskiego i odtąd już pozostawał na dworze pruskim aż do śmierci, chociaż w roku 1699 powołano go na seniora kościołów helwecko-czeskich w Wielkopolsce i kościołów reformowanych na Litwie. Był to człowiek wielkiej wiedzy, gorliwie oddany sprawom swego kościoła, któremu służył piórem i wszelkimi posiadanymi darami. Bezustannie nalegał na polskich protestantów, by zażądali na sejmach przywrócenia praw im wydartych, sam zaś usiłował uzyskać te same prawa przez pośrednictwo dyplomacji zagranicznej.

znania helwecko-czeskiego z Wielkopolski, jak również niektórzy luteranie z tejże części kraju, oraz senior zborów reformowanych na Żmudzi. Pewien szlachcic z Małopolski przywiózł list od seniora tamtejszych zborów helweckich, wyrażający ubolewanie z powodu, iż nie mógł przysłać do Torunia swoich zastępców, gdyż przeszkadzały temu prześladowania, jakich wówczas doznawali ewangelicy w Małopolsce.

Synod na wstępie zaraz oświadczył, że głównym celem zebrania jest zabezpieczenie protestantom praw i wolności wyznaniowej. Przedstawiciele luteran zapewniali uczestników zjazdu, że, dla doprowadzenia do skutku owego zamiaru, gotowi są w imieniu swych zborów przystąpić do politycznego sojuszu wyznań ewangelickich. Uchwalono tedy roztrząsnąć tę sprawę na synodach prowincjonalnych, aby przygotować ją do rozpraw na synodzie generalnym. Następnie postanowiono, że posłowie winni się domagać na przyszłym sejmie wydania prawa, któreby położyło stanowczą tamę wszelkim zakusom gwałcenia swobód, zapewnionych dysydentom. Wreszcie polecono, aby Jabłoński wspólnie z luteranami obmyślił jakie środki, mogące doprowadzić do uzyskania pożądanych ustaw na najbliższym sejmie, któreby zdołały zapobiedz nowym prześladowaniom ze strony katolików.

Sprawa Unruga. Nowy wypadek takiego prześladowania zdarzył się w r. 1715: Zygmunt Unrug, szlachcic wyznania ewangelickiego, starosta obornicki, *) podkomorzy królewski,

---

W 1700 r. otrzymał za wpływem elektora brandeburskiego stypendjum dla dwóch polskich studentów teologji na uniwersytecie lejdeńskim. Przez długi czas był też prezesem Towarzystwa Nauk w Berlinie i zostawił liczne prace różnej treści, z których najgłówniejsze są „Historia Consensus Sandomiriensis,“ Berlin r. 1731, i dwa dzieła o sprawie toruńskiej, wydane w r. 1724.

*) Zygmunt Uurug był tylko starościcem wałeckim, starostą obornickim był brat jego Bogusław. Rodzina Unrugów była obok Bojanowskich jedyną polską rodziną szlachecką wyznania augsburskiego w początkach wieku XVIII a znaj-

robiąc wyciągi z niektórych dzieł, napisał między innemi: „Czyżby prawda zbawienia poto miała zstąpić z nieba, by posiać na ziemi naszej wieczne błędy, wojnę, niezgodę i nienawiść?“ Przypisek ten, skradziony z papierów Unruga, wpadł w ręce osobistemu jego wrogowi, który go przedstawił trybunałowi piotrkowskiemu jako dowód, a świadczący przeciw Unrugowi, na takiej podstawie obwinili go o bluźnierstwo przeciwko religji rzymsko-katolickiej. Napróżno zapewniał oskarżony o swej niewinności co do zamiaru wyrządzenia obrazy kościołowi katolickiemu: trybunał skazał go za zbrodnię bluźnierstwa na wyrwanie języka, odcięcie prawej ręki i wrzucenie w ogień wraz z jego pismem. Wyrok ten był o tyle okrutny, o ile niesprawiedliwy. Przypuśćmy bowiem nawet, że Unrug w napisanem przez się zdaniu chciał wyrazić, że prawda skażona została przez kościół rzymski; gdy jednak poglądu tego nie rozgłaszał, ani innym nie udzielał, samo zapisanie go nie mogło być uważane za czyn zbrodniczy. Unrug wyratował się ucieczką przed spełnieniem tak niesprawiedliwie wyznaczonej nań okrutnej kaźni. Następny sejm zniósł atoli ten wyrok, uznając niewinność Unruga, i zwrócił uniewinnionemu majątek skonfiskowany przez trybunał częścią na rzecz korony, częścią na rzecz oskarżyciela *).

Prześladowanie innowierców w Polsce przed panowaniem Augusta II nie miało oparcia na prawie, lecz wynikło z pogwałcenia ustaw krajowych, co też było

---

dujący się pod jej patronatem kościół luterski w Unrugowie — jedynym z setki kościołów tego wyznania w Wielkopolsce, w którym służba Boża do końca XVIII w. odprawiała się po polsku. O sprawie Unruga mamy opracowanie A. Kraushara, 1890 r., w którem atoli autor robi swego bohatera reformowanym, gdy sam (str. 149, t. I) cytuje dokumenty, świadczące o luteranizmie Unruga. *H. M.*

*) Powiadają, że sprawa ta została przedłożona Sorbonie bez wymienienia nazw i szczegółów; paryskie ciało uczone zaopinjowało, że wyrok sprzeciwiał się prawom boskim i ludzkim. Faktem jest, że papież unieważnił wyrok z powodu niekompetencji trybunału, przez który był wydany.

istotnie w obliczu prawa karygodną zbrodnią. Wprawdzie w miastach królewskich istniały pewne ograniczenia wyznaniowe, lecz szlachta miała zabezpieczone sobie prawem, aczkolwiek nie szanowanem, swobody wyznaniowe; dopiero za panowania Augusta II swobody te zostały ograniczone przez prawo państwowe przy następujących znamiennych okolicznościach. Po powrocie Augusta II spokój Polski przez kilka lat zakłócały ruchawka stronników Leszczyńskiego, napady tatarów i bunt ukraińców. Król, dla wzmocnienia swej władzy, utrzymywał w Polsce znaczny oddział wojsk saskich, które dopuszczały się w niej takich nadużyć, jakby były w kraju nieprzyjacielskim. Wywołało to w kraju wielkie wzburzenie umysłów i doprowadziło do zawiązania się 1715 r. w Tarnogrodzie konfederacji pod laską Stanisława Ledóchowskiego, mającej na celu usunięcie wojsk obcych. Nareszcie Piotr Wielki w porozumieniu z królem Augustem 1716 r. w Gdańsku oświadczył gotowość pośredniczenia między królem a narodem.

Ugoda w Warszawie 1716 r. zawarta ze szkodą ewangelików polskich i całego narodu.

Stanęła tedy w Warszawie dnia 3 listopada 1716 roku ugoda międy ks. Dołgorukim, posłem rosyjskim, działającym z ramienia konfederacji, a pełnomocnikami króla: hrabią Flemingiem, Szaniawskim, biskupem kujawskim (następnie krakowskim), i Chomętowskim, wojewodą mazowieckim. Szaniawski, zawdzięczający wyniesienie swoje wpływowi Piotra Wielkiego, był mu całkowicie oddany i dlatego też umieścił we wzmiankowanej ugodzie warunek, który uważać należy za pierwszy śmiertelny cios, wymierzony na niepodległość Polski: warunkiem tym było zmniejszenie wojska polskiego z 80,000 na 18,000, liczbę wcale niewystarczającą dla obrony tak obszernego państwa, którego granice bezustannie narażane bywały, nawet w czasie pokoju, na napady nieprzyjaciół. Szaniawski, poświęcajac w ten sposób bez wahania bezpieczeństwo swej ojczyzny, zapewnił jednocześnie przez czwarty artykuł tej ugody zwycięstwo

Rzymu nad jego wrogami. Artykuł ten zabraniał mianowicie dysydentom odprawiania nabożeństw w kościołach wybudowanych już po wydaniu praw z lat 1632, 1648, 1668 i 1674. Od tego zakazu wyłączone były tylko kościoły wzniesione poprzednio, a poza tymi kościołami wszystkim dysydentom, zamieszkałym tak po wsiach jak i w miastach Korony i Litwy, dozwolono odprawiać nabożeństwa tylko we własnych domach, i to bez śpiewu i kazań. Wskrzeszono tedy wszystkie dawne prawa i, włączywszy do nich wyjątkową ustawę Mazowsza, zamieszczono pomiędzy warunkami ugody postanowienie, iż kościoły ewangelickie, pobudowane wbrew wymienionemu prawu, gdziekolwiekby się znajdowały, choćby nawet przy dworach szlacheckich, miały zostać zburzone. Akatolikom zabroniono czy to otwarcie, czy potajemnie zgromadzać się dla odprawiania nabożeństw z kazaniami i śpiewem, co nieprawnie i niewłaściwie dokonywało się podczas ostatnich wojen szwedzkich. Przekroczenia tego zakazu miały być karane pierwszy raz: grzywną, drugi: więzieniem, trzeci: wygnaniem. Przedstawicielom mocarstw obcych dozwolono urządzać nabożeństwa ewangelickie we własnych mieszkaniach dla siebie i swoich domowników, lecz gdyby który z obywateli Rzeczypospolitej Polskiej brał w nich udział, podlegałby wymienionym karom.

Rosja zachowaniem swojem w tych wypadkach zdobyła dla siebie dwie wielkie korzyści: przez zmniejszenie wojsk stałych rozbroiła Polskę, a przez ustawę przeciw dysydentom zapewniła sobie na przyszłość podstawę do mieszania się do spraw naszego kraju, gdzie stronnictwo uciskanych przez własny rząd, a więc niezadowolonych, chętnie szukało pomocy poza granicami kraju. Doświadczenie wykazało, jak te korzyści dobrze były obrachowane; trudno też mieć za złe Piotrowi Wielkiemu, iż poświęcił Polskę swoim widokom powiększenia

potęgi własnej ojczyzny: był przecież carem rosyjskim, nie zaś królem polskim. Szaniawskiego również bezwzględnie potępiać nie możemy: wprawdzie, sądząc ze stanowiska narodowego, musimy orzec, że stał się zdrajcą swej ojczyzny, lecz jako biskupa rzymsko-katolickiego mamy go za wytłómaczonego: Rzym bowiem nie troszczy się o korzyści czy szkody narodów; dążenia Rzymu są jasne i niezmienne: polegają one na ustaleniu i szerzeniu tego, co uznaje za prawdę, a tępieniu tego, co mieni błędem, bez względu czy takie postępowanie przyniesie poszczególnym krajom korzyść czy szkodę. Jeżeli więc, co było prawdopodobne, Szaniawski rządził się tą zasadą, to nie na niego spada odpowiedzialność za śmiertelny cios, zadany niepodległości Polski warunkami ugody warszawskiej, lecz na niezmienne zasady, kierujące postępowaniem Rzymu, i na samego króla Augusta II, który zdradzał kraj pod jego panowaniem zostający. Albowiem dowiedzione zostało, że już w r. 1710 zamierzał on podzielić Polskę pomiędzy Piotrem Wielkim, królem pruskim i sobą, mając otrzymać w dziedziczne władanie część kraju, jakaby mu z podziału przypadła. Z zamiarem tym nie rozstawał się August do śmierci *).

Inni uczestnicy ugody warszawskiej byli tylko narzędziami w ręku króla lub biskupa, a duchowieństwo katolickie, jeszcze przed zatwierdzeniem wspomnianej

---

*) Myśl podziału Polski była rzucona przez Piotra Wielkiego, a plan podziału opracował w r. 1710 pruski minister Ilgen. Kraj miał być podzielony między cesarzem, królem pruskim i elektorem saskim, podówczas królem polskim, który miał stać się dziedzicznym monarchą pozostawionej mu części. Piotr miał zająć Polskę ze swem wojskiem i wtedy wyjawić plan osobom najbardziej wpływowym w kraju, oświadczając zarazem, że wszyscy, którzyby się temu sprzeciwiali, uważani będą za ludzi, sprzeciwiających się prawdziwemu dobru swego kraju. Dla otrzymania zgody Austrji, tron hiszpański miał być zapewniony arcyksięciu Karolowi, jak również Niderlandy, którym miały być zabezpieczone jej miasta graniczne. Notatkę tę wyjęliśmy z „Die Göttinger Gelehrte Anzeige“ z dnia 6 kwietnia 1837 r. № 54 i 55, zawierającej przegląd dzieła Dr. Fryderyka Förstera, p. t. „Die Höfe und Cabinette Europas.“

ugody, punkty tyczące się wyznań zaczęło przybijać do drzwi wielu kościołów i ogłaszać jako prawo państwowe. Takie postępowanie nietylko że zaniepokoiło ewangelików, ale wywołało oburzenie nawet śród lepszych żywiołów katolickich: Kazimierz Sapieha, wojewoda wileński, w imieniu komisji litewskiej, obranej celem zatwierdzenia tej ugody, powstawał w liście do Ledóchowskiego, marszałka konfederacji, przeciwko naruszeniu praw i swobód dysydenckich; „gdyż — oto jego słowa — jeżeli chcemy ustalić pokój, powinniśmy wszystkim oddać sprawiedliwość.“ W tej samej sprawie wystosowali pisma do marszałka konfederacji dygnitarze litewscy: książę Radziwiłł, kanclerz, książę Czartoryski, podkanclerzy, Kociołł, podskarbi, i Władysław Sapieha, wojewoda brzeski, twierdząc, że dysydenci zawsze z wielką gorliwością pracowali dla dobra kraju. Kazimierz Sapieha powtórnie wysłał list tejże treści, podpisany, prócz niego, przez 27 członków komisji litewskiej. Takież pismo wysłało przez przewódcę swego Stanisława Potockiego wojsko litewskie, przedstawiając, iż w szeregach znajduje się wielka liczba dysydentów, którzy bronią praw i swobód wspólnej ojczyzny. Z temże wystąpił Skórzewski, marszałek konfederacji poznańskiej i kaliskiej, w imieniu swych województw, sprzeciwiając się wszelkiemu naruszaniu praw dysydentów, które zapewniono im najświętszemi przysięgami.

Znaczniejsi z pomiędzy katolików sprzeciwiają się ograniczeniu praw i swobód innowierców polskich.

Odezwy te napełniają nas dumą, bo bronią słusznej sprawy, a z nich najbardziej godną uwagi jest ta, jaką z tego powodu wystosował do Szaniawskiego prałat rzymsko-katolicki, który bez wahania ujął się za sprawiedliwością, pomimo iż jezuici zupełnie opanowali wówczas Polskę swym wpływem. Duchownym tym był Ancuta, biskup missiopolitański, sufragan wileński, referendarz wielkiego księstwa litewskiego. Napisał on z Brześcia dnia **24** października **1716** r. do Szaniawskiego, nalegając usilnie, aby ograniczenia, jakieby zaprowadzono na

szkodę dysydentów, nie były rozciągnięte do tych, którzy znajdowali się na Litwie, „albowiem przyznać trzeba, iż oni byli głównymi obrońcami praw krajowych“ *).

Usiłowania Ledóchowskiego, ażeby zabezpieczyć prawa dysydentów.

Liczne te przedstawienia zostały należycie uwzględnione przez marszałków konfederacji: Stanisława Ledóchowskiego dla Korony i Krzysztofa Sulistrowskiego dla Litwy. To też trzeci artykuł zleceń, danych wydziałowi upełnomocnionemu do zawarcia ugody, brzmiał jako następuje: „Prawa dysydentów mają zostać bez naruszenia utrzymane według dawnych ustaw i zwyczajów krajowych, bez żadnej krzywdy lub nowatorstwa.“ Na to ministrowie królewscy odpowiedzieli: Co się tyczy czwartego artykułu ugody, odnoszącego się do wyznań, nie narusza on bynajmniej dawnych praw dysydentów; podczas wojen szwedzkich i niepokojów wewnętrznych wkradło się wiele w tym względzie nadużyć, które należy usunąć i zapobiedz możliwemu powtórzeniu się ich, dlatego tylko wskrzesza się dawniejsze prawa, nie naruszając jednakże spokoju dysydentów, ani równości wszystkich pod względem kar i swobód.

Wykrętne to objaśnienie, łatwo dające się nagiąć odpowiednio do poglądów i wymagań stronnictwa prześladującego, nie zadowoliło tych, którzy uczciwie i szczerze chcieli zapewnić prawa swym ziomkom. Zażądali oni przeto na sejmie pacyfikacyjnym wykreślenia czwartego artykułu ugody. W odpowiedzi na to Szaniawski wraz z innymi pełnomocnikami króla zapewniał, że wspomniany artykuł ma na celu tylko zniesienie pewnych nadużyć, powstałych podczas ostatnich wojen, lecz bynajmniej nie dąży do naruszenia praw innowierców. Nie zważając na to objaśnienie, Ledóchowski przedstawił sejmowi wniosek ustawy, któraby całkowicie zapewniła dysydentom bezpieczeństwo ich praw i swobód: doma-

*) Wszystkie te listy są drukowane u Friesego „Beiträge“ t. II str. 291 i następ.

gał się on stanowczo, aby wszelkie przywileje, zapewnione innowiercom polskim przez ustawy z lat: 1573, 1575, 1587, 1627, 1632, 1638, 1648, 1650, 1654, 1655, 1667, 1685 zostały zatwierdzone wbrew wszelkim ustawom przeciwnym *).

Trudno było o wyraźniejszy wniosek na korzyść dysydentów, aliści uczciwy i patrjotyczny zamiar Ledóchowskiego, który mógł odwrócić od naszej ojczyzny mnogie nieszczęścia, został wniwecz obrócony przez chytrość biskupa, któremu udało się zastąpić wniosek Ledóchowskiego następującem sformułowaniem czwartego artykułu ugody: „Wszystkie dawne prawa i przywileje dysydentów mają być utrzymane, lecz wszelkie nadużycia w tym kierunku, po rozpatrzeniu ich przez sąd według przepisów dawnych praw, będą zniesione.“

Szaniawski udaremnia szlachetne usiłowania Ledóchowskiego.

Ugoda pacyfikacyjna została zatwierdzona przez sejm 1717 r., znany w dziejach pod nazwą *„niemego,“* gdyż trwał tylko 7 godzin, w ciągu których odczytano i podpisano ową ugodę. Nadzwyczajny ten pośpiech wytłómaczyć się daje pragnieniem uspokojenia zamieszek,

Sejm niemy 1717 r. zatwierdza ugodę warszawską z r. 1716.

*) Ledóchowski był panem wielkiej fortuny, lecz wolnym od wszelkiej pychy. Nie brał żadnego udziału w walce pomiędzy stronnikami Augusta II i Stanisława Leszczyńskiego i, nie starając się o łaski żadnego z tych dwóch monarchów, przebywał stale w dobrach swoich. Obdarzony jak największem zaufaniem swych ziomków, był wybierany na rozmaite urzędy, jako to: deputowanego przy trybunałach, marszałka przy wyborach i t. p. Będąc bezdzietny, zawczasu napisał testament, którym majętności swe przekazywał krewnym, kościołom i biednym. Lecz gdy ujrzał kraj swój w niebezpieczeństwie, miłość ojczyzny wzięła w nim górę nad przywiązaniem do krewnych, miłosierdziem i pobożnością: zniszczył więc testament, przeznaczając cały majątek na utrzymanie wojsk konfederackich. Patrjotyzm jego wolny był od wszelkiej zawiści politycznej lub osobistej, to też zawsze był przeciwnikiem tych, którzy chcieli zdetronizować monarchę, sam zaś miał jeden tylko cel przed oczyma — zabezpieczyć ojczyźnie wolność i pokój (Patrz Rulhière „Hist. de l'Anarchie de la Pologne“ t. II). Takim był ów słynny patrjota ostatni, który, będąc katolikiem, stanął w obronie praw swych współziomków innowierców. Uczucia religijne, któremi się powodował, rozporządzając swym majątkiem, dopóki potrzeby kraju nie wymagały jego ofiary, dowodzą dostatecznie, że jako marszałek konfederacji nie powodował się obojętnością religijną, niewłaściwie nazwaną filozofją.

zakłócających spokój kraju już od lat wielu, oraz obawą, aby dojściu do pożądanego celu nie przeszkodziło zerwanie sejmu za pomocą „liberum veto,“ co się kilkakrotnie zdarzało za panowania Augusta II, a co i wówczas łatwo nastąpić mogło, gdyby przedłużenie rozpraw wzburzyło umysły obradujących.

August II daje innowiercom uroczyste zapewnienie, iż prawa ich utrzymane zostaną.

Ewangelicy, przerażeni grożącem im niebezpieczeństwem, wnieśli do króla zażalenie przeciwko zatwierdzonemu przez sejm prawu; lecz król w orędziu, wydanem dnia 3 lutego 1717 r., oświadczył, iż artykuł budzący obawy innowierców polskich nie uszczupla bynajmniej praw i przywilejów, zabezpieczonych ustawami z lat: 1573, 1632, 1648, 1668, 1674 i 1697.

Jakkolwiek tedy objaśnienia, jakie wymógł Ledóchowski, jako też obietnice, dane przez króla dysydentom, zdawały się pozostawiać im zupełną swobodę obrządków wyznaniowych, przyjęcie atoli przez sejm owego artykułu czwartego było odtąd podstawą do prawnych zamachów katolików na wyznania innowiercze, które przeprowadzono w sposób podstępny, wbrew wyraźnemu życzeniu narodu. „Nadużycia,“ o których tam była mowa, a które miały być „zniesione,“ pozostawiały katolikom zupełną swobodę w prześladowaniu innowierców, gdyż wszelkie pobożne zajęcia, wynikające ze spełniania obrządków wyznaniowych przez ludzi nie należących do kościoła katolickiego, mogły być uważane przez żarliwych za nadużycia, które znieść należało.

Synod generalny, zebrany 1718 r. w Gdańsku, przedstawia królowi i sejmowi zażalenia innowierców.

Aczkolwiek orędzie królewskie jako też objaśnienie dane Ledóchowskiemu przez Szaniawskiego mogły upoważnić protestantów do odbywania zwykłych synodów, wszelako synod generalny, zwołany przez nich do Gdańska na dzień 2 września 1718 r., odbył się nie jawnie, lecz potajemnie, w domu jednego z obywateli; a to prawdopodobnie z obawy, aby nie był przez katolików zaliczony do rzędu nadużyć a przeto nie podległ dochodzeniu

sądowemu. Na synod ten zjechali się ze wszystkich części Polski przedstawiciele tak helweckiego jak augsburskiego kościoła. Przewodniczyli Krzysztof Arnold, superintendent kościołów luterskich w Wielkopolsce, i Bonawentura Kurnatowski, podkomorzy królewski, wyznania reformowanego.

Główne uchwały synodu były następujące: 1) Zważywszy, że stan kościoła ewangelickiego jest nader smutny, należy przedstawić królowi zażalenia dysydentów i domagać się wysłania osobnej komisji, któraby zbadała skargi i zadośćuczyniła słusznym żądaniom protestantów. Petycja powyższa ma być wydana po polsku, po niemiecku i po łacinie i przedstawiona sejmowi. 2) Zbory wszystkich wyznań ewangelickich w Koronie i na Litwie powinny porozumiewać się z sobą we wszystkich ważnych wypadkach; w każdem województwie należy wyznaczyć ku temu odpowiednie osoby. 3) Należy odnowić ugodę, zawartą w r. 1599 z wyznawcami kościoła wschodniego.

Wskutek tych uchwał protestanci wydali swą petycję po łacinie p. t. „Libellus supplex Serenissimo Augusto, Regi Poloniae etc., et Illustrissimis Reipublicae ordinibus anno 1718, humillime exhibitus.“ Przytoczywszy w niej liczne przykłady doznawanych prześladowań, twierdzą ewangelicy, iż, pomimo zabezpieczenia swobód wyznaniowych przez prawo, „duchowieństwo rzymsko-katolickie tak postępuje względem protestantów, jakby ich kościoły, szkoły oraz wszystko, co ich dotyczy, zależne było tylko od łaski tego duchowieństwa.“ Księża katoliccy wzywają ewangelików przed swoje sądy duchowne, nie mające przecież prawa ich sądzić; a sami, będąc stroną i sędziami zarazem, wydają wyroki najbardziej krzywdzące protestantów i wykonywają je podstępem lub przemocą. Następnie wyliczyli dysydenci w petycji swej kościoły i szkoły świeżo zabrane im lub zni-

szczone, jak: kościół w Kempnie, który został zburzony, a na jego miejscu postawiono dom żydowski. Żalili się, że ewangelikom nie wolno było chrzcić dzieci bez pozwolenia katolickiego duchowieństwa. Przytoczyli też znamienny dowód zasad, jakiemi duchowieństwo to kierowało się w postępowaniu swem względem protestantów. Gdy razu jednego duchowieństwo rzymskie zabrało w pewnej miejscowości kościół ewangelicki, władze miejscowe zwróciły się do biskupa poznańskiego z przedstawieniem, iż postępowanie takie sprzeciwia się prawu. Biskup odrzekł na to, że, „gdyby nawet cały naród był tego przekonania, nie skłoniłoby to jego do zaniechania pracy nad wytępieniem dysydentów.“ W końcu owej petycji błagają dysydenci króla i sejm, by położyli koniec tym nadużyciom, a wrócili zapewnione im ustawami państwowemi prawa i swobody *).

Jednocześnie synod powziął zamiar wezwania obcych dworów o poparcie sprawy dysydentów. Krok ten, naganny sam przez się, był także nieroztropny, bo chociaż w krajach, w których wre walka stronnictw, niejednokrotnie zdarza się, iż któreś z nich zwraca się o pomoc do państw obcych, to jednakże w podobnych razach stronnictwo takie ściąga na się zazwyczaj zarzut zdrady ojczyzny. Wskutek owej nieopatrznej uchwały synodu wysłano Dobrogosta Kurnatowskiego na dwór berliński, a ks. Sitko-

---

*) Na petycję tę odpowiedział Kazimierz Ancuta, kanonik wileński, a brat biskupa, o którego wstawieniu się za dysydentami wspominaliśmy już. Odpowiedź ta nosi tytuł: Jus plenum Religionis in Regno Poloniæ et M. D. Lithuaniæ, a roi się od obelg i przedstawia rzecz w opacznem świetle. Jako próbkę jego argumentacji nadmienimy, że nazywa protestantów „niemieckimi turkami.“ Dzieło to wydane w Wilnie 1719 r., ale z treścią rękopisu autor zaznajomił członków sejmu grodzieńskiego już w r. 1718. Dowodził w niem, że protestanci żadnych praw do urzędów w Polsce nie mają i nie mogą być posłami. Dziełem tem Ancuta głównie się przyczynił do wyłączenia z izby sejmowej jedynego posła protestanckiego, które to zajście opiszemy w tekście.

wskiego, proboszcza z Leszna, do króla i narodu angielskiego *).

W tymże 1718 roku ujawnił się wyraźnie wpływ duchowieństwa katolickiego na zapatrywania ogółu. Wspominaliśmy już o obywatelskich usiłowaniach Ledóchowskiego i wielu innych znakomitych ludzi, aby przeszkodzić prześladowaniom dysydentów. Obrońcy ci, powodowani nietylko poczuciem sprawiedliwości, lecz i zdrowym poglądem na bieg spraw państwowych, sprzeciwiali się lekkomyślnemu zniechęcaniu do rządu wiernych dotąd obywateli, krzywdzonych przez ujmowanie im praw. Wykazywali oni niebezpieczeństwo grożące krajowi przez to, że ludzi tych przemieniono w niechętnych poddanych, którzy łatwo stać się mogli dogodnem narzędziem państw obcych ku przeprowadzeniu wrogich zamysłów. Na nieszczęście duch sprawiedliwości i roztropnej przezorności, ożywiający najlepsze jednostki naszego narodu, nie kierował dążeniami ogółu szlachty, wychowanej prawie wyłącznie w szkołach jezuitów i całkowicie wpływowi ich uległej. Wobec takiego usposobienia szlachty łatwo było rozniecić nieprzyjaźń dla innowierców. Stało się to na sejmie w Grodnie, otwartym dnia 3 października 1718 r. Ksiądz Żebrowski, kanonik wileński, wygłosił wobec zgromadzonych posłów kazanie, w którem wszystkie nieszczęścia, jakie spadły na kraj nasz, jako to: wojny domowe i zewnętrzne, zarazy i t. p., przedstawia jako karę Bożą za tolerowanie ewangelików, nazywając ich „żarłocznymi wilkami,“ upominając zarazem stany, aby ich nie dopuszczały do obrad. Gdy przystąpiono do obioru marszałka sejmowego, Piotrowski, poseł wieluński a wyznawca kościoła helweckiego i jedyny niekatolicki członek sejmu, wezwany

Nieprawne usunięcie posła ewangelickiego z sejmu w Grodnie 1718 r.

*) Sitkowski zbierał w Anglji też składki na zapomogę dla zborów ewangelickich w Polsce. Patrz „The case of the Reformed Episcopal Churches in Grand Poland and Polish Prussia, considered in a sermon on 1 Jonah 4. 11.“ Londyn 1716 r.

został do głosowania; lecz Kazimierz Ancuta, kanonik wileński, aczkolwiek nie był posłem sejmowym, sprzeciwił się dopuszczeniu Piotrowskiego do obrad, twierdząc, iż ewangelicy nie powinnni mieć głosu. Wystąpienie to wywołało ogromną wrzawę: wszyscy posłowie powstali, a hałas trwał przez godzinę. Denhoff, hetman polny litewski, zaznaczył, iż niepodobna pozbawiać głosu posła obranego prawnie, na którym nie ciąży żaden zarzut. Poseł Karwowski zażądał, by sejm, jako ciało prawodawcze, rozstrzygnął, czy niezbędnem jest, by senator lub poseł był wyznania rzymsko-katolickiego, albowiem według prawa warunek ten dotyczył tylko osoby królewskiej. Piotrowski wystąpił przeciwko gwałceniu swych praw obywatelskich, a prócz tego sprzeciwiał się obiorowi marszałka. Gdy pomimo tego marszałek jednak został obrany, Piotrowski zażądał głosu, lecz mu go odmówiono. Gdy dnia następnego znów się upominał o swe prawa członka sejmu, oświadczono mu, iż posłem nie jest i przemawiać nie może. Ujęło się wprawdzie za nim kilku posłów, którzy sprzeciwiali się takiemu gwałceniu praw, a sam Piotrowski, występując przeciwko temu bezprawiu, kilkakrotnie usiłował głos zabrać; lecz nic to wszystko nie pomogło: krzyk ogólny zmusił go do milczenia, wskutek czego wyszedł z sali obrad i opuścił sejm zupełnie. Wypadek ten dowiódł protestantom, iż prawa, stawiające ich na równi z innymi obywatelami, były martwą literą, ilekroć stawały w przeciwieństwie do uroszczeń Rzymu. Po tem zajściu ewangelicy jeszcze energiczniej zakrzątnęli się około obrony swych praw, a dla naradzenia się nad środkami działania swego zwołali kilka synodów, z których dwa prowincjonalne odbyły się w Kiejdanach na Litwie 1719 r. i jeden generalny w Gdańsku. Lecz czem bardziej protestanci starali się o odzyskanie swych praw, tem większa stawała się zaciekłość katolików, szczególnie i dlatego, że ewangeli-

ków bezustannie zachęcano z zagranicy do oporu przeciwko rozporządzeniom, wypływającym z przewagi prześladującego ich stronnictwa. To ujmowanie się rządów obcych zwiększało tylko niedolę ewangelików: drażniąc bowiem uczucia narodowe, wywoływało tem gwałtowniejsze prześladowanie dysydentów. Piotr Wielki nie zaniechał skorzystać z tych okoliczności i w r. 1724 wysłał do króla i stanów upomnienie przeciwko uciskowi innowierców, twierdząc, iż poczuwa się szczególnie obowiązanym do takiego wystąpienia, ponieważ ugoda warszawska z r. 1716, za jego pośrednictwem i poręczeniem przeprowadzona, mylnie tłómaczona, została użyta do uciskania dysydentów. W roku tym (1724) zdarzył się też u nas wypadek, który przejął zgrozą całą Europę, a Polskę okrył hańbą, aczkolwiek niema może narodu, w którego dziejach nie byłoby zdarzeń podobnych.

Sprawa Toruńska.

Wspominaliśmy już kilkakrotnie, że miasta Prus królewskich, zamieszkane przeważnie przez ewangelików, stale opierały się przyjęciu jezuitów, którzy dla celów swoich starali się o zakładanie szkół swych śród ludności dysydenckiej. Widzieliśmy też, jak miasta te, pomimo oporu stawianego kościołowi rzymskiemu, dowiodły swej niewzruszonej wierności dla królów polskich nawet wtedy, gdy ludność katolicka naszego kraju łączyła się z najeźdcą protestanckim. Tak było podczas wojen z Karolem Gustawem szwedzkim (1655—1657), gdy miasta zamieszkane przez ewangelików trwały niezachwianie przy prawym swym monarsze, zagorzałym katoliku Janie Kazimierzu, i to w czasie, gdy opuściła go większość katolickich jego poddanych. Również i podczas najazdu Karola XII Toruń dotrzymał wiary Augustowi II, dzielnie odpierając szwedów.

Osiadłszy w Toruniu, jezuici nie przestają dokuczać

Ale jezuici, założywszy nareszcie w Toruniu swoje kolegjum, nie zaniedbywali żadnej sposobności, aby dokuczyć miejscowym ewangelikom. Posługiwali się oni

ewangelikom.

w tym celu przeważnie swymi wychowańcami, w których wpajali nieprzejednaną nienawiść ku protestantom. Nie dziw przeto, że ewangelicy mieli się ustawicznie na baczności wobec tak groźnego wroga. Taki stan rzeczy wywoływał ciągłe starcia, podżegając jeszcze bardziej wzajemną niechęć obu przeciwnych stronnictw. Tak np. gdy jezuici w r. 1717 zamierzyli odbyć procesję przez ulice Torunia, władze miejskie zamknęły ulice łańcuchami i przygotowały się, aby w razie potrzeby, stawić zaczepkom opór. Szczególniejszą dokuczliwością względem protestantów odznaczał się jezuita Marczewski; gdy Arndt, profesor szkoły ewangelickiej w Toruniu, wydał pewne dzieło literackie, Marczewski wynalazł w tym utworze obelgi na kościół katolicki i zagroził radzie miejskiej dochodzeniem sądowem. Wprawdzie jezuitę przekupiono, lecz Arndt, nie czując się odtąd w Toruniu bezpiecznym, opuścił miasto.

W r. 1724 Geret, starszy kolegjum duchownego ewangelickiego, wydał dzieło, w którem twierdził, iż należy przeprowadzić rozdział między polityką a religją i że ani duchowieństwo nie powinno się mieszać do spraw państwowych, ani ludzie świeccy do spraw kościelnych. Jezuici, którzy kierowali się odmiennemi zasadami, uznali dzieło owo za paszkwil przeciwko papieżowi i narodowi polskiemu. Wskutek tego Geret dobrowolnie opuścił ojczyznę. Toż samo uczynić musiał Efraim Oloff, uczony duchowny protestancki *), gdy ośmielił się wyrazić życzenie, by cała ludność Torunia przyjęła naukę ewangeliczną.

Takie było usposobienie ogółu mieszkańców Torunia, gdy zaszedł tam następujący wypadek.

Napaść tłumów, rozjątrzonych za-

Dnia 16 lipca odbywała się procesja na dziedzińcu kościoła św. Jakuba w nowej części miasta; według da-

*) Efraim Oloff jest autorem kilku cennych przyczynków naukowych do historji literatury polskiej.

nego rozporządzenia wszyscy, bez różnicy wyznania, winni byli podczas tej uroczystości odkrywać głowy na znak uszanowania dla niesionej hostji. W chwili, gdy procesja przechodziła wewnątrz dziedzińca, poza murem tegoż stało wiele dzieci ewangelickich, które przy zbliżeniu się duchownego z hostją odkryły głowy. Ten dowód uszanowania dla obrządku katolickiego ze strony protestantów nie zadowolił jednakże wychowańców kolegjum jezuickiego, i jeden z nich zażądał, by ewangelicy uklękli, a gdy ci się sprzeciwili, uczniowie napadli na nich i pobili ich. Aczkolwiek jezuici nie powstrzymywali wybryków swoich uczniów, procesja skończyła się tym razem bez nowych gwałtów. Wieczorem jednak tegoż dnia wychowańcy jezuiccy rzucili się z kamieniami i kijami na uczniów szkoły ewangelickiej; ci, czując się słabszymi, ustąpili przed napastnikami, których wreszcie rozproszyła straż miejska, przyczem jednego z nich schwytała i uwięziła. Kazimierz Czyżewski, rektor kolegjum jezuickiego, zażądał od burmistrza miasta, Rösnera, natychmiastowego uwolnienia swego wychowańca; lecz żądaniu temu odmówiono, gdyż rada miejska nazajutrz dopiero miała tę sprawę rozpatrywać. Uczniowie jezuiccy próbowali tedy oswobodzić towarzysza swego siłą, lecz gdy im się to nie powiodło, uzbrojeni w miecze, rzucili się na mieszczan, i już mordercza miała się rozpocząć walka, gdy przybyła w porę straż miejska i rozpędziła sprawców rozruchu. Tym razem schwytano przywódcę uczniów jezuickich, a towarzysze jego, usiłujący go bronić, zostali odparci. Rada miejska osadziła tego ucznia w więzieniu, wypuszczając na wolność uwięzionego poprzednio. Tegoż dnia wieczorem katolicy schwytali ucznia ewangelika, spokojnie stojącego przed swem mieszkaniem, a poturbowawszy go srodze, zaciągnęli do kolegjum jezuickiego, grożąc mu śmiercią. Burmistrz wezwał tedy rektora szkoły, by uwolnił pojmanego ewangelika; rektor za-

chowaniem się uczniów Lojoli, na kolegjum jezuickie.

żądał nawzajem uwolnienia z więzienia miejskiego napastniczego swego wychowańca, czem dowiódł jawnie, iż pochwalał spełnione przezeń gwałty. W tym czasie pospólstwo, złożone z ewangelików, które dotychczas nie brało udziału w tych zajściach, zgromadziło się tłumnie przed kolegjum jezuickiem, zachowując się jednak spokojnie; lecz gdy uczniowie tej szkoły zaczęli rzucać z okien kamieniami, rozdrażniony tłum wpadł do kolegjum i, jak powiadają, uwolnił ucznia ewangelickiego z jego więzienia; chociaż prawdopodobniejszem jest, że jezuici, przerażeni groźną postawą tłumu, sami uwięzionego chłopca uwolnili.

W czasie tych zajść przybyła straż miejska, a rozpędziwszy tłum, otoczyła kolegjum jezuickie. Około godziny ósmej wieczorem, gdy, jak się zdawało, porządek był już zupełnie przywrócony, uczniowie kolegjum, czując się bezpiecznymi wobec tego, że żołnierze strzegli wejścia do szkoły, zaczęli rzucać kamieniami a nawet strzelać z broni palnej do spokojnie rozchodzących się resztek tłumu. Ta napaść tak silnie rozjątrzyła pospólstwo, że tym razem rzuciło się ono na kolegjum, a przerażeni jezuici uderzyli w dzwon na trwogę. Jednakże, pomimo czuwającej tam straży, a nawet strzałów z wnętrza szkoły, tłum wtargnął do środka, połamał napotkane sprzęty i powyrzucawszy je, spalił na ulicy. Żaden przecież rabunek ani zabójstwo nie zostały wtedy popełnione. Silny oddział staży miejskiej oraz mały zastęp wojska, przybywszy na miejsce rozruchów, przywrócił rychło porządek; lud rozszedł się bez oporu, a o 11-ej panował już zupełny spokój.

Tak brzmi sprawozdanie starszyzny miasta Torunia, przesłane najwyższemu trybunałowi mieszczańskiemu w Warszawie. Poczuwamy się atoli do obowiązku przytoczyć tu opowiadanie pisarzy katolickich, którzy twierdzą, iż lud, zdobywszy kolegjum, uszkodził krzyż, porą-

bał ołtarz niepokalanego poczęcia Marji panny, a przeszywszy mieczem obraz Zbawiciela oraz kilku świętych, rzucił na podłogę hostję, grożąc śmiercią jezuicie, który chciał temu zapobiedz. Największą obelgę, według tego sprawozdania, wyrządzono obrazowi Marji panny, który rzekomo podarto i wrzucono w ogień śród wzgardliwych okrzyków. Utrzymywali też katolicy, że pospólstwo, napadłszy na kolegjum, zrabowało je, grożąc wymordowaniem jezuitów i wszystkich katolików, że burmistrz Rösner nie spełnił wobec tych zajść swego obowiązku, nie przedsięwziął bowiem środków potrzebnych do stłumienia zaburzeń, zastępca zaś jego, Zernecke, zamiast uśmierzyć rozruch, zachęcał jeszcze burzycieli do gwałtów.

Tych zarzutów nie uznają pisarze ewangeliccy, którzy, potępiając zaburzenia i gwałty popełniane przez swych spółwyznawców, przeczą jednak, by ci mieli palić obrazy. Niektórzy z tych pisarzów utrzymują nawet, iż uszkodzenia obrazów były dziełem samych jezuitów i ich wychowańców, a miały na celu wzbudzenie nienawiści ku ewangelikom. My przypuszczamy, iż w tych zajściach niektóre obrazy istotnie mogły być zniszczone przez ewangelików.

Podburzanie narodu przez jezuitów przeciwko toruńczykom.

Jezuici rozrzucili po całej Polsce drukowany opis tego zajścia, nazywając je świętokradztwem; a podając do wiadomości całego narodu zniewagę wyrządzoną Bogu przez protestantów toruńskich, nawoływali do przykładnego ich ukarania. Żądali też, by odebrano im kościoły i szkoły i wraz z zarządem miasta oddano je katolikom. Opowiadania te, aczkolwiek poparte wyłącznie świadectwem strony oskarżającej, wywarły jednak wpływ na ogół narodu; skutkiem czego, podczas wyboru posłów, zalecano powszechnie, by nie rozpoczynali żadnych spraw, dopóki wyrządzona Bogu zniewaga nie zostanie pomszczona. Stronnictwo katolickie nie zaniedbało żadnych środków, którymi można było wzbudzić nienawiść

do ewangelików toruńskich: umyślni wysłańcy krążyli po kraju z drukowanem opowiadaniem o spełnionem świętokradztwie i pokazywali uszkodzone przez ogień obrazy. Nakazano też ogólne posty i modlitwy, a kazalnice i konfesjonały zamieniono w potężne narzędzia do szerzenia śród ogółu uczuć, celom duchowieństwa sprzyjających. Nie brakło też i cudów: opowiadano, iż połamane obrazy krwawią się. Tej ruchliwej agitacji mogli ewangelicy toruńscy przeciwstawić tylko swą niewinność; a tak byli głęboko przekonani o słuszności swej sprawy, iż najbojaźliwsi nawet lękali się tylko pieniężnej kary, któráby nałożono na miasto, by pokryć szkody wyrządzone w kolegjum jezuickiem.

Dochodzenie tej sprawy polecono komisji, złożonej z samych katolików.

Z rozkazu króla sprawę przekazano osobnej komisji, złożonej wyłącznie z katolików. Członkami jej byli biskupi kujawski i płocki, wojewodowie chełmiński, pomorski i malborski, oraz kilku innych wysokich urzędników świeckich i duchownych. Posiedzenia komisji rozpoczęły się dnia 18 września i początkowo, dopóki obecni na nich byli Załuski, biskup płocki, i Rybiński, wojewoda chełmiński, pragnący prowadzić dochodzenia według zasad sprawiedliwości i prawdy, odbywały się w zupełnym porządku. Lecz gdy ci dwaj członkowie komisji sądowej usunęli się wraz z kilku innymi jednomyślnymi, to śledztwem kierowali w dalszym ciągu biskup kujawski i książę Lubomirski, podkomorzy koronny *), a odtąd wszelkie względy prawdy i sprawiedliwości były zupełnie pominięte w badaniu tej sprawy. Odsunięto świadków rady miejskiej Torunia, a przyjęto, bez względu na charakter, wszystkich tych, którzy świadczyli przeciwko stronie obwinionej. Uwzględniano natomiast najniedorzeczniejsze zeznania, jeżeli tylko zostały zło-

Nieprawność i niesprawiedliwość sądowego dochodzenia wypadków toruńskich.

---

*) Jezuici obiecywali Lubomirskiemu, że cudem słaby wzrok jego wzmocniony zostanie; gdy jednak cud ten się nie stał, przypisywali to niedostatecznej jego gorliwości.

żone pod przysięgą. Jezuici sami wykazywali osoby, które miały zostać osądzone; gdy zachodziła sprzeczność w zeznaniach, co się często zdarzało, wówczas jezuici w takie słowa przerywali temu, co zeznawał nie podług ich życzenia: „Do nas mówiłeś inaczej!“ Gdy pewna kobieta cofnęła swe świadectwo, które złożyła poprzednio przeciwko nieszczęsnemu Wuntschowi, zeznanie jej odrzucono na zasadzie, iż poprzednie tylko jest ważne, jako złożone pod przysięgą, a Wuntsch został wskutek tego stracony. Przyjmowano nawet świadectwa takich ludzi, którzy twierdzili, iż naocznie wydarzeń owych nie widzieli, lecz słyszeli tylko o nich.

W ostatnich dniach września uwięziono w Toruniu 30 osób, z których kilka następnie wypuszczono, gdyż dowiodły swej nieobecności podczas rozruchów; ktokolwiek zaś z oskarżonych przyjął katolicyzm, tego bez żadnego dochodzenia zwalniano od wszelkiej odpowiedzialności. Komisją sądowa, opuszczając Toruń, zostawiła w więzieniu 60 osób. Wtedy miasto prosiło o pozwolenie wysłania do Warszawy swych przedstawicieli, którzyby bronili jego sprawy, pozwolono też na wyprawienie dwóch posłów. Toruńczycy domagali się jeszcze, by jezuici wezwani zostali przed trybunał królewski za przekupywanie świadków i przedstawianie fałszywych zeznań. Na to jednak nie zgodzono się, i żaden z trybunałów polskich nie przyjął zażalenia mieszkańców miasta Torunia przeciwko nieprawnemu postępowaniu komisji.

Sejm oddaje sprawę sądowi asesorskiemu, dodając mu zausznikow jezuickich z po-

Cała sprawa toruńska została przedłożona sejmowi, który się zebrał w Warszawie dnia 2 października 1724 r., lecz sejm przekazał ją sądowi asesorskiemu *). Sąd ów, złożony z pierwszych urzędników, byłby niezawodnie

*) Sąd asesorski składał się z kanclerza, wicekanclerza, referendarza i kilku innych urzędników Korony. Rozpatrywał on sprawy skarbowe i publiczne i był najwyższym sądem apelacyjnym dla miast, rządzących się ustawą magdeburską albo niemieckiem prawem municypalnem.

między członków sejmu.

obwinionych osądził sprawiedliwie, gdyby składu sędziów nie powiększono o 40 nowych członków, podległych wpływowi jezuitów a wybranych z koła poselskiego i ze stanu senatorów, śród których było trzech biskupów. Toruńczycy widzieli grożące im niebezpieczeństwo i usiłowali odwrócić je przez swych pełnomocników, przewlekając sprawę jak najdłużej, by mieć czas do zjednania sobie chociażby poparcia niektórych dworów zagranicznych. Ze względu na wzburzenie umysłów chciał król odroczyć sąd do zamknięcia posiedzeń sejmowych; lecz gdy niektórzy z posłów zaczęli grozić zerwaniem sejmu, wyznaczono dla wydania wyroku dzień 30-go października.

Jezuickie oskarżenie przeciw toruńczykom.

Oskarżyciel sądowy, jezuita, obwinił *) podsądnych: o zbrodnię przeciw całemu chrześcijaństwu przez obrazę katolicyzmu; przeciw Europie—przez obrazę władzy królewskiej; przeciwko Polsce tak przez obrazę władzy jak religji; a wkońcu zażądał, by odebrano protestantom wszystkie kościoły i szkoły i oddano katolikom, oraz by usunięto ewangelików od wszystkich urzędów miejskich.

Obrona toruńczyków przez adwokata Bo-

Bohuszewski, prawnik, broniący nieszczęsnych mieszkańców Torunia, zarzucił nieprawność wysłanej tam

---

*) Akt oskarżenia zawiera kilka nader osobliwych wyrażeń. Po złożeniu kilku przesadnych komplimentów sędziom. którzy na podobieństwo Atlasu, dźwigającego sklepienie niebios, podpierają niebo i bronią honoru Boga, świętej Jego Matki i świętych patronów Polski, oskarżyciel mówił: „Religja, pełna łez, woła: „Sprawiedliwości! sprawiedliwości! sprawiedliwości!“ Religja domaga się sprawiedliwości po pierwsze, ponieważ oddawanie czci obrazom jest artykułem wiary, który sam Bóg wielu cudami potwierdził. Jako przykład przytoczymy św. Hjacynta, który, niosąc posąg świętej dziewicy, przeszedł suchą nogą przez Wisłę pod Wyszogrodem na Mazowszu.“ Pomiędzy wielu niedorzecznościami, tyczącemi się rzekomego znieważenia Marji panny w Toruniu, rzekł, że „nie obchodzono się z nią, jak przynależało królowej Polski.“ Sławny król francuski Ludwik XIV rozkazał rzucić 16,000 bomb do Genui i zniszczyć trzy czwarte tego miasta, ponieważ bezczelny motłoch obryzgał błotem jego tarczę herbową. „Les fleurs de lis“ Francji wyobrażają tylko majestat ziemski, obrazy zaś świętych są symbolami majestatu niebieskiego: z tej to przyczyny religja katolicka błaga pomocy wysokiego trybunału.“ Napomknął też o groźbach mocarstw sąsiedzkich, które nie pozwalają mu opowiadać wszystkiego z większą gorliwością, spodziewa się jednak, że to fałszywa

komisji śledczej jako złożonej wyłącznie z katolików: nie chciała bowiem komisja ta porównywać zeznań świadków oraz przyjmować obrony osób obwinionych. Zarzuty Bohuszewskiego wywołały gniew nietylko sędziów, lecz i słuchaczy. Rozległy się krzyki potępiające, **buszewskiego udaremniona.**



że katolik śmie usprawiedliwiać herezję. Obrońca mieszczan toruńskich jednakże wrzasków się nie uląkł i domagał się, by sprawę jeszcze raz rozpatrzono bezstronnie a świadectwo komisji śledczej odrzucono. Lecz wszelkie usiłowania Bohuszewskiego były daremne: obrony To-

---

pogłoska, a choćby była prawdziwą, nie wywołałaby żadnych następstw, ponieważ św. Kazimierz, święty Stanisław Kostka i św. Bogarodzica jeszcze im podołają.“

runia nie przyjęto i dnia 16 listopada ogłoszono wyrok, oparty wyłącznie na orzeczeniu komisji śledczej a poprzedzony oświadczeniem kanclerza, „iż Bóg nie został dostatecznie pomszczonym.“

Krwawy i okrutny wyrok przez ów sąd asesorski na toruńczyków wydany 1724 r.

Wyrokiem tym burmistrz Rösner skazany został na ścięcie, a majątek jego miał być przekazany na własność miastu. Nie można było mu nic zarzucić, prócz niedbalstwa, które, chociażby dowiedzione, nie zasługiwało przecie na tak surową karę. Potępiono go za to, iż nie uwolnił wychowańca jezuitów, czem dał powód do zamieszek, których potem nie stłumił przez zwołanie Rady miejskiej ani przez odpowiednie rozporządzenia, jakie należało wydać wojsku; słowem, że nie spełnił należycie swego obowiązku. Oczywistą jest rzeczą, iż tego rodzaju przewinienia, jeżeli są udowodnione, nie zasługują przecież na karę śmierci, lecz, co najwyżej, na utratę urzędu. Narówni z burmistrzem skazany został zastępca jego Zernecke pod zarzutem, iż nietylko sprzyjał rozruchom, lecz nawet do nich zachęcał. Mieszczanie: Heider, Mohaupt, Christoph, Hertel, Becker, Mertz i Wuntsch, obwinieni o przewodniczenie w rozruchach, skazani zostali na ścięcie, zarówno jak i Karwisz, Schultz, Haft i Gutbrod; lecz, ponieważ ci ostatni obwinieni byli jeszcze o zbrodnię bluźnierstwa, skazano ich na ucięcie prawej ręki przed śmiercią, a ciała ich po ścięciu miały być spalone. Heider, jako najbardziej winny, miał być roz´ćwiartowany. Kilka osób skazano na więzienie, grzywny lub chłostę.

Warunek prawny, którego spełnienie miało poprzedzić wykonanie wyroku.

Przed wykonaniem wyroku winę skazanych miała stwierdzić pod uroczystą przysięgą, wobec pełnomocników królewskich, strona oskarżająca, t. j. jezuici i sześciu świeckich.

Jezuici nie zadowolili się zemstą na poszczególnych ewangelikach, lecz wyrokiem owym zadali cios całemu protestantyzmowi polskiemu w Toruniu: odtąd bowiem rada i straż miasta Torunia składać się miała w poło-

wie z ewangelików, w połowie z katolików; wszyscy zaś oficerowie mieli być wyznania rzymsko-katolickiego. Kolegjum protestanckie jako też kościół panny Marji, zabrany bernardynom w czasie reformacji, kazano zwrócić katolikom; zabroniono ewangelikom drukowania w Toruniu jakichkolwiek dzieł, nie zatwierdzonych poprzednio przez biskupa katolickiego, szkoły zaś dozwolono zakładać tylko poza obrębem murów miejskich.

Wyrok ten zatwierdził sejm dnia 16 listopada, a wykonanie jego polecono na dniu 15 grudnia hetmanom wojsk polskich i litewskich. Lubomirski, który przybył do Torunia na czele 150 jezdnych, rozkazał uwięzić burmistrza Rösnera i zastępcę jego Zerneckego, którzy, dotąd na wolnej stopie, łatwo mogli ujść niebezpieczeństwa, gdyby się go domyślali. Można więc sobie wyobrazić, jakie przerażenie ogarnęło mieszczan na wieść o niespodzianym wyroku, którego surowość w samej Warszawie nawet wywołała zdziwienie. Gdańsk wystosował do króla zażalenie przeciwko tak niegodziwemu rozporządzeniu; pełnomocnicy cesarza niemieckiego, cara Piotra i króla szwedzkiego ujęli się za toruńczykami, a król pruski, wstawiając się za nimi, wysłał do króla polskiego pismo odręczne i nakłonił kilku innych panujących, by uczynili to samo. Senat miasta Torunia wystosował prośbę do króla, błagając przynajmniej o wstrzymanie wykonania wyroku. Odezwy te pozostały atoli bez skutku, gdyż jezuici, popierani przez Lubomirskiego, lękając się, by zemście ich nie stanęło co na przeszkodzie, wyrok jeszcze przyśpieszyli.

Daremne wstawianie się gdańszczan i kilku obcych rządów za Toruniem.

Wielu członków trybunału, sądzącego sprawę toruńską, skłoniła do podpisania wyroku okoliczność, która, w razie uczciwości strony skarżącej, mogła sama przez się wstrzymać jego wykonanie. Okolicznością tą był warunek, aby jezuici pod przysięgą stwierdzili prawdziwość przebiegu przedstawionych sądowi wypadków. Warunek ten, wymagający ścisłej prawdy w zeznaniach

strony skarżącej, niezbędny był do wykonania wyroku; zdawało się więc dobrodusznym sędziom ze względu na świętość przysięgi, że jezuici powstrzymają się od złożenia fałszywego świadectwa, bo za taką cenę tylko mogli zyskać wyrok śmierci na przeciwników. Z tą nadzieją wydział, któremu powierzono wykonanie wyroku, zgromadził się dnia 5 grudnia do ratusza w Toruniu, dokąd wezwano obie strony, tak skarżących jak oskarżonych. Z ramienia pierwszych stanął ksiądz Woleński wraz z innymi jezuitami. Gdy wyrok został odczytany, zażądano wówczas od jezuitów przysięgi. Na to Woleński odrzekł z udaną łagodnością, iż, jako duchowny, krwi nie pożąda; dał jednakże znak dwom innym jezuitom, Piotrowiczowi i Schubertowi, a ci uklękli i złożyli wymaganą przysięgę, co również uczyniło sześciu ludzi z motłochu miejskiego, pomimo że, według prawa, składający przysięgę winni byli w obu przeciwnych stronnictwach być równi sobie stanem *).

Wykonanie wyroku.

Wyrok został wykonany dnia 7 grudnia. Sędziwy Rösner, człowiek powszechnie poważany, który złożył dowody miłości ojczyzny dzielną obroną swego miasta przeciw szwedom, został ścięty o wczesnej godzinie w dziedzińcu ratusza. Na pytanie, czyby nie chciał ocalić się przez wyrzeczenie się swej wiary, odpowiedział przecząco i skończył życie ze stałością i poddaniem się męczennika chrześcijańskiego! Mógł był, jakeśmy to już wspominali, ratować się ucieczką; lecz powstrzymało go od tego poczucie niewinności oraz obawa ściągnięcia złych skutków na miasto, które było powierzone jego pieczy. Do końca wytrwał na swem stanowisku i sam

---

*) Strimesius, autor protestancki, powiada, że „Santini nuncjusz papieski w Polsce, nie pochwalał sprawy toruńskiej i zabronił jezuitom składania przysięgi, wymaganej do wykonania wyroku.“ Mówią również, iż tenże nuncjusz papieski otrzymał rozkaz odroczenia wyroku, lecz gdy wiadomość o tem nadeszła do Torunia, już było za późno; wskutek tego miał posłać do Rzymu skargę na jezuitów.

oznajmił mieszkańcom Torunia, iż został skazany na śmierć, życząc im, by śmierć jego przyniosła spokój miastu i kościołowi ewangelickiemu. Ciało Rösnera pogrzebano ze czcią należną jego stanowisku. Zastępca jego Zernecke, który, podług orzeczenia sądu, winniejszy był od burmistrza, uszedł śmierci dzięki temu, że najpierw odroczono wykonanie na nim wyroku, a następnie zupełnie go ułaskawiono. Wszyscy inni skazani na śmierć ponieśli tę karę, z wyjątkiem Hertla, który przeszedł na łono kościoła katolickiego.

Przy poświęceniu zabranego protestantom kościoła (8 grudnia) jezuita Wieruszowski wygłosił kazanie, za tekst biorąc życie Machabeuszów (I ks. Machab. r. IV w. 36, 48 i 57); a zwracając się do członków komisji, która doprowadziła do wykonania wyżej opisanego wyroku, przemawiał do nich nie jak do ludzi, lecz raczej jak do istot podobnych aniołom: „Ecce viri, potius angelis quam hominibus simillimi.“

Wrażenie wywołane w Europie sprawą toruńską.

Smutny ten wypadek wielce zaszkodził Polsce w oczach Europy i dał powód do głośnego narzekania i gorzkich zarzutów, czynionych naszemu narodowi. Król pruski rozwinął gorączkową działalność w podburzaniu przeciw Polsce innych monarchów protestanckich i wystosował w tym celu odezwy do królów Szwecji, Danji i Wielkiej Brytanji, a nawet do króla Francji, jako do jednego z poręczycieli pokoju Oliwskiego. Panujący protestanccy i stany Holandji przesłali królowi Polskiemu noty dyplomatyczne w tej mierze, a Finch, poseł angielski na sejm rzeszy niemieckiej, wygłosił z tego powodu gwałtowną mowę w Ratysbonie dnia 7 lutego 1725 r., grożąc Polsce wojną w razie, gdyby nadużycia, któremi gnębiono ewangelików, nie zostały usunięte. Piotr Wielki chciał nawet wydać wojnę Polsce i szybkie do tego czynił przygotowania, a tylko śmierć jego przeszkodziła zamiarowi wkroczenia do Litwy. Car Piotr,

który wpływem swym wyniósłszy do godności biskupa Szaniawskiego, najzagorzalszego wroga ewangelików, sam pozbawił dysydentów ich swobód przez ugodę 1716 roku, gotów był w kilka lat później wydać wojnę dla rzekomego pomszczenia krzywd tymże wyrządzonych.

Uwagi nad sprawą toruńską.

Sądowe morderstwo, dokonane w Toruniu, jest tem bardziej smutne, że podówczas, gdy wszystkie niemal kraje Europy broczyły krwią z powodu różnic w przekonaniach religijnych, jedna Polska wolna była od podobnych okrucieństw. Gdy w 1556 r., za wpływem Lippomaniego, dopuszczono się w Sochaczewie sądowego morderstwa na kilku żydach i jednej ubogiej dziewczynie, to w całym naszym kraju podniósł się okrzyk zgrozy. Lecz w r. 1724 jezuici zdołali obudzić w narodzie uczucia, które go usposobiły do żądania zemsty na rzekomych sprawcach urojonej zniewagi Bogu.

Nie chcemy tu usprawiedliwiać Polski na tej podstawie, iż niema kraju, któryby się nie splamił większemi jeszcze zbrodniami; bo złego nie można usprawiedliwiać przytaczaniem przykładów bodajby najgorszych zbrodni. Sądzimy wszelako, że bezstronne a dokładne zbadanie okoliczności, śród jakich zaszły opisane wypadki, dowiedzie nam, że niesłusznie winę ich przypisujemy całemu narodowi: odpowiedzialność za nie spada wyłącznie na stronnictwo, które bez żadnego względu na dobro kraju uczyniło naród narzędziem do osiągnięcia swych celów.

Jeśli stowarzyszenie silnie zorganizowane, rozgałęzione i podległe zarządowi jednego władcy, wywiera silny wpływ na wszelkie warstwy społeczeństwa, to łatwo mu wywołać w narodzie ogólne wzburzenie, zwłaszcza w sprawach religijnych. To też nie trudno było jezuitom dopiąć celu zamierzonego, tem bardziej, że posługiwali się tak potężnymi środkami jak kazalnica i konfesjonał. Nieliczne głosy ludzi światłych i przezornych zagłuszyła wrzawa tłumów. Boć w krajach wolnych

nawet często się zdarza, że przekonania większości, tyczące się religji lub spraw państwa, wyrodnieją pod wpływem wichrzycieli społecznych, a ludzie rozważni, pomimo swej wyższości nad tłumem, widzą się zmuszeni uledz lub mu ustąpić. Nieinaczej było też w Polsce, kiedy jezuici, stosownie do swoich korzyści przedstawiając rzeczy w fałszywem świetle, kierowali obiorem posłów na sejm 1724 r. i do komisji, mającej badać sprawę toruńską. Nie powinien był wprawdzie sądzący sprawę tę trybunał, złożony z pierwszych urzędników państwa, uledz wrzawie pospólstwa, ani żądaniom zagorzałej w sprawach religji szlachty drobnej; lecz, jak widzieliśmy, skład owego trybunału z gruntu przeinaczony został przez włączenie doń 40 członków, wybranych za wpływem jezuitów. Do zatwierdzenia tak niesprawiedliwego wyroku na toruńczykach przyczyniły się jeszcze następujące przyczyny: 1) Interwencja mocarstw obcych, co mogło być poczytywane za naruszenie niepodległości narodowej, a czemu oprzeć się należało; 2) warunek zaprzysiężenia strony oskarżającej, co zdawało się uniemożliwiać wydanie na obwinionych wyroku potępiającego, przypuszczano bowiem, iż niepodobna, by wielebni ojcowie jezuici, chcący uchodzić za łagodnych i świątobliwych, do tego stopnia zapomnieć mogli o swem duchownem powołaniu, aby, dla uzyskania w tej sprawie wyroku śmierci na toruńczykach, odważyli się na złożenie przysięgi fałszywej!!...

Te dwie okoliczności najbardziej przyczyniły się do takiego zakończenia omawianej przez nas sprawy: niejeden z sędziów bowiem, podpisując się na wyroku, czynił to, aby dać wyraz lekceważenia swego dla żądań państw obcych względem wewnętrznych spraw Polski, inni zaś łudzili się nadzieją, że stawiając warunek przysięgi, zapobiegną wydaniu wyroku niesprawiedliwego.

Taki pogląd na sprawę toruńską wydaje się nam najsłuszniejszy, i dziwimy się tylko, że żaden z pisarzy tak katolickich jak i protestanckich nie przedstawił dotąd sprawy w takiem świetle.

Szkody ewangelikom polskim wyrządzone wskutek interwencji mocarstw obcych.

Wdanie się rządów obcych, zamiast być pomocą ewangelikom polskim, pogorszyło jeszcze ich położenie. Odczytane na sejmie 1726 r. ostre memorjały panujących, a zwłaszcza gwałtowna odezwa posła angielskiego w Ratysbonie, wywołały wielkie oburzenie przeciwko tym rządom zagranicznym, od których pochodziły, a cały gniew ten spadł jako zemsta na ewangelików polskich, którym też sejm pod karą śmierci zabronił udawać się pod opiekę państw obcych. Że główną pobudką do powzięcia takiej uchwały sejmowej była obrażona duma narodowa, dowodem tego był opór, jaki sejm ów stawił też i Rzymowi, gdy kurja chciała na nim przeprowadzić przez legata papieskiego ustawy korzystne dla swych widoków. Jeden z członków zgromadzenia narodowego wygłosił wówczas gwałtowną mowę przeciwko mieszaniu się papieża w sprawy kościoła polskiego a mowę swoją zakończył słowy: „Niech papież rządzi swoim kościołem“ (Regat suam ecclesiam). Gdy legat zganił postępowanie takie, sejm natychmiast zawiesił legata w urzędowaniu, a natomiast wskrzesił kilka dawnych praw, ograniczających władzę papieża, i uchwalił nowe, które wzbraniały duchowieństwu polskiemu przyjmowania od Rzymu jakichkolwiek godności. Starał się wprawdzie papież za pośrednictwem biskupów znieść tę ustawę, pozostała ona atoli odtąd w statutach polskich.

Biskup Szaniawski ogłasza listem pasterskim, że ewangelicy mają być poddani władzy biskupów katolickich.

Wszystkie te okoliczności wzmogły oczywiście prześladowanie ewangelików, a smutnej pamięci Szaniawski, podówczas już biskup krakowski, ogłosił dnia 10 stycznia 1725 r. list pasterski, w którym oświadcza, pod najniedorzeczniejszymi pozorami, iż ewangelicy podlegają jego sądownictwu duchownemu. Wskutek tego wydał naj-

bardziej dokuczliwe rozporządzenia, ograniczające wykonywanie ich obrządku *).

Synody ewangelickie zwołane w latach 1726 i 1728 do Gdańska.

Uciskani ewangelicy zwołali do Gdańska dwa synody generalne: w 1726 i 1728 r., aby naradzić się nad trudnościami swego położenia oraz nad wynalezieniem środków stawienia oporu wobec zwiększającego się z każdym dniem prześladowania. Synod generalny z r. 1728 jest ostatnim tego rodzaju synodem w Polsce, choć właściwie temu synodowi nie można dawać miana „generalnego,“ gdyż, jakkolwiek uczestniczyli w nim członkowie różnych wyznań ewangelickich, nie było jednak dostatecznej liczby przedstawicieli wskutek tego, że zbory protestanckie całej Polski nie mogły otwarcie ich wysyłać. Ostatnim generalnym synodem ewangelików polskich było właściwie colloquium Toruńskie z r. 1645: żaden z późniejszych na miano generalnego nie zasługiwał.

Poseł angielski ujmuje się bezskutecznie 1731 r. za ewangelikami polskimi.

Obce mocarstwa wstawiały się wprawdzie od czasu do czasu za ewangelikami polskimi. Tak np. G. W. Woodward, poseł angielski przy dworze polskim, przedstawił 1731 r. królowi memorjał krzywd, wyrządzonych protestantom polskim, żądając natychmiastowego ukrócenia nadużyć i przywrócenia ewangelikom praw, których

*) Szaniawski, który był podówczas biskupem krakowskim, zawezwał najprzód niekatolików do przejścia na łono kościoła rzymskiego; tym zaś, którzy nie chcieli usłuchać tego wezwania, oświadczył: „powinni oni wiedzieć, że on jest ich pasterzem, ponieważ przez chrzest weszli w podwoje kościoła, teraz zaś, acz nieposłuszni synowie, jednak są podwładnymi jego.“ Wypływa stąd, że żydzi i mahometanie większe posiadali swobody w wykonywaniu swych praktyk religijnych, gdyż nie byli ochrzczeni. Dalej żądał Szaniawski, żeby protestanci obchodzili święta rzymsko-katolickie i podlegali księżom parafjalnym rzymsko-katolickim, żeby śluby ich były błogosławione w kościołach rzymsko-katolickich i przez księży rzymsko-katolickich, zgodnie z uchwałą soboru w Trydencie. Śluby zaś, błogosławione przez duchownych protestanckich, lub zawarte przed urzędnikiem świeckim, miały być uważane za nieważne. Trybunał nuncjusza papieskiego wyraźnie oświadczył 25-go października 1723 r. w pewnej sprawie w Krakowie, „że małżeństwa niekatolików, błogosławione przez księży heretyckich, są nieważne.“ Tym sposobem nuncjusz papieski i biskup rzymsko-katolicki dyktowali prawa w rzeczach religji tym, którzy nie należeli do ich wyznania i nie mieli z nimi nic wspólnego.

odmawiać im nie było powodu, dopóki nie przekraczali ustaw państwowych. Żądania swe poparł poseł angielski groźbą. iż katolicy, zamieszkali w państwach protestanckich, będą na odwet również narażani na takie same prześladowania. Rządy Prus, Danji, Szwecji i Holandji poczyniły przedstawienia treści podobnej. Wszystkie one jednak zupełnie chybiły celu, gdyż, zamiast ulżyć doli protestantów polskich, przyczyniły im jeszcze sroższych prześladowań, albowiem odtąd nawet ludzie pojednawczo usposobieni względem ewangelików zmienili swe zapatrywanie na ich sprawę, podejrzewając ich o działalność szkodliwą dla niepodległości narodu. Stronnictwo jezuitów umiało uczucia te wyzyskać tak dalece, iż konfederacja generalna stanów, zawiązana 1734 r. po zgonie Augusta II w Dzikowie pod laską Adama Tarły, zamieściła na początku swej umowy następującą uchwałę: „Ponieważ podstawą każdego państwa jest prawdziwa służba Boża (in vero Dei cultu ac sancta Religione consistit), przeto niniejszą umową naszej konfederacji zobowiązujemy się nie dopuścić żadnego uchybienia prawowiernemu kościołowi tak rzymsko-katolickiemu jako też unickiemu i bronić będziemy kościoła i praw jego za przykładem naszych przodków.“ W tejże samej umowie zapewniano ewangelikom spokój i bezpieczeństwo własności, równość wobec prawa, według dawnych ustaw, a zwłaszcza według uchwały z r. 1717; lecz jednocześnie wzbraniano im uczestniczenia w sejmach, trybunałach i komisjach i zgromadzania się na zebrania, niedozwolone prawem; usunięto ich też od urzędów wojewódzkich i powiatowych tak Litwy jak Korony. Dopuszczono ich tylko do wszystkich stopni wojskowych i do władania starostwami.

Pierwszy to raz urzędownie pozbawiano ewangelików ich praw obywatelskich. A postanowienie to zostało zatwierdzone przez „pacta conventa,“ które August III

zaprzysiągł, i przez sejm pacyfikacyjny z r. 1736, który zresztą udzielił amnestji wszystkim opierającym się dotąd obiorowi Augusta III, a zwolennikom Stanisława Leszczyńskiego *). Należy tu zaznaczyć, iż owe uchwalone przeciwko protestantom prawa wydano w czasie, gdy kraj zalewały obce wojska: rosyjskie i saskie. Ponieważ te ostatnie składały się z ewangelików, można więc przypuszczać, że obce państwa, których wpływ dostateczny był do osadzenia w Polsce króla, mogły były też otrzymać prawa dla dysydentów, gdyby istotnie tego pragnęły; krzywdy atoli ewangelików zostały pominięte milczeniem, gdyż mocarstwa wstrzymały się z obroną ich praw do chwili bardziej dla siebie dogodnej: sprawy tej miały użyć za narzędzie do osiągnięcia swoich własnych celów w czasie późniejszym.

Podczas krótkiej walki między stronnictwami dwóch królów, ewangelicy zarówno prześladowani byli przez zwolenników Augusta jak Leszczyńskiego; każde bowiem z tych stronnictw mściło się za popieranie praw starającego się o tron przeciwnika.

Ucisk ewangelików polskich pod panowaniem domu saskiego.

Jeżeli duchowieństwo katolickie dopuszczało się prześladowania ewangelików w czasie, gdy prawo państwowe stawiało ich jeszcze na równi z innymi obywatelami kraju, to można zrozumieć, jak dalece zwiększył się ucisk protestantów, gdy ich praw pozbawiono, a przyrzeczony im spokój i bezpieczeństwo osób i mienia stało się tylko martwą literą. Niebawem też prześladowanie ewangelików ze strony duchowieństwa wzmogło się znacznie: w Wielkopolsce, między r. 1718 a 1754, około trzydzieści kościołów protestanckich zostało częścią zni-

*) August III, syn Augusta II, wybrany został przez mniejszość narodu. gdy większość wybrała Stanisława Leszczyńskiego, który, będąc zmuszony do opuszczenia tronu Polski 1709 r., zamieszkał we Francji. Armja jednak rosyjska przyszła w pomoc stronnikom Augusta, Leszczyński zmuszony był ustąpić, stronnicy zaś jego, po krótkich wichrzeniach, poddali się.

szczonych, częścią oddanych na użytek katolików. Kościoły ewangelickie w Małopolsce dziwnym zbiegiem okoliczności ocalały, gdyż liczba ich, wynosząca 9, nie zmniejszyła się po 1718 r.; na Litwie zaś, gdzie w r. 1718 liczono takich kościołów 50, pozostała ich tylko*) połowa.

Ewangelicy polscy wyliczają swoje krzywdy przed królem Stanisławem Poniatowskim na sejmie 1766 roku.

O prześladowaniach, jakim podlegali w Polsce innowiercy za panowania Augusta III, najlepiej objaśnia prośba, doręczona przez nich królowi Poniatowskiemu na sejmie 1766 r. „Kościoły nasze — czytamy tam — w części odebrano nam pod różnymi pozorami, w części zaś walą się one w gruzy, gdyż wzbroniono nam je naprawiać, a starania o pozwolenie naprawy połączone są ze zbyt wielkiemi trudnościami i kosztem. Prawa wydane przeciw arjanom do nas zastosowano z wielką dla nas krzywdą i zniewagą, albowiem z błędami arjańskimi nie mamy nic wspólnego. Młodzież nasza wzrasta bez znajomości Boga i bez wykształcenia, gdyż w wielu miejscach zabroniono nam utrzymywać własne szkoły. Duchownym naszym stawiane są w ich zawodzie wielkie trudności, odwiedzanie chorych i umierających połączone jest dla nich z licznemi niebezpieczeństwami; za pozwolenie odprawiania obrządków chrztu, ślubów i po-

---

*) W r. 1754 znajdowały się w Rzeczypospolitej następujące zbory polsko-ewangelickie: a) augsburskie: w Unrugowie (Wielkopolska), Sławatyczach (Nejdorfie), z filją w Piaskach, w Węgrowie (Małopolska), oraz w Wilnie (na Litwie). Były jeszcze zbory augsburskie na Litwie w Kownie, Kiejdanach, Birżach i Słucku, lecz, zdaje się, nabożeństwo odprawiało się tu po niemiecku. W Wielkanocy (Małopolsce) nabożeństwo odbywało się wspólnie z reformowanymi.

b) helweckie: 1) *w Wielkopolsce*: w Lesznie, Toruniu, Skokach, Orzeszkowie, Żychlinie, Krokowie (koło Gdańska). Oprócz tego, obok niemieckich, odprawiały się czasami polskie nabożeństwa w Weszkowie i Heyersdorfie.

2) *w Małopolsce*: w Wijatowicach, Piaskach, Wielkim Tursku, Bełżycach, Sieczkowie, Wielkanocy, Sielcu.

3) *na Litwie*: w Wilnie, Serejach, Żupranach, Lobiedziowie, Słucku, Kopylu, Ostaszynie, Bielicy, Orłowie, Lubeczu, Zaroju, Zabłudowiu, Sidrze, Węgrowie, Kojdanowie, Ojnarowiczach, Kopysiu, Kiejdanach, Kielmach, Grożach, Dziewałtowie, Birżach, Popielu, Radziwiliszkach, Nowem-Mieście, Szwabiszkach i Solomieściu.

H. M.

grzebów drogo musimy się opłacać, gdyż ceny tychże dowolnie są przez nakładających je oznaczane. Grzebanie naszych umarłych, nawet w nocy, połączone jest z wielkiem niebezpieczeństwem, a gdy chcemy ochrzcić dzieci nasze, niejednokrotnie wywozić je musimy za granicę. Zaprzeczono nam prawa patronatu, a nasze kościoły wizytują rzymscy biskupi. Utrzymanie naszej karności kościelnej według dawnych zwyczajów natrafia na liczne przeszkody. W wielu miastach współwyznawcy nasi zmuszani są do brania udziału w procesjach katolików, którzy nam też prawa swego kościoła narzucają: nietylko bowiem dzieci z mieszanych małżeństw są wychowywane w ich wyznaniu, lecz nawet dzieci wdów, zaślubiających w powtórnem małżeństwie katolików, zmuszane są do przyjęcia wyznania ojczyma. Nazywają nas heretykami, chociaż prawo państwowe nadało nam nazwę dysydentów (innowierców). Ucisk nasz jest tem cięższy, że nie posiadamy rzecznika ani w sejmie, ani w senacie, ani w trybunale, ani w żadnym urzędzie; a przy wyborach nie możemy się pokazać bez narażenia się na niebezpieczeństwo, czego dostatecznie dowiodło świeże zajście w Proszowicach *). To też wbrew prawom krajowym postępują z nami od dłuższego już czasu niesprawiedliwie i okrutnie."

Tak się przedstawia smutny stan, do jakiego doprowadzono w Polsce ewangelików za panowania Augusta III.

*) Patrz Łukaszewicz, str. 247. Nie wiemy dokładnie, o jakim to akcie nietolerancji tu mowa. Zauważyć należy, że wydarzył się on w Proszowicach, kędy szlachta za czasów Zygmunta Augusta wyłącznie składała się z protestantów. Oto tryumf katolicyzmu, osiągnięty przez knowania jezuitów.

ROZDZIAŁ XVI.

Bezkrólewie po zgonie Augusta III i panowanie Stanisława Poniatowskiego.

Doszliśmy obecnie do okresu dziejów naszych, który nas, jako polaków i ewangelików, smutkiem głębokim przejmuje. Ale chociaż przykro będzie skreślić bieg wypadków, poprzedzających upadek naszej ojczyzny, postaramy się przedstawić je sumiennie i w świetle, jakie nam wydaje się prawdziwem.

Sprawy polityczne tego ważnego okresu są tak ściśle złączone ze sprawami wyznaniowemi, że naprzód skreślić musimy pierwsze, by módz dokładniej omówić przedmiot głównie nas zajmujący.

Stan Polski pod koniec rządów sasów.

Lelewel następującemi słowy opisuje stan Polski przy schyłku panowania sasów: „Od początku panowania Jana Kazimierza i wojen kozackich do końca wojen szwedzkich i do sejmu niemego, od r. 1648 do 1717 upłynęło lat 70 klęsk rozmaitych, które nieprzerwanie naród polski i jego ziemie trapiły. Temi klęskami i rozmaitemi niedolami uszczuplana i osłabiona była rzeczpospolita. Uszczuplana w obrębach swoich przez odpadnięcie wielu województw; osłabiona, przez ustęp z Polski ludu kozackiego, przez ustęp socynjanów i wielu protestantów, przez pozbawienie reszty pozostałych dysydentów praw obywatelstwa; na ostatek cała masa katolickiego narodu osłabiona była przez ubytek ludności, przez istotne zubożenie i wynędznienie, przez jezuicką edukację lub zupełne jej zaniedbanie, przez powszechne w Europie w XVII w. przyćmienie, na ostatek, przez znużenie po ciężkich konwulsjach, jakich naród w ciągu 70-letnich klęsk doznał. Nastąpiło tedy odrętwienie. Jakby paraliżem tknięta, w ciągu dalszym pod sasami, Polska zalegała pola czynności, życie narodów odznaczającej. Nazywała się szczęśliwą: bo nawykła do cierpień i poniżenia i na wszystko stawała się nieczułą. Napojona fałszywe-

mi maksymami, cieszyła się karczemną gościnnością i nieładem, cieszyła się, że była niepospolitej objętości rzecząpospolitą śród samowładnych mocarstw, które niezmiernie urosły w potęgę i ogrom od czasu umniejszenia żywotnych sił Polski. Rzecząpospolitą była, ale od niemałego czasu cudzoziemska piecza krępowała jej wolność działania. Królowie sasi nie wzdragali się powierzyć się i zostawić opiece Rosji, Piotra Wielkiego, Anny i Elżbiety. Dwór petersburski nie przestawał oświadczać, jak dalece się interesuje bezpieczeństwem króla i' wolnością Rzeczypospolitej: w dowód przyjaźni zapowiada, że nie ścierpi, aby jakiej ujmy doznać mogła; nie ścierpi konfederacji, lub zamieszek, albo nowości, któreby króla obrazić, czy wolności rzeczypospolitej uszczerbek przynieść mogły; a gdyby jakie podniecane były, będzie temu zapobiegać wszystkiemi siłami i stosowne kroki przedsięweźmie. Te były oświadczenia Rosji" *).

Taki to smutny stan Polski był następstwem wstecznych dążeń stronnictwa rzymsko-katolickiego pod przywództwem jezuitów, a rządy sasów miały ten skutek, że wielu polaków ubiegało się o względy dworu petersburskiego dla popierania w Warszawie swoich spraw osobistych.

Dobrze myślący ludzie starają się wskrzesić naukę i literaturę w Polsce.

Wszelako już za panowania Augusta III głębokie ciemności, jakie zaległy wówczas Polskę, przedzierać zaczęły przebłyski światła, którego źródłem było Luneville w Lotaryngji, gdzie Stanisław Leszczyński, zostawszy władcą tej części Francji, wychowywał młodych polaków, pochodzących ze znakomitych rodów, którzy, po powrocie do ojczyzny, szerzyli w niej upodobanie do wiedzy i nauki.

Zamiłowanie to poczęło w Polsce objawiać się coraz wyraźniej. W r. 1747 bracia Załuscy, biskupi kijowski i krakowski, zgromadzili w Warszawie z wielkim trudem wspaniały księgozbiór i oddali go na użytek pu-

*) Patrz: Lelewela „Panowanie króla polskiego Stanisława Augusta."

bliczny. W sprawie wychowania i odrodzenia piśmiennictwa najwięcej zasług położył ks. Stanisław Konarski, pijar. Założył on w Warszawie własnym kosztem szkołę, w której wychowywał młodzież według ulepszonej metody nauczania. Konarski z niezachwianą odwagą i wytrwałością niestrudzoną walczył z przeciwnościami i przesądem, śmiało powstając nietylko na zepsucie smaku w piśmiennictwie i na zaprowadzony przez jezuitów błędny sposób wychowania, lecz i przeciwko nadużyciom, zakorzenionym w polityce i ustawodawstwie Rzeczypospolitej, jako to: *liberum veto* i rozprzężenie ogólne. Konarski i towarzysz jego Jordan, wprowadziwszy zmiany do własnego zakonu, za jedyny cel jego działalności obrali wychowanie młodzieży według poprawionej przez siebie metody i tem wielce się przyczynili do wskrzeszenia nauki i oświaty.

Światlejsi polacy zaczynają odczuwać potrzebę naprawy konstytucji.

W ten sposób promienie światła poczęły rozjaśniać mroki ciemnej nocy, która rozpostarła swe skrzydła nad krajem. Wielu znakomitych obywateli poznało naglącą potrzebę zmiany prawodawstwa, którego błędy były istotnem źródłem nieszczęść Rzeczypospolitej: jedne prawa stały się narzędziem nadużycia i samowoli, inne zaś, mające przeciwdziałać wpływom szkodliwym, a które istotnie nieraz kraj nasz ocalały od zguby, wyszły z użycia. Między szlachtą, domagającą się reformy, nie było zgody. „Jedni—powiada Lelewel—naglej do poprawy przystępować chcieli, drudzy powolniej. Jedni większych pragnęli zmian, drudzy bardziej przy dawnych gotowi obstawać przepisach. Do tego mieszała się żądza osobistego przed innymi w usłudze ojczyzny figurowania i przodkowania. W szlachetnym zawodzie, który umysły poruszać poczynał, różnych osób różne były widoki. Potoccy, Radziwiłłowie byli za zupełnem swobód Rzeczypospolitej utrzymaniem, a stronnictwo ich zwało się dworskiem, saskiem, z powodu, że inne widoki na oku mający Czartoryscy tworzyli inne stronnictwo, przeciwne dwo-

rowi, czyli Augustowi III i wpływowi saskiemu (ministra Brühla).“

Mówiliśmy już o upadku, do jakiego król ten i jego minister przywiedli Polskę. Przytoczymy tu zdarzenie, dokładnie uwydatniające, do jakiego stopnia zatracili oni we własnej duszy poczucie godności narodowej: Fryderyk II, król pruski, wkroczył na początku wojny siedmioletniej do Saksonji i zmusił Augusta III do szukania schronienia w Polsce. Wszystkie istniejące wówczas w naszym kraju stronnictwa oświadczyły się jednozgodnie z gotowością zebrania stutysiącznego wojska, aby pomścić krzywdę wyrządzoną królowi i postawić kraj na stopie wojennej, a było to niezbędne podczas wojny państw ościennych. Lecz Brühl, zamiast poprzeć tyle zbawienny wniosek, użył wszelkich matactw, aby przeciwdziałać temu zamiarowi: wolał bowiem, by pan jego zawdzięczał Rosji odzyskanie swego państwa dziedzicznego. Wojska tego sprzymierzeńca niebezpiecznego przemaszerowały przez Polskę, co ją naraziło na najścia prusaków, którzy lekceważyli neutralność naszego kraju, kiedykolwiek jeno było im tego potrzeba.

Usiłowania Czartoryskich ku naprawie rządu w Polsce.

Czartoryscy chcieli zaprowadzić inne porządki w Rzeczypospolitej. Postanowili zatem obalić stronnictwo dworskie, ślepo przywiązane do dawnych ustaw i przywilejów osobistych, gotowe niepodległość narodową poświęcić dla własnych, źle zrozumianych korzyści, jak gdyby swoboda osobista była rzeczą możliwą tam, gdzie naród nie jest wolny. Środki, jakich Czartoryscy się jęli dla osiągnięcia zamierzonych celów, Lelewel opisuje w ten sposób: Książęta Czartoryscy, Michał, kanclerz litewski, i brat jego August, wojewoda kijowski, obaj obdarzeni niepospolitemi zdolnościami i wiodący życie czynne, postanowili przemienić Rzeczpospolitą na dobrze urządzoną monarchję; według bowiem ich pojęcia był to najlepszy środek do podźwignięcia kraju z upokarzającego

stanu, w jakim był pogrążony. Zadanie to nie było przecież łatwe, gdyż musieli walczyć z jednej strony z przesądami i zaściankowemi pojęciami ogółu szlachty, z drugiej z potężnem stronnictwem Potockich i Radziwiłłów. Dążąc bezustannie do zamierzonego celu, popierali Czartoryscy wszelkiemi siłami piśmiennictwo i nauki oraz zjednywali sobie stronników tak w Koronie, jak na Litwie, wynosząc na znaczne stanowiska rody pomniejsze lub dźwigając podupadłe; popieranym przez się rozdawali urzędy za pośrednictwem Brühla, któremu dopomogli do otrzymania indygenatu; opiekowali się też ludźmi wybitnych zdolności oraz takimi, których pisma wywierały wpływ na przekonania ogółu. Jakkolwiek Czartoryscy nie osiągnęli swych celów, należy pamiętać o tem, iż wielce przyczynili się do wewnętrznych ulepszeń; łącznie z Konarskim niezrównani byli w szerzeniu śród ogółu zamiłowania do nauk i piśmiennictwa. Widząc, że dwór i Brühl stali na przeszkodzie ich dążeniom, postanowili użyć wszelkich środków, by osłabić wpływ swych przeciwników. Aby więc módz rozpocząć wykonywanie swych zamysłów, usunąć pierwsze trudności, przeprowadzić zmiany w rządzie i osadzić na tronie polaka, za najodpowiedniejszy sposób ku temu uznali pozyskanie potężnego poparcia dworu rosyjskiego. Podczas gdy Czartoryscy gorliwie popierali sprawę Stanisława Leszczyńskiego przy powtórnym jego obiorze, współzawodnik tegoż August III zapewnił sobie koronę głównie dzięki wpływowi Rosji. Okoliczności obiorowi towarzyszące przekonały Czartoryskich, że silny rząd można będzie zaprowadzić w Polsce tylko za pomocą wpływów, które dopomogły do osadzenia na tronie Augusta III: zaczęli przeto starać się o pozyskanie przychylności dworu petersburskiego. Zamiary ich w tym względzie popierał sir Hanbury Williams, poseł angielski przy dworze polskim, przyrzekając pomoc swego i rosyjskiego rządu.

Gdy Piotr III, cesarz rosyjski, podczas krótkiego panowania, zawarł przymierze z Fryderykiem II, na mocy ugody stanęła uchwała, iż, po zgonie Augusta III, królem polskim zostanie rodowity polak, a żądania dysydentów będą popierane. Pierwszy z warunków wspomnianej umowy pochodził z obawy sąsiadów naszych, aby tron Polski nie został zamieniony w dziedzictwo królów saskich *); drugi warunek przypisywano osobistemu wpływowi barona Goltza, posła pruskiego w Petersburgu, pochodzącego z ewangelickiej rodziny polskiej, a którego żądania zgadzały się w tym wypadku z życzeniami niejednokrotnie, acz bezskutecznie wyrażanemi w Polsce przez różne mocarstwa obce.

Nie będziemy się tu rozpisywali o zbyt znanych okolicznościach, towarzyszących wstąpieniu na tron krewnego Czartoryskich, Stanisława Poniatowskiego; powiemy tyle tylko, że Czartoryscy, korzystając z pomocy wojsk rosyjskich, które cesarzowa Katarzyna wysłała do Polski dla popierania sprawy Poniatowskiego, zgnietli stronnictwo republikańskie, a wzmocniwszy własne wpływy na sejmie konwokacyjnym 1764 r., zamienionym na konfederację **), przeprowadzili ważne i zbawienne zmiany w ustawodawstwie polskiem. Sejm ustanowił dla zarządu wojskiem i skarbem komisje, ograniczające władzę hetmanów i podskarbich. Uchwalono też, aby w sprawach finansów i justycji rozstrzygała większość głosów, a uchwały na tej drodze zapadłe miały być prawomocne, bez względu na późniejsze ewentualne zerwa-

*) Nadmienić należy, że mimo wielkie błędy polityczne dynastji saskiej, której panowanie wyrządziło tyleż szkody w Polsce co i w Saksonji, książęta jej przez uprzejmość i zalety osobiste zjednali sobie przywiązanie narodu— okoliczność szczególnie zamanifestowana konstytucją 1791 r., która przyznała dynastji saskiej dziedzictwo tronu w Polsce.

**) Sejm został skonfederowany przez połączenie senatu z izbą posłów, którzy obradowali wspólnie, przeprowadzając uchwały większością głosów, zamiast jednomyślnością, wymaganą na sejmach zwykłych.

nie sejmu. Postanowienie to ograniczało prawo *liberum veto*, którego nie można było skasować wskutek oporu posłów mocarstw sąsiednich. W tym wypadku Czartoryscy tylko sztucznie obeszli opór państw obcych: ograniczając zgubny wpływ *liberum veto*, a przez zaprowadzenie komisyj skarbu i wojny wzmacniając władzę królewską, swe zamiary przykryli, zamieszczając poszczególne przepisy pod ogólnemi wyrażeniami. Za ich staraniem uchwalono też, by wszystkie wnioski, mające na celu dobro Rzeczypospolitej, przedstawiane były przez komisje i rozstrzygane większością głosów przed innemi sprawami, z szybkością, którąby zapobiegła odrzuceniu ich przez zerwanie sejmu. Postanowienia te, nie znosząc całkowicie *liberum veto*, osłabiły szkodliwy wpływ jego i stały się podstawą do przeprowadzenia szeregu innych przepisów, tyczących się administracji, policji i duchowieństwa, jako też ustanowienia niektórych praw na korzyść włościan, które ograniczały zbyt wielką nad nimi władzę szlachty. Odrzucono jednakże śmiały wniosek obierania króla przez posłów, a nie przez ogół szlachty *). Ponieważ jednak sejm skonfederowany trwał nieprzerwanie dalej, więc Czartoryscy mieli możność uzyskać potężny wpływ na sprawy Rzeczypospolitej, a nawet po dokonanej elekcji Poniatowskiego istotna władza pozostała w ich ręku.

Ewangelicy zanoszą swe skargi przed sejm konwokacyjny 1764 r.

Na tymże sejmie ewangelicy podali petycję, opisując swe krzywdy i dopominając się przywrócenia praw. Czartoryscy, chociaż bezstronni a wpływowi, zmuszeni byli jednak pominąć żądania protestanckiej mniejszości, wobec przeważającej liczby zagorzałych katolików, których poparcie zjednać należało dla przeprowadzenia planów, mających na celu dobro ogółu narodu. Z tej więc przyczyny nietylko odrzucono zażalenie ewangelików,

Sejm odrzuca ich zażalenia i pozbawia innowierców

*) Patrz: Lelewel „Panowanie króla polskiego Stanisława Poniatowskiego."

lecz nawet prawa ich jeszcze więcej ograniczono. Na wniosek Poniatowskiego, który posłował wówczas z Mazowsza i musiał stosować się do zleceń i wskazówek swoich wyborców, pozbawiono ewangelików prawa posiadania starostw i usunięto ich z niektórych urzędów: w portach, w górnictwie i w dobrach królewskich *).

praw, jakie im jeszcze pozostały.

Ewangelicy atoli, nie zniechęceni niepowodzeniem na sejmie 1764 r., nie zaprzestali czynić około swej sprawy zabiegów, tolerowanych przez dwór rosyjski. Uważamy jednak za niesłuszny niejednokrotnie czyniony protestantom polskim zarzut, jakoby udawali się pod opiekę obcego mocarstwa dla odzyskania praw. Alboż to bowiem winą ewangelików była polityka Augusta III, za którego rządów protestanci stracili swe prawa, a kraj popadł w całkowitą zależność od mocarstw obcych, aż wreszcie sprawy państwa przybrały taki bieg, że przywódcy najświatlejszej części narodu, dla przeprowadzenia najzbawienniejszych swych planów, zmuszani byli uciekać się do pomocy sąsiadów?! U tego samego źródła szukali też i ewangelicy pomocy. Naturalnie, środek ten był błędny, gdyż protestanci powinni byli raczej bronić swobód swych wszelkimi prawnymi sposobami, albo też raczej znosić prześladowanie, a nie dać się porwać obłędowi, który opanował katolickich ich współziomków, i szukać pomocy u obcych. Jednakże, zważywszy wszystko, niepodobna od protestantów wymagać bohaterstwa, na jakie niełatwo zdobyć się słabej naturze ludzkiej,

Zabiegi ewangelików celem uzyskania praw.

*) Patrz: Walch, „Neueste Religions-Geschichte,“ t. IV Lemngo 1774 r. Zauważyć należy, że instrukcje wyborców, według konstytucji w Polsce, obowiązywały posłów; Poniatowski musiał zatem postąpić tak, a nie inaczej, bez względu na zapatrywania osobiste w tym przedmiocie. Osobiste przekonania Poniatowskiego, jak następnie pouczyło doświadczenie, były odmienne od zapatrywań jego wyborców; tak np. generalny pocztmistrz w Polsce, protestant, i kilku mniejszych urzędników tego samego wyznania, którzy byli odprawieni z chwilą wprowadzenia nowego prawa, zostali powróceni do dawnych urzędów przez tegoż Poniatowskiego po obraniu go królem. Do tego kroku skłoniła króla także i ta okoliczność, że tylko ci właśnie urzędnicy posiadali dokładną znajomość spraw swego urzędu.

zwłaszcza zaś, że w ten sam sposób zawiniła większość ich rodaków, nie mających na swe usprawiedliwienie takich prześladowań, jakie znosić musieli ewangelicy. A wszak nadto sam dwór dawał przykład w tym względzie; wielu też polaków katolików szło tą drogą dla osobistych swoich korzyści.

Bezustannie czyniony ewangelikom zarzut, że szukają pomocy obcej, spowodował, iż wielu obywateli opierało się ich słusznym żądaniom. Nie dziwmy się wszelako tej nierównej mierze, jaką sądzono owe sprawy: wiadomo przecie, że wszędzie i po wszystkie czasy słabsi pokutują za winy silniejszych!....

Sejm koronacyjny nawet nie chce roztrząsać zażaleń i żądań innowierców.

Na sejmie koronacyjnym Czartoryscy rozszerzyli prawa, uchwalone na sejmie konwokacyjnym. Ewangelicy przedstawili znowu swe żądania, które i tym razem zostały pominięte dla tych samych, co i poprzednio, powodów, a sejm nawet nie dopuścił do rozpraw nad tym przedmiotem. Nowoprzeprowadzone prawa wydały się wielu naruszeniem dawnych swobód narodowych, tem bardziej, że niektóre z nich istotnie wyrządzały szkodę poszczególnym miejscowościom i osobom. Zaniesiono tedy do Petersburga liczne narzekania i zażalenia przeciwko książętom Czartoryskim; lecz krok ten pozostał bez skutku, zwiększając tylko trudności położenia zwaśnionych stronnictw. W Petersburgu mało zwracano podówczas uwagi na sprawy Polski, pozostawiając je samowoli dwóch stronnictw: zachowawczego i postępowego, czyli republikańskiego i monarchicznego.

Stronnictwa polskie prowadzą dalej swe knowania.

Powodzenie stronnictwa zachowawczego w Petersburgu, dokąd ono podawało swe skargi, zależało od ministrów rządu rosyjskiego, do których się odwoływały w tych sprawach wrogie sobie polskie stronnictwa. Minister Panin, sprzeciwiający się podziałowi Polski, pochwalając nowe jej prawa, odrzucał żądania stronnictwa zachowawczego i niejednokrotnie zmuszał wysłańców je-

go do opuszczania stolicy. Minister Orłow natomiast stawał po stronie republikanów. Cesarzowa Katarzyna, ujmując się za innowiercami polskimi, zażądała przywrócenia im dawnych praw i przywilejów, a król przyrzekł przychylić się do jej życzenia *).

Żądania ewangelików polskich roztrząsane w Petersburgu.

Jak inne stronnictwa, tak też i ewangelicy mieli w Petersburgu swego przedstawiciela, któremu polecili popieranie swej sprawy przy dworze, uważanym przez wszystkie stronnictwa za wyrocznię. Poseł polski, w obecności ministrów rosyjskich dysputując z wysłańcem ewangelików, dowodził, iż domaganie się przez protestantów swobody wyznaniowej, którą przecież posiadają, jest tylko pozorem; gdyż właściwie żądają oni wszystkich przywilejów wyznania panującego: wszak 200 **) posiadanych przez nich kościołów zupełnie dla małej liczby ewangelików polskich wystarcza. Następnie pytał ów poseł, jakiem prawem mocarstwa obce wtrącają się do wewnętrznych spraw Polski? Jedyne podstawy, na których w tym względzie król pruski mógłby oprzeć swe żądania, są: 1) ugoda Welawska 1657 r., na mocy której Polska, zrzekając się swej zwierzchności nad Prusami Książęcemi, w jedynym punkcie, odnoszącym się do spraw wyznaniowych w kraju naszym, zapewniała ewangelikom przywileje kościoła rzymskiego w Prusach Książęcych;

*) Stanisław August tak pisze do Katarzyny, cesarzowej rosyjskiej: „Protekcja, jaką Pani zaszczyca dysydentów, godna jest Jej humanitarności i filozofji. Polska może tylko zyskać przez napływ cudzoziemców i przez zakładanie fabryk, które będzie następstwem tej imigracji. Zamierzam nawet, za zgodą Waszej Cesarskiej Mości, zwołać synod katolicki, który mógłby w Polsce posiąść władzę, jaką sobie przywłaszczają legaci papiescy, a tem samem wyrwać poddanych moich z pod władzy obcej. Proszę jednak zostawić mi nieco czasu.

Zanim jednak będę mógł przygotować umysł narodu do takich zmian, muszę pozyskać jego zaufanie. Nie potrzebuję mówić Pani z Racine'm:

„Gardons nous de reduire un peuple furieux,
Madame a prononcé entre nous et les Dieux!"

Patrz: Rhulhière, t. II. str. 275, wyd. 1819 r.

**) Liczba ta o wiele jest przesadzona, a może obejmuje ona greckie, nieunickie kościoły.

2) pokój w Oliwie 1660 r., który zapewniał swobodę kościołowi rzymsko-katolickiemu w Inflantach, a ewangelikom wolność wykonywania obrządków swego wyznania w Prusach Królewskich. Twierdził następnie ów poseł, że w całej Europie niema państwa, któreby mogło służyć za wzór takiego rządu, jaki chcianoby Polsce narzucić; że wszystkie, najlepiej urządzone i najmędrsze narody mają u siebie religję panującą; że najwolnomyślniejsze rządy ograniczają w swoich krajach wolność wyznania, starając się przez niedopuszczanie innowierców do udziału w rządach wpływać na zmniejszenie ducha stronniczości, najniebezpieczniejszego w każdej Rzeczypospolitej, a zwłaszcza w Polsce, gdzie opór jednej osoby może powstrzymać bieg spraw państwowych i t. d.

Owe wywody posła polskiego, podane przez dziejopisarza Rhulhière'a, świadczyłyby albo o zupełnej jego nieznajomości rzeczy, albo o dowolnem przekręcaniu prawdy historycznej. Wysłaniec ewangelików zbijał twierdzenia owego posła, lecz wykrętnie raczej, niż trafnie.

Żądania innowierców popierane przez cesarzowę rosyjską.

Cesarzowa Katarzyna, pomijając wzajemne zażalenia stronnictw polskich, z własnych pobudek wręczyła posłowi polskiemu notę, przedstawiając w niej zmniejszone nieco żądania innowierców, z oświadczeniem jednak, że nieuwzględnienie tych wymagań spowodowałoby znaczne ich powiększenie.

Żądania te stają się hasłem walki stronnictw.

Tymczasem w Polsce opór, stawiany żądaniom innowierców, stał się hasłem walki dla tych, którzy oprzeć się chcieli nietylko wpływom obcym, lecz i zaprowadzonym przez Czartoryskich zbawiennym zmianom, gdyż próby reform uważali za uszczuplenie swych swobód narodowych.

Sołtyk, biskup krakowski, staje na czele stronnictwa wstecznego, które sprzeci-

Na czele opornych stanął popierany przez całe duchowieństwo biskup krakowski Kajetan Sołtyk. Mąż ten, potomek znakomitego rodu, obdarzony niepospolitą siłą woli i odznaczający się dumą wyniosłą, z której czyniono

mu ciężki zarzut, w postanowieniach swych był nieugięty. W r. 1733, jako stronnik Leszczyńskiego, dostał się Sołtyk do niewoli rosyjskiej. Odzyskawszy wolność, udał się do Francji, gdzie ze względu na przebyte cierpienia i wierność okazaną teściowi Ludwika XV stanęła dlań otworem droga do godności duchownych. Gdy wyjechał atoli na czas pewien do Polski w celu załatwienia spraw rodzinnych, wyszedł z pamięci f.ancuskich swych przyjaciół. Za protekcją jednakże hrabiego Brühla wyniesiony przez Augusta III na wysokie godności kościelne, przywiązał się gorąco do domu saskiego. Współcześni twierdzą, iż Sołtyk zupełnie wolny był od fanatyzmu wyznaniowego, uważano go nawet za wolnomyślnego, a gwałtowny jego opór żądaniom dysydentów przypisują względom politycznym *).

wia się zarówno żądaniom innowierców jako też reformom Czartoryskich.

*) Walch, pisząc dzieło swoje parę lat po wypadkach tylko co opowiedzianych, twierdzi stanowczo, że otrzymał wiele materjału do dzieła swego wprost z rozmowy ustnej z rozmaitemi osobistościami, które miały możność sądzić z własnej obserwacji o charakterach głównych osób, biorących udział w sprawach Polski owego czasu. Opisując gwałtowną opozycję Sołtyka przeciw żądaniom dysydentów na sejmie 1766 r., autor ten czyni następujące uwagi: „Trudno jest orzec, jaki duch, jakie przekonania i jakie nadzieje były pobudką podobnego postępowania. Trudno wyobrazić sobie, żeby to była jedynie gorliwość religijna; byli bowiem tacy, którzy twierdzili, — i to na pewnych podstawach — że Sołtyk zmuszony był przemówić w sposób tak zapalczywy a zarazem barbarzyński z pobudek bynajmniej nie mających nic wspólnego z miłością religji, gdyż znano go powszechnie jako człowieka wolnomyślnego. Większość była zdania, że osobista jego niechęć do króla i rodziny królewskiej skłoniła go do użycia podobnych środków. Zawsze był oddany dworowi saskiemu, któremu zawdzięczał swe wyniesienie, a był szczególnie zaprzyjaźniony z hrabią Mniszkiem, zięciem Brühla. Przypuszczano więc, że ułożył plan wciągnięcia dysydentów w zasadzkę: mieli się oni stać kamieniem obrazy, o który rozbiłoby się znaczenie króla wobec Rosji lub wobec narodu. Z początku starał się nadawać każdemu czynowi i słowu monarchy znaczenie jednakowo podejrzane dla obu stron i byłby prowadził niecną tę grę dalej jeszcze, gdyby pogardliwa gwałtowność księcia Repnina nie zmusiła go do otwartego oświadczenia się za jedną partją. Z fanatyczną zaciekłością oponował dysydentom, podejrzewając ich, że się cieszą życzliwością króla. Niektórzy utrzymują, że wkrótce potem zmienił zdanie swe w tym względzie, spostrzegłszy, że równość dysydentów bynajmniej królowi nie przypadała do gustu. „Journal des Savants," tom 36, listopad 1771, str. 330 mniema, że fanatyzm Sołtyka wynikał z powodów czysto politycznych, i że pobudką było niezadowolenie partji, która opuściła sejm (t. j. tych, którzy oponowali przeciwko reformom zaprowadzonym przez Czartoryskich), oraz he-

Położenie króla pomiędzy partją wsteczną a żądaniami rosyjskiemi było nader kłopotliwe. Usunąwszy się poprzednio na razie z pod wpływu Czartoryskich, znalazł się wobec walki stronnictw w położeniu bez wyjścia. Zwrócił się przeto znów do Czartoryskich, a stosując się do ich rady, zwołał biskupów i przedstawił im, że, jeżeli postanawiają trwać w swem wrogiem usposobieniu względem innowierców i odmawiać im równouprawnienia, uważając ich stale tylko za tolerowanych w kraju, to powinni postarać się o postawienie kraju w możności obrony przez powiększenie jego siły zbrojnej. Zażądał przytem, by wnioski tyczące się uzbrojenia rozstrzygane były większością głosów, nie zaś jednomyślnością sejmową. Wszyscy prawie biskupi i senatorowie przyrzekli uroczyście, że dadzą królowi możność poparcia siłą odmownej odpowiedzi na żądania państw obcych, obiecali też użyć na przyszłym sejmie całego swego wpływu, aby przeprowadzić uchwałę co do niezbędnego powiększenia siły zbrojnej narodu.

Król żada od duchowieństwa katolickiego pomocy materjalnej w celu stawienia oporu wymaganiom rządów obcych.

Licząc na tę obietnicę, król na otwartem posłuchaniu grzecznie, lecz stanowczo odrzucił wymagania dworu petersburskiego w sprawie innowierców polskich.

Przy otwarciu sejmu 1767 r. Sołtyk, korzystając z pierwszej nadarzonej sposobności, wystąpił gwałtownie przeciwko innowiercom, zarzucając im, że wbrew prawu udawali się pod opiekę mocarstw obcych, i postawił wniosek odmówienia im wszystkich praw, których domagali się w tak występny sposób; żądał zarazem, aby odtąd byli tylko cierpiani w kraju; gdyby zaś w przyszłości dowiedziono im ponownego odwoływania się do pomocy obcej, śmiercią mieli być za to karani. Wszyscy biskupi poparli wniosek Sołtyka, który przyjęto śród oznak ogólnego zadowolenia. W chwili jednak, gdy uchwałę tę już mia-

Sołtyk, przy otwarciu sejmu 1766 r., żąda jednocześnie odrzucenia równouprawnienia innowierców i zniesienia reform przez Czartoryskich zaprowadzonych.

tmanów i podskarbich, których władza została ograniczona (przez reformy na sejmie tym uchwalone). Patrz Walch, „Neueste Kirchengeschichte,“ t. IV str. 35.

no podpisać, oparł się temu król pod pozorem, iż roztrząsanie tej sprawy w taki sposób, a w chwili tak ważnej, sprzeciwia się porządkowi obrad sejmowych. Po tej przerwie przemówił znowu Sołtyk, żądając od króla w imieniu Rzeczypospolitej: 1) aby wymógł od cesarzowej Katarzyny wycofanie wojsk jej z granic Polski i wynagrodzenia za wyrządzone mieszkańcom szkody; 2) rozwiązania zawartej przez Czartoryskich konfederacji, gdyż — jak twierdził Sołtyk—wolność narodu przepadnie, jeżeli taka władza dłużej będzie pozostawała w ręku przywódców owego stronnictwa; 3) domagał się, by wszelkie polecenia, dawane przez króla posłom przy dworach obcych, a zwłaszcza w Petersburgu i Wiedniu, podawane były do wiadomości sejmu.

Tym sposobem dostojnik ten, opierając się żądaniom innowierców popieranych przez obce państwa, sprzeciwiał się jednocześnie jedynemu środkowi, przy którego pomocy mogła jeszcze Polska oprzeć się wpływom mocarstw obcych. Dopomógł przeto Sołtyk sąsiadom do przeprowadzenia ich zamysłów, zmierzających do osłabienia rządu i kraju naszego; widzimy bowiem, że podczas tegoż sejmu posłowie Prus i Rosji także żądali rozwiązania konfederacji, którą Sołtyk oskarżał o zagrażanie wolności. Zbijały się więc wzajemnie dwa pierwsze wnioski biskupa, bo jakimże sposobem można było żądać od króla wydalenia z kraju wojsk obcych, gdy naród żadnych mu do tego nie dostarczał środków? Upominać się o to mogliby biskupi wtedy, gdyby, zamiast tracić czas na zaprzeczanie praw innowiercom, użyli swych wpływów na zniesienie *liberum veto* i powiększenie siły zbrojnej. Gdyby duchowieństwo poparło dwór stosownie do poprzedniego przyrzeczenia, to król, pomimo oporu państw obcych, zdołałby nakłonić naród do ukończenia zapoczątkowanych przez Czartoryskich reform zbawiennych, na których oprzeć się miał silny rząd, zapewnia-

jący narodowi niepodległość. Niestety, wszelkie najlepsze w tym kierunku plany zniweczył złowrogi dla nas wpływ Rzymu, którego dążenia, chociażby najsprzeczniejsze z korzyścią naszego kraju, zwykle odnosiły zwycięstwo nad postanowieniami, mającemi na celu dobro narodu!

Nie bacząc jednak na niezłomny opór stronnictwa biskupiego, dwór, w połączeniu z Czartoryskimi, przeprowadził na tym sejmie wszystkie wnioski nie mające nic wspólnego z wyznaniem. Dla uspokojenia opornej i niechętnej większości sejmowej, oraz w celu pozyskania czasu potrzebnego do ukończenia rozpoczętej już poprzednio poprawy rządu, wybrano dla roztrząsania spraw innowierców komisję, złożoną z biskupów, którzy obowiązani byli przy końcu posiedzeń sejmowych zdać sprawę ze swojej działalności. Dowiedziono też sejmującym pożyteczności wprowadzonych zmian, przedstawiając rachunki nowej komisji skarbu, wykazujące nadwyżkę przychodów nad rozchodami i znaczną kwotę, pozostającą w próżnym dotychczas skarbcu. Zdołali też Czartoryscy, pomimo oporu kilku posłów, przeprowadzić niektóre uchwały wzmacniające władzę rządu. Dwór, zachęcony taką pomocą narodu, począł wierzyć, iż powiedzie mu się uwolnić kraj od wpływów obcych, w tym więc celu zaczął otwartemi odezwami żądać od pełnomocnika Rosji wycofania wojsk z Polski.

Poseł Prus wpływa na sejm, by obalić ulepszenia przez Czartoryskich zaprowadzone.

W dalszym jednak ciągu trwania sejmu okazało się, że uchwalone zmiany trudno było wprowadzić w życie. Pełnomocnik Prus, któremu nie po myśli było wprowadzenie ulepszeń do praw polskich, zwrócił się do przeciwników stronnictwa Czartoryskich, zapewniając im swoje poparcie, byle tylko sprzeciwili się wszelkim zmianom w rządzie Rzeczypospolitej. Dla tem pewniejszego przekonania ich o zupełnej swej zgodzie na ich dążności dał całkowicie za wygraną w sprawie innowierców, starając się wejść w ścisłą przyjaźń z ich przeciwnikami, tak ze

stronnictwa Radziwiłłów jak ze zwolennikami domu saskiego. W usiłowaniach tych wspierał go wielce referendarz koronny Podoski *).

Różne te wpływy sprawiły, iż w sejmujących zrodził się opór przeciwko przyjętym już nawet uchwałom, co spowodowało rozgoryczenie i zniechęcenie króla. Podczas rozterek, zaszłych na sejmie między królem a narodem, poseł rosyjski Repnin otrzymał od cesarzowej Katarzyny polecenie, by zmniejszył żądania swe co do innowierców. Wtedy to, za pośrednictwem Podoskiego, przedstawił on Sołtykowi sposób inny załatwienia sprawy innowierców, mianowicie, aby ich dopuszczano do piastowania niektórych urzędów wojewódzkich i do zasiadania w trybunałach najwyższych, po dwóch z każdej dzielnicy Rzeczypospolitej: Wielkopolski, Małopolski i Litwy.

Fryderyk II, dowiedziawszy się o tem, zwrócił się do cesarzowej Katarzyny, przedstawiając jej, że nie wystarcza zaprowadzić w Polsce wolności wyznania, lecz że trzeba przywrócić szlachcie innowierczej zupełną równość praw obywatelskich.

---

*) Podoski pochodził z dobrej rodziny i otrzymał wychowanie klerykalne, upodobania jego jednak bynajmniej nie były religijne, gdyż lubił rozkosze i zbytki wszelkiego rodzaju. Będąc jeszcze bardzo młodym, wszedł w zażyłe stosunki z młodą, bardzo bogatą wdową ewangeliczką, a przez znajomości w jej domu zawarte zwrócił na się uwagę Brühla. Użyty przez niego do niektórych czynności, okazał wiele zdolności, tak że powierzono mu wychowanie synów królewskich; jednemu z nich (księciu Karolowi) dzielnie dopomógł do wyboru na księcia Kurlandji, za co został nagrodzony funkcją referendarza duchownego korony, bogatym wikarjatem i orderem Orła Białego. Znane jego przywiązanie do dynastji saskiej ściągnęło nań osobistą nieprzyjaźń króla, który, po daremnych usiłowaniach przeciągnięcia go na swoją stronę, korzystał z licznych sposobności, aby mu szkodzić. Przez czas jakiś mieszkał w zaciszu wiejskiem, lecz przed sejmem 1766 r. przybył do Warszawy z zamiarem przeciwdziałania dworowi. Oświadczywszy się wyraźnie za żądaniami dysydentów, przyrzekł posłowi rosyjskiemu, że będzie je popierał. Okoliczność ta doprowadziła do przyjaznych stosunków z posłem, którego wspierał gorliwie w planach przeciw Poniatowskiemu, którego pragnął zdetronizować, celem oddania korony dynastji saskiej. Podoski do końca życia pozostawał w zażyłych stosunkach z ową wdową. Przypuszczają, że potajemnie skłaniał się do jej przekonań i że byli połączeni skrycie węzłem małżeńskim.

Wówczas Repnin zażądał posłuchania, na którem przedstawił królowi żądania dysydentów na piśmie, dodając od siebie, iż „stałe odmawianie im sprawiedliwości uwolni ich od obowiązku łączności z narodem i da im swobodę odwołania się do ludzkości wybranych z pomiędzy sąsiędnich narodów sędziów, sojuszników i opiekunów.“

Posłowie: pruski, angielski i duński ujmują się za innowiercami; legat papieski występuje przeciwko równouprawnieniu dysydentów.

Poseł pruski przemawiał również na sejmie w tej sprawie, z mniejszym tylko naciskiem, a jednocześnie upewniał biskupów i ich zwolenników, że pan jego nie obrazi się odmowną odpowiedzią *). Poseł angielski Wroughton i duński St. Saphorin czynili przedstawienia tejże treści, lecz wyrażali je w sposób jeszcze bardziej umiarkowany. Legat papieski natomiast, Visconti, arcybiskup efezki, wystosował dnia 12 listopada do zgromadzonego sejmu wymowną odezwę po łacinie, w której powstawał usilnie przeciwko zrównaniu innowierców w prawach z katolikami, coby się równało, jak twierdził, przywróceniu „nieszczęsnych czasów“ Zygmunta Augusta. Wyraził przytem obawę, iż, gdyby uczyniono dysydentom żądane przez nich ustępstwa, wówczas oni, przez swą zręczność, doświadczenie oraz wyższość umysłową, łatwoby dojść mogli do osadzenia na tronie polskim swego stronnika. Zakończył zaś swoją mowę radą, aby zniesiono nabożeństwa wszystkich wyznań dysydenckich, gdyż odprawianie ich jest naruszeniem praw kościoła rzymsko-katolickiego i tem samem staje się dlań obelgą.

Przemowę legata przyjęto z zapałem, pomimo zniewagi w niej zawartej dla katolickiej większości Rzeczypospolitej. Nic niema jednak w tem dziwnego, ze Visconti nazwał czasy Zygmunta Augusta nieszczęsnymi, gdyż ta najświetniejsza w dziejach Polski epoka była najniepomyślniejszą dla wpływów Rzymu w naszym kraju. Podobnież papież Klemens XIII zalecał prymasowi

---

*) Rhulhière, „Histoire de l'Anarchie de Pologne“ t. II str. 341.

w umyślnem breve, aby nietylko odmówiono dysydentom wszelkich ustępstw, lecz ograniczono jeszcze dotychczas posiadaną przez nich wolność religijną.

Król korzysta ze sprawy dysydentów, by przeszkodzić zniesieniu nowych ustaw.

Król, zwoławszy biskupów, polecił rozpatrzyć skargi innowierców na regularnych posiedzeniach i rozważyć, czy posiadane przez nich prawa nie poniosły jakiegokolwiek uszczerbku. Gdy przeto na posiedzeniach tych stronnictwo wsteczne poczynało dopominać się zniesienia nowych praw, partja dworska starała się skierować uwagę sejmu w inną stronę, przedstawiając żądania innowierców, a przy pierwszym rozruchu, wywołanym tym wnioskiem, król zamykał posiedzenie. Takiem postępowaniem zamierzał dwór przewlec obrady, spodziewając się, że sejm rozejdzie się, nie powziąwszy żadnych uchwał, przez co prawa zatwierdzone poprzednio pozostałyby w swej sile. Lecz plan ten spełzł na niczem: naród, zamiłowany w wolnościach, nie chciał silnego rządu. Niektórzy zapamiętali miłośnicy swobody powzięli najgwałtowniejsze zamiary: dwóch ze szlachty, Zakrzewski i Tressenberg, jako najskorsi do czynu, zamierzali nawet wraz z sześcioma innymi zamordować króla i oddanych mu senatorów.

Posłowie Prus i Rosji domagają się przywrócenia „liberum veto."

Tymczasem pełnomocnicy Rosji i Prus domagali się zniesienia ograniczeń „liberum veto" i rozwiązania generalnej konfederacji Czartoryskich, dając sejmowi 24 godziny do namysłu, przyczem poseł pruski oznajmił, że, w razie ponownej odwłoki, rząd jego poprze swe żądania 12,000 wojska. Gdy sejm miał przystąpić do obrad nad żądaniami mocarstw obcych, kanclerz odczytał swe wnioski w sprawie innowierców. Wniosek pierwszy postawiony był na początku sejmu przez biskupa Sołtyka, drugi zaś, wprost przeciwny, był korzystny dla dysydentów. Śród sejmujących powstała wielka wrzawa: żądano uchwalenia tego wniosku, który zapewniał katolikom wszystkie przywileje, i domagano się dla wyznawców innych obrządków kary za zdradę stanu. Biskup kra-

kowski, zauważywszy, że dwór posługuje się sprawą innowierców tylko w tym celu, aby, zwróciwszy na nią uwagę ogółu, nie dopuścić do zniesienia nowych praw, nie zabierał już głosu w obradach, pomimo zarzutów, że postępowaniem takiem popiera plany państw obcych.

Zamieszanie w sejmie z powodu sprawy innowierców.

Gdy wrzawa się wzmagała, król postanowił zerwać obrady i, według przyjętego w takich razach zwyczaju sejmowego, przywołał ministrów przed tron swój. Uspokoiło się wszystko dokoła, ale tylko na chwilę, bo gdy kanclerz oznajmił, że obrady są zawieszone, wszczął się okropny hałas, a część senatorów, posłów a nawet słuchaczów stawiła opór przysługującemu królom przywilejowi zawieszania czynności sejmu. Rozległy się krzyki: „Nie zgadzamy się, nie pozwalamy!“ a nawet dało się słyszeć groźne: „Bij! morduj!“ Pośród takich gróźb król opuścił salę sejmową, ale stronnictwo wsteczne usiłowało prowadzić obrady dalej wbrew ustalonemu zwyczajowi sejmowemu. Wołano więc na prymasa, aby objął przewodnictwo, oświadczając, że powinien zastąpić króla, gdyż „tron niezajęty można uważać za opróżniony.“ Prymas jednakże, pomimo złorzeczeń, nie dał się namówić do tak nieprawnego postępku, skutkiem czego zgromadzenie rozeszło się śród gróźb i przekleństw. Pełnomocnicy mocarstw obcych czynili królowi gwałtowne wyrzuty za użycie podstępu celem przeszkodzenia przywróceniu „liberum veto“ w całej jego mocy i grozili mu zemstą w razie dalszego opierania się ich woli.

Praca Czartoryskich zniweczona przez sejm.

Książęta Czartoryscy, spostrzegłszy niebezpieczeństwo i bezowocność dalszej obrony zaprowadzonych przez się reform wobec gwałtownych napaści większości narodu, popieranej przez przedstawiciela obcego państwa, sami postawili wniosek ich zniesienia. Książę August Czartoryski sam przedstawił sejmowi żądania dworu berlińskiego i, ku wielkiej radości zaślepionych tłumów, „liberum veto“ w całej mocy przywrócono.

Nazajutrz biskupi starali się przekonać posłów zagranicznych, że Polska nie zawierała co do innowierców żadnych umów z obcemi mocarstwami; ale Sołtyk oświadczył, iż mimo to gotów jest poczynić na korzyść innowierców następujące ustępstwa: 1) aby wszystkie ich sprawy sądzone były przez trybunały świeckie; 2) by zostało im dozwolone we wszystkich dzielnicach Rzeczypospolitej odprawianie nabożeństwa i nauczanie zasad ich wyznania we własnych domach; 3) ponieważ i bez tego mają prawo obierania stanu wojskowego, przeto otrzymują pozwoleństwo wstępowania do nowo założonych szkół wojskowych, nietylko jako uczniowie, ale też jako nauczyciele.

Nieznaczne innowiercom przez katolików poczynione ustępstwa zostają odrzucone przez dysydentów.

Sejm zgodził się na te wnioski, lecz dysydenci odrzucili je, oświadczając, że jeżeli nie mają im być przyznane prawa wszystkie, to oni nie przyjmą żadnych; a nam się wydaje, iżby im nawet tych praw obce wpływy przyjąć nie pozwoliły. Tym sposobem sejm 1766 r. odrzucił jedyny sposób uchronienia się od narzucanych nam wpływów obcych mocarstw.

Dwory petersburski i berliński zawarły w styczniu 1767 r. umowę, na mocy której zobowiązały się przywrócić dysydentom wszystkie dawne ich prawa i przywileje, poczem projekt swój ogłosiły drukiem. Innowiercy zaś zawiązali konfederację w celu odzyskania siłą należnych im praw. Utworzyli oni tedy dwie konfederacje: jedną w Toruniu, pod laską Goltza, luteranina; drugą w Słucku, pod laską Grabowskiego, ewangelika reformowanego*). Do tych dwóch konfederacyj należeli wyłącznie ewangelicy oraz dyzunicki biskup mohylowski, ponieważ nie było już podówczas w Polsce szlachty obrządku wschodniego. Obie te konfederacje skła-

Dysydenci zawiązują konfederację w Toruniu i Słucku.

*) Konfederacje te wydały manifesty, w których, przedstawiając swe krzywdy, zapewniały jednocześnie, że nie mają żadnych nieprzyjaznych zamiarów względem kościoła katolickiego; owszem, wzywały wszystkich umiarkowanych jego wyznawców do łączenia się z nimi celem odzyskania praw należnych dysydentom. Jednocześnie odwoływali się do Rosji, Prus, Anglji, Szwecji i Danji o opiekę.

dały się tylko z 573 uczestników, gdyż wielu ewangelików otwarcie sprzeciwiało się użyciu tak gwałtownych środków, twierdząc, iż bezpieczeństwo kraju jest rzeczą najważniejszą i że należy raczej znosić krzywdy uprawnione z biegiem czasu, znosić nawet ucisk od ziomków, niż narażać kraj na walkę niebezpieczną *). Skonfederowani jednak wycofać się już nie mogli, a niektórzy zostali nawet wprost zmuszeni do przystąpienia do konfederacji, co zdarzało się przeważnie w miastach Prus Królewskich. Wysłali oni posłów do króla, który przez pewien czas odmawiał im posłuchania, utrzymując, że szlachta ewangelicka nie ma prawa zawiązywania konfederacji; wkońcu atoli przyjął ich, ale tylko jako przedstawicieli ewangelików. Oni zaś, znalazłszy się u króla, usprawiedliwiali swój postępek przykładem z góry idącym, na co oczywiście nie było co odpowiedzieć; zwrócili się tedy posłowie ewangeliccy do otaczających króla magnatów, błagając tychże, by, jako bracia i synowie tej samej ojczyzny, przyszli im z pomocą i, dla przywrócenia im dawnych praw, zwołali sejm nadzwyczajny.

Król wreszcie postanowił, by cały senat zajął się rozstrzygnięciem sprawy innowierców; lecz ani senat, ani sejm, gdyby nawet został zwołany, nie byłby w możności naprawienia krzywd, na które użalali się dysydenci, gdyż większość narodu była wrogo względem nich usposobiona, będąc tego przekonania, iż stanowisko, jakie obce mocarstwa zajęły względem Polski, przypisać należy wyłącznie ewangelikom i ich konfederacjom. Tym jednak razem przyszła dysydentom w pomoc okoliczność nie mająca żadnego związku z ich sprawą: Podoski, nienawidzący króla i chcący pozbawić go tronu, postanowił połączyć wszystkich malkontentów przez ogólną

Podoski stara się zawiązać ogólną konfederację przeciw królowi.

*) Patrz Rhulhière, t. II str. 352, wyd. 1819. „Journal des Savants,“ r. 1771, t. XXXV, str. 331 twierdzi, że protestanci gorzko żałowali, iż stali się mimowolną przyczyną rozruchów. Porówn. Walch, t. IV str. 12.

konfederację, której celem miało być wprowadzenie do ustaw narodowych prawideł więcej uwzględniających dawne swobody szlachty polskiej, niż prawa zaprowadzone przez Czartoryskich. Przebiegając Polskę, starał się on podtrzymywać i podniecać ogólną względem króla niechęć, co mu się też powiodło. Wkrótce jednak nieprzyjaciele dworu zawiedli się srodze w swych oczekiwaniach. Gdy bowiem najbardziej wpływowych z pomiędzy nich zawezwał Repnin do Warszawy, dokąd przybyli celem umówienia się co do środków pozbycia się z tronu Poniatowskiego, który, pozbawiony sojuszników, wojska i pieniędzy, przez wszystkich był na razie opuszczony, spostrzegli, iż cała ta sprawa przybrała kierunek zupełnie odmienny, niźli się spodziewali; a pod koniec narad zmuszeni nawet byli podpisać oświadczenie wręcz przeciwne swym dążeniom. Opór wkrótce został złamany stanowczem wystąpieniem Repnina.

Konfederacja generalna w Radomiu.

Ponieważ według dawnych praw polskich konfederacja ogólna posiadała bardzo szeroką i silną władzę, wielu tedy sądziło, że ustanowienie tak potężnego związku zdoła zapewnić Polsce możność oparcia się obcym wpływom, a przeprowadzenia zamiarów narodowych. Tą myślą kierowani, łatwo usunęli przeszkody, utrudniające doprowadzenie do skutku tych zamiarów. Nadzieje ich umocniło polecenie z Petersburga, wskazujące Karola Radziwiłła na marszałka zamierzonej konfederacji. Magnat ten, cieszący się wielkim wpływem na Litwie, wygnany był z kraju za opór przeciwko wyniesieniu na tron Poniatowskiego. Taka więc zmiana stanowiska w tej sprawie ze strony Rosji utwierdzała każdego w przekonaniu, iż niezawodną zyskują w niej pomoc dla pozbawienia króla tronu. Przeciwnicy jego tedy rozjechali się w różne strony kraju, aby zawiązywać poszczególne konfederacje, które miały być jednocześnie ogłoszone 24 maja 1767 r., a następnie połączyć się w Radomiu w konfederację ogólną.

Wezwany Radziwiłł, powróciwszy do ojczyzny, obrany został marszałkiem ogólnej konfederacji Radomskiej, utworzonej ze zlania się wszystkich pomniejszych. Król, znalazłszy się wskutek tego w położeniu bardzo trudnem, udał się pod opiekę Repnina, a ten, zwróciwszy się przeciw konfederatom, wywarł nacisk na przywódców, aby podpisali królowi przysięgę na wierność, i zaprosił Stanisława Augusta, by się do konfederacji przyłączył. Oświadczył przytem, iż związkowcy muszą podpisać całkowite uznanie słusznych praw dysydentów, a do cesarzowej ma być wysłana prośba ich o zabezpieczenie nowoustanowionego przez nich prawa.

Król, pogodziwszy się z Repninem, przystępuje do konfederacji Radomskiej.

Ten obrót sprawy wywarł odpowiednie wrażenie. Z początku chcieli konfederaci uniknąć składania podpisów przez rozproszenie się, lecz zatrzymani, starali się zmienić podane im warunki, ograniczając poręczenie Rosji do praw dysydentów. Lecz to się nie udało. a konfederaci zmuszeni zostali do podpisania wszystkich, bez zmiany, żądań Repnina. Z pomiędzy 178 marszałków poszczególnych konfederacyj, sześciu tylko podpisało je bez żadnych zastrzeżeń, inni zaś je czynili.

Podoski zostaje prymasem.

Tymczasem po zgonie prymasa Łubieńskiego, mianowano następcą jego Gabrjela Podoskiego, który odtąd stał się przewodnikiem *) duchowieństwa katolickiego wmiejsce Sołtyka, który zastępował podeszłego wiekiem i słabego prymasa. Zmiana ta wywarła wielki wpływ na bieg wypadków dziejowych w Polsce.

Przyłączył się też do konfederacji i Sołtyk, oświadczając, że nie chce w tym wypadku odosobnić się od narodu; nadmienił przytem, że, jakkolwiek opierać się będzie takim żądaniom dysydentów, któreby ubliżały godności jego jako biskupa katolickiego i czyniły uj-

*) Rhulhière powiada, że Podoski ubiegał się o tę godność nie ze względów dumy osobistej, której nie miał, lecz by poprzeć wielki projekt strącenia Poniatowskiego i umieszczenia księcia saskiego na tronie. Tom II str. 383.

mę prawom jego kościoła, to natomiast wszelkim innym ich żądaniom nietylko nie będzie się opierał, lecz poprze je całym swym wpływem senatora i biskupa, będąc przekonania, że obowiązkiem jego być wzorem dla Rzeczypospolitej i całego chrześcijaństwa.

W tym czasie siedzibę konfederacji z Radomia przeniesiono do Warszawy. Po kraju rozeszła się wieść o przebiegu sprawy podpisów w Radomiu, a księża zaczęli z kazalnic głosić mowy przeciwko innowiercom, na nich zrzucając odpowiedzialność za wszystkie zajścia i podburzając przeciwko nim naród. Wielu widziało istotne źródło grożącego niebezpieczeństwa, dlatego też wielka liczba obywateli postanowiła ubiegać się o godność poselską na przyszły sejm, aby na nim przeciwdziałać nieroztropnym dążnościom, do których wielu ze szlachty dało się nieoględnie wciągnąć przez konfedarację Radomską.

Stan umysłów w kraju, wywołany zajściami w Radomiu.

Biskup Sołtyk zachował wobec tych wypadków wielkie umiarkowanie a nawet skłonił niektórych biskupów do złagodzenia poglądów swych na sprawę dysydentów; starał się też porozumieć z przedstawicielami ich wprost, bez obcego pośrednictwa. Gdy ci okazali swą gotowość w tym kierunku, rozpoczął z nimi narady, aby ważną tę sprawę załatwić w sposób przyjazny, co dla obu stron wielkiem byłoby szczęściem. Lecz zbawienne te obustronne zamiary spełzły na niczem. Biskup usunął się od czynnego udziału w sprawach państwa, a działalność jego ograniczała się odtąd do biernego oporu. Chciał on, by obywatele, mający w kraju wybitniejsze stanowiska, zgromadzili się do Warszawy i dowiedli siły narodowej przez stanowczy a jednomyślny opór dla wszelkich ustępstw. Wielu też spodziewało się poparcia i pomocy ze strony państw katolickich, jak Francji i Austrji. Lecz wszystkie te rachuby i nadzieje zawiodły najzupełniej, żaden bowiem z tych rządów nic dla sprawy Polski nie uczynił, a Austrja, owszem, wzięła

Umiarkowanie biskupa krakowskiego miało już doprowadzić do pojednania z innowiercami.

Sołtyk postanawia stawić bierny opór.

pilny udział w ciągnieniu dla siebie korzyści z nieładu i osłabienia naszego kraju.

Plany prymasa Podoskiego.

Nowy prymas Podoski za najlepsze uważał przyjęcie na sejmie praw, których wprowadzenia domagały się obce mocarstwa, aby, pozyskawszy tem chwilowy spokój, wyczekiwać pomyślniejszych okoliczności. Na kilka dni przed zwołaniem sejmu, Repnin, zebrawszy biskupów, oświadczył im stanowczo, iż żądania dysydentów muszą być w zupełności zatwierdzone, gdyż zgadzają się w tym względzie wszystkie dwory europejskie i wymaga tego cześć jego monarchini.

Stanowisko legata papieskiego.

Nowoprzybyły legat papieski z większą jeszcze niż poprzednik jego gorliwością podburzał ogół narodu przeciwko wszelkim ustępstwom na korzyść dysydentów i wezwał Sołtyka oraz kilku innych biskupów, by raczej zgodzili się na wszelkie następstwa swego oporu, niżby mieli uczynić jakiekolwiek ustępstwa dla żądań innowierców.

Komisja wyznaczona na sejmie 1767 r.

Przy otwarciu sejmu 8 października 1767 r. przedstawiono w imieniu marszałka, księcia Radziwiłła, potrzebę uznania sojuszu z Rosją, jako jedynego środka ocalenia Rzeczypospolitej. Podano też wniosek wybrania komisji złożonej z delegatów senatu i szlachty, którejby polecono zaprowadzenie ustaw rząd polepszających, oraz zbadanie nadużyć, jakie się wkradły do praw Rzeczypospolitej. Postanowiono przytem, by komisja ta przyjęła do liczby swych członków tak przedstawicieli, jak obcych posłów, i pozwoliła im na zabieranie głosu w naradach dobro Rzeczypospolitej mających na celu. Komisja miała rozporządzać bardzo rozległą władzą: miała uchwalać, zawierać i podpisywać wszystko, coby uważała za stosowne w sprawach rządu, wyznań, praw, granic kraju i t. p. Postanowienia te przyjęte być miały za zasadnicze prawa Polski, a po poręczeniu ich przez Rosję miały być zatwierdzone przez sejm, bez roztrząsania i narad.

Opierają się tym zarządzeniom Sołtyk i Rzewuski.

Na powyższy wniosek odpowiedział biskup krakowski Sołtyk mową pełną umiarkowania: twierdził on, że sejm nie ma prawa przelewać swej władzy na kogobądź, gdyż członkowie zgromadzenia narodowego na to są obierani, aby sami sądzili i wydawali postanowienia. Oświadczył też, że nie opierałby się ostatecznie obraniu komisji, gdyby działalność jej ograniczyła się do sprawozdań z uchwał sejmu, który ma wyłączne prawo stanowczego rozstrzygania w podobnych sprawach; powierzanie zaś komisji najważniejszej władzy nad kierunkiem państwa, pozbawionego innych środków ratunku, uważa za wielkie dla kraju niebezpieczeństwo na wypadek, gdyby komisja ta zawiodła pokładane w niej zaufanie. Opierał się też Sołtyk zamierzonemu traktatowi z Rosją, twierdząc, iż zawierają się umowy w dwóch celach: albo dla zawarcia przymierza, albo dla zakończenia wojny; a Polska nie znajduje się w żadnym z obu wypadków. W sprawie innowierców orzekł, iż należy wybrać komisję, która, zbadawszy ich krzywdy i żądania, zdałaby z nich przed sejmem relację, nietylko ze względu na wymagania obcych państw, lecz przez poczucie potrzeby wymierzania pokrzywdzonym sprawiedliwości, od czego uchylać się żaden rząd nie może. Sołtyka poparł wymownie Rzewuski, wojewoda krakowski, a posiedzenia sejmowe zakończyły się w tym dniu bez dalszych rozpraw. Nazajutrz na samym wstępie obrad odczytał Załuski, biskup kijowski *), dwa brewe papieskie, wystosowane do senatu i stanu rycerskiego, wzywające ich do gorliwej obrony sprawy religijnej. Następnie Rzewuski, syn wojewody krakowskiego, wykazał nadużycia i ucisk, jakie kraj musi znosić od niejakiego czasu. Wniosek ustanowienia komisji rządzącej ogłoszono drukiem, pomimo oporu, a posiedzenia sejmowe odroczono

*) Założyciel wspaniałej bibljoteki w Warszawie.

na 6 dni. Czas ten posłużył do wzmożenia się oporu przeciw ustanowieniu rzeczonej komisji, któremu przy ponownem otwarciu obrad sprzeciwiano się stanowczo. Dalszy opór stał się jednak niemożliwym, pozostało tylko podpisać żądania. Sejm usiłował zaprowadzić w nich pewne zmiany, jak ograniczenie poręczenia Rosji do niektórych praw zasadniczych i do ustaw w sprawie dysydentów oraz do zmniejszenia władzy komisji rządzącej. Wszelkie jednak starania okazały się w tym kierunku bezskutecznemi.

Ustanowienie komisji z 14 członków.

Przystąpiono tedy do wyboru rzeczonej komisji, której członków wyznaczył król z pomiędzy senatorów, a marszałek sejmowy z izby posłów: wybrano ich sześćdziesięciu, lecz stałą ich liczbę ograniczono do czternastu; przewodniczącym ustanowiono prymasa. Posiedzenia owej komisji odbywały się kolejno w mieszkaniach posła rosyjskiego i prymasa. Roztrząsano najpierw sprawę dysydentów. Przy naradach obecnych było, prócz posła rosyjskiego i członków komisji, siedmiu przedstawicieli ewangelików i dyzunicki biskup Mohylowski; posłowie: pruski Benoit, angielski Wroughton, duński St. Saphorin i szwedzki baron Düben, jako przedstawiciele dworów, popierających sprawę dysydentów polskich, brali udział tylko w tych naradach, które ich dotyczyły.

Rzekome przywrócenie innowiercom praw obywatelskich.

Po kilku posiedzeniach uchwalono, iż dysydenci mają być przyjęci do praw i przywilejów na równi z katolikami. Kościół katolicki uznano za panujący; do tego kościoła miał zawsze należeć monarcha polski a popieranie ubiegających się o tron wyznawców innej wiary uznane zostało za zdradę stanu i wzbronione pod karą śmierci; przejście z wyznania katolickiego na jakiebądź inne miało pociągnąć za sobą wygnanie; należącym zaś do innych kościołów miało być dozwolone przechodzenie na wyznanie katolickie. Uchwalono, iż w sprawach tyczących się opodatkowania, pomnożenia liczby wojska oraz zatwierdzania umów z obcemi pań-

stwami, konieczna miała być jednomyślność głosujących; kilka spraw mniejszej wagi postanowiono rozstrzygnąć większością głosów. Uchwalono również rozwiązywanie sejmu przez jednego członka, rozszerzając przepisy liberum veto, a prawo głosowania, przysługujące dotąd tylko właścicielom ziemskim, rozciągnięto, bez zastrzeżeń, do ogółu szlachty. Ustawy te, poręczone przez Rosję, ogłoszone zostały za nienaruszalne, a sejm 1768 r., składający się z niedostatecznej liczby posłów, działających pod takimiż co i komisja wpływami, całkowicie postanowienia te zatwierdził *).

Uwagi nad temi wydarzeniami.

Śród takichto okoliczności odzyskali ewangelicy polscy swe prawa. Wspominaliśmy już, że protestanci polscy, spostrzegłszy się, na jak zgubną drogę prowadzą ich wpływy rządzące krajem, chcieli, chociaż nadaremno, cofnąć się z obranej drogi i w tym celu popierali zamiary Sołtyka, dążącego do wzajemnego porozumienia się, co mu się atoli nie powiodło. Spodziewać się jednakże należało, iż szybki postęp rozwoju umysłowego, jaki nastąpił po czasach powszechnej ciemnoty, byłby doprowadził do przywrócenia ewangelikom polskim wszystkich należnych im praw i przywilejów **). Wzrostu postępu umysłowego oraz szlachetności narodu dowodzi i to, że pomimo okoliczności, w jakich innowiercom powrócono prawa, katoliccy ich współobywatele nie dopuścili się prześladowania ich nawet wówczas, gdy, nastręczyła się ku temu sposobność, mianowicie wtedy, gdy chodziło o podpisanie pierwszego podziału Polski ***) Król Stanisław

*) Ta sama komisja zaprowadziła kilka zbawiennych przepisów co do karności armji, izby sądowej i położenia włościan. Niektóre z reform administracyjnych Czartoryskich zachowano nadal.

**) Walch, który był gorliwym protestantem, podziela toż samo zdanie.

***) Konfederaci barscy wprawdzie dopuszczali się wykroczeń przeciwko protestantom, lecz nie czynili tego z upoważnienia władz, ani nie wywierali ich wyłącznie na niekatolikach. Prawda. że ewangelicy nieraz w tym czasie musieli znosić obelgi, lecz były one nieuniknione wówczas, gdy rządziły nieregularne zgraje, śród których zawsze znajdzie się wiele osobistości ciemnych, które patrjotyzm uży-

August nadaremnie starał się przeszkodzić tak rozbiorowi swego państwa jako też ograniczeniu posiadanej jeszcze przez się odrobiny władzy monarszej przez zaprowadzenie „Rady nieustającej," bez której zezwolenia nic ważnego nie można było na przyszłość postanowić. Dla pozyskania więc sobie tych, którzy uważali go za narzędzie obcych wpływów, oskarżył otwarcie na posiedzeniu 10 maja 1773 r. dysydentów, twierdząc, iż tylko ich wygórowana miłość własna jest przyczyną wszystkich nieszczęść kraju, i żądał wyłączenia innowierców z senatu i izby poselskiej, oraz powiększenia kar na odstępców od kościoła katolickiego. W ubocznej rozmowie z senatorami powtarzał król te zarzuty tyle bezpodstawne, ile niewłaściwe, ze względu na niego samego, który przez swą dążność do wywyższania się doszedł do godności, jakiej nie był zdolny piastować, a to właśnie było jedną z przyczyn nieszczęść, przypisywanych przezeń dysydentom.

Nieznaczne ograniczenie praw inno-

Pomimo jednak starań króla, sejm z r. 1775, który zatwierdził pierwszy rozbiór Polski, orzekł, że innowier-

wają za pretekst dla folgowania żądzy grabieży. Hasłem wprawdzie konfederacji barskiej była obrona religji rzymsko-katolickiej, ale był to jedyny sposób pobudzenia do energji drobniejszej szlachty w czasie, w którym okoliczności nieraz przez nas opisywane sprowadzały na kraj ciemnotę i odrętwienie. Sprawcę konfederacji, biskupa kamienieckiego Adama Krasińskiego, nie można było oskarżać o bigoterję. Współczesny autor protestancki, Walch, który miał obfite a dokładne informacje o sprawach polskich owych czasów, stanowczo twierdzi, że biskupem kamienieckim nie powodowała żarliwość religijna; oskarża go natomiast o ambicję osobistą, utrzymując, że głównym celem konfederacji przezeń do życia powołanej było wzniesienie na tron Polski księcia Karola saskiego, księcia Kurlandji, a syna Augusta III, który był ożeniony z Krasińską. Patrz: Walch, „Neueste Kirchengeschichte," t. VIII str. 3 i następne. Rhulhière przeciwnie utrzymuje, że biskup kamieniecki najzupełniej wolen był od widoków samolubnych, tyczących się wyniesienia jego rodziny, jako też od bigoterji religijnej (t. II, str. 420). Autor niniejszego zarysu miał sposobność przeglądania papierów, pozostawionych przez tegoż patrjotycznego biskupa, i z nich przekonał się, że był to umysł wielce światły i daleki od zabobonów a fanatyzmu. Prócz zorganizowania konfederacji barskiej wsławił się jeszcze w dziejach narodu swego przez postawienie wniosku, na mocy którego obieranie królów zostało zniesione, a tron ogłoszony za dziedziczny przez konstytucję 3 maja 1791 r.

ców wyłącza się tylko z senatu, a natomiast w izbie poselskiej pozostawia się miejsce dla trzech posłów protestanckich. Zniesiono też trybunał ustanowiony w r. 1768 dla roztrząsania sporów wyznaniowych pomiędzy kościołem katolickim a innowiercami, a złożony z katolików i innowierców. Wyjąwszy te zmiany, pozostawiono im dawne ich prawa i swobody w zupełności *). Protestanci, odzyskawszy wolność wyznaniową, starali się i w tym czasie kilkakrotnie, acz bezowocnie, o połączenie wyznań helweckiego i augsburskiego.

wierców przez sejm 1775 r., który zatwierdził pierwszy rozbiór Polski.

Stan umysłowy narodu, od dłuższego czasu pogrążonego w głębokiej ciemnocie, za panowania Stanisława Augusta zaczął się szybko podnosić, zwłaszcza od roku 1775, kiedy zniesiony został osławiony zakon jezuitów, a ustanowiono wydział wychowawczy, czyli tak zwaną „komisję edukacyjną," złożoną z najświatlejszych w kraju ludzi, która przez zaprowadzenie zmian na wszechnicach krakowskiej i wileńskiej, oraz przez założenie wielu nowych szkół i uporządkowanie dawnych potężnie przyczyniła się do tak szczęśliwej zmiany ku lepszemu. Obszerne dobra, zabrane jezuitom, przeznaczono na utrzymanie w kraju zakładów naukowych. Znamiennem też jest, iż w krótkim przeciągu czasu, między 1775 a 1791 r., polacy uczynili bez porównania większy postęp w nauce i wydali więcej cennych dzieł w zakresie wychowania narodowego, aniżeli przez owe półtora wieku, kiedy panowali jezuici. Postęp w nauce jak najzbawienniej też wpłynął na stan religijny kraju. Przytaczany już przez nas dziejopis słuszną robi uwagę, że

Rozwój duchowy w Polsce między 1775 a 1791 r. pozwala spodziewać się także naprawy kościoła rzymskiego.

*) Walch stanowczo twierdzi, że dwory ruski i pruski wcześniej już postanowili opuścić dysydentów na sejmie, który miał potwierdzić pierwszy podział Polski; jeśliby przeto istniało uczucie zemsty śród narodu, byliby ewangelicy byli pozbawieni wszystkich swych praw i przywilejów bez najmniejszej opozycji. Godnem uwagi i to, że tenże sejm 1775 r., ukrócający wolności dysydentów, skasował ustawę 1768 r.. która orzekała, że przedstawienie kandydata niekatolika do tronu jest aktem zdrady stanu.

duchowieństwo przez sumienną i światłą gorliwość, szczerą bogobojność i czystość obyczajów wielu z nich, zaczęło wywierać dodatni wpływ na parafjan, a nabożeństwo oczyszczało się stopniowo z wielu przesądnych obrzędów i dodatków. Postęp ten tak był szybki, iż legat papieski nie śmiał się sprzeciwiać. Tym sposobem w przeciągu kilku lat zagorzałość wyznaniowa zaczęła ustępować przed uczuciem braterskiej miłości dla członków obcego kościoła *). Sejm czteroletni, trwający od 1788 r. do 1791, zaprowadzając konstytucję, zamierzał też rozpocząć naprawę kościoła przez ustanowienie stałego synodu narodowego **). Był to już wielki krok do polepszenia wewnętrznych stosunków kościoła polskiego; niestety, jednak, smutne wypadki, jakie zaszły po owym sejmie, zniweczyły najpiękniejsze zamiary.

Podobieństwo zachodzące między losami narodu polskiego i ewangelictwa naszego.

Znamiennem jest, iż wszelkie nieszczęścia, które spadły na nasz naród, zdawały się szczególnie dotykać ewangelików polskich, których pomyślność łączyła się ze świetną epoką dziejów Polski za panowania Zygmunta Augusta i Stefana Batorego. Tak więc nieszczęścia, jakie spadły na kraj nasz za panowania Jana Kazimierza, najsmutniej się odbiły na położeniu polskich protestantów. Ugoda z r. 1717, która pierwszy cios zadała naszej niepodległości narodowej, zawierała też pierwsze prawa, ograniczające swobodę wyznań ewangelickich. Długie panowanie rodziny saskiej, które, pozbawiwszy naród nasz jego sił duchowych, przygotowało upadek Polski, zniszczyło też swobodę innowierców. Pierwszemu rozbiorowi Polski towarzyszyło też ograniczenie praw innowierców, a to podobieństwo losu ewangelików polskich z losem całego narodu naszego silnie się też uwydatniło przy samym końcu dziejów Polski.

---

*) Patrz: Lelewel, Historja panowania Stanisława Poniatowskiego.
**) Patrz: Czacki, „O prawach Polski i Litwy.“

Streszczenie i uwagi ogólne.

Skończywszy zarys powstania, postępu i upadku reformacji w Polsce, przedstawimy tu kilka ogólnych uwag w tym przedmiocie.

Szybki rozwój reformacji w kraju naszym przypisać należy temu, że znalazła ona grunt przygotowany przez rozkrzewioną już u nas naukę Husa. Dzięki swobodnym ustawom, zdolnym ochronić ją od prześladowań duchowieństwa katolickiego, bo przysługującym nietylko stanowi szlacheckiemu, lecz i miastom, nie pozbawionym wówczas jeszcze swobód, miała reformacja u nas zapewnioną możność postępu. Do szybkiego rozkrzewienia się zasad pochodzących z Europy zachodniej potężnie się u nas przyczyniła uznana rozporządzeniem królewskim 1539 r. wolność druku, której nie pozwalano ograniczać.

Też same jednak powody, które przyczyniły się do szybkiego rozwoju reformacji, stały się jednocześnie przeszkodą ku oparciu jej na silnych podstawach. Ponieważ nad szerzeniem reformacji pracowali u nas poszczególni ludzie, nie zaś najwyższa władza państwowa, przeto nie kościół został zreformowany, lecz wytwarzały się wciąż nowe drobne zbory. Pomimo więc szczerych usiłowań wielu jednostek i chwilowego powodzenia ugody Sandomierskiej, nie zdołano zaprowadzić jednolitego nabożeństwa narodowego. Usiłowania znakomitego reformatora naszego Jana Łaskiego, który, po powrocie z Anglji, starał się złączyć zbory ewangelickie w jeden kościół narodowy na wzór anglikańskiego, jaki uważał za najdoskonalszy, możeby zostały uwieńczone pomy-

ślnym skutkiem, gdyby kres życia Łaskiego nastąpił był później.

W ostatnim rozdziale pierwszego tomu naszego dzieła wspominaliśmy o przyczynach, dla których Zygmunt August wraz z kilkoma dostojnikami kościoła katolickiego przemyśliwał nad zaprowadzeniem kościoła narodowego przez rozporządzenie prawodawcze; lecz zgon jego przeszkodził przeprowadzeniu tych zmian, któreby nietylko ustaliły w Polsce panowanie obrządku, opartego na Piśmie Świętem, lecz rozkrzewiłyby go śród wszystkich narodów słowiańskich. Należy też nadmienić, iż chwiejność tego króla, jaką okazał, odkładając wykonanie tego wielkiego dzieła, pomimo, że sam był wyraźnym zwolennikiem kierunku przeciwnego Rzymowi, przypisać należy niezgodzie między reformatorami. Przytem niektórzy powiernicy króla, przejęci poglądami antytrynitarzy, takiemi napełniali umysł króla wątpliwościami, iż tenże wahał się z wydaniem stanowczego rozporządzenia.

Wszelako, pomimo nawet tych niekorzystnych warunków, stojących na przeszkodzie reformie kościoła przez władzę, ewangelicy mogliby byli łatwo zwyciężyć, gdyby nie dopuszczali się nie do darowania błędu obniżania w oczach innych własnej sprawy gorszącemi kłótniami: nietylko bowiem prowadzili spory wobec groźnych swych wrogów, lecz jeszcze dopomagali im przeciwko współwyznawcom. Wielce w tym względzie grzeszyli luteranie, okazując stałą niechęć braciom czeskim i członkom kościoła helweckiego, który stopniowo mógłby się był zamienić w kościół narodowy, gdy tymczasem wyznanie augsburskie szerzyło się przeważnie śród niemieckiego mieszczaństwa. Gorszące te kłótnie sprawiły, że możniejsze rody luterskie polskie, mianowicie Zborowscy i Górkowie, wolały popierać starania katolickich książąt o tron Polski, niźli dopuścić doń wyznawcę kościoła reformowanego.

Oprócz tego rozdwojenia nieszczęsnego, które osłabiało protestantów wobec wroga potężnego a nie przebierającego w środkach, wielce szkodliwym dla ich sprawy okazał się powstały sród zborów helweckich antytrynitaryzm. Śmiałe poglądy antytrynitarzy, obalające samo Objawienie a popierane przez ludzi wielce uzdolnionych, nietylko, że zasiały śród reformowanych niezgodę, ale nawet skłoniły niektórych z pomiędzy nich do porzucenia sprawy kościoła ewangelickiego. Wielu, w których umyśle powstały niepewność i wątpliwość, powróciło na łono dawnego kościoła, przekładając wyraźną naukę, choć w części zgodną z Ewangelją, nad taką, która, nie kładąc żadnych granic rozumowi ludzkiemu, podkopywała same podstawy chrześcijaństwa i wtrącała ducha ludzkiego w stan niepokoju, który prowadzi do niedowiarstwa. Zbytecznem chyba dodawać, iż z takiej niepewności wypływała obojętność dla sprawy wyznaniowej, i że ci ewangelicy, którzy nieszczęsnym zbiegiem okoliczności wpadli w taki stan ducha, z łatwością przystosowywali się do kościoła, zapewniającego im największe korzyści doczesne.

Prócz tych rozterek wewnętrznych, wpływających na osłabienie protestantyzmu, stronnictwo ewangelickie dopuściło się kilku znacznych błędów, które wielce przyczyniły się do jego upadku. Największy z nich popełniony został w czasie sławnej konfederacji 1573 r., na mocy której zapewniono ewangelikom prawa obywatelskie i wyznaniowe narówni z katolikami. Doświadczenie przekonało wkrótce, że niewystarczające było zapewnienie sobie praw zapomocą ustawodawczej władzy państwowej, gdyż duchowieństwo katolickie, odmawiając podpisania tych uchwał, od razu uznało je za nieprawomocne, a odjąwszy im później znaczenie, wkońcu całkowicie je zniweczyło. Innowiercy nie powinni byli spocząć, dopókiby nie byli rozbroili swych wrogów przez odebranie im środków szkodzenia sobie, stawiając ich

na równi z sobą, a raczej, dopókiby nie byli wyłączyli z senatu biskupów, stwierdzając tem, że kościół rzymsko-katolicki nie jest w Polsce panującym. Odebraliby oni przez to temuż kościołowi środki wywierania wpływu na sprawy doczesne, co stanowiło przewagę jego nad wyznaniami innowierczemi. Gdyby do tego było doszło, wówczas protestanci posiedliby możność stawiania wrogom oporu, w jednakowych z nimi będąc warunkach. Zamiast tego, niestety, poddawali się ciągłym złudzeniom obiecywanego im ustawicznie pokoju, który w gruncie rzeczy był niemożliwy ze względu na postawę wroga, uważającego innowierców za buntowników i przywłaszczycieli, wstrzymującego się od walki z nimi tylko wtedy, kiedy mu to było niedogodne. Ewangelicy, połączywszy się w tym czasie z kościołem Wschodnim, mieli dość siły, by odnieść zwycięstwo, które byłoby zapewniło im zupełne bezpieczeństwo, zwłaszcza, że ogólne usposobienie umysłów w Polsce było podówczas tego rodzaju, że ewangelików popierali nawet wyznawcy kościoła rzymskiego. Zamiast atoli taką obrać sobie drogę, jaką im wskazywały zdrowe zasady samozachowawcze, innowiercy do tego stopnia byli zaślepieni, że, pomimo iż żaden z biskupów nie zgodził się podpisać uchwał konfederacji 1573 r., prócz biskupa krakowskiego, przyjęli oni jednakże od duchowieństwa katolickiego poręczenie praw swych i swobód.

Drugim błędem, popełnionym przez ewangelików w tych samych okolicznościach, była uchwała, zapewniająca właścicielom ziemskim nieograniczoną władzę nad poddanymi im włościanami. Jest to plama wspomnianej konfederacji, jakkolwiek można ją tłómaczyć tem, iż wywołała ją obawa przed możebnymi wybrykami motłochu, których ten dopuszczał się wówczas w Niemczech. Władza owa nad poddanymi, która stała się przekleństwem dla kraju, byłaby mogła stać się dlań źródłem pomyślności, gdyby

właściciele ziemscy wyznania ewangelickiego skorzystali z niej dla nawrócenia swych poddanych do wiary opartej na Piśmie Świętem, oraz gdyby nadano włościanom zarówno prawa obywatelskie jak swobodę wyznaniową. Nie wahamy się twierdzić, że protestanci, nie posłużywszy się tymi środkami, które im wskazywały zarówno ich wiara jako też względy państwowo-społeczne, dopuścili się ciężkiego przewinienia i wobec Boga i wobec ojczyzny: nawrócenie bowiem i uwolnienie włościan wywarłoby niepomierny wpływ na całą tę znaczną część ludności naszego kraju, przeważyłoby szalę na stronę reformacji i wielce przyczyniłoby się do rozwoju dobra narodowego tak pod względem duchownym jak pod względem pomyślności ogólnej. Aliści nie byłoby to sprawiedliwem, gdybyśmy pojęcia ówczesne chcieli sądzić podług miary dzisiejszych czasów. Należy uwzględnić przesądy stanowe, od których nie był wolny żaden kraj ówczesnej Europy; zatrważające zaś gwałty, spełniane przez włościan niemieckich a powiększane w swych rozmiarach przez duchowieństwo katolickie, przytaczano jako dowód, jak niebezpieczne są zasady reformacji. Wprawdzie niektóre synody ewangelickie, zwłaszcza te, które się odbywały we Włodzisławiu i Krakowie 1572 r., zalecały szczególniejszą pieczę nad stanami niższymi, a bracia czescy zawsze dbali o szerzenie śród nich nauki wiary i obyczajów oraz o podniesienie ich dobrobytu. Nieustającym wszakże zabiegom stronnictwa wstecznego, które zaczęło nabierać wpływu od chwili wstąpienia na tron polski Zygmunta III, powiodło się w czasie czterdziestoletniego jego panowania przerzedzić szeregi ewangelików i nie dopuszczać ich do oddziaływania na niższe warstwy społeczeństwa, które, jako najmniej oświecone, tem łatwiej ulegały wpływom duchowieństwa katolickiego. Tem bardziej więc powinni byli protestanci troskać się o nawrócenie swych włościan, jako też o podniesienie ich pod

względem obyczajowym i społecznym, przez co, pozyskawszy ich przywiązanie, byliby zdobyli najpotężniejszy środek do wzmocnienia swego stronnictwa, a tem samem możność odparcia wroga. Niestety, protestanci tak nie postąpili, a tem zaniedbaniem przyczynili się wielce do upadku sprawy protestantyzmu w Polsce *).

Zastanówmy się teraz nad wrogiem, z którym protestanci musieli walczyć. Byli nim jezuici, kierujący stronnictwem rzymskiem w Polsce, którzy, zagarnąwszy w swe ręce całe wychowanie młodzieży, przez to osiągnęli w kraju wpływ nieograniczony. Potęgę tego zakonu wyraźnie opisuje nam francuski ksiądz Lamenaix, oceniając go zarówno umiejętnie jak z widoczną bezstronnością. Najwłaściwiej przeto będzie, jeżeli poglądy jego przytoczymy tu w przekładzie. Pisze on tak: „Osobliwe cechy tego stowarzyszenia, duch jezuitów ożywiający, pochwały, jakiemi ich obsypywano, gorzkie zarzuty, jakie im czyniono, — wszystko to wypływa z samej zasady, która kierowała twórcą tego zakonu; zasadą tą jest zniszczenie odrębności duchowej każdego poszczególnego członka stowarzyszenia, by tym sposobem powiększyć spójnię i siłę całości. Czyny, słowa a nawet myśli jezuity są wynikiem ślubowania bezwarunkowego posłuszeństwa. Przełożony tego stowarzyszenia, zwany generałem, wraz z kilkoma towarzyszami, którzy są jego doradcami i pomocnikami, tworzą zarząd zakonu, są jego rozumem, jego wolą; reszta zaś członków ślepo idzie w kierunku, który im wyznacza ich władza. Zaparcie się siebie jest cnotą najbardziej przez pisma założyciela zakonu zaleconą. Poświęcenie się zupełne wymaga jezuityzm od każdego nowowstępującego członka.

---

*) Księżna Radziwiłłowa nawróciła kilka tysięcy włościan na Żmudzi, których potomkowie do dnia dzisiejszego trwają przy swojem wyznaniu, wyróżniając się, według jednomyślnego świadectwa nawet katolików, nader korzystnie pod względem oświaty, moralności i dobrobytu materjalnego od otaczających ich katolików.

Ponieważ jednak człowiek, mimo wszelkie wysiłki, dojść nie może do takiego zaniku swej wewnętrznej istoty, by całkowicie miał się pozbyć osobistych swych pragnień, przeto w rzeczywistości przenosi tylko uczucia swe na inny przedmiot, a w tym wypadku na stowarzyszenie, którego jest członkiem; istota jego ściśle się jednoczy ze zbiorowem ciałem zakonu, które pochłania jednostkę całkowicie: żyje ona dla siebie i kocha siebie w stowarzyszeniu, do którego należy, a miłość ta, stanowiąc najgłówniejszy obowiązek członka zgromadzenia, staje się tem gorętszą i czynniejszą w miarę, jak znajduje w tem swoje własne zadowolenie. Ulegając zaś rozkazom, mającym dlań znaczenie bezwzględnego prawa (z jedynym wyjątkiem, gdyby zawierały wyraźne pogwałcenie praw Boskich), człowiek taki tem samem uwolniony jest od wszelkiej odpowiedzialności osobistej za swe czyny; wszelkie więc namiętności człowieka, ujarzmione surowymi przepisami zakonu, acz nie zniszczone, żywcem przechodzą w służbę stowarzyszenia, które używa je i kieruje niemi dla osiągnięcia swoich celów. Jeżeli cele te są uczciwe, to zakon może zdziałać wiele dobrego. Atoli jezuityzm w dążeniach swych zawsze miał na widoku wyłączną swoją wielkość, potęgę i chwałę. Członkowie tego stowarzyszenia, wzięci oddzielnie, nie mają może osobistej dumy, ani miłości własnej, nie pożądają też bogactw; wzięci jednak zbiorowo, są chciwi, żądni władzy i pełni pychy, co czyni z nich zgromadzenie przeciwspołeczne. Prawdziwy jezuita wszędzie prowadzi istnienie odrębne: miesza się we wszystkie sprawy, nie łącząc się z żadną ściśle; między sobą a innymi ludźmi kładzie nieprzebytą zaporę; styka się z innymi, a jednak nie ma z nimi nic wspólnego. To też właśnie jest przyczyną, która po wsze czasy wzbudzała ku nim nieokreśloną nieufność... Wrodzona zakonowi temu potrzeba wywierania wpływu czyniła go niesumiennym i nieprzebierającym w środkach, utrwa-

lając ludzi w przeświadczeniu, iż dążeniem jezuitów jest panowanie nad światem. Przekonani jesteśmy, że panowanie, którego pragną, ma na celu ustalenie wpływu katolicyzmu rzymskiego; lecz pragną oni, by wpływ ten był niemal wyłącznie ich dziełem. Takie jest zadanie, jakiego się podjęli jezuici. Ktokolwiek zaś, mając podobne cele, nie poddawał się z uległością ich kierunkowi, wzbudzał ich niechęć i zazdrość i powinien się był spodziewać, iż, odpowiednio do okoliczności, albo otwarcie okażą mu wrogie swe względem niego usposobienie, albo będą mu potajemnie stawiać we wszystkich jego zamiarach wielkie trudności i przeszkody...... Obowiązujące każdego jezuitę unicestwienie swej indywidualności pociąga za sobą inne jeszcze następstwa: podług stałych praw rozwoju umysłu ludzkiego istnieje tylko osobista wartość, a ta zwiększa się w stosunku do udoskonalania się każdego człowieka poszczególnie; niepodobna bowiem zastawiać się cudzym mózgiem lub miewać pomysły na czyjeś rozkazy. Genjusz i zdolności nie są właściwościami ciała zbiorowego. Gdy więc stowarzyszenie stawia siebie w miejsce oddzielnych osobników, których pochłania, to tem samem wyrzeka się możności posiadania kiedykolwiek ludzi wielkiego umysłu, przed którymi dobrowolnie uginają się inni. Jezuici więc nie panują przez ducha; nigdy też nie wydał ich zakon znakomitych myślicieli, poetów *), mowców ani dziejopisarzy lub uczonych. Pisarzy ich, z rzadkimi wyjątkami, cechuje czczość i dowcip scholastyczny. Nie mogąc oddziaływać na świat i wywierać nań pożądane-

---

*) Różnimy się pod tym względem z wymienionym utalentowanym pisarzem. Sądzimy, że ziomek nasz, Kazimierz Sarbiewski, jezuita, którego uczony świat europejski uznał za najlepszego z pośród nowoczesnych poetów łacińskich, a o którym Gratius się wyraził: „Non solum æquavit, sed etiam superavit Horatium,“ był bez zaprzeczenia wielkim poetą. Ale wielki talent poetycki bynajmniej nie zawsze idzie w parze z wielkim rozwojem umysłowym społeczeństwa lub kraju, do którego utalentowana osobistość należy.

go przez się wpływu nauką lub głębokością myśli, zmuszeni byli jezuici obrać sobie inną drogę. Oszukiwali władców, by dzielić z nimi rządy; wkradali się w łaski królów, książąt, ministrów i ich ulubieńców, aby tym sposobem kierować ich postępowaniem. Aby osiągnąć te wpływy, musieli uciekać się do knowań, pochlebstw, chytrości, podstępu; jednem słowem, musieli raczej pod ziemią pracować, niż na niej, i używać wszelkiego rodzaju wykrętów. Poteżnym środkiem, za pomocą którego jezuici rozciągnęli swą władzę nad światem, było rządzenie tymi, którzy światem kierują“ *).

Takiem to jest określenie tego zakonu, dane okolicznościowo przez jednego z najznakomitszych w XIX wieku obrońców katolicyzmu. Cóż dziwnego, iż stowarzyszenie, posiadające tak silny ustrój, złamało niezgodne szeregi protestantów, i że luźne tychże zastępy nie mogły oprzeć się tak znakomicie wyćwiczonemu wrogowi!

Ustrój zakonu jezuitów wywołał w Polsce spodziewane następstwa: otrzymawszy nieograniczoną władzę nad wychowaniem narodowem, wchłonęli oni małą liczbę osobników, których zdolności rozwinęły się pomimo panującego w ich szkołach złego sposobu nauczania. Aczkolwiek powiodło się im ustalić swój wpływ na wszystkie sprawy narodowe, od najważniejszych ogólnych do najskrytszych rodzinnych, zakon ich pozostał na zawsze wrogą potęgą, przebywającą śród narodu, ale obojętną na jego korzyści. Posługiwali się oni Polską dla osiągnięcia swych celów; a pomimo wielkiego wpływu, jaki posiadali na wszystkich dworach katolickich, nie użyli go nigdy na korzyść Polski, którą zawsze poświęcali widokom Rzymu. Nie mogąc rządzić duchem i myślą, starali się zaćmić i unicestwić tak jedno jak drugie, co im się też w zupełności powiodło. Nad wyni-

*) Patrz Lamenais: „Affaires de Rome.“

kami zaś takiego postępowania mieliśmy już sposobność zastanowić się dostatecznie *). Ponieważ knowania, mające na celu wplątanie władców w sieci ich przebiegłości, jedynym były środkiem, za pomocą którego mogli spodziewać się wpływu na rząd, nie wahali się jezuici używać wszelkich możliwych pochlebstw i podstępów nietylko wobec królów polskich, ale też wobec potężnych rodów, które w tych smutnych czasach upadku narodowego utworzyły potężne możnowładztwo, sprzeciwiające się zarówno powadze królewskiej jak i wolności obywatelskiej.

Wielkiem też nieszczęściem dla Polski było wyniesienie na jej tron Zygmunta III, który długie swoje panowanie poświęcił popieraniu jezuitów w ich zabiegach około rozszerzania w Polsce przewagi Rzymu. Pomagał on im w tem z zupełnem pominięciem potrzeb narodu, co też odpowiednie wywołało skutki. Tak było zresztą i gdzieindziej, a sprawa reformacji w wielu krajach zależna była od przekonań religijnych panującego monarchy. To też gorliwym usiłowaniom jezuitów, wspieranych pomocą Zygmunta III, powiodło się do tego stopnia osłabić protestantów polskich, iż, nie mogąc dłużej skutecznie walczyć z katolicyzmem, szybkim krokiem poczęli się zbliżać do swej zagłady. Że ewangelicy nie zostali doszczętnie w Polsce wytępieni, przypisać to należy łagodności charakteru narodowego, przeciwnego gwałtom i prześladowaniom. Gdyby bowiem szlachta polska nie powstrzymywała zakusów prześladowczych duchowieństwa katolickiego, kraj nasz byłby niejednokrotnie widownią ta-

*) Jako dowód upadku umysłowego i skażenia smaku w kraju naszym, które były następstwem wpływu jezuitów, musimy dodać, że większa część utworów klasycznych XVI wieku, owej złotej ery literatury polskiej, nie została przedrukowana w przeciągu całego stulecia, chociaż po odrodzeniu nauk w Polsce drukowano je w wielu edycjach i drukuje się po dziś dzień. Tak np. poezje Jana Kochanowskiego († 1584 r.) były drukowane kilka razy przed r. 1639, lecz od tego roku nie było nowej edycji aż do r. 1767.

kich samych krwawych zajść i srogiego ucisku, jakie splamiły dzieje innych narodów. Ludzkie to usposobienie narodu polskiego, a także swobody stanu szlacheckiego, długi czas przeszkadzały pozbawieniu innowierców ich praw i swobód. Podczas największego nawet ucisku majętności ich pozostawały nietknięte a drogę mieli otwartą do zaszczytnych odznaczeń we wszystkich stopniach zawodu wojskowego. Jedyny wypadek prześladowania za wyznanie, jedyne prawo państwowe prześladowcze skierowane było przeciwko socynjanom, lecz i ten ucisk nie daje się porównać z prześladowaniami, jakich doznawali ludzie gdzieindziej za swe śmiałe poglądy.

Szlachta, czyli stan rycerski, rządzący w Polsce, niewątpliwie wielkie miał błędy i winy, lecz usługi, oddane przez tę uprzywilejowaną część narodu nietylko własnemu krajowi, ale całemu chrześcijaństwu, równoważą ich strony ujemne: historja też oddaje sprawiedliwość rycerskiej dzielności szlachty polskiej, z jaką broniła Europę przed najściem dziczy wschodniej. Nas tu na tem miejscu interesują głównie usługi, jakie oddała nauce i sprawie wyznaniowej. Szlachta dostarczyła nam najznakomitszych reformatorów, jak: Łaskiego, Reja, Trzecieskiego, Modrzewskiego, Orzechowskiego i innych, którzy wielkie usługi oddali zarówno sprawie reformacji jak piśmiennictwu, wskutek czego wielu z nich zasłynęło nawet w obcych krajach. Szlachta ewangelicka poświęcała się też zawodowi duchownemu, przewodniczyła swym parafjom, oraz brała udział w synodach. Członkowie stanu rycerskiego usilnie pracowali nad szerzeniem reformacji, a niejednokrotnie szlachta ewangelicka, wracając z obozu, udawała się na narady kościelne i, spełniwszy obowiązki względem wyznania, powracała do walki z wrogiem ojczyzny, lub udawała się na sejm, czy też na zgromadzenia wojewódzkie, aby tam

roztrząsać sprawy dotyczące dobra ogółu. Czynne to życie bynajmniej nie przeszkadzało wielu ze szlachty oddawać się poważnej pracy naukowej, o czem najlepiej świadczą napisane przez nich dzieła.

Takim to był stan rycerski w Polsce za czasów intelektualnej i politycznej wielkości naszego narodu: istotną wartością swą i licznemi cnotami wynagradzali oni ujemne strony swego charakteru, jak: niespokojność ducha i niepomiarkowane przywiązanie do przywilejów swego stanu. Wychowanie jezuickie atoli odebrało szlachcie polskiej wszystkie cechujące ją zalety: nieuctwo i przesądy zastąpiły niebawem oświatę, a cała nauka ograniczała się do umiejętności mówienia kiepską łaciną, którą szlachcic przeplatał mowy swe i listy. Oczywistą jest rzeczą, iż niespokojność szlachecka, pycha i przesądy zwiększyły się w takich okolicznościach, a dzielność zmniejszała się w stosunku do zaciemnienia umysłu. Wywołało to ową powszechną ospałość i bezwładność duchową, jaka cechowała czasy panowania rodziny Saskiej, czyniąc szlachtę polską niezdolną do otrząśnięcia się z odrętwienia, niezdolną do rozbudzenia w sobie sił i uczuć, które raz już ocaliły Polskę w okolicznościach o wiele niebezpieczniejszych od tych, które poprzedziły pierwszy rozbiór naszej ojczyzny. Gdyby duchowieństwo katolickie użyło było wielkiego swego wpływu na rozbudzenie ducha narodowego z taką gorliwością, z jaką używało go do podburzania narodu przeciwko protestantom toruńskim, kraj wkrótce byłby został wyswobodzony. Niestety, duchowieństwo, kierując się innymi względami, niż pożytek własnego kraju, tego nigdy nie czyniło.

Ogół narodu polskiego jest pobożny, a ciężkie klęski, na jakie kraj nasz niejednokrotnie bywał narażany, spotęgowały jeszcze to jego usposobienie. Wiara ludu jest szczerą, acz nieoświeconą: prości sercem i umysłem włościanie zapełniają kościoły, przejęci głębokiem uczuciem

pobożności, lecz nie mają pojęć jasnych o najważniejszych zasadach nauki Chrystusowej, gdyż duchowieństwo mało troszczy się o ukształcenie ludu. Gdyby ta podatność do pobożności rozwijana była u nas przez odpowiednią uprawę umysłów, stałaby się niezawodnie dla kraju źródłem niezgłębionego błogosławieństwa, gdyż, umacniając naród w wierze, tem samem podniosłaby go pod względem obyczajowym, umysłowym i społecznym; to wszystko zaś dałoby mu wewnątrz siłę a na zewnątrz znaczenie.

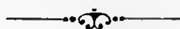
Pożądany ten cel, tak blizki urzeczywistnienia w XVI wieku, nie został osiągnięty przedewszystkiem wskutek pożałowania godnego wstecznego ruchu stronnictwa rzymskiego, pod którego działaniem umysł narodu zaciemnił się i zdziczał; kiedy zaś później duch narodowy zaczął budzić się z długiego uśpienia, dążność tę przerwały nieszczęsne wypadki polityczne. Lecz te uczucia religijne, których zanik tak dał się we znaki Polsce, znów się budzić poczynają, i to nietylko w zewnętrznych oznakach pobożności, ale i w podniesieniu poziomu obyczajowego. Postęp ten sprowadzi zbawienne zmiany nietylko pod względem społecznym, ale i pod względem wiary: największą bowiem przeszkodą do naprawy kościoła jest obojętność wyznaniowa, czyniąca człowieka niepodatnym na wszelkie w tym kierunku wpływy.

Nadzieja nasza — to niezależny narodowy kościół polski, którego nauka oparta będzie na Ewangelji.



Dodatek.

ZBORY
i
Senatorowie protestanccy
w Dawnej Polsce.



PRZYCZYNKI

do dziejów terytorjalnego i chronologicznego rozwoju i upadku reformacji w Rzeczypospolitej.



Przez H. M.

UWAGI OGÓLNE.

Rozwój i upadek ruchu reformacyjnego w Dawnej Rzeczypospolitej jest zjawiskiem poniekąd nie mającem sobie równego w dziejach innych narodów. Początkowo, w końcu panowania ostatniego z Jagiellonów, ruch ten, zdawało się, ogarnie całe społeczeństwo: najwyżsi dostojnicy państwa, kanclerze, hetmani, senatorowie, ministrowie — wszystko to porzuca Rzym i łączy się z wyznawcami „szczerego Słowa Bożego.“ Sam król waha się w swej wierności dla dawnego kościoła: „Apertum est Christi verbum — woła — bibite ex hoc calice omnes!...“ *) Mija lat dwa dziesiątki — a wszystko się zmienia. Prawda, na tronie zasiadł król obcego pochodzenia, gorliwy sługa Rzymu. Ale to starczy, by synowie dygnitarzy, którzy pierwsi zręby fundamentów nowego kościoła budować zaczęli, tłumnie wracali do dawnej wiary. Z dawnego ruchu zostają tylko nieliczne jednostki i grupy. Gdy zaś w lat sto potem przychodzi nawałnica szwedzka, zmiata ona do reszty kościół ewangelicki w Polsce jako siłę polityczną. Co potem zostało, były to tylko niedobitki, bez politycznej wagi i znaczenia.

Skreślone zjawiska są tem ciekawsze, iż w narodach, u których losy ruchu reformacyjnego były w początkach bardzo podobne do polskiego, np. na Węgrzech i we Francji — pomimo całej reakcji katolickiej—zachowały się po dziś dzień bardzo silne mniejszości protestanckie, które na Węgrzech dotąd mają znaczenie polityczne, we Francji zaś, chociaż liczebnie mniej silne, wobec reszty narodu zachowują znaczenie moralne. U nas zaś po reformacji zostało się mało więcej nad kilkanaście dawnych rodów szlacheckich, których liczba z każdym dniem topnieje, a potomkowie ich często są obojętni dla wielkiej tradycyi dziejowej, której ich przodkowie śród pasma cierpień służyli przez cztery wieki od czasów reformacji.

*) Patrz u Łukaszewicza.

Polityczne dzieje reformacji u nas znajdowały już, jeżeli nie licznych, to w każdym razie poważnych badaczy. Ale metoda zwykła badania historycznego nie ze wszystkiem pozwala oświetlić złożony fakt dziejowy; wymaga on wyjaśnienia jeszcze z innej—jeżeli wolno się tak wyrazić—*geograficzno-statystycznej* strony.

Atoli statystyka historyczna wogóle, a statystyka ruchu tak specjalnego jak ruch reformacyjny w Polsce, przedstawia trudności nadzwyczajne. Zadaniem pracy niniejszej dać do podobnego geograficznego oświetlenia kwestji reformacji w Polsce choć pierwsze przyczynki.

Naturalnie, opowiedzieć *dokładnie*, ile w każdej epoce przeszłości było w Polsce ewangelików i w jakich klasach społecznych, na jakich częściach terytorjum Dawnej Rzeczypospolitej protestanci się znajdowali, czyli dać zupełną dynamikę ruchu reformacyjnego — jest to zgoła niemożliwe, skoro kwestje ogólniejsze o zaludnieniu całej Rzeczypospolitej są jeszcze w kolebce.

Ale są niektóre fakta dziejowe, co pośrednio mogą nam dać wskazówki do przybliżonego obrazu podobnej statystyki dynamicznej dziejowej. Ruch reformacyjny wyrażał się przedewszystkiem w zakładaniu zborów protestanckich. Gdyby się udało poznać dokładnie datę założenia i upadku wszystkich zborów protestanckich na przestrzeni Dawnej Rzeczypospolitej i ich rozmieszczenie terytorjalne, to, znając jednocześnie ilość parafij katolickich, moglibyśmy utworzyć sobie dość jasny obraz siły ruchu reformacyjnego w różnych częściach terytorjum Polski i w różnych epokach. Było to *pierwsze* zadanie, które podjęliśmy się rozwiązać w niniejszych przyczynkach.

Dwóch autorów już przed nami, odczuwając ważność wspomnianej kwestji, dało materjał do jej rozwiązania. Jeszcze w połowie XVII w. senior zborów ewangelickich w Małopolsce, ks. A. Węgierski, ułożył listy zborów polskich i ważniejszych ich pasterzy w swej łacińskiej historji reformacji w Polsce;*) następnie w pierwszej połowie XIX w. niezapomnianej pamięci Józef Łukaszewicz w pracach swych nad dziejami kościoła helweckiego w Wielkiej i Małej Polsce i na Litwie zgromadził obszerny materjał do dziejów poszczególnych zborów. Co się tyczy pracy Węgierskiego, to ma ona naturalnie obecnie tylko znaczenie historyczne, jako ważne źródło; opracowanie zaś Łukaszewicza zachowało w wielu razach swe znaczenie do tej pory. Ale spisy Łukaszewicza nie stanowią jeszcze ostatniego słowa w tej materji. Najpierw autor nie dotknął wcale zborów polsko-augsburskich i arjańskich w Rzeczypospolitej, a powtóre dla Litwy i Małopolski, za małymi wy-

---

*) „Systema historico-chronologicum ecclesiarum slavonicarum,“ 1652 r.

jątkami, nie posiadał źródeł rękopiśmiennych, jakie udało się nam odszukać w postaci akt synodowych i, dla Litwy przynajmniej, dokumentów fundacyjnych wielu zborów. Dzięki tym nowym źródłom można było przedewszystkiem znacznie rozszerzyć listę Łukaszewicza, a następnie ściślej określić daty powstania i upadku wielu zborów.

Obraz zborów protestanckich w Polsce, stanowiący jądro niniejszej pracy, dzieli się na cztery części. W pierwszych trzech są alfabetycznie ułożone wszystkie zbory ewangelicko-reformowane (helweckie) i ewangelicko-augsburskie, znajdujące się w Rzeczypospolitej w trzech jej głównych podziałach: Wielkopolsce, Małopolsce i Litwie. Zborów, bardzo licznych, w Prusach Królewskich, nie dotykaliśmy w tej pracy wcale, gdyż były to, za bardzo nielicznymi wyjątkami zbory niemieckie; zadaniem naszem zaś było wyłącznie zbadać rozwój terytorjalny reformacji *polskiej*. *) Wprawdzie w Wielkopolsce włączyliśmy do listy i zbory czysto niemieckie, lecz postąpiliśmy tak, ponieważ zawsze było możliwem, iż śród niemieckich zborowników można było spotkać i polaków. W każdym razie wiadomości o zborach niemieckich są tylko sumaryczne i na mapie nie zostały uwidocznione. Natomiast o każdym zborze polskim staraliśmy się, o ile to tylko było możliwe, dać datę jego założenia i upadku, i oprócz tego jego geograficzne położenie, ze wskazaniem województwa i powiatu Dawnej Rzeczypospolitej, w których zbór się znajdował. Dla Małej i Wielkopolski nieocenioną podstawą dla tych określeń geograficznych było dzieło A. Pawińskiego: „Polska w XVI w.,“ uzupełniane obecnie przez A. Jabłonowskiego. Dla Litwy tej podstawy byliśmy pozbawieni: należało się oprzeć na atlasach, przeważnie na Rizzim Zannonim, co do granic województw. Wszystkie miejscowości ze zborami były następnie, o ile się to okazało możliwem, odszukane na mapie generalnego sztabu i uwidocznione na dodanej do naszej pracy mapie. Ta ostatnia praca wymagała nadzwyczajnego trudu: odszukanie drobnych wiosek i szczególniej w razie pospolitej ich nazwy uidentyfikowanie miejscowości było bardzo trudne. Tym sposobem zebrany materjał stanowi podstawę do rozwiązania kwestji geograficznego rozszerzania się reformacji w różnych epokach w Dawnej Polsce.

Druga, chronologiczna strona kwestji—daty trwania każdego zboru i najważniejsze daty jego historji—oparta została przeważnie dla Małej Polski i Litwy i dla zborów augsburskich polskich w Wielkopolsce na aktach synodowych. Zachowały

*) Wskazaliśmy w listach i na mapie tylko kilka miejscowości w Prusach Królewskich, w których istnienie zborów polskich nie podlega wątpliwości: augsburskie polskie zbory w Toruniu i Brodnicy, helweckie w Królewcu i Toruniu, arjańskie w Straszynie, Buszkowie, Kąsinowie i Orysie (te dwa ostatnie w Prusach Książęcych).

się, szczęściem dla naszego celu, do naszych czasów wszystkie akta synodowe litewskie od 1611 r.; z małopolskich—akta lubelskie z XVII w., sandomierskie i krakowskie z XVI, XVII i XVIII w. z przerwami; nie odszukano tylko aktów dystryktów radomskiego i szlązkiego. Ocalały także ułamki aktów synodalnych augsburskich wielkopolskich. Na tych to źródłach, które zachowały archiwa synodalne wileńskie i warszawskie, bibljoteka Zamojskich w Warszawie i bibljoteka Raczyńskich w Poznaniu oparliśmy historyczną część naszej pracy.

Czwarta część spisów zborowych poświęcona jest zborom arjańskim. Trudności w ułożeniu tej części były jeszcze znaczniejsze, niż w trzech pierwszych. Najpierw nie mieliśmy na tem polu żadnych poprzedników, a powtóre, nie zachowały się, a przynajmniej nie udało się nam odszukać aktów synodów arjańskich w Polsce, które jeszcze 1782 roku miał w ręku zasłużony badacz arjanizmu Bock.*) Szczęśliwie jednak sam Bock w wyciągach z akt synodalnych, obecnie, zdaje się, zaginionych, przytoczył bardzo wiele materjału, tyczącego się zborów; pozostały materjał należało odszukać w współczesnych drukach, na których podstawie spis nasz został ułożony. Układ jego jest, podobnie jak układ zborów ewangelickich, alfabetyczny, z chronologicznemi datami i wskazówką geograficznego położenia.

Praca nasza, oprócz listy zborowej w czterech częściach, posiada jeszcze dział drugi: listę senatorów polskich, zmarłych ewangelikami. Gdy spisy zborów malują nam rozprzestrzenienie reformacji terytorjalne i chronologiczne, w państwie nawskroś arystokratycznem, jakiem była Polska mimo demokratyczne pozory, dla oceny znaczenia państwowego danego ruchu koniecznem jest wiedzieć także, kto był głównym jego zwolennikiem. Lecz ułożenie dokładne listy senatorów protestantów jest jeszcze trudniejsze, niż ułożenie listy zborów i dat ich trwania.

Najpierw, z ogólnego punktu widzenia, dla Korony nie posiadamy zupełnie dokładnej listy chronologicznej dostojników, jaką dla Litwy przynajmniej posiadamy w spisach J. Wolffa (Senatorowie i dostojnicy). Listy dygnitarzy koronnych, ułożone przez Lelewela w Bobrowskiego wydaniu herbarza Niesieckiego, i podobneż listy pomieszczone w Złotej Księdze Żychlińskiego dalekie są od dokładności: wielu dygnitarzy niema zupełnie, wielu jest podanych błędnie, nakoniec listy t. zw. „drążkowych“ kasztelanów są tylko ułamkowe.

Następnie, już z czysto wyznaniowego punktu widzenia, o ile łatwe jest określenie przynależytości do tego lub owego religijnego obozu albo wydatnych dygnitarzy, albo dostojników bardzo gorliwych w swem wyznaniu, o tyle bywa to trudne dla dygnitarzy mniejszego znaczenia, mających mniej

*) „Historia Antitrinitariorum“ 1782 r.

możności zostawić w historji ślady swych poglądów religijnych. Niemniej jednak, na podstawie danych bezpośrednich (metryk), kazań pogrzebowych, dedykacyj książek protestanckich, udziału w synodach i innych aktach publicznych (sejmach, trybunałach i t. p.) na korzyść protestantyzmu, udało się ułożyć dołączoną listę, stanowiącą ostatnią, piątą, część naszej pracy.

Musimy tu jednak zrobić jedno zastrzeżenie: lista obejmuje tylko tych senatorów i dygnitarzy, którzy *pomarli* ewangelikami; nazwiska osób, które przed śmiercią przyjęły wyznanie katolickie, zostały opuszczone. Byłoby naturalnie do życzenia mieć i listę tych konwertytów katolickich. Atoli, nie mówiąc o tem, iż ułożenie takiej listy byłoby jeszcze trudniejsze, niż pierwszej, szczególniej pod względem jej *zupełności*, gdyż ewangelik, stawszy się katolikiem, czynił zazwyczaj wszystko, by wyniszczyć wspomnienie swej przynależytości poprzednio do „herezji;“ następnie, ażeby podobna lista miała znaczenie dla wniosków statystycznych, trzebaby wiedzieć *datę* dokładną przejścia senatora na katolicyzm, co nawet w najważniejszych wypadkach (np. przyjęcia katolicyzmu przez linję nieświezką Radziwiłłów w osobie księcia Sierotki) daje się określić tylko z największą trudnością. Sama zaś lista bez dat przejścia nie miałaby znaczenia dla naszych celów; dlatego ją pominęliśmy.

Co się tyczy zamieszczonej listy senatorów pomarłych ewangelikami, musimy zauważyć, iż co do senatorów „drążkowych“ nie jest ona zupełna, gdyż listy tych senatorów wogóle, jak już wspomniano, nie posiadamy w literaturze historycznej. Co do wojewodów i kasztelanów większych opuszczenia nie są prawdopodobne; pomiędzy zaś dygnitarzami koronnymi, których listy, danej przez Wolffa dla Litwy, nie posiadamy, jest także możliwy, szczególniej w XVI wieku, brak pewnej liczby protestantów. Z tego powodu dla wniosków statystycznych nadaje się tylko lista wojewodów i kasztelanów „większych.“ Dla naszego celu jest to jednak dostateczne, gdyż ci dygnitarze stanowili rzeczywiście czoło dawnej szlacheckiej polskiej republiki.

Zarys geograficzno-statystycznego rozwoju ruchu reformacyjnego w Rzeczypospolitej.

Z pomieszczonych poniżej list zborów protestanckich i arjańskich w Dawnej Polsce widzimy, iż, oprócz Prus, liczba *miejscowości*, w których rzeczone zbory do ogłoszenia wolności wyznania na sejmie 1768 r.*) się znajdowały, była następująca:

*) Sejm 1768 r. jest epoką, od której się zaczynają nowe dzieje protestantyzmu polskiego; dlatego też zarys nasz datą tego sejmu ograniczamy.

W Wielkopolsce*) miejscowości było około 240 (z których miejscowości ze zborami niemieckimi około 110); w Małopolsce miejscowości ze zborami było około 320; na Litwie miejscowości ze zborami było około 200.**)

Razem zatem, oprócz Prus, w Rzeczypospolitej udało się określić około 760 miejscowości, w których były zbory protestanckie; z nich 650 miejscowości ze zborami polskimi i 110 ze zborami niemieckimi (w Wielkopolsce).

Miejscowości ze zborami arjańskimi w Rzeczypospolitej było przeszło 70 (zapewne 72).

Razem zatem ewangelickie i arjańskie nabożeństwo odbywało się w około 830 miejscowościach Dawnej Polski; z nich w 720 — po polsku, a w 110 — po niemiecku.

Ale cyfry wspomniane nie dają nam odpowiedzi na pytanie zasadnicze o sile ruchu protestanckiego w określonej epoce. Nigdy, nawet w najbardziej dla protestantyzmu pomyślnych czasach, nabożeństwo a katolickie nie odbywało się w 800 miejscowościach. Z drugiej zaś strony, przeciwnie, cyfry wspomniane, przynajmniej co do Litwy, nie są zupełne, o czem zaraz powiemy.

Powstawanie zborów protestanckich i wogóle akatolickich w Rzeczypospolitej można rozklasyfikować na trzy kategorje: 1) zbory w miastach królewskich, 2) zbory w dobrach szlachty posesjonatów i 3) zbory w dobrach magnatów. Zbory pierwszej kategorji (do których zaliczają się najważniejsze zbory w Krakowie, Lublinie, Poznaniu, Wilnie) powstawały wtedy, gdy w którémkolwiek z miast większych zebrało się dostateczne grono wyznawców nowej wiary; zbory szlacheckie— przy przyjęciu protestantyzmu przez posesjonata; nakoniec zbory w posiadłościach magnackich w tym samym wypadku, ale jednocześnie na wielkiej przestrzeni, gdy magnat rozporządzał wielkiemi latifundjami. Zdarzało się to szczególniej na Litwie. Z tego powodu zmiana wyznania lub śmierć któregokolwiek z magnatów-dysydentów zmieniała obraz wyznaniowy kraju na znacznych nieraz obszarach. Okoliczności te trzeba, o ile możności, uwzględnić.

W rozwoju protestantyzmu na Litwie znaczenie niezmierne miały:

a) Przejście na katolicyzm nieświezkiej linji Radziwiłłów w 1570 r., w osobie księcia Sierotki. Ile przytem postradali protestanci zborów, t. j. ile ich ufundował Mikołaj Czarny

*) Cyfry ogólne są nieco większe od numeracji spisów, gdyż dodano niektóre kościoły filjalne, zamieszczone wprost w tekście. Liczba zborów czysto niemieckich dokładnie określona być nie może, gdyż co do dziesiątka lub dwóch zborów wielkopolskich nie posiadamy wiadomości, czy były tylko niemieckie. czy też i polskie.

**) 191 ew.-reformowanych i 8 augsburskich.

i na kościoły katolickie znowu obrócił Mikołaj Sierotka, jest zupełnie nieznane. Główne źródło o zborach litewskich, akta synodowe litewskie, zachowały się tylko od 1611 roku; poprzedzające zniszczały przy pożarze zboru wileńskiego tegoż roku. Dlatego oprócz kilku zborów najważniejszych, znanych z innych źródeł (Wilno, Nieśwież, Kleck, Biała, Węgrów i inne), reszta miejscowości w nieświezkich dobrach, gdzie Mikołaj Czarny „szczere Słowo Boże“ wprowadził, jest zupełnie nieznana i w listę 200 miejscowości litewskich ze zborami protestanckimi wejść nie mogła.

b) Cios zadany protestantyzmowi przez przejście na katolicyzm księcia Sierotki 1570 r. wynagrodzony został jednak w zupełności przez przyjęcie protestantyzmu przez brata królowej Barbary, hetmana Mikołaja Rudego Radziwiłła (stało się to, zdaje się, już między 1553—1560, podług innych źródeł dopiero 1564 r.) Zbory linji birżańskiej przetrwały bardzo długo—niektóre do dziś dnia—i dlatego mogły wejść w naszą listę wszystkie.

c) W rozwoju arjanizmu na Litwie znaczenie doniosłe miała śmierć arjanina Jana Kiszki, starosty żmudzkiego, 1591 r. Olbrzymie jego dobra, przeszedłszy po części do birżańskich Radziwiłłów, po części do katolików, pozbawiły arjanizm na Litwie głównej podpory. Jednakże kompletnej listy zborów arjańskich litewskich przed 1591 r. także nie posiadamy.

W Małopolsce i w Wielkopolsce, gdzie tak znacznych latifundjów nie było, śmierć poszczególnych magnatów nie miała tak doniosłego znaczenia. Atoli nie ulega wątpliwości, że wygaśnięcie linji luteran Górków 1593 r. zadało cios polskiemu luteranizmowi w Wielkopolsce. Podobnie ujemny wpływ na protestantyzm daje się zauważyć w Małopolsce, gdy, oprócz oddzielnych linij, w początku XVII wieku rody Firlejów i Zborowskich wróciły do katolicyzmu.

Jeżeli obecnie zastanowimy się chronologicznie nad rozwojem i upadkiem reformacji w Dawnej Polsce, we wszystkich jej ziemiach, to dadzą się zauważyć następujące główne punkty zwrotne:

W początkach ruchu reformacyjnego, do 1570 r., na Litwie, dzięki obu linjom Radziwiłłowskim i Kiszce, zbory protestanckie i arjańskie przewyższają liczbą katolickie; w Małopolsce szczególniej silnie rozwija się ruch protestancki w województwach krakowskiem i sandomierskiem, gdzie do 1560 r. mamy już około 60 zborów (patrz: Najdawniejsze akta synodalne, ogłoszone przez Daltona). W 1560 r. ruch reformacyjny rozszerza się, od synodu w Bychawie, na województwo lubelskie, które wkrótce staje się jednem z ognisk tego ruchu w Polsce. W Wielkopolsce ruch ten jako czesko-helwecki pod protekcją Jakóba Ostroroga (†1565), jako polsko-luterski pod kierownictwem Górków i jako niemiecko-luterski śród mieszczan niemieckich, znajduje także rozwój szeroki. Jednocześnie arja-

nizm, odłączony 1562 r. od protestantyzmu, wprawdzie chwilowo w Małopolsce tworzy liczne zbory, lecz wskutek wewnętrznych niesnasek bardzo nietrwałe; oparcie główne znajduje on na Litwie, dzięki poparciu Jana Kiszki.

Od roku 1570 zaczyna się już działanie silnej reakcji katolickiej. Przejście na katolicyzm księcia Radziwiłła Sierotki było pierwszem wielkiem zwycięstwem katolicyzmu nad protestantyzmem. Wprawdzie 1573 r. wolność wyznania stała się na konfederacji warszawskiej prawem fundamentalnem Rzeczypospolitej; niemniej jednak już za Batorego w budowie kościoła protestanckiego widoczne są pierwsze szczerby, pierwsze napady sfanatyzowanego motłochu na zbory w miastach królewskich (z nich na zbór krakowski już w czasie bezkrólewia). Zburzenie kościoła ewangelickiego w Krakowie, ostateczne r. 1591 za Zygmunta III, uważać należy za początek epoki upadku. Wprawdzie jeszcze i po r. 1591 można zauważyć miejscowy rozkwit protestantyzmu, np. dzięki Potockim na Podolu w początku XVII w., ale są to już tylko objawy sporadyczne. Dlatego też datę 1591 roku uważamy za zamknięcie pierwszej epoki protestantyzmu, kiedy się on jeszcze rozszerzał.

Po r. 1591 spostrzegamy silny bardzo ruch powrotu do wyznania panującego, który trwał przez całe panowanie Zygmunta III i stał się szczególniej znaczny po rokoszu 1607 r., w którym protestanci częściowo niepomyślny udział przyjęli. Znaczna ilość zborów upadła między r. 1591 a 1607. Następnie zjawisko to niepomyślne trwa dalej do 1632 r. Jedynie tylko arjanie, poprzednio rozerwani na oddzielne sekty, obecnie jako socynjanie silni jednością, mogli z zadowoleniem spoglądać na epokę Zygmunta III. Socynjanizm z Małopolski rozszerza się na ziemie ruskie, gdzie na Wołyniu staje się prawie wyznaniem panującem, odsuwając kościoły katolicki, grecki i ewangelicki na plan drugi. W jednem województwie wołyńskiem można było naliczyć wtedy do 20 zborów arjańskich.

Bezkrólewie po śmierci Zygmunta III było chwilą, gdy, dzięki szczególnie działalności Krysztofa Radziwiłła, hetmana, i wojewody Rafała Leszczyńskiego, protestanci zdziesiątkowani za poprzedniego panowania, starali się przez wspólną organizację wstrzymać swój upadek. I rzeczywiście, panowanie Władysława IV i początek panowania Jana Kazimierza, zdawało się, zapewniły ewangelikom w Polsce stanowisko choć mniejszości, lecz mniejszości, której prawa bezkarnie niezawsze udawało się deptać. Wyjątkiem stali się tylko nieszczęśni arjanie. Odebranie zboru rakowskiego i zborów wołyńskich pozbawiło ich głównych uczelni i głównych podstaw bytu.

Nawałnica szwedzka zadała ostatni cios protestantyzmowi polskiemu. Z tego powodu data 1655 r. zamyka epokę (1591 — 1655 r.), kiedy protestanci polscy stanowili wprawdzie często prześladowaną, ale jednak poważną jeszcze mniejszość. Po wojnie szwedzkiej cały szereg przyczyn zewnętrznych, ja-

ko to: wygaśnięcie linji birżańskich Radziwiłłów, przyjęcie katolicyzmu przez Leszczyńskich, wygaśnięcie protestanckich Firlejów z jednej strony; dalej podniecenie fanatyzmu powszechnego, wydalenie arjan 1660 r., ustawa zabraniająca porzucenia katolicyzmu pod karą apostazji 1668 r., odsunięcie od senatorji — pozbawiło garstkę pozostałych jeszcze ewangelików polskich prawie wszystkich praw stanu, chociaż teoretycznie prawo 1573 r. zniesione nie zostało. Dalsze gromy nad tą garstką: sprawa Unruga, sprawa Toruńska, wyrzucenie Piotrowskiego jako ewangelika z izby poselskiej (1717 r.) były tylko epizodami w tej walce, mającej na celu wytępienie. Tak doczekali się polscy protestanci r. 1768 i swobody wyznania. Data ta zatem jest trzecią zwrotną w rozwoju dawnego protestantyzmu polskiego.

Wogóle powiedzieć można, iż protestantyzm polski rozwijał się (a przynajmniej mało jeszcze tracił) do r. 1591; upadał, nie przestając być poważną mniejszością krajową, do 1655 r.; stał się politycznie „quantité negligeable,“ a jego wyznawcy parjasami w swej ojczyźnie, do 1768 r.

Obraz ogólny obszaru geograficznego i siły liczebnej ruchu reformacyjnego w Dawnej Polsce.

Opracowana przez nas mapa na pierwszy rzut oka pozwala rozstrzygnąć pytanie, gdzie w dawnej Polsce znajdowały się główne ośrodki ruchu reformacyjnego. Widzimy nadzwyczaj gęste zgrupowanie zborów ewangelickich w *Wielkopolsce*: 1) między Kaliszem, Lesznem i Poznaniem i 2) między Toruniem i Kruszwicą na Kujawach. W pierwszem z tych terytorjów ruch reformacyjny jednoczył się około takich miejscowości, jak Leszno, Poznań, Bojanów, Grodzisk, z których dwie pierwsze stały na czele ruchu helweckiego, trzy ostatnie zaś luterskiego. W Kujawskiem centrum takiem był Radziejów ze swoim sławnym zborem. Zbory wielkopolskie od małopolskich i litewskich oddzielone są szerokim pasem województw, które na mapie przedstawiają czyste białe pole: nie było tam żadnych, lnb prawie żadnych zborów ewangelickich. Zaczynając od województwa sieradzkiego, którego ruch reformacyjny dotknął tylko na pograniczach z Wielkopolską i Małopolską, widzimy województwa łęczyckie, rawskie, mazowieckie i płockie zupełnie obce reformacji.*) Jest to zjawisko zna-

---

*) W w. łęczyckiem był tylko jeden zbór arjański w Łazinie; w płockiem—jeden ewangelicki w Niszczycach; w rawskiem nie było żadnego; w Mazowieckiem (niezależnie od Węgrowa, leżącego na pograniczu Podlasia) był zbór tylko w Warszawie, i to bardzo krótko: przez dwa lata.

mienne i w dziejach upadku u nas reformacji mające znaczenie doniosłe. Drobna mazowiecka szlachta nie interesowała się zupełnie kwestjami teologicznemi, które w XVI w. poruszyły wszystko, co było inteligentnego w Rzeczypospolitej od Warty do Karpat i Dźwiny. Gdy zaś, z przeniesieniem stolicy do Warszawy i z ustanowieniem elekcyj pod Wolą, zasada wyboru królów viritim dała zaściankom mazowieckim wpływ doniosły na wybór pierwszego wodza Rzeczypospolitej, przeważyły one wpływ tych posesjonatów z pod Karpat i z nad Styru, którzy dla miłości „szczerego Słowa Bożego“ wyzuli się później—za Jana Kazimierza—z mienia i nawet z ojczyzny, przekładając wygnanie nad odstępstwo od swej wiary.

Za nietkniętym przez reformację mazowieckim szlakiem spotykamy znów w *Małopolsce* nadzwyczaj gęsto rozsiane zbory. Największe ich zrzeszenia widzimy: 1) między Nidą i Szreniawą, którą już w XVI w. rzeką luterską zwano. Ośrodkami ruchu służy tu w początku reformacji Pińczów, a następnie Chmielnik i Oksza. Dalej spostrzegamy liczne zbory 2) wzdłuż Wisły aż do szlązkiej granicy, z Krakowem na czele; 3) u południowych dopływów Wisły, szczególniej nad Dunajcem, i u podnóża gór Karpackich; oprócz arjańskich Lusławic, mamy tu cały szereg wydatnych zborów, jak Nowotaniec, Szczepanowice i inne. W Sandomierskiem zbory grupują się: 4) w dorzeczu Sanu od Baranowa nad Wisłą aż do Puław, i 5) nadzwyczaj licznie w Radomskiem koło Jedlińska, Brzostowiec i Suligostowa; nareszcie 6) Lubelskie, Chełmskie i Bełzkie przedstawiają nowe zrzeszenie. Od Lwowa aż do Kocka gęstość zborów nie ustępuje okolicom Kalisza lub brzegom Szreniawy. Dalej na wschód zbory ewangelickie rozsypane są już tylko rzadko aż do Dniepru; ale za to mapa pozwala określić nadzwyczaj ciekawe ognisko ruchu *arjańskiego* na Wołyniu. Gdy w całej Rzeczypospolitej, nawet koło Rakowa, Lusławic, Lublina ruch arjański był liczebnie bardzo słaby, w województwie wołyńskiem spostrzegamy przewagę ogromną arjan nad innemi wyznaniami, ewangelickiem a nawet katolickiem. Jak przytoczone poniżej dane cyfrowe wskazują i jak już wyżej wspomnieliśmy, było na Wołyniu do 20 zborów arjańskich, grupujących się około Hoszczy i Kisielina. Tym sposobem w rozwoju arjanizmu mógłby odgrywać Wołyń taką rolę, jak Siedmiogród, gdyby nie wygnanie arjan 1660 r.

Bezludne błota pińskie oddzielały Ruś od *Litwy*. Małe ugrupowanie zborów koło Brześcia Litewskiego łączyło jednak terytorjalnie zbory małopolskie z litewskimi. Jakkolwiek wobec wielkich przestrzeni litewskich i małego zaludnienia gęstość zborów na oko nie jest tu tak znaczna, jak w Małej lub Wielkopolsce, mamy tu zgrupowania bardzo wyraźne: 1) na Żmudzi między Birżami, Kielmami i Kiejdanami oraz 2) na Litwie właściwej między Nowogródkiem, Wilnem i Mińskiem. Dalej

na wschód ku Dźwinie spotykamy już tylko stosunkowo rzadziej rozsiane zbory.

Zwracając się obecnie od ogólnego obrazu ku szczegółowszym cyfrom statystycznym, które praca nasza choć w przybliżeniu ustanowić pozwala, otrzymujemy następujące tablice cyfrowe ruchu reformacyjnego w Dawnej Polsce: *)

A. Małopolska.

	par. kat.	zb. ew.	arjańsk.	%	do J. Kaz. dotrwało oprócz arj. zb.	do St. Aug.
Woj. krakowskie	**466**	**69**	**6**	**16,1**	**11**	**2**
Pow. proszowski	101	20	1	21	1	—
„ szczyrzycki	76	5	1	8	1	1
„ lelowski	45	10	—	22	—	—
„ księski	37	8	1	24	2	1
„ biecki	77	5	3	10	4	—
„ sandecki	74	5	—	7	—	—
„ sziązki	56	16	—	29	3	—
Woj. sandomierskie	**374**	**74**	**3**	**20,6**	**21**	**6**
Pow. sandomierski	91	14	1	17	6	1
„ wiślicki	70	13	1	20	5	2
„ pilzeński	75	8	—	11	3	2
„ chęciński	34	11	1	35	3	1
„ opoczyński	27	7	—	26	1	—
„ radomski	58	15	—	26	1	—
„ stężycki	19	6	—	31	2	—
Woj. lubelskie	**82**	**34**	**3**	**45,0**	**9**	**2**
Pow. lubelski	57	29	3	56	7	2
„ urzędowski	15	3	—	20	1	—
„ łukowski	10	2	—	20	1	—
Woj. bełzkie (z. bełz.)	32	8	—	25,0	2	—
Ziemia chełmska	32	15	3	56,2	5	—
Woj. ruskie	**165**	**26**	**1**	**17,3**	**8**	—
Ziemia przemyska	49	11	1	24	2	—
„ lwowska	53	5	—	9	2	—
„ sanocka	25	6	—	24	2	—
„ halicka	38	4	—	11	2	—
Woj. wołyńskie	?	9	19	?	5	—
„ **podolskie**	?	6	—	?	2	—
„ **kijowskie**	?	3	3	?	3	—
„ **bracławskie**	?	1	—	?	—	—
„ **podlaskie**	?	5	2	?	3	3

(To ostatnie województwo należało właściwie do organizacji kościelnej litewskiej).

*) Dane co do liczby parafij katolickich są wzięte z pracy A. Pawińskiego i Jabłonowskiego: „Polska w XVI w.“ Cyfry stosunkowe przy każdem województwie i powiecie wskazują stosunek liczby zborów ewangelickich i arjańskich do liczby parafij katolickich; liczba zborów ewangelickich odnosi się do początku panowania Zygmunta III do r. 1591.

Ogólna zatem liczba zborów ewangelickich w Małopolsce, które istniały około r. 1591 i których położenie udało się określić, była 250; z nich dotrwała czasów Jana Kazimierza, około r. 1650, zborów 69; czasów Stanisława Augusta—13. Różnica pomiędzy liczbą miejscowości zborowych w naszym spisie (316) i 250 polega na tem, iż część zborów upadła już przed 1591 r. (około 40 zborów), część zaś nie mogła być odnaleziona przez nas co do swego położenia geograficznego.*)

Oprócz powyższych było jeszcze w Małopolsce około r. 1638 do 40 zborów arjańskich, z których połowa na Wołyniu, przyczem zauważyć jednak należy, że zbory arjańskie wołyńskie powstały prawie wszystkie dopiero w końcu XVI i początku XVII w., tak że cyfra zborów arjańskich w Małejpolsce w r. 1591 nie przewyższała 20.

B. Wielkopolska.

	par. kat.	zbor. ew.-refor: hel. i br. czes.	zbor. polsk. augs.	razem	%
Woj. poznańskie	**269**	**22** (i 2 arjańskie)	**21**	**45**	**16**
Pow. poznański	134	11 (i 2 arjańskie)	5	18	13
„ kościański	118	6	12	18	15
„ wschowski	8	4	3	7	85
„ wałecki	9	1	1	2	18
Woj. kaliskie	**411**	**31**	**9**	**40**	**9,8**
Pow. kaliski	80	10	1	11	14
„ gnieźnieński	90	5	—	5	4
„ nakielski	41	1	—	1	2
„ kryński	40	6	1	7	17
„ pyzdrski	100	4	7	11	11
„ koniński	60	5	—	5	8
Woj. inowrocławskie	**41**	**10**	**1**	**11**	**27**
Pow. inowrocławski	27	7	—	7	26
„ bydgoski	14	3	1	4	28

*) Nie odszukano zborów: Cztopy, Drozowie, Grabowa, Gutkowice, Jaworno, Lipowce, Nowopole, Obieżów, Nowosielec, Oraczowiec, Romanów (Firlejów własność), Staranice, Ustyczów. Oprócz tego dla kilkunastu zborów, chociaż udało się odszukać położenie terytorjalne, nie można ich było odszukać na mapie Choć więc weszły one w powyższą tablicę, na mapie przedstawione nie są. Są to zbory: Besice w Sandomierskiem, Brzeziny w Chęcińskiem, Brzeżnica w Szczyrzyckiem, Czerniejów w Lubelskiem, Głębowice w Szlązkiem, Lipnik w Szlązkiem, Łosiczyn w Kijowskiem, Rytwiany w Sandomierskiem, Wysoka w Szlązkiem, Zalesie w Chęcińskiem i kilka jeszcze innych.

	par. kat.	zbor. ew.-refor: hel. i br. czes.	zbor. polsk. augs.	razem	%
Woj. brzeskie-kujawskie	67	5 (i 1 arjański)	—	6	9
Pow. brzeski	28	1 (i 1 arjański)	—	2	—
„ kowalski	8	—	—	—	—
„ przedecki	5	1	—	1	—
„ radziejowski	20	2	—	2	—
„ kruświcki	6	1	—	1	—
Woj. sieradzkie	127	5	—	5	4
Pow. sieradzki	36	—	—	—	—
„ szadkowski	33	2	—	2	—
„ piotrkowski	25	2 (Bogdanów i Wolborz, należące do organizacji kościel. małopol.)	—	2	—
Ziemia wieluńska	67	7	1	8	11
Pow. wieluński	55	5 (dwa małopols. organizacji: Parzymiechy i Działoszyn).	1	6	—
„ ostrzeszowski	12	2	—	2	—

Oprócz tego, jak już wspomniano, w Wielkopolsce w woj. łęczyckiem, w powiecie orłowskim, był zbór arjański (Łazin), który pod patronatem Zakrzewskich przetrwał do wojen szwedzkich; na Mazowszu zaś, oprócz zboru w Warszawie, założonego przez Niemstę i zniesionego już przed 1583 r., były tylko zbory: w woj. płockiem, w pow. bielskim (koło miasta Bielska)— Niszczyce fundacji Niszczyckich (do końca XVI w.) i Węgrów, znany zbór w organizacji litewskiej, do 1591 (śmierć Kiszki) arjański, potem ewangelicki (woj. mazowieckie, ziemia liwska, jakkolwiek niekiedy zaliczany do województwa podlaskiego). Ogółem zatem zborów polskich helweckich i braci czeskich było w Wielkopolsce 80; zborów polskich augsburskich—32, polskich arjańskich—4. Razem zborów polskich, których położenie mogło być określone, 116; wobec różnych opuszczeń cyfrę tę śmiało zaokrąglić można do 120.

Oprócz tego zborów niemieckich było około 110. Kilku zborów polskich nie udało się także określić co do położenia.*)

Ile z tych wszystkich zborów doczekało się wojen szwedzkich 1655 roku? Ograniczając odpowiedź tylko do zborów polskich, mamy około 21 zborów helweckich i 7 polskich augsburskich, które doczekały się pogromu szwedzkiego. Wolności zaś wyznania 1768 r. doczekał się tylko jeden zbór polski augsburski (Kargowo) **) i 8 helweckich.

---

*) Są to zbory: Chlenie, Kłoków, Gościszewo, i kilka innych.

**) Może jeszcze i zbór w Bojanowie był polskim w r. 1768.

C. Litwa.

Wobec braku spisu miejscowości litewskich, który to spis w pracy A. Pawińskiego posiadamy dla Korony, rozmieszczenie terytorjalne zborów litewskich nie mogło być przeprowadzone tak dokładnie, jak dla Korony. Z ogólnej liczby miejscowości, w których się znajdowały polskie zbory helweckie na Litwie 191, określono położenie tylko 164,*) które rozdzielają się między poszczególne województwa w sposób następujący:

Zbory helweckie:

W woj. wileńskiem	39 zb.,	z nich dotrw. J. Kaz. 33, St. Aug. 8 (i dwa zbory augsb. dotrwały Stanisł. Aug., dwa zb. arjańskie upadłe w końcu XVI w.)
„ trockiem	30 „	z nich dotrw. J. Kaz. 28, St. Aug. 12 (i trzy zbory augsb., z których 2 do naszych czasów i 1 zbór arjański upadły w pocz. XVII w.)
„ żmudzkiem **)	29 „	z nich dotrw. J. Kaz. 23, St. Aug. 4 (i 1 zb. augsb. [do naszych czasów], 2 zb. arj.)
„ połockiem	5 „	z nich dotrw. J. Kaz. 2.
„ nowogrodzkiem	27 „	do J. Kaz. 20, do St. Aug. 7, 2 arj.
„ witebskiem	7 „	„ „ 4 „ „ 1
„ brzeskiem	8 „	„ „ 7 „ „ 3, 2 augsb., 1 arjański.
„ mścisławskiem	2 „	„ „ 2 „ „ —
„ mińskiem	11 „	„ „ 8 „ „ 2
„ podlaskiem	6 „	„ „ 2 „ „ 2, 2 arj.

(To ostatnie województwo, choć terytorjalnie należące do Małopolski, należało do organizacji kościelnej litewskiej, równie jak i zbór w Węgrowie; przytoczyliśmy je już w spisie małopolskim).

Cyfry parafij katolickich w województwach litewskich nie są znane.

Co do trwania zborów litewskich, mamy zatem:

W r. 1655 było jeszcze około 140 zborów (cyfra niebardzo ścisła, gdyż daty upadku wielu zborów litewskich nie są dokładnie znane).

W r. 1768 było zborów jeszcze około 40.

---

*) Nie odszukano na mapach zborów: Błotne (w Lidzkiem), Chlebów, Drukieniszki, Drutowiszki, Dukła, Gawreciszki, Kazanhrodek, Kowalszczyzna, Krasnogoliszki (pow. birżański), Ledczany, Lipiczne (w Lidzkiem), Maćkiszki (w Szawelskiem), Nestorów, Niedźwiedzk, Nielewicze, Odwa, Ojuarowicze, Piekieliszki, Płomiany, Połunne, Rakczyny, Suryniszki, Suwiec, Stara Wieś, Uszkole, Uzil, Wodów. Z tego powodu na naszej mapie nie są one przedstawione.

**) Właściwie. oprócz 29 określonych na mapie zborów żmudzkich, przynajmniej jeszcze dodać należy 4, jeżeli nie więcej, które były również na Żmudzi.

Doliczając do wymienionych w naszej liście 191 zborów helweckich, 8 zborów polskich augsburskich i 7 arjańskich, otrzymamy na Litwie razem z Podlasiem ogółem 206 zborów polskich ewangelickich i arjańskich, a bez Podlasia, należącego do Małopolski, prawie 200 zborów.

Na podstawie przywiedzionych, choć mocno niekompletnych i w wielu szczegółach niepewnych cyfr, możemy określić w przybliżeniu liczbę zborów protestanckich polskich w Rzeczypospolitej w latach:

1591—Małopol. 250, Wielkopol. 120, Litwa 200, razem ok. 570.*)
Oprócz tego przeszło 100 zborów niemieckich.
1650—Małopol. 69, Wielkopol. 28, Litwa ok. 140, razem ok. 240**)
1768— „ 13, „ 9, „ 38, „ 60.

Z tego widzimy, iż ruch reformacyjny najsilniej utrzymywał się na Litwie. Zjawisko to można zauważyć do dzisiejszego czasu. Ze wszystkich albowiem dawnych zborów polskich w Małopolsce doczekał się początku XX wieku tylko jeden w Sielcach; ze wszystkich wielkopolskich — tylko jeden w Żychlinie (jako zbór polski), gdy tymczasem na Litwie przetrwał po dziś dzień więcej niż dziesiątek polskich zborów (i zbory w Węgrowie i Serejach dawnej organizacji litewskiej).

Cyfry stosunkowe co do rdzennie polskich województw mało- i wielkopolskich pozwalają także rzucić pewne światło na siłę ruchu reformacyjnego w poszczególnych województwach. Widzimy, iż w Koronie województwa z więcej niż 10% ilością zborów w stosunku do liczby parafij katolickich układają się w następnym szeregu:

Ziemia chełmska	56 %	
Woj. lubelskie	45 „	
„ inowrocławskie	27 „	
„ bełzkie	25 „	
„ sandomierskie	20,6 „	
„ ruskie	17,3 „	(bez ziemi chełmskiej).
„ poznańskie	16,8 „	
„ krakowskie	16,1 „	
Ziemia wieluńska	11,0 „	

Wszystkie te województwa rzeczywiście stanowiły ośrodki ruchu reformacyjnego.

Z poszczególnych powiatów i ziem znamy te, w których liczba zborów przeważa 20%:

Pow. wschowski	85 %
Ziemia chełmska	56 „
Pow. lubelski	56 „

---

*) Dla pełności obrazu należy tu dodać zbory arjańskie, których było wtedy około 30; wszystkiego zatem polskich zborów 1591 r. około 600.

**) A ze zborami arjańskimi, których 1655 r. było około 30, wszyst. 270.

Pow. chęciński	35 %
„ stężycki	31 „
„ szlązki	29 „
„ bydgoski	28 „
„ inowrocławski „ radomski	26 „
Ziemia bełzka	25 „
Pow. książki Ziemia lwowska „ sanocka	24 „
Pow. lelowski	22 „
„ proszowski	21 „
„ wiślicki „ urzędowski „ łukowski	20 „

Najwięcej zatem było protestantów (więcej niż katolików) w pow. wschowskim, w ziemi chełmskiej i pow. lubelskim. Następnie już idzie pow. chęciński, stężycki, szlązki i inne.

Co do zborów arjańskich, to wobec ich wogóle nieznacznej liczby (około 70), ich rozdział terytorjalny nie tyle ma znaczenia (były to wszystko przeważnie zbory małopolskie), ile zmiana ich ilości w czasie. Ponieważ przebieg rozwoju arjanizmu był inny, niż protestantyzmu,—chwilą największego rozwoju arjan był rok 1620 — w poniższej tabliczce zestawiamy cyfry, tyczące się rozwoju tego wyznania dla następnych dat:

W r. 1570 było zborów arjańskich 17 (cyfra niebardzo pewna).
„ 1591 „ „ „ 22
„ 1620 „ „ „ 42
„ 1655 „ „ „ 29

Widzimy więc, iż ruch arjański w porównaniu z protestantyzmem był bardzo słaby. W r. 1591 zbory arjańskie stanowiły tylko $^1/_{26}$ liczby wszystkich zborów protestanckich; przed wojną szwedzką zaś $^1/_8$. To powiększenie tłómaczy się tem, iż gdy w pierwszej połowie XVII w. zbory protestanckie ciągle ubywały, liczba arjańskich wzrastała.

Ostatniem pytaniem, na jakie statystyka zborów odpowiedziećby powinna, jest stosunek wyznań oddzielnych w całym kraju. Opierając ten stosunek na parafji jako jednostce, zauważyć jednak należy, iż nie znamy dokładnej liczby parafij katolickich w całej Rzeczypospolitej, nie posiadamy zaś zupełnie liczby parafij greckich. W przybliżeniu atoli liczba parafij katolickich w końcu XVI wieku wynosiła:

1. Małopolska w trzech województwach, podł. Pawińskiego 922
(krakowskiem, sandomierskiem i lubelskiem)
2. Wielkopolska, podług A. Pawińskiego 1117
3. Mazowsze „ „ 446

Arcybiskupstwo *) lwowskie (Ruś, Podole, Wołyń) . . .	103
Biskupstwo łuckie (Podlasie, Bracław, Brześć Lit.) . . .	185
„ przemyskie (Ruś)	158
„ chełmskie	81
„ kijowskie	7
„ kamienieckie	40

Razem parafij katol. w Wielkiej i Małej Polsce było ok. 3069.
Na Litwie (biskupstwo wileńskie i żmudzkie) „ „ 500.

Tym sposobem stosunek parafij *polskich* protestanckich (ewangelickich i arjańskich) do katolickich w Rzeczypospolitej na schyłku XVI wieku był w przybliżeniu jak 600 : 3600, t. j. przyjmując, że liczba wyznawców (co dla szlachty jest w przybliżeniu słuszne) jest w takimże stosunku jak liczba parafij, szlachta protestancka w Rzeczypospolitej stanowiła w końcu XVI wieku około szóstej części szlachty katolickiej. Ta znaczna liczebna przewaga katolików tłómaczy się przedewszystkiem zwartemi masami szlachty drążkowej na Mazowszu i Podlasiu, która bez wyjątku została katolicką.

Statystyka senatorów.

Kończąc te notatki statystyczne, dodajemy tu jeszcze tablicę wyznaniową świeckich senatorów „większych,“ t. j. wojewodów i kasztelanów większych, od Unji lubelskiej 1569 r. do śmierci ostatniego senatora ewangelika w r. 1659. Cyfry tablicy oparte są na naszym spisie.

Wszystkich wojewodów było w senacie po Unji . .	38
(z kasztelanami śród wojewodów zasiadającymi)	
Kasztelanów większych	35
Razem krzeseł	73

Było zaś z nich protestantów:

r. 1569 . .	38	r. 1594 . .	15	r. 1618 . .	3
„ 1572 . .	36	„ 1596 . .	16	„ 1620 . .	5
„ 1574 . .	32	„ 1598 . .	16	„ 1622 . .	5
„ 1576 . .	34	„ 1600 . .	15	„ 1624 . .	5
„ 1578 . .	34	„ 1602 . .	15	„ 1626 . .	5
„ 1580 . .	30	„ 1604 . .	12	„ 1628 . .	4
„ 1582 . .	27	„ 1606 . .	9	„ 1630 . .	4
„ 1584 . .	27	„ 1608 . .	11	„ 1632 . .	5
„ 1586 . .	25	„ 1610 . .	8	„ 1634 . .	8
„ 1588 . .	20	„ 1612 . .	6	„ 1636 . .	5
„ 1590 . .	16	„ 1614 . .	3	„ 1638 . .	5
„ 1592 . .	14	„ 1616 . .	4	„ 1640 . .	6

*) Cyfry parafij katolickich w djecezjach podajemy Niesieckiego, więc z różnych lat i tylko bardzo przybliżone.

r.	1642	8	r.	1648	11	r.	1654	4
„	1644	9	„	1650	8	„	1656	3
„	1646	10	„	1652	7	„	1658	3
						„	1660	—

Cyfry tej listy charakteryzują jasno stopniowy upadek i chwilowe ożywienie protestantyzmu polskiego za Władysława IV i w pierwszych latach Jana Kazimierza.



I.

Zbory ewangelickie

(helweckie, braci czeskich i augsburskie) w Wielkopolsce.

Przy opracowaniu listy zborów wielkopolskich, co do zborów helweckich i braci czeskich główną podstawą służyło znane dzieło Łukaszewicza w tym przedmiocie. Nie jest ono jednak wyczerpującem w tym względzie. Ważne dopełnienia co do kościołów katolickich, które czasowo były w ręku protestantów, dają wizyty biskupie djecezji poznańskiej, z których również korzystał Łukaszewicz w swoim spisie historycznym kościołów djecezji poznańskiej. Co do zborów augsburskich, to dla zborów polskich jedynem źródłem są nieliczne doszłe do nas akta synodalne, o ile zachowały się w druku (szczególniej ważny jest synod polski augsburski w Miłosławiu 1607 r.) i wzmianki przygodne w różnych drukach współczesnych. Materjał do listy zborów niemieckich największy w dawnej pracy Thomasa z XVIII w. Nakoniec posiadamy współczesne opracowanie tego samego materjału przez Wernera. Nadzwyczaj ważny materjał do zborów kujawskich pojawił się także ostatnimi czasy przez ogłoszenie wizyt biskupich z XVI w. djecezji kujawskiej. Do listy naszej włączone są *wszystkie* zbory ewangelickie w Wielkopolsce, tak polskie, jak i niemieckie, z tą tylko różnicą, że o zborach niemieckich wspominamy ogólnikowo. Na dodanej do pracy naszej mapie kościelnej uwidocznione są *tylko* zbory polskie. W liście zbory helweckie i braci czeskich t. j. reformowane oznaczone są literą *h.*, augsburskie — *a.*, wyłącznie niemieckie — literą *n.*

Szczegółowe tytuły głównych prac źródłowych:

Łukaszewicz, O kościołach braci czeskich w dawnej Wielkopolsce 1835 r. (cytujemy literą Ł).

Łukaszewicz, Opis historyczny kościołów parochialnych dawnej djecezji poznańskiej, trzy tomy, 1858—1863 r. (cytujemy cyfrą ŁD).

Monumenta historica dioeceseos Vladislaviensis, Włocławek, 1901, (cytujemy cyfrą M. lub Mon. vlad.)

Thomas, Altes und Neues vom Zustande der ev. luth. Kirchen in Polen, 1750 (cytata T).

Werner, Geschichte der evangelischen Parochien in der Provinz Posen, 1898 (cytata W.)
Dane geograficzne co do administracyjnego położenia zborów (województwo, powiat) podług A. Pawińskiego, Polska w XVI wieku.

1. *Altsorge*, w. poz., pow. poz., a. n., przed 1663 założony, do dziś istnieje.
2. *Babimost*, w. poz., p. kość., a. n., założony 1652 r., trwa do dziś dnia.
3. *Barcin*, w. poz., p. kośc., h., założony przez Krotowskiego Jana, wojewodę inowrocławskiego ok. 1560 (Ł). Fundusze zborowe potwierdzone 1583 przez syna Jana — Jakóba. Zbór upadł po śmierci ostatniego Krotowskiego, Andrzeja, kasztelana kaliskiego, r. 1621 (Andrzej † przed 20/6 1621). Kaznodzieje: Jan Rybiński, Jan Turnowski, An. Sylwan († 1596 w Bazimie), Jan Memorat (w Monum. Vlad. Jan Kuska, p. 232), Maciej Maj, Wojciech Pietraszek, An. Królik († 1613), Jan Hyperyk od 1614, Jan Rekodat, Tomasz Węgierski, późniejszy superintendent małopolski. Tu była także szkoła (Mon. Vlad.).
4. *Bardo*, w. kal., p. pyzdr., h., założony przez Bardzkich h. Szaszor, a mianowicie przez Sebastjana, do którego wieś należała 1578 r. Zbór upadł po 1609 r., gdyż jeszcze wtedy ewangelik Krysztof Bardzki podpisał protestację poznańską o gwałty nad protestantami (ŁD.)
5. *Biechowo*, w. kal., p. pyzdrski, fundacji Pampowskich h. Gozdawa (ŁD), prawdopodobnie h., za Zygmunta Augusta, upadł na pocz. XVI w.
6. *Blizanowo*, w. kal., p. kal., h., prawdopodobnie fundacji Leszczyńskich, gdyż 1579 należało do Rafała Leszczyńskiego. Istniał do początku XVII w. (Ł). Kaznodzieje: ks. ks. Błażej Adamicjusz i Jakób Tychcicki.
7. *Bnin*, w. kal., p. pyzdrski, (w XVI w., w XVIII w. i p. poz.), fundacji Górków, lub prawdopodobniej St. Bnińskiego, a., przed 1566 r., upadł 1592; kaznodzieja ks. Laurentius przed 1566. *)
8. *Bojanów* Stary, w. poz., p. kośc., a. (nie h. jak u Ł., w Dz. kośc. h. w Wielkopolsce), fundacji Jana Bojanowskiego 1575 r., upadł 1615 (odebrany przez katolików). Kaznodzieje ks. ks. Andrzej Królik, Jan Nigran, Łukasz Malovius.
9. *Bojanów* Nowy, w. poz., p. kośc., (m. założone 1638 r. przez Stefana Bojanowskiego), zbór od 1641, stanowiący kontynuację zniesionego zboru w Gołaszynie, a., istnieje do dziś; w XVII i XVIII w. centrum polskiego luteranizmu; gimnazjum luterskie dla młodzi szlacheckiej kwitnące m. 1650 i 1700; 1647,

*) Łukaszewicz błędnie utrzymuje, iż Bnińscy nie byli protestantami. Wspomniany Stanisław, sędzia ziemski poznański, jako luteranin podpisał synod w Sandomierzu 1570 r.

1651, 1677 generalne synody luterskie. Jak długo trwało w Bojanowie polskie nabożeństwo, określić trudno. W r. 1750 już go nie było (Thomas), ale za czasów księdza Krumbholtza znowu je spotykamy. Zdaje się, że zbór jako polski istniał przynajmniej do końca XVIII w., niemiecki do dziś. Kaznodziejów zawsze po dwóch: ks. ks. Pitiscus 1641—59, Dawid Arnold 1659—1699, Jerzy Faust 1700—18; Jan Richter 1719—39; Jan Mathia 1739—1765; Jan Krumbholtz, zasłużony jako obrońca polskości w zborze 1769—89, Fryderyk Schubert, Jan Kaulfuss 1789—1803. Z ekklesiastów (drugich kaznodziejów) wspomnieć należy jako polskich kaznodziejów ks. ks.: Arona Bliwernica 1663—9, Krystjana Stobeusa 1669—82. Na synodzie luterskim 1684 na gimnazjum Bojanowskie legowali: starosta gnieźnieński Krysztof Unrug 600 zł., jego żona 50 zł., Bolesław Bojanowski, wojski poznański, 200 zł., jego żona 140 zł., Samuel Szlichtyng, rotmistrz, 200 zł. Mniejsze sumy ofiarowali: Zygmunt Bronikowski, Jan Wojciech Bojanowski, Ludwik Jaskółecki, kapitan Unrug, Dzierżanowski i inni (Scheidemantel, Acta conventuum Augustanae confessionis 1778).

10. *Borzęciczki*, w. kal., p. pyzdrski, h., fundacji Krysztofa Mycielskiego w XVI w., kościół oddany katolikom r. 1600.

11. *Branno*, w. i p. inowłocł., h., fundacji Mateusza Brańskiego (Mon. vlad. 197), założony po 1571 i prawdopodobnie po 1583, gdy wieś należała jeszcze do Małgorzaty Brańskiej, istniał i miał pastora 1599 (Mon. vlad.).

12. *Brodnica*, w. poz., p. chełm., a., pod patronatem królewny Anny Wazówny, gorliwej luteranki. Tu kaznodzieją był E. Gliczner po ustąpieniu z superintendentury Wielkopolski, a następnie, po śmierci Glicznera (1603), ks. Babski do śmierci Anny Wazówny (1624), poczem zbór zamknięto.

13. *Broniewo*, w. brz.-kuj., p. radziej., h. (u Łukaszewicza błędnie Boniewo), fundacji Zakrzewskich (do Jerzego należała wieś 1566 r.), zdaje się Wojciecha Z. (Monum. vlad.), zbór istniał już koło 1551 r.,*) był jeszcze 1598 (Monum. vlad. p. 93).

14. *Brojcza* (Braetz), w. poz., p. kośc., miasteczko, a., zdaje się tylko n. zał. przed 1590 r., do dziś.

15. *Bronikowo*, w. poz., p. wsch., h., fundacji Bronikowskich, prawdopodobnie Mateusza i Wojciecha, do których wieś w r. 1566 i 1579 należała, wrócony katolikom 1590.

16. *Broniszewice*, w. i p. kaliski, h., fundacji Suchorzewskich. Kaznodzieje ks. ks.: Adam Mollerus do † 1591, Jan Wiklef do 1606. Zbór ustał po przejściu na katolicyzm Stanisława Suchorzewskiego ok. 1612.

---

*) W części Monumenta vladislaviensia (p. 229 do końca), które były pisane przed 1571 r. gdyż wspominają o kaznodziei Irzyku (ks. Jerzym Izraelu † 1571 r.) w zborze w Liskowie jako o żyjącym, jest mowa, iż Broniewo „a viginti annis caret plebano.“

17. *Brzeskorzystwa*, w. kal., p. kcyński, h., 1595 Stan. Stavensis, minister in B., podpisał synod toruński.

18. *Brzezie*, położenie niewiadome, ponieważ jest wiele miejscowości tej nazwy, a. Synod luterski w Miłosławiu 1607 podpisał ks. Tomasz Chorobius, „Confessionis augustanae Minister in Brzezie.“ Zbór więc prawdopodobnie polski.

19. *Bucz*, w. poz., p. kośc., h., fundacji Jana Bronikowskiego za Zygmunta Augusta, później patroni Gorzeńscy, z których Jan 1648 r. na utrzymanie kaznodziei legował. Następnie własność Mielęckich, z których Andrzej Mielęcki, przyjąwszy katolicyzm 1720 r., kościół katolikom oddał. Kaznodzieje ks. ks. Daniel Epenet 1648—50, Daniel Gleinig 1687—9.

20. *Bukowiec* (Bauchwitz), w. i p. poz., a., od 1550 r., zdaje się tylko n., fundacji Bukowieckich, trwa do dziś.

21. *Bukowiec* (Gramsdorf), w. i p. poz., a., n., od 1635 r., do dziś dnia egzystuje.

22. *Ceradz*, w. i p. poz., h., fundacji Andrzeja Jankowskiego przed 1565 r., odebrany przez katolików ok. 1595 r., po przejściu Potulickich na katolicyzm, do których od Jankowskich przeszedł Ceradz. Tu przed 1565 r. był kaznodzieją sławny później Erazm Gliczner.

23. *Cerekwica*, w. i p. poz., h., fundacji Jana Swidwy Szamotulskiego, zdaje się jeszcze za Zygmunta Augusta, kościół oddany katolikom 1619 r. Czy zbór trwał jeszcze dalej w Cerekwicy, ponieważ Ostrorodzy, do których ona należała, trwali w protestantyzmie, niewiadomo.

24. *Cienin*, w. kal., p. koniński, h., fundacji Rafała Przyjemskiego 1568. Upadł prawdopodobnie po 1638, w którym to roku istniał jeszcze (Ł). Kaznodzieje ks. ks.: Bartłomiej Organista, Jan Turnowski, Mik. Hermes († 1598), Mik. Rausman († 1624), Jan Petrazyusz, Tobjasz Pubkowicz, Babski od 1634 r.

25. *Chlastawa*, w. poz., p. kośc., a., fund. prawdopodobnie już w XVI w., spalony 1635, wybudowany na nowo przez patrona Radzisława „Miesitzek“ (Thomas) prawdopodobnie jednego z Miękickich, którzy jako luteranie byli seniorami w powiecie kościańskim. Zbór trwa do dziś, pewno w początku był także i polski.

26. *Chlenie*, położenie niewiadome, h., fundacji Kośmińskich, kaznodzieja ks. Szymon Leopolita † 1617 r. (Ł).

27. *Chobienica*, w. poz., p. kośc., h., fundacji Miękickich, ok. 1560 r., kościół odebrany wyrokiem trybunalskim 1638 r. i oddany katolikom. Zbór przy patronie Adamie Miękickim trwał dalej, w jego zamku odbywały się nabożeństwa. Kaznodzieje: Andrzej Królik, Sebastjan Melissius † 1642. Po jego śmierci prawdopodobnie zbór upadł. Może zbór był nie h. lecz a.

28. *Chociszew*, w. i p. poz., był jakiś czas w rękach protestantów, gdyż 1613 r. na nowo konsekrowany (ŁD). Ponieważ 1580 r. należał jeszcze do klasztoru Paradyzkiego, więc protestanci zajęli kościół między temi datami.

29. *Chocz* (Chodecz), w. i p. kal., h., fundacji Wojciecha Marszewskiego 1555 r. Jego syn Jan potwierdził nadanie 1575. Toż samo uczynił następny patron Krysztof Mycielski 1612 r. Zbór upadł między 1620—30 (Ł). Kaznodzieje: ks. ks. Piotr Abdel † 1568, Jan Memorat, Jakób Widłak od 1577—† 1586, Jan Turnowski, Adam Moller, Jakób Troffin.

30. *Chodzież*, w. kal., p. kcyński, h., fundacji Potulickich, zwrócony w pocz. XVII w. (ŁD).

31. *Chomentowo*, w. kal., p. kcyński, h., fundacji Sebastjana Palędzkiego 1576 r. Kaznodzieje: ks. ks. Stanisław z Górzna od 1576 i jeszcze 1595; Marcin Orminijusz. Zbór upadł ok. 1615 r. (Ł).

32. *Chyciny*, (Weissensee), w. i p. poz., a., zdaje się n. tylko, przed 1604. Od r. 1633—35 był tu, zdaje się, zbór h. przy patronie Bukowieckim i kaznodziei ks. Lewińskim. Kaznodzieja ks. Piotr Klein podpisał 1607 r. synod w Miłosławiu.

33. *Czaplinek*, w. poz., p. wałecki, a., zdaje się tylko n., odebrany przez katolików 1624 z 12 filjalnymi kościołami: *Warrów, Klageshagen, Zecker, Gross-Schwartze, Polen-Pölen, Raków, Lubna, Neblin, Flackensee, Klein-Schwarzensee i Scharfenort.*

34. *Człopa*, w. i p. poz., a., n., upadł 1719 r.

35. *Dębnica*, w. kal., p. gniezn., h., fundacji Stanisława Latalskiego, starosty człochowskiego i inowrocławskiego 1555; kościół odebrali katolicy 1645 r., nabożeństwo odbywało się w zamku do 1656 r., kiedy zbór upadł. Kaznodzieje ks. ks.: Piotr Turnowski 1560—97, senior; Jakób Gębicki, † 1633; Marcin Orminijusz, Jan Bythner, Jan Jakobides, zabity 1656.

36. *Długie wielkie*, w. poz., p. wschowski, h., fundacji prawdopodobnie Rokossowskich, do których (Jakóba) wieś należała 1564 r. Zbór upadł ok. 1606 (ŁD).

37. *Driebitz* (Alt) (Drobnino?) w. poz., p. wschow.? a., zdaje się tylko n., założony przez Nostitz-Bojanowskich w poł. XVI w., kościół dzisiejszy zbudowany 1599. (W).

38. *Drząszno*, (Drensen, Gross), a., n., założony 1593, do dziś egzystuje (w. poz., p. wałecki).

39. *Dzwierzno*, h., w. inowrocł., p. bydgoski, prawdopodobnie zbór od 1558 r., kaznodzieja ks. Odard 1570 r. (Monum vlad. 231).

40. *Eichberg*, a., n., w. poz., p. wałecki, od 1605.

41. *Geyersdorf*, a., n.

42. *Gnin*, w. poz., p. kośc., a., zbór polski luterski, fundacji Gnińskich, prawdopodobnie Kacpra i Jakóba, do których wieś należała 1580 r., był jeszcze 1607, kiedy kaznodzieja ks. Wawrzyniec Karsznicki podpisał synod luterski w Miłosławiu. Zbór upadł 1618, zwrócony katolikom, po przyjęciu katolicyzmu przez patrona Samuela Gnińskiego.

43. *Golina*, w. kal., p. koniński, h.

44. *Gołanica*, w. i pow. poz., h., zdaje się wyłącznie n., upadł około 1620.

45. *Gołaszyn* (Bärsdorf), pod Bojanowem, w. poz., p. kośc., fundacji Bojanowskich od 1542 r., a., wyrokiem trybunalskim oddany katolikom 1633 r. Kaznodzieje ks. ks.: Daniel Cervinus (Rehart) od 1570, jeszcze 1607 podpisał synod Miłosławski, † 1615, Zacharjasz Textor, Gottfried Textor i ostatni kaznodzieja Teofil Pitiscus, który się przeniósł do Nowego Bojanowa. Zbór w N. Bojanowie stanowi tym sposobem kontynuację zboru Gołaszyńskiego, po zabraniu tego ostatniego przez katolików.

46. *Gołuchowo*, w. poz., p. wałecki, h., fundacji Rafała Leszczyńskiego, kasztelana szremskiego 1581, znosi, po przyjęciu katolicyzmu, Wacław Leszczyński 1601 r. Kaznodzieje ks. ks.: Jan Rokita † 1591, Andrzej z Kolna.

47. *Goreńsk* (Gorunzig), koło Międzyrzeca, w. i p. poz., a., fundacji Gorońskich, upadł 1648 (Thomas).

48. *Górka miejska* (Görchen), w. poz., p. kośc., a., fundacji Łukasza Górki, w poł. XVI w. Kaznodzieje znani ks. ks.: Daniel Cervinus (Rehart) do 1570 i Wincenty Stefani 1635—39. Zbór 1639 przy patronie Przyjemskim przeniesiony do Rawicza, bardzo być może w początkach zbór był polski.

49. *Gostyń*, w. poz., p. kośc., a., fundacji Rafała Leszczyńskiego, opiekuna właścicieli małoletnich Gostyńskich 1560, tu sławny synod luterski 1565, ale 1566 odebrany został przez katolików.

50. *Gościszewo*, w. poz., p. kośc., h., prawdopodobnie fundacji Sebastjana Baranowskiego, do którego wieś należała 1580. W 1570 r. synod w Sandomierzu podpisał Jakób Tychcicki, djakon w Gościszewie.

51. *Granów*, w. poz., p. kośc., fundacji Granowskich lub Ujejskich, a., polski. W zborze w Granowie na pogrzebie patrona Jakóba Ujejskiego kazał superintendent luterski poznański ks. Dąmbrowski 1613 r. Zbór upadł pewno krótko potem, w 1642 r. należał do katolików.

52. *Granów*, a., n., w. i p. poz., od XVI w. własność Zajdliców, potem Unrugów, istniał jeszcze 1750 r.

53. *Grodzisk* (Graetz), a., w. poz., p. kośc., jeden z najważniejszych polsko-luterskich zborów. Fundacji Ostrorogów, luteran (grodziskiej linji). Linja generała wielkopolskiego Jakóba była helwecką (czeską). Założył zbór Stanisław, kasztelan międzyrzecki, już 1555 r. Pierwszym kaznodzieją był ks. Jerzy. Następnie już 1567 podpisał synod poznański ks. Jakób Łobżenicki (Lobcenczius). Po nim od 1569 superintendent wielkopolski ks. Erazm Gliczner do 1593. Gdy syn Stanisława Jan Ostroróg, późniejszy wojewoda poznański, przyjął katolicyzm, zbór 1593 został zniesiony. 1582 r. synod luterski w Poznaniu założył tu główną w Wielkopolsce szkołę luterską. Zborownicy upadłego zboru przyłączyli się do Gnina. W Grodzisku była i *drukarnia*, w której wychodziły druki luterskie polskie.

54. *Gromadno*, w. kal., p. kcyński, zbór jako luterski ufundowany przez Macieja Grudzińskiego, starostę nakielskiego, 1558. Zbór luterski trwał do 1588 przy kaznodziei ks. Bartłomieju Krozyusza. W wspomnianym roku wdowa Macieja, Jadwiga z Cerekwicy, i jej syn Zygmunt przemienili kościół na helwecki przy kaznodziei ks. Wacławie Epenecie. Zbór upadł w pocz. XVII w. (Ł).

55. *Grójec*, w. poz., p. kośc. (koło Babimostu), h., w końcu XVI w. kaznodzieją był Jan Trofin (Ł).

56. *Grünfier*, w. i p. poz., koło Wielunia, a. i n., od 1600.

57. *Izbica*, w. brz.-kujaws., p. przedecki, h., fundacji Latalskich, do których Izbica należała jeszcze 1599. Kaznodziejami byli ks. ks.: Daniel Mikołajewski, późniejszy senior, i Jan Marcin Smilowita (1599). Do zboru należeli 1599, oprócz Latalskich (Jerzego), ze szlachty: Zaćwilichowscy i Osieccy; oprócz tego mieszczanie (Monumenta Vladislaviensia p. 50 et 52). Ks. Daniel Mikołajewski był kaznodzieją tutaj od 1615 do 1627. Prawdopodobnie po 1627 zbór upadł, lub przeniesiony został do Swierczynka.

58. *Jastrów*, zdaje się w. kal., p. kcyński, koło Ujścia, niewiadomej fundacji, prawdopodobnie a., zabrany przez katolików 1619 (ŁD).

59. *Jastrzębniki*, w. i p. kal., h., własność i prawdopodobnie fundacja Lipskich, z których jeden podpisał synod toruński 1595. Był tu więc wtedy jeszcze zbór, który cytuje Węgierski.

60. *Jaszków*, w. kal., p. pyzdr., a., polski zbór luterski, fundacji Bojanowskich. Tu 1603 r. na pogrzebie patrona Andrzeja Bojanowskiego kazał superintendent wielkopolski luterski ks. Samuel Dąmbrowski (kazanie w druku). Ok. 1640 r., gdy Mikołaj Bojanowski przyjął katolicyzm, zbór upadł, kościół zajęli katolicy.

61. *Jędrychowice* (Heyersdorf), w. poz., p. wschow., zbór pierwotnie przy kaznodziejach ks. ks.: J. Heningu 1576 - 1612 i Kasprze Libaldi 1612—24 luterski, następnie, gdy wieś przeszła do reformowanej rodziny Mielęckich, reformowany przy kaznodziejach ks. ks.: M. Aschenbornie 1624—36, Z. Cornu do 1643, J. Arnoldzie do 1652, Janie Makowskim do 1659, Janie Wigilancjuszu do 1692, Benjaminie Wigilancjuszu do 1729, Adamie Wigilancjuszu do 1745, Janie Elsnerze do 1747, Janie Klose do 1786. Zbór trwa do dziś. W 1566 J. były własnością Stefana Wilkowskiego i Mateusza Zajdlica, prawdopodobnie ten ostatni był fundatorem zboru. W 1750 r. nabożeństwo polskie odbywało się tylko raz na kwartał.

62. *Jutrosin*, w. kal., p. pyzdrski, a., zdaje się tylko n., od 1642 do 1719.

63. *Kalisz*, w. i p. kal., h., zbór wspomniany przez Węgierskiego i Siarczyńskiego, który w „Wieku Zygmunta III-go“ wskazuje na Pawła Paliura, jako na kaznodzieję kaliskiego.

Prawdopodobnie zbór istniał tutaj pod protekcją Zygmunta Grudzińskiego, który przez długie lata za Zygmunta III-go i Władysława IV był wojewodą kaliskim i dopiero przed śmiercią przyjął katolicyzm.

64. *Kaltzig*, w. i p. poz. (koło Międzyrzeca), a., n., upadł 1633 (Thomas).

65. *Kamień*, w. i p. kal., h. Jan i Andrzej Zaremba założyli zbór 1587 przy kaznodzieju ks. Andrzeju.

66. *Kaminchen*, a., n., wspomniany 1750 r. zbór niemiecki u Thomasa.

67. *Kap*, a., n., podług Thomasa upadł 1722.

68. *Kargowa* (Karge), w. poz., p. kośc., a., polski zbór luterski; zbór założony przed 1582 r., gdyż już od 1582 do 1610 był tu kaznodzieją ks. Zygmunt Niedźwiedzki (Ursinus). Zbór był prawdopodobnie fundacji Unrugów. W r. 1655 Krysztof Unrug przeniósł kościół do nowo założonego miasteczka Unrugowa na dawny cmentarz Kargowej tuż przy starej wsi. Zbór w Unrugowie—Kargowej trwa do dziś dnia. W 1750 był jedynym zborem w Wielkopolsce (luterskim), w którym nabożeństwo odbywało się po polsku (Thomas). Przy zborze do dziś 2 kaznodziei: niemiecki i polski. Kaznodzieje polscy byli ks. ks.: S. Wilke 1727—34; Krystjan Goltz 1734—46; G. Nikisz, J. Kopp, J. Krumbholtz 1748—52; G. Riedel 1752—60; D. Melzer do 1762, Marcin Kuciewski do 1766, J. Wolff do 1773, J. Kaufuss do 1789, K. Keler do 1793.

69. *Karmin*, w. i p. kal., h. Podług Łukaszewicza zbór powstał dopiero 1600 r. Upadł 1657 z przejściem Karmina od patrona, protestanta Bartłomieja Koźmińskiego, do rąk katolików. Kaznodzieje ks. ks.: Jan Turnowski, Adam Hilarjusz 1618—25, Marcin Orminjusz, Jan Malcolm † 1646, Jan Bythner do upadku zboru.

70. *Kąsinów*, w. i p. poz., h., fundacji prawdopodobnie Kąsinowskich, była kaplica od XVI w., zamknięta 1683 r.

71. *Kerzburg*, a., n., był 1750 (Thomas).

72. *Kępno*, w. sier., p. ostrzeszowski, a., założony 1661, zbór polski i niemiecki przy kaznodziejach ks. ks.: Janie Spanielu (1675) i Janie Schupeliusie 1684. Zbór zamknięto 1686. W czasie wojen szwedzkich 1705—13 odprawiało się znów nabożeństwo, ale potem kościół katolicy znieśli i dopiero przy patronie Adamie z Kromna Piotrowskim kościół ewangelicki, na nowo zbudowany 1779 r., przy polskiem i niemieckiem nabożeństwie poświęcony został. Trwa i dziś.

73. *Kierzno*, w. sier., p. ostrzeszowski, h. Po upadku zboru w Wieruszowie 1600, założono tu zbór helwecki, który trwał krótko. Kaznodzieja ks. Wojciech Maximus.

74. *Klageshagen*, patrz Czaplinek, odebrany 1624 przez katolików, a., n.

75. *Klansdorf*, w. poz., p. wałecki, a., zdaje się tylko n., fundacji Goltzów, był jeszcze 1750, przed 1675 miał po 2 pastorów (Thomas).

76. *Kłoków*, nieznanego położenia. R. 1607 synod luterski w Miłosławiu podpisał ks. Jan Ziółkowski, kaznodzieja w Kłokowie.

77. *Kobylin*, w. kal. p. pyzdr., a., n., od 1632 trwa do dziś.

78. *Kohlstadt*, a., n., upadł 1717 (Thomas).

79. *Koneczko*, w. i p. brz.-kuj., w XVIII w. woj. inwrocł., a., zbór fundacji Grabskich, prawdopodobnie Łukasza. Około 1570 był tu kaznodzieją poprzedni pleban ks. Kamioracki. W 1599 w zborze było już tylko kilka osób (Piaskowski w Kamieńcu i inni) i w kościele odprawiało się nabożeństwo katolickie (Monum vlad. 194 i 232).

80. *Kopanitz*, a., n., upadł 1738 (Thomas).

81. *Kotten*, a., n., istniał 1750 (Thomas).

82. *Kowalewo* (Kawel), w. poz., p. wschowski. W XVI w. utworzono tu zbór luterski, w pierwszej połowie XVII w., prawdopodobnie 1624, Mielęccy zamienili zbór na helwecki, 1749 zabrali go katolicy. Kaznodzieje ci sami co w Jędrychowicach, których filją było Kowalewo. Nabożeństwo odprawiało się, zdaje się, tylko po niemiecku.

83. *Koźminek*, w. i p. kal., h., fundacji Jakóba Ostroroga, generała wielkopolskiego 1555 r. Fundacja potwierdzona przez wnuków generała: Sędziwoja (późniejszego kasztelana międzyrzeckiego), Stanisława i Jana Jakóba Ostrorogów 1591. Zbór podług Łukaszewicza upadł koło 1620 r. Kaznodzieje ks. ks.: Wojciech Serpentynus przed 1570, Jan Rokita, Walenty Korneljusz, Krysztof Muzonjusz † 1612, Jan Muzonjusz do 1618.

84. *Kręsko* (Kranz), w. poz., p. kośc., a., fundacji Nadelwicz-Kręskich jeszcze 1553, następnie stale pod patronatem Dziembowskich, przetrwał do dziś, obecnie czysto niemiecki, w XVI i XVII w. pewno i polski.

85. *Krotoszyn*, w. kal., p. pyzdrski, h., fundacji Jana Rozdrażewskiego 1592 r., upadł po 1612 (Łukaszewicz). Kaznodzieje ks. ks.: Paweł Orlicz, Jan Turnowski.

86. *Krojanka*, a., n., upadł przed 1750 (Thomas).

87. *Kruszwica*, w. brzes., p. kruszwicki. Podług Łukaszewicza za czasów starosty A. Balińskiego na zamku odprawiało się nabożeństwo helweckie i był kaznodzieja. (A. Baliński był starostą kruszwickim od 1583 do † 1602).

88. *Kurcewo*, w. i p. kal., h., fundacji Twardowskich ok. 1650, upadł przed 1692 (Łukaszewicz). Kaznodzieje ks. ks.: Jan Bythner i Jan Ephron. Prawdopodopnie zbór ten jest kontynuacją zboru w sąsiedniem Marszewie, po zniesieniu tego ostatniego.

89. *Kurnik*, w. kal., p. pyzdrski (w XVI w.; w XVII w. było już w pow. i w. poz.), a., polski. Górka Stanisław, późniejszy wojewoda poznański, luteranin, oddał kolegjatę współwiercom. Po śmierci wojewody 1592 r. zabrali ją napowrót katolicy. Tu pochowani wszyscy trzej Górkowie-luteranie, wspomniany Stanisław, i bracia jego Łukasz, wojewoda poznań

ski † 1573, i Andrzej, kasztelan międzyrzecki † 1584. Podług Łukaszewicza zbór protestancki w Kurniku, mianowicie helwecki, powstał jeszcze raz 1639 r., gdy Zygmunt Grudziński, wojewoda kaliski, „na zamku kurnickim ministra swego wyznania utrzymywał" (ŁD. I, 341).

90. *Kursko* (Kurtzig), w. i p. poz., a., n., istniał 1750 (Thomas).

91. *Kwilcz*, w. i p. poz., h., fundacji Jana Kwileckiego 1577, odebrany przez katolików 1644. Kaznodzieje ks. ks.: Jan Bełdowski do 1601, Jan Muzoniusz, Paweł Orlicz do 1629, Jan Rybiński, Paweł Perski do † 1644.

92. *Landek* (prawdopodobnie Lądek), zbór upadł 1722.

93. *Langernow*, upadł 1733.

94. *Langhof*, istniał 1750.

95. *Lazig*, istniał 1750, wszystko zbory a., n., wspomniane u Thomasa.

96. *Leszno*, w. poz., p. wschowski, stolica ruchu reformacyjnego w Wielkopolsce. Były tu zbory—3 helweckie (braci czeskich): polski, czeski, niemiecki, i zbór augsburski. Zbór polski i niemiecki helweckie odprawiały nabożeństwo w jednym kościele; w tymże czasowo i zbór czeski (jakkolwiek później miał on kościół oddzielny) oraz, przed wystawieniem osobnego kościoła, zbór a. Fundatorem zborów w Lesznie był Rafał Leszczyński.

a) Zbór *niemiecki h.* powstał już 1555 przy kaznodziei ks. Balcerze Eichner i trwa do dziś.

b) Zbór *polski h.* powstał prawdopodobnie jednocześnie z niemieckim, przestał istnieć przez rozporządzenie rządu pruskiego 1863 r., znoszące posadę polskiego kaznodziei w Lesznie. Nazwiska kaznodziejów polskich w XVI w. nie są znane. Szereg znanych kaznodziejów zaczyna ks. Jan Muzoniusz 1604 r. Następnie znamy ks. ks.: Jana Rybińskiego od 1625, Andrzeja Węgierskiego, sławnego dziejopisa reformacji w Polsce, 1629—33, Jana Memorata do 1645, Jana Makowskiego do 1652, A. S. Hartmanna do 1656, J. Zugehöra, Daniela Ernesta Jabłońskiego, znanego pisarza, 1686—91; J. Efrona do 1692, Ernesta Musonjusza do † 1695, Dawida Kassyusza, Jerzego Ernesta Majewskiego do † 1737, Jana Aleksandra Kassyusza do † 1788, Krystjana Teofila Kassyusza i Stanisława Jaroszewicza † 1821. Ks. Jaroszewicz był właściwie ostatnim polskim kaznodzieją w Lesznie, chociaż bowiem posada polskiego kaznodziei istniała do 1863 r., zajmowali ją jednak teolodzy słabo językiem polskim władający.

c) Zbór *czeski h.* istniał od 1620 do 1686, a z pomiędzy kaznodziejów najsławniejszym był Jan Amos Komenjusz (Komeński) 1628—1641; 1654—6.

Wspomniane zbory odprawiały nabożeństwo do 1653 r. w oddanym im przez Rafała Leszczyńskiego w XVI w. dawnym kościele katolickim. Następnie wystawiono nowy kościół,

który gorzał kilka razy: 1656, 1707, ale znowu odbudowywany, od 1732 r. jako kościół murowany św. Jana istnieje do dziś.

d) Zbór *augsburski* założony został 1633 r. na podstawie przywileju Rafała Leszczyńskiego, wojewody bełzkiego, z 4 listopada tegoż roku. Prawdopodobnie był to zbór wyłącznie niemiecki. Przetrwał do dziś.

Leszno było: a) siedzibą zarządu jednoty braci czeskich, b) superintendentury augsburskiej; miało drukarnię protestancką i posiadało od 1555 r. szkołę założoną jeszcze przez Rafała Leszczyńskiego, którego wnuk, także Rafał, wojewoda bełzki, przekształcił ją ok. 1628 r. w Gymnasium illustre reformatorum, pod kierownictwem sławnego J. Amosa Komenjusza. Była to przez parę wieków główna szkoła protestancka w Polsce. Po upadku Rzeczypospolitej szkoła utraciła swe znaczenie.

97. *Lewice*, w. i p. poz., 1580 r. własność protestanckiej rodziny Rozbickich, kościół odebrany protestantom przez katolików ok. 1621, podobno augsburski (ŁD).

98. *Lieben*, a. n., istniał 1750 (Thomas).

99. *Lipno* (Linde), w. poz., p. kośc., zbór podług Thomasa a., od 1570 r., up. ok. 1610 (ŁD).

100. *Lissowo*, w. inowrocł., p. bydgoski, h., podług Monum. vlad. (231), kaznodzieją był ks. Andrzej z Kruszwicy, który 1570 podpisał synod sandomierski. Zbór upadł ok. 1595 (Ł). Była tu *szkoła* protestancka, ufundowana przez właścicieli wsi Jakóba Niemojewskiego i Moszczeńskiego, którzy prawdopodobnie i zbór założyli.

101. *Liszkowo*, w. i p. inowrocł., h., zbór ufundowany przed 1558 r. *) Kaznodzieje ks. ks.: Jerzy Filipeński 1558 — † 1571 (podpisał synod sandomierski), Eljasz Terbicki do † 1585, Andrzej Trofin, Krysztof Muzonjusz; zbór upadł ok. 1595 (Ł).

102. *Lubinia mała*, w. i p. kal. Przed 1610 Łukasz Suchorzewski wystawił tu kaplicę luterską; po przejściu na katolicyzm oddał ją katolikom (ŁD. II. 226).

103. *Lubionka*, w. i p. poz., zbór a., prawdopodobnie niemiecki, kościół odebrany przez katolików 1605, przez królowę Konstancję.

104. *Ludziczko*, w. i p. inowrocł., h., założony przed 1570 (Mon. vlad. 230). Pierwszy kaznodzieja ks. Szymon Żegicki (Monum.), następnie ks. Jakób z Jarocina Pruski podpisał synod toruński 1595 r.

105. *Ludwigsdorf* i 106 *Lukatsch*, zbory a. n., istniejące 1750 (Thomas).

107. *Lutogniew* (Litogniew), w. kal., p. pyzdrski, h., kaznodzieja ks. Jan Tychcicki, zbór upadł 1589 r. (ŁD).

---

*) Wynika to z Monum. vlad. p. 231, gdzie o zborze jako istniejącym od lat 13 mówi się w części Monum., napisanej przed 1571 (przed śmiercią kaznodziei ks. Jerzego). Patrz notę przy Broniewie.

108. *Lutol*, pod Międzyrzecem, w. i p. poz., a., prawdopodobnie n., 1604 oddany katolikom (ŁD).

109. *Lutomierz* (Lutomiersk), w. sier., p. szadkowski, fundacji Balcera Lutomirskiego, starosty sieradzkiego i łężeńskiego, przed 1570 r. Kaznodzieje ks. ks.: Szymon Turnowski, Maciej Włostowski do 1597, Marcin z Sieradza, Błażej Adamicjusz, Tobjasz Pubkowicz. Zbór upadł w pocz. XVII w. (Ł).

110. *Łabiszyn*, w. inowrocł., p. bydgoski, a., polski zbór luterski (który Werner, p. 175, błędnie robi helweckim), fundacji luteranina Stanisława Latalskiego, starosty człuchowskiego i inowrocławskiego, podobno 1597 (Werner); starosta tu pochowany wraz z córką Marją Anną Czarnkowską, kasztelanową rogozińską, 1598 (szczegóły o pogrzebie i wyznaniu Latalskich Ztschrft der hist. Gesell. der Prov. Posen XV, 151). Podług Wernera zbór przetrwał do 1630. Może był później helweckim.

111. *Łagiewniki*, w. kal., p. gniezn., h., fundacji Latalskich w drug. poł. XVI w. Tu był synod braci czeskich 1604. Kaznodzieje ks. ks.: Jan Enoch już 1570, następnie luteranin i kaznodzieja luterski polski w Poznaniu, potem 1595 i 6 znów w Łagiewnikach. Następnie kaznodzieją tu był ks. M. N. Paszkowski (Ł).

112. *Łagowice*, w. i p. poz., a., prawdopodobnie i częściowo polski, bo fundacji Szczanieckich, których liczne nagrobki były w tym kościele. 1640 patroni Jerzy Wolf i Joachim Szczanieccy. 1718 r. katolicy kościół zabrali (ŁD. II, 358).

113. *Łasosice*, w. poz., p. wschowski, h., fundacji Leszczyńskich ok. 1560, odebrany przez katolików 1662, zbudowany na nowo 1664, trwa do dziś, zbór wyłącznie niemiecki (jeden z niewielu reformowanych w Wielkopolsce, tylko niemieckich).

114. *Łobżenica*, w. kal. p. nakielski, były tu 2 zbory: polski h. i a. n., fundacji Jana Krotowskiego, wojewody inowrocławskiego m. 1550—56. 1622 katolicy odebrali ewangelikom kościół; zbór h. odprawiał nadal nabożeństwa w kościele św. Anny. I ten zabrano 1663, a 1667 upadł zbór w Łobżenicy. (W kościele św. Anny odbywało się już poprzednio od 1586 r. nabożeństwo niemieckie zboru augsburskiego, założonego już 1537 r.; kościół św. Anny był zbudowany przez luteran). Kaznodzieje helweccy ks. ks.: Wojciech Serpentynus do † 1570, Jan Rybiński, Szymon Musonjusz do † 1592, Andrzej Sylvan, Jan Memoratus, Andrzej Kolneńczyk, Jan Turnowski, Mikołaj Rausmann, Mikołaj Laureus, Bartłomiej Swobodzki † 1667.

115. *Marianów*, up. 1719 r. 116. *Machlin*, filja zboru w Brotzen, istniał 1750. 117. *Marienfelde*, filja zboru w Grunowie, istniał 1750,—wszystkie trzy zbory a. n. (u Thomasa).

118. *Marszewo*, w. i p. kal.,*) h., ufundowany ok. 1555 przez Wojciecha Marszewskiego, potwierdzona fundacja przez

---

*) Nie gnieźnieński, jest to inne Marszewo.

jego syna Chryzostoma 1576 r. Upadł po 1656 r. Kaznodzieje ks. ks.: Jan Łański, do 1561, Łukasz Klimkowski do 1572, Szczepan Feliks do † 1581, Jan Skalnicki, Maciej Martynowicz 1606, Jan Muzonjusz, Jan Dzikowski do † 1625, Jakób Memoratus, Daniel Lewiński, Daniel Lochar, Jan Zugehör (Ł). Prawdopodobnie zbór w Kurcewie (sąsiednim) powstał po zniesieniu zboru w Marszewie.

119. *Merkowitz;* 120. *Meszków*, a. i n., filjały zboru w Sokołowie (Jankendorf), istniały 1750 r. (Thomas).

121. ***Mielęcin***, w. sieradzkie, p. ostrzeszowski, h., fundacji Mielęckich. Nowe uposażenie zbór otrzymał 1626 od patrona Sebastjana Mielęckiego. Upadł po 1663 (Ł). Kaznodzieje ks. ks.: Maciej Cyring 1604—† 1617, Jan Bytner, Jan Malcolm, Bogusław Swobodzki.

122. ***Międzychód*** (Birnbaum), w. i p. poz., a., zbór pierwotnie polski luterski, fundacji Stanisława Ostroroga, kasztelana międzyrzeckiego (z luterskiej linji Ostrorogów, † 1568), prawdopodobnie koło 1555. Kościół zwrócony katolikom po przyjęciu katolicyzmu przez syna kasztelana Jana 1591. Gdy Międzychód przeszedł 1597 znów do luteran Unrugów, nowy dziedzic Krysztof Unrug wybudował nowy kościół *niemiecki* luterski, który to zbór (przez 2 wieki pod patronatem Unrugów) trwa do dziś. Czy w nowym zborze Unrugów nie było zupełnie nabożeństwa polskiego—niewiadomo. Kaznodzieje dawnego polskiego zboru nie są znani; z nowego niemieckiego zboru, jeden, ks. Adam Dermachowicz 1606—11 nosi polskie nazwisko. (Werner i ŁD.).

123. *Międzyrzec*, w. i p. poz., a. W zborze, przeważnie niemieckim, odbywało się jednak jeszcze 1590—94 nabożeństwo ***polskie*** (kaznodzieja ks. Walenty Dermachovius). Zbór powstał już 1545, gdy cała parafja tutejsza katolicka z ks. Janem Łąckim przyjęła luteranizm. Zbór trwa nieprzerwanie do dziś. 1609 odebrano ewangelikom kościół, ale wskutek protestacji szlachty wielkopolskiej ewangelickiej (ŁD.) pozwolono wybudować nowy. Po pożarze tegoż wybudowano jeszcze raz nowy kościół 1731 z pozwolenia Augusta II-go (Werner).

124. *Miłosław*, w. kal., p. pyzdrski, a., polski zbór luterski, jeden ze znaczniejszych w Wielkopolsce, fundacji Górskiego, starosty wschowskiego, dziedzica miasteczka. Tu jeszcze 1607 sławny synod luterski polski, który podpisał ks. Stanisław Scribovius, consenior wielkopolski, kaznodzieja miłosławski. Kościół był drewniany: patron Łukasz Górski 1620 wybudował murowany, lecz, przyjąwszy katolicyzm 1627, oddał nowy budynek katolikom i zbór upadł (ŁD. Werner). W 1570 zgodę poznańską z braćmi czeskimi podpisał ks. Piotr Kostenius, kaznodzieja w Miłosławiu i Rydzynie.

125. *Młodczyn*, a., n., filja Sokołowa (Jankendorfu) istniała 1750 (Thomas).

126. *Modliborzyce*, w. i p. inowłocł., zdaje się h., choć miał luterskiego kaznodzieję Neothebela (w myśl zgody sandomierskiej). Ten Neothebel, dedykując 1581 r. stąd swe dzieło Raphaelahi Rafałowi Leszczyńskiemu, kasztelanowi szremskiemu, wspomina o patronie Sebastjanie Osieckim.

127. *Morków* (po niem. Murkwitz), w. poz., p. kośc., h., fundacji Dłuskich lub Rostworowskich, wrócony katolikom, gdy 1595 Jadwiga Rostworowska przyjęła katolicyzm (ŁD.).

128. *Murowana Goślina*, w. i p. poz., h., krótki czas trwał zbór fundacji Piotra Potulickiego, wojewody kaliskiego, którego żona Urszula Lwowska tu pochowana 1575 (ŁD.). Kościół zwrócony katolikom przed 1600.

129. *Murzynów*, koło Skwierzyny, w. i p. poz., zdaje się a., n., upadł przed 1640 (ŁD.).

130. *Myślibórz*, w. kal., p. koniński, h., własność 1579 Żychlińskich i prawdopodobnie ich fundacja.

131. *Nadarycz*, w. kal., p. pyzdrski, własność 1578 Gałczyńskich, zbór protestancki, prawdopodobnie a., kościół przez protestantów zbudowany 1616 katolicy zabrali (ŁD II, 200).

132. *Niechłód*, w. poz., pow. wschowski, a., n., w XVI i XVII w. (Ł).

133. *Niechorz*, w. kal., p. nakielski, a. n., zabrany 1739 (Thomas).

134. *Niemczyn wielki*, w. kal., p. gnieźn., h., fundacji 1580 Stefana Grudzińskiego, kasztelana nakielskiego. Kaznodzieja ks. Jan Campensis do † 1599 r. Zbór upadł, zdaje się, bezpośrednio potem (Ł).

135. *Nieszawa*, w. i p. inowrocł., h. Maleńki zborek, złożony z 4 rodzin mieszczańskich (jednej miejscowej i trzech szkotów), istniał jeszcze 1599 (Monum. vlad. 200).

136. *Niszczyce*, h., w. płockie, p. bielski, fundacji Piotra Niszczyckiego, kasztelana bełzkiego, do pocz. XVII w.

137. *Obrzycko*, w. poz., p. kośc., a. n., od 1649 do dziś (zamknięty od 1747 do 1768).

138. *Odolanów*, w. i p. kal., h. Zbór istniał na zamku Odolanowskim. Jeszcze 1645 był tu kaznodzieją ks. Jerzy Gleinig (Ł).

139. *Orzeszkowo*, w. i p. poz., h. Po upadku zboru w Kwilczu, zbór przeniesiono do O. i 1645 nowy kościół poświęcony został, przyczem okoliczna szlachta: Kosiccy, Różbiccy, Kurnatowscy, Kwileccy, Zawadzcy, Grudzcy, Kryszkowscy, zapewnili uposażenie kaznodziei. 1721 kościół zgorzał od pioruna, i nabożeństwo odbywało się w plebanji przy patronie A. Bronikowskim do 1788 r., kiedy nowy kościół, trwający do dziś, zbudowany został. Nowy kościół głównie ufundowany został przez Adama Kurnatowskiego i Michała Mielęckiego, zborowników. Do upadku Rzeczypospolitej nabożeństwo odbywało się tylko po polsku. Kaznodzieje ks. ks.: Marcin Plorth, Jerzy Gleinig do 1661, Samuel Chodowiecki 1664—91; Franciszek Majewski do 1713, J. S. Muzonjusz, do 1719, F. S. Prüfer do 1724, Je-

rzy Ernest Majewski do 1735, J. A. Cassius do 1737, P. L. Cassius do 1774, J. W. Behr do 1808.

140. *Osieczno* (Storchnest), w. poz., p. kośc., a., n., założony przez Górków w XVI w., odebrany przez katolików 1592, powtórnie założony przez Adama Wojciecha Przyjemskiego 1635 (potwierdzony przywilejem Władysława IV), zniesiony przez katolików powtórnie 1666, powstał po raz trzeci 1791, trwa do dziś jako zbór niemiecki.

141. *Ossowa sień*, w. poz., p. wschowski, a., polski zbór luterski, fundacji 1568 r. Jana Ossowskiego, pisarza ziemskiego wschowskiego († 1574), pochowanego w kościele. Przez 1½ wieku wieś należała do Ossowskich, którzy byli patronami kościoła. Z nich Jan Ossowski, sędzia wschowski, i Stanisław Ossowski byli 1607 obrani seniorami świeckimi luterskimi w dystrykcie wschowskim na synodzie w Miłosławiu. 1699 r. kościół w Ossowej sieni odebrany został wyrokiem trybunalskim ewangelikom. Ostatnim kaznodzieją był znany pisarz ks. Fr. Sam. Lauterbach.

142. *Ostroróg*, w. i p. poz., h., fundacji Jakóba Ostroroga, generała wielkopolskiego 1555, potwierdzonej przez jego syna Jana 1569, siedlisko seniorów do 1632. Kościół odebrany przez katolików 1636. Zbór trwał jeszcze do 1660, kiedy upadł (Ł). Kaznodzieje (jednocześnie i seniorzy wielkopolscy) ks. ks.: Jerzy Izrael, Jan Laurencjusz, Szymon Teofil Turnowski, Maciej Rybiński, Marcin Gertich, Paweł Paliur, Jan Rybiński, Marcin Plort, Jan Chodowiecki.

143. *Pakość*,*) w. inowrocł., p. bydg., h., zdaje się fundacji Jana Krotowskiego, przed 1571 r. Zbór upadł 1595 r. Znani kaznodzieje ks. ks.: Maciej Subotka († 1571), Krysztof Muzonjusz.

144. *Parków*, w. i p. poz., zdaje się h., własność Anny Grudzińskiej 1580 r. należał do protestantów i 1628 nie był jeszcze rekoncyljowany (ŁD I, 411).

145. *Parcice*, w. sieradzkie, p. wieluń., h., znakomity zbór w Wieluńskiem, fundacji Kochlewskich, którzy tu kościół helwecki wystawili. Kościół ten zgorzał 1630; wystawiony na nowo, wyrokiem trybunalskim 1686 protestantom odebrany został. Znani kaznodzieje ks. ks.: Jan Nigran († 1612), Ambroży Halerjusz (do † 1619), Maciej Chodowiecki, Tobjasz Pubkowicz, Maciej Ambroski († 1646), Jan Justyn (do 1670), Paweł Oniasz do 1686 (Ł).

146. *Pempersin*, a., n., upadł 1739 (Thomas).

147. *Pleszewo*, w. i p. kal., a. polski. Jan Zborowski kaszt. gnieźn. († 1604) powołał tu 1595 polskiego luterskiego kaznodzieję z Poznania Luperjana (Werner 262).

148. *Pieski*, w. i p. poz., a. n., zbór istniejący od połowy XVI w. do dziś.

---

*) Oprócz miasteczka Pakość w w. inowrocł. jest jeszcze wieś P.

149. *Piła*, w. i p. poz., a., zdaje się tylko n., kościół odebrała protestantom królowa Konstancja ok. 1605.

150. *Piotrowo* (Petterave), w. i p. poz., a. n., założony przez wychodźców niemieckich 1613 z pozwolenia właściciela Mikołaja Łąckiego. Trwa do dziś.

151. *Piranie*, w. i p. inowrocł., h. Ks. Jan Pigeljusz, kaznodzieja, podpisał synod toruński 1595.

152. *Płomykowo* (Płonkowo), w. i p. inowłocł., h., fundacji Kaczkowskich i Płomykowskich, założony między 1564 i 67 (Monum. vlad. 231). Kaznodzieją był wtedy ks. Jan.

153. *Płowce*, w. brzeskie, p. radziej., h., założony ok. 1569, miał trzech kaznodziei, z których pierwszym był ks. Abraham. Zbór zniesiony, kościół oddany katolikom przez Zofję z Opalińskich Leszczyńską (M. V. 107 i 231).

154. *Podanin*, w. i p. poz., a., n., upadł 1719 (Thomas).

155. *Pogorzela*, w. kal., p. pyzdrski, a., zbór polski augsburski fundacji Pogorzelskich, których zachował się nagrobek Jadwigi z Kąkolewskich † 1588 (Kąkolewscy byli gorliwymi luteranami: z nich Jan wybrany został na synodzie w Miłosławiu 1607 seniorem luterskim w p. kościańskim i międzyrzeckim). Z kaznodziei znany tylko jeden, ks. Piotr Dresdensis, który 1595 podpisał synod toruński, a 1607 jako consenior augsburski poznański—synod w Miłosławiu. Zbór znieśli niedługo potem Pogorzelscy, przeszedłszy na katolicyzm.

156. *Pokrzywnica*, w. poz., p. kośc., a., zdaje się n., odebrany za Jana III-go (ŁD).

157. *Policko*, w. i p. poz., a., (nie h., jak błędnie twierdzi Ł.), zdaje się tylko n., już w połowie XVI w. trwa do dziś, dawni patronowie Kalreuci.

158. *Poniec*, w. poz., p. kośc., h., fundacji Macieja Chełmskiego 1571. Kościół odebrali katolicy 1598 r. i zbór upadł 1606. Z kaznodziejów znany ks. Walenty Korneljusz (Ł), który po upadku zboru, zgodnie z życzeniem Bartłomieja Korzbok-Zawadzkiego przeniósł się do nowo zbudowanego kościoła w sąsiednim Weszkowie.

159. *Poznań*, w. i p. poz. W Poznaniu były 4 zbory protestanckie: 2 augsburskie (polski i niemiecki) i 2 helweckie (braci czeskich), polski i niemiecki.

a) Zbory *augsburskie*. Pomijając pierwsze wiadomości o kaznodziejach luterskich (Samuelu już 1522 i Seklucjanie do 1541), znajdujemy pierwsze publiczne organizowane luterskie nabożeństwa, tak polskie, jak i niemieckie, w pałacu Górków od 1563 r. Po śmierci St. Górki, w-dy poznańskiego, 1593 r., luteranie zmuszeni byli zbudować sobie nowy kościół na Łysej Górze, który motłoch spalił 1606 r. (13 kwietnia); po odbudowaniu, powtórnie 1614 r. (6 czerwca) i nakoniec po raz ostatni po nowem odbudowaniu 1616 r. (12 lipca). Od tej pory zbór augsburski w Poznaniu ustał, zborownicy udawali się do Swa-

rzędzia, i dopiero publiczne nabożeństwo augsburskie zaczęło się na nowo za Stanisława Augusta od 1779 r.

Oba zbory, polski i niemiecki, były zupełnie *oddzielne*, chociaż nabożeństwo odbywało się w jednym i tym samym kościele. Co do zboru niemieckiego zachowały się wiadomości statystyczne z lat 1596—1611 (Kleinwächter, Das älteste protestantische Kirchenbuch der Stadt Posen, Ztschrft der histor. Gesel. der Prov. Posen), z których wynika, iż ilość niemców luteran w tę porę w Poznaniu nie była niższa od 2000. Polaków luteran było, naturalnie, znacznie mniej.

Z kaznodziejów polaków wiemy o następujących ks. ks.: Samuelu, Janie Seklucjanie, Konstantym Eustachym Trepce, Janie z Koźminka, Marcinie Głosie—w najpierwszym perjodzie. Po uorganizowaniu się ostatecznem zboru (1563 r.) mamy kaznodziei polskich ks. ks.: Bartosza Piscatora (prawdopodobnie Rybińskiego) Posnanitę do 1584; Mikołaja Glicznera († 1571); Jana Enocha 1591; Andrzeja Luperjana 1591—96, Wawrzyńca Karsznickiego do 1605, Samuela Dąmbrowskiego, seniora i generalnego superintendenta 1605—18. Z nim urywa się szereg polskich luterskich kaznodziejów w Poznaniu.

Zbór augsburski, szczególniej niemiecki, był w XVI w. sceną ciągłej opozycji przeciwko zgodzie sandomierskiej, w czem głównie odznaczał się kaznodzieja niemiecki Gericke.

b) Zbory *helweckie* (braci czeskich) były także podwójne, polski i niemiecki, przyczem każdy ze zborów miał nawet swój kościół oddzielny. Pierwszym kaznodzieją helweckim był w Poznaniu senior braci czeskich ks. Jerzy Izrael. Początek gminy datuje się od przybycia czechów 1549 r. Nabożeństwo publiczne i zbór uorganizowany powstał 1553, gdy Jakób Ostroróg, generał wielkopolski, przyjął wyznanie braci czeskich i w swym pałacu na przedmieściu św. Wojciecha polskie i niemieckie nabożeństwa odprawiać pozwolił, 1564 zaś gmachy te podarował gminie i zapewnił przywilejem Zygmunta Augusta. Fundację ową rozszerzył Jan Krotowski, wojewoda inowrocławski, na co wydany został przywilej Stefana Batorego. W r. 1600 gmina posiadała 2 kościoły, 6 domów, szkołę, szpital, ogrody i cmentarz. 1606 kościoły zostały spalone przez motłoch podburzony przez jezuitów; po odbudowaniu powtórnie 1615 r., i nakoniec, po nowem odbudowaniu—jeszcze raz 1616 r. (3 sierpnia). Od tego czasu zbór ustał aż do epoki Stanisława Augusta, około r. 1772.

Z polskich kaznodziejów znani ks. ks.: Jerzy Izrael, senior † 1558 (w Poznaniu do 1580), Stefan Bidzowski do † 1582, Stefan Felix 1561—1572, Łukasz Andronicus († 1595), Jan Girk († 1605), Mateusz Rybiński († 1612), Samuel Aorgus († 1595), Jan Turnowski († 1629), Paweł Orlicz († 1600), Andrzej z Kolna, Mikołaj Rausmann († 1624), Stanisław Niewierski, Mateusz Kralicki, Jan Węgierski (1615—16).

160. *Proszechel* (?), a., n. (u Thomasa), istniał 1750.

161. *Przyczyna* (Oberpritschen), w. i p. wschowski, a. n., od 1578 do dziś.

162. *Przytoczna* (Prittisch), w. i p. poz., a., n., od 1571 do dziś.

163. *Raduń*, a. n., upadł 1719 (Thomas).

164. *Radziejów*, w. brzeskie, p. radziejowski, h., główny zbór h. i centrum ruchu reformacyjnego na Kujawach. Zbór założył 1554 Rafał Leszczyński, kasztelan szremski, wybudowawszy kościół i powoławszy na kaznodzieję ks. Andrzeja Prażmowskiego, dawnego plebana kościoła św. Jana w Poznaniu, do † 1592 r. Następnie ks. Walenty Kurio do † 1612 r. i ks. Daniel Mikołajewski, senior, do zburzenia kościoła i zniesienia zboru 1615 (26 marca z przyczyny biskupa kujawskiego Wołuckiego). Podług Monum. Vlad. (p. 18) w r. 1598 przy zborze była szkoła z 40 uczniami i 3 profesorami. Liczba zborowników w samem mieście Radziejowie była 20 rodzin (domów) w mieście (M. V. p. 4). Patronem zboru po Leszczyńskim był Świętosław Orzelski, dziejopis, starosta radziejowski.

165. *Rackwitz* (Rakowiec?), a. n., miasteczko założone 1662 dla niemców. Zbór dotrwał do dziś.

166. *Rakoniewice*, w. poz., p. kośc., a., polski zbór luterski, którego kaznodzieja ks. Bartłomiej Crossius jako consenior augsburski w Wielkopolsce podpisał synod w Miłosławiu 1607.

167. *Rawicz*, w. poz., p. kośc., a. n., miasto założone przez Wojciecha Przyjemskiego dla wygnanych ze Szlązka niemców luteran 1638. Po zbudowaniu tu kościoła luterskiego zbór w Miejskiej Górce zamknięto i tu przeniesiono. Zbór trwa do dziś.

168. *Rejowiec* (Revier), w. kal., p. gnieźn., wieś założona 1626 przez Andrzeja Reja dla emigrantów niemieckich, którzy tu zbór luterski utworzyli; że do zboru należeli i luteranie polacy, dowodzą portrety szlachty polskiej do dziś dnia w kościele zachowane. Zbór trwa do dziś.

169. *Reppow*, a. n. (Thomas), był 1750 r.

170. *Rostarzew*, w. poz., p. kośc., kościół odebrany protestantom 1596 r. przez Łukasza Hersztopskiego. Czy był tu zbór helwecki czy augsburski, niewiadomo.

171. *Róża*, w. i p. poz., wieś koło Wałcza, kaplica wystawiona przez protestantów 1570, odebrana przez katolików przed 1623.

172. *Röhrsdorf*, filja zboru w Ossowej Sieni, odebrany 1699 (Thomas), a. n., (w. poz., p. wschowski).

173. *Runów*, w. i p. poz., koło Czarnkowa, kaplica drewniana odebrana luteranom, zbór prawdopodobnie niemiecki.

174. *Rydzyna* (po niem. Reisen), w. poz., p. kośc., a., polski zbór luterski; 1570 r. kaznodzieją tu i w Miłosławiu był ks. Constensius. Zbór założony został, zdaje się, 1564 r., gdy pleban katolicki miejscowy, ks. Szymon, przyjąwszy luteranizm zaprowadził nabożeństwo luterskie (ŁD. II, 79, nota).

175. *Siedlisko*, w. i p. poz., wieś koło Czarnkowa, „kaplica obrócona na kościół po wypędzeniu predykanta“ 1738 r., a., prawdopodobnie tylko n. (ŁD).

176. *Sierosław*, w. i p. poz., h. Kościół helwecki zbudowała Barbara Miękicka; został on poświęcony 1 grudnia 1647 r. Kaznodzieją był ks. Jakób Epenet. Zbór upadł w czasie wojny szwedzkiej 1656 (Ł).

177. *Sieniutowo*, zbór a., n., upadły 1672, w. i p. kaliski. Zbór założony został 1642 r. przez Sieniutów, zniesiony zaś, gdy wdowa Abrahama Sieniuty została katoliczką. Założony został dla niemieckich wygnańców ze Szlązka przez Pawła Krysztofa i Piotra Sieniutów (Ztschrift des hist. Ver. für die Prov. Posen za 1888 r.)

178. *Silec* (albo Siedlec), w. i p. poz., zdaje się h., fundacji Zielęckich za Zygmunta Augusta, odebrany za Władysława IV przed 1640, po przejściu Zielęckich na katolicyzm (ŁD).

179. *Skoki*, w. kal., p. gnieźn., h., od początku XVII w. i a., jeden z najznaczniejszych zborów protestanckich w Wielkopolsce. Zbór trwa do dziś.

a) zbór helwecki (braci czeskich) powstał z fundacji Latalskich 1560—70 r. Kościół zabrali katolicy ewangelikom 1645. Przy patronie Andrzeju Reju przeniesiono nabożeństwo do domu dworowego „na piasku,“ który za Jana III przerobiono na kościół. Późniejsi patroni: Krysztof Unrug, starosta wałecki, luteranin, Andrzej Twardowski, reformowany, bronili zboru. Kaznodzieje ks. ks.: Jan Fortunat od ok. 1565 do † 1596, M. N. Paszkowski, consenior do † 1612, J. Rekordat, Jan Białkowski, Michał Hesperus do † 1643, Jan Gębicki do † 1645, Daniel Erast, Jan Chodowiecki do † 1656, Jan Makowski 1659—1663, Marcin Plorth, Sam. S. Chodowiecki, Jan Bythner senior do 1667, Marcin Jaroszewicz do 1680, Jan Jacobides do † 1709, Dawid Cassius do † 1734, Jan Prüfer, Jan Jerzy Cassius do † 1737, Jan Salomon Muzonjusz do 1776. Nabożeństwo w zborze odbywało się do połowy XVII w. po polsku i po czesku a od tego czasu po polsku i po niemiecku;

b) Zbór augsburski, tylko n. (Werner 354) od pocz. XVII w.

180. *Skwierzyn* (Schwerin), w. i p. poz., a., zdaje się tylko n. od ok. 1550 r. do dziś. Zbór założony został pod protekcją Stanisława Myszkowskiego.

181. *Słopanów*, w. i p. poz., prawdopodobnie h., za Zygmunta Augusta przez patronów Kąsinowskich i Włostowskich oddany protestantom, był jeszcze ewangelicki 1628, już zabrany r. 1641 (ŁD).

182. *Smolice*, w. kal., p. pyzdrski, wyłącznie polski zbór augsburski (jeszcze dziś w czysto polskiej części Księstwa), fundacji Siewierskich, z których Stanisław Siewierski, starosta ostrzeszowski, 1607 r. na synodzie w Miłosławiu obrany został seniorem świeckim luterskim w dystrykcie pyzdrskim. Tenże

starosta † 1611 pochowany w Smolicach, mowę pogrzebową miał senior Dąmbrowski (ŁD, II, 93, nota).

183. *Sokołów* (Jankendorf), a., n., założony razem ze wsią przez Barbarę Sokołowską, kasztelanowę gostyńską, starościnę rogozińską 1629 dla niemców emigrantów. Trwa do dziś (Wer.)

184. *Spławie*, w. poz., p. kośc., a., może i polski, fundacji Bojanowskich lub Grudzińskich (ŁD).

185. *Stawiszyn*, w. i p. kal., h., zbór od około 1560 r. Upadł w końcu XVI w. (Ł). Kaznodzieje ks. ks.: Piotr Studeński do † 1577, Stanisław Hyperyk.

186. *Stieglitz*, a., n., upadły 1719 (Thomas).

187. *Swarzędź* (Schwerzenz), w. i p. poz., a., kościół wybudowany dla ewangelików poznańskich, po zburzeniu ich zborów, przez Zygmunta Grudzińskiego, wojewodę kaliskiego, 1638. Nie ulega wątpliwości, iż nabożeństwo luterskie odbywało się w Swarzędziu i przed zbudowaniem kościoła, prawdopodobnie od 1616, gdyż mamy kaznodziejów z tej epoki. Jest także faktem, iż oprócz niemieckiego było tu i polskie luterskie nabożeństwo, gdyż trzeci z rzędu kaznodzieja swarzędzki Kacper Diering, senior generalny luterski wielkopolski, 1634—† 1641, wydał po polsku tłómaczenie Konfesji Augsburskiej (Toruń 1635). Prawdopodobnie nabożeństwo polskie przetrwało do wojny szwedzkiej, z której to epoki podajemy kaznodziei ks. ks.: Jakób Hederyk do † 1632, Andrzej Bytner, Kacper Diering, Henryk Rühel, consenior, Jan Tyreus, Daniel Merbigius do 1659. (Swarzędź w 1635 r. nosił także nazwę Grzymałowa).

188. *Swierczynek*, w. i p. brz.-kuj., h., fundacji Ostrowskich, prawdopodobnie po upadku zboru w Izbicy, gdy tutaj na kaznodzieję w 1627 przeniesiono ks. Daniela Mikołajewskiego do † 1633. Po nim kaznodzieje ks. ks.: Grzegorz Sitkowski do 1648 i Samuel Kardus do † 1657 (zabity). Zbór upadł zapewne od tego czasu).

189. *Świdnica*, w. poz., p. wschowski, a. n., zabrany przez katolików 1709 (Thomas).

190. *Schlichtingsheim*, a., n., zbór i wieś założone przez Jana Szlichtynga, sędziego wschowskiego, 1644 dla wygnanych ze Szlązka niemców ewangelików. Trwa do dziś.

191. *Schlemsdorf*, a. n., istniał w 1750 r.

192. *Schweinert*, a., zdaje się także tylko n., założony przez Krysztofa Unruga 1616, trwa do dziś. Być może, iż tu odbywały się i polskie nabożeństwa. Kaznodzieja ks. Jan Vetter powołany został stąd na polskiego kaznodzieję do Züllichau 1641 r. Od 1739 do † 1785 Jan Karol Machatius.

193. *Sypniewo*, w. kal., p. kcyński, h., fundacji Jana z Łukowa Białośliwskiego 1570 r. Kaznodzieje ks. ks.: Szymon Muzonjusz 1570 do 1592, Jan Rybiński do † 1596. Zbór upadł prawdopodobnie niedługo potem, choć jeszcze 1599 Białośliwski Michał został prowizorem ewangelickim.

194. *Szamotuły*, w. i p. poz. Były tu 2 zbory, a. i h. a) Zbór h. (braci czeskich) powstał prawdopodobnie już po przybyciu braci czeskich do Polski 1549 r. Gdy zbór augsburski istnieć przestał (1573), 1574 r. braciom czeskim oddał kolegjatę patron Jan Szamotulski; odebrali ją katolicy 1594, kiedy prawdopodobnie zbór helwecki ustał. Kaznodzieje ks. ks.: Błażej Adamicjusz, Maciej Majus, Maciej Ducatus.

b) Zbór augsburski założony przez patrona Górkę 1569 r., jako polski, przy kaznodziei ks. Łukaszu Jaraczewskim. Górka oddał zborowi kolegjatę. Lecz już po śmierci Górki (1573 r.) zbór upadł, a kolegjata przeszła do braci czeskich.

195. *Szaradów*, w. kal., p. kcyński, polski zbór luterski, którego kaznodzieja ks. Daniel Kitzling podpisał synod w Miłosławiu 1607 r.

196. *Szaromyśl* (Scharmeisel), a., n., zbór istniał 1627 i 1750 (Thomas).

197. *Szwecja*, w. kal., p. kcyński, koło Sypniewa, był tu przez czas jakiś zbór protestancki (ŁD I, 200).

198. *Szmigiel*, w. poz., p. kośc., a., zbór założony już 1560, trwa do dziś. Było tu oprócz głównego niemieckiego dawniej i polskie nabożeństwo, gdyż 1607 kaznodzieja tutejszy ks. Jerzy Licander podpisał synod w Miłosławiu.

199. *Tarnówka*, a., n., upadł przed 1750 (Thomas).

200. *Tomice*, w. i p. poz., h., fundacji Tomickich, zbór trwał krótko, upadł już koło 1557 r. (Ł).

201. *Toruń*. W tutejszych kościołach protestanckich odbywało się do czasów Stan. Augusta polskie helweckie i augsburskie nabożeństwo.

202. *Trląg*, w. kal., p. gnieźn. (nie inowrocł.), h., fundacji Trlęskich, z których Maciej, cześnik inowrocławski, podpisał synod toruński 1595. Zbór powstał ok. 1570 przy kaznodziei ks. Pawle Potieusie; upadł po 1595 r.

203. *Tuczna*, w. poz., p. wałecki, a., prawdopodobnie i polski, fundacji Wedlów Tuczyńskich, zniesiony 1622 po przyjęciu katolicyzmu przez Krysztofa Tuczyńskiego, kasztelana pozn.

204. *Ulbersdorf*, w. poz., p. wschowski, a., zdaje się tylko n., założony 1646 r. przez Urszulę Kotwiczową, trwa do dziś.

205. *Wałcz*, w. poz., p. wałecki, a. Za Zygmunta Augusta zbór założył Łukasz Górka, starosta wałecki. Kościół odebrano luteranom 1602 r., chociaż zamiast spalonego 1590 r. ewangelicy postawili nowy. Czy były tu polskie nabożeństwa, niewiadomo.

206. *Warrów*, w. poz., p. wałecki, a., kaplica koło Czaplinka odebrana protestantom 1624.

207. *Weszków*, w. poz., p. kośc., h., a następnie a. Zbór h. powstał 1609 r. po zniesieniu zboru w Ponicu. Patron Zawadzki wybudował tu kościół najprzód drewniany, a potem od 1635 murowany, spalony za czasów wojen szwedzkich, lecz na nowo odbudowany. Od 1678, po przejściu Weszkowa do Unru-

gów, w kościele odbywało się też nabożeństwo luterskie oraz powstał tu zarazem i zbór augsburski polski; oba zbory trwały jeszcze 1750 (Thomas) jako simultaneum. Kaznodzieje helweccy ks. ks.: Jakób Memoratus, Jakób Wolfagjusz, Dawid Wigilancjusz do † 1635, Daniel Prüfer do † 1651, A. S. Hartmann, Daniel Epenet, Jan Muzonjusz do † 1688, Paweł Krystjan Majewski do † 1707, Jan Rokizański do † 1718, J. S. Muzoniusz 1754, K. J. Zugehör 1776, J. S. Dütschke, Karol Wunster do 1831 r. Pierwszymi kaznodziejami luterskimi byli ks. ks.: Kasper Döhring 1678—84 i Jerzy Frank 1684—1700.

208. *Wiardunka*, a, n., upadł 1718 (Thomas).

209. *Wielen* (Filehne), w. i p. poz., a., n. Stefan Adam Grudziński pozwolił zbudować kościół 1680. Zbór trwa i dziś.

210. *Wieruszów*, w. sieradz., p. wieluń., h., fundacji Jana Tomickiego kasztelana gnieźnieńskiego 1556 r Po śmierci syna Jana, Piotra Tomickiego, wdowa jego, katoliczka, oddała kościół katolikom 1600. Kaznodzieje ks. ks.: Wawrzyniec Simler, Jan Turnowski, Maciej Rybiński, Wojciech Maximus (Ł).

211. *Wierzbno*, w. i p. poz., a., polski zbór luterski, fundacji prawdopodobnie Krysztofa i Andrzeja Wierzbińskich, do których wieś 1580 r. należała. 1607 r. ks. Andrzej Borinius, kaznodzieja tutejszy, podpisał synod luterski w Miłosławiu. Zbór upadł 1625 (ŁD).

212. *Wilków niemiecki*, w. poz., p. wschowski, h., nabożeństwo polskie i niemieckie. Zbór ufundowali Wilkowscy 1570; upadł on 1636 r., kiedy Stanisław Wilkowski przyjął katolicyzm. (ŁD).

213. *Wilków polski*, w. poz., p. kośc., zbór polski luterski, fundacji Mikołaja Ossowskiego, podsędka poznańskiego. 1607 kaznodzieja tutejszy ks. Jerzy Clemens podpisał synod w Miłosławiu; 1634 r. odbył się tu synod luterski, który podpisał kaznodzieja tutejszy ks. Abraham Thurius. Kościół zabrano i zbór upadł 1644.

214. *Wituń*, a., n., nie był 1750 r. (Thomas)

215. *Wojcieszyn*, w. i p. poz. (także Ocieszyn), prawdopodobnie a., n., własność Obiezierskich, jeszcze 1628 był w ręku protestantów.

216. *Wola Łaszkowska albo Tłumakowa*, w. kal., p. konin., h., fundacji Katarzyny z Łaszkowskich Potworowskiej 1614 r., przetrwał do XIX w., najprzód jako zbór samodzielny, przy kaznodziejach ks. ks.: Mateuszu Kralickim, Janie Bytnerze, Daresie do † 1654, Janie Laurencjuszu, Janie Zugehörze, seniorze; następnie od końca XVII w. jako filja zboru w Żychlinie. 1826 r. patronem był Kossecki, właściciel Woli.

217. *Wolsztyn*, w. poz., p. kośc., a., zbór polski luterski obok niemieckiego; zdaje się, ufundowany już w XVI w. Lista znanych kaznodziejów zaczyna się od 1612 r. Obok duchownych niemieckich byli tu kaznodzieje polacy dla patronów Miękickich. Po zabraniu kościoła przez katolików patronka

Anna Miękicka († 1646) wybudowała nowy kościół 1641 r. Ze szlachty należeli do zboru Zejdlicowie, Dziembowscy i Powodowscy, którzy byli patronami od 1646, gdy wieś od Miękickich do nich przeszła. Kaznodzieje polscy ks. ks.: Mikołaj Dubelius do † 1653, Jan Virselius i Jan Tyreus do 1656.

218. *Wschowa* (Fraustadt), w. poz., p. wschowski, a., zdaje się tylko n., od 1555 r., kiedy razem ze starostą Górskim całe miasto przeszło na luteranizm.

219. *Wschowa*—Nowe Miasto, przedmieście Wschowy, a., n., zbór utworzony 1646 r. dzięki poparciu Andrzeja Ossowskiego, starosty wschowskiego, trwa do dziś.

220. *Wygnańczyce*, w. poz., p. wschowski, a., n., należał do Sehr-Trostów, odebrany 1719 r.

221. *Wyszyna* w. kal., p. konin., h., fundacji Grodzieckich w XVI w., z których Andrzej podpisał synod toruński 1595. Zbór upadł, kiedy Adam Grodziecki, kasztelan międzyrzecki, przyjął katolicyzm, około 1644 roku. Kaznodzieje ks. ks.: Tomasz Wrzesiński do † 1574, Jan Rybiński, Maciej Teodor Włostowski, Wojciech Maximus (Ł).

222. *Żaborowo*, w. poz., p. wschowski, a. n., założony razem z wsią 1644 dla niemieckich wygnańców ze Szlązka.

223. *Zbąszyń* (Bentschen), w. poz., p. kośc., a. Abraham Zbąski kościół protestantom oddał koło 1550—60 r. 1566 kaznodzieją polskim luterskim był tu Kittelinus. Podobno zbór trwał do wojen szwedzkich za Jana Kazimierza (Werner).

224. *Żduny*, w. kal., p. pyzdrski, a., niemiecki zbór założony 1637 przez Piotra Sieniutę dla wygnańców ze Szlązka.

225, 226 i 227. *Zedlitz* upadł 1612, *Zizer* up. 1719, *Zyprewo* up. 1719, niemieckie augsburskie zbory, wspomniane u Thomasa.

228. *Zerków*, w. kal., p. pyzdrki, a., zdaje się polski, gdyż fundacji luteranina Jana Ruszkowskiego, kasztelana przemyskiego, w XVI w. Istniał jeszcze 1610 r., gdy kaznodzieją był ks. Stanisław Grodnicki.

229. *Żychlin*, w. kal., p. konin., h., fundacji Żychlińskich. Dokładna data założenia nie jest znana, prawdopodobnie koniec XVI w. lub pocz XVII w. Zbór trwa do dziś. Kaznodzieje ks. ks.: Maciej Ambroski († 1646), M. S. Chodowiecki, J. Gębicki, T. Pubkowicz, Paweł Erast († 1650), D. Cefas, P. Onjasz, J. Zugehör, K. Tobian do 1699, P. Cassius, B. Mikołajewski do † 1736, Joachim Majewski zabity 1736 r., Kałuski, J. B. Bornemann, Scholz. Patronami zboru w ostatnich czasach byli Bronikowscy.

230. *Żygry*, w. sieradz., p. szadk., h., zbór już 1558 przy kaznodziei ks. Janie Pietraszku, do † 1591. Następnie był Wojciech Pietraszek. Zbór upadł 1598.

II.

Zbory ewangelickie

w Małopolsce.

Lista zborów małopolskich opracowana została przedewszystkiem na podstawie odszukanych akt synodowych małopolskich. Ocalały do dziś akta dystryktowe lubelskie, krakowskie, sandomierskie, za wyjątkiem czasów dawniejszych w w. XVI; lecz i tu przypadek zachował właśnie najdawniejsze akta synodowe, przed podziałem jeszcze kościoła ewangelickiego w Małopolsce na dystrykty, t. j. do 1562 r., ogłoszone drukiem przez Daltona. Pozostałe akta synodowe oczekują jeszcze w rękopismach swego ogłoszenia. Nie zachowały się akta dystryktów ruskiego, bełzkiego, szlązkiego i nakoniec radomskie, chociaż te ostatnie, zdaje się, miał jeszcze w ręku Łukaszewicz i, być może, istnieją one do tej pory w jakiej książnicy. Następnem ważnem źródłem do niniejszej listy były katolickie wizyty djecezjalne djecezji krakowskiej z XVI w., a mianowicie Radziwiłłowska z 1596—1598 i Padniewskiego z r. 1568, z których pierwsza w streszczeniu, a druga w wyciągach ogłoszona została w I tomie pracy ks. Bukowskiego: „Dzieje Reformacji.“

Wiadomości oparte na aktach synodowych cytujemy: AS; na wizytach biskupich: WR — wizyta Radziwiłłowska, WP — wizyta Padniewskiego. Z opracowań, oprócz dawnej listy zborów małopolskich u Węgierskiego, wskazać należy naturalnie przedewszystkiem Łukaszewicza „Dzieje kościołów wyznania helweckiego w Dawnej Małej Polsce.“ Prace Bukowskiego, Łukaszewicza, Węgierskiego cytujemy Buk., Łuk., Węg. Położenie administracyjno-geograficzne zborów oparto tam, gdzie ono określić się dało, jak i w innych częściach tej pracy, na A. Pawińskiego „Polsce w XVI w.“ Przytem w województwach krakowskiem, sandomierskiem i lubelskiem, gdzie większość zborów się znajdowała, dla skrócenia wskazane są przeważnie tylko powiaty, bez województw. Co do zborów, które były reprezentowane w czasie zgody Sandomierkiej 1570 r., wskazujemy dystrykt organizacji kościelnej, do którego one w 1570 r. należały. Dla niektórych zborów podajemy także ich położenie w organizacji dystryktowej Pińczowskiej (1561 r.), ponieważ Dalton w „Lasciana“ ogłosił kompletną listę tych zborów.

Skrócenie „wiz.“ oznacza wizytację synodalną danego zboru.

1. *Alexandrowice*, pow. proszowski, zał. St. Iwan Karmiński 1591 r. po zburzeniu gmachów zborowych w Krakowie, przeważnie dla zborowników krakowskich. Kaznodzieje ks. ks.: Piotr, b. kaznodzieja wojewody rawskiego Gostomskiego, do 1592, następnie Jakób Wolfius 1592; Jan Simlerus 1603, Michał Eisenmenger 1605, Andrzej Herman 1610; ich pomocnicy: Daniel Smolicius, Tobiasz Dirnisius, Zygmunt Zajdlic, Daniel Reder. Starsi zborowi patrz pod „Krakowem.“ Zbór spalony przez studentów krakowskich 14 kwietnia 1613 r., wiz. 1616, poczem około 1619 r. ostatecznie zamknięty przez nowego dziedzica Alexandrowic Samuela Gołuchowskiego, po przejściu tegoż na katolicyzm. Zborownicy krakowscy przenieśli się częścią do Lucjanowic, częścią do Wielkiejnocy (Patrz: Węgierski, „Kronika zboru ewangelickiego Krakowskiego,“ wydana 1817 r.). Dyst. krakowski.

2. *Bachowice*, p. szlązki, kościół katolicki przekształcony na zbór ok. 1550, już przed 1596 wrócony katolikom (Wizyta Radziwiłła, Buk. I, 667); (koło Zatoru).

3. *Bachorzec*, zbór w dystrykcie rusko-przemyskim 1570 r., wspomniany na synodzie w Sandomierzu tegoż roku, założony prawdopodobnie w 1554 przez Stanisława Mateusza Stadnickiego, na miejscu kościoła (Buk. II, 57), nad Sanem, woj. ruskie, ziemia przemyska.

4. *Badr*, zbór w dystrykcie podolskim, 1570 wspomniany na synodzie w Sandomierzu.

5. *Balice*, p. proszowski, pod Krakowem, założony przez Jana Bonara, kasztelana bełzkiego (Łuk.), utrzymywany po jego śmierci przez Seweryna Bonara, kasztelana krakowskiego (Buk. I, 406), upadł zatem pewno po jego śmierci 1593. D-t krakowski.

6. *Baranów*, p. sandomierski. Kościół przekształcił na zbór Andrzej Leszczyński, wojewoda brzesko-kujawski (Wiz. Radz., Buk. I, 684), koło r. 1575 — 1578 (A. S.). Z dawniejszych kaznodziejów znani ks. ks.: Walenty, niemiec, który dla nieumiejętności języka polskiego oddalony został, Maciej Rybinius 1600, Samuel Orlicz 1625 (A. S.). Do B. przeniesiona została z Paniowiec 1611 r., po upadku zboru, drukarnia. Drukarnia ta, jako prowincjonalna ewangelicka małopolska, przetrwała tu do upadku zboru 1652 r., poczem czcionki i inwentarz czasowo przewieziono do Wojciechowa w Lubelskie, a następnie sprzedano (A. S.). W zborze, który był jednym z najznaczniejszych małopolskich, było w 1630 r. dwóch seniorów szlachty polaków i z pomiędzy mieszczan czterech seniorów, dwóch polaków i dwóch niemców (A. S.). Patronami zboru byli zawsze Leszczyńscy, najprzód Andrzej, wojewoda brzesko-kujawski, potem syn jego Rafał, kasztelan wiślicki, a następnie wojewoda beł-

zki, i nakoniec wnuk Andrzeja, także Andrzej, wojewoda derptski. Po śmierci tegoż, gdy Baranów przeszedł do Bogusława L., który niedawno katolikiem został, zbór 7 stycznia 1652 r. przez tegoż zniesiony, „przyczem z kościoła wyrzucono ciała pomarłych i pochowanych tutaj ewangelików Leszczyńskich.“ Akta synodowe także mówią: „gdy za częstym i gorącym od wielu lat następowaniem kościół Baranowski.... z plebanją, *szkołą*, domkiem i *szpitalem* puścił ultro Ecclesiae Romanae 7 stycznia 1652 r. P. Bogusław Leszczyński, generał wielkopolski, starszy opiekun wojewodzica derptskiego“ (młodszym był ewangelik Władysław Leszczyński). Ostatnim kaznodzieją tutaj od 1625 do 1651 był ks. Tomasz Węgierski, superintendent generalny małopolski (myli się Łukaszewicz we wzmiance o zborze Baranowskim, iż tenże Węgierski, pisząc 1643, pod „panem wojewodą“ miał na myśli Rafała Leszczyńskiego. Ten † 1636, Węgierski zaś mówi o jego synu Andrzeju, wojewodzie derptskim).

7. *Baranów*, pow. lubelski, kościół przekształcony na zbór przez Mikołaja Firleja, późniejszego wojewodę lubelskiego 1551. Pierwszym kaznodzieją był dotychczasowy proboszcz ks. Adam, 1578 był kaznodzieją ks. Valentinus (na synodzie generalnym w Piotrkowie A. S.). Zbór upadł i kościół wrócono katolikom 1595 r. (Rpsm współczesny ze zbiorów H. Łopacińskiego). D-t Lubelski.

8. *Bełżyce*, p. lubelski, kościół przekształcony na zbór ok. 1558 (w każdym razie przed 1565—67) przez Andrzeja Bzickiego, kasztelana chełmskiego (wiz. Padniewskiego, Buk. I, 296); tu liczne synody dystryktowe lubelskie i prowincjonalne małopolskie: najdawniejszy synod, którego akta się zachowały, 1596, ostatni znany z akt prowincjonalnych 1694 r. Gmach kościelny za wyrokiem trybunalskim zwrócono katolikom po 1654 r. (Łukaszewicz). Nowy gmach zborowy ufundował Paweł Orzechowski. Zbór egzystował jeszcze 1769 i miał kaznodzieję, ale był uważany już za zbór „słaby“ (Lista zborów reformowanych 1769 r.) Dziedzice byli już wtedy katolikami (Teodor Orzechowski został katolikiem i mianowany kasztelanem małogoskim). Ostatnim kaznodzieją był ks. Radosz. Szkoły bełżyckie wspomniane już 1567. Terytorjum zborowe dotychczas należy do konsystorza ewangelickiego. 1676 r. kaznodzieją ks. Klaudjusz. D-t lubelski. Synod 1617 r. szkołę do rzędu prowincjonalnej podniósł, przyczem R. Leszczyński, ówczesny kasztelan wiślicki (a następnie wojewoda bełzki), dał na szkołę 1000 zł., a Pszonka 200 zł. W r. 1640 na „gimnazyum“ bełżyckie Anna z Wylamów Słupecka ofiarowała swe klejnoty (Druk współczesny u Estreichera). Wundergast z Okszy mianowany został 1617 rektorem. Ks. Wartensius, rektor, złożony z urzędu 1630 r. Zaszły w szkole jakieś nieporządki i 1633 synod prow. w Okszy postanowił szkołę z profesorami przenieść do Kocka. Borowski, rektor szkoły, † 1653, potem Lubiewski.

Szkoła jako prowincjonalna zniesiona przez synod 1663, który tylko w każdym dystrykcie szkoły d-towe mieć kazał.

9. *Beresteczko*, dystrykt bełzki, p. łucki, kościół przekształcony na zbór przez Aleksandra ks. Prońskiego przed 1585 r., gdy kaznodzieją był ks. Jan Łaski. W 1595 na synodzie w Kryłowie kaznodzieją był ks. Turnowski. Po śmierci Prońskiego, 1596 r. patronem był Andrzej Leszczyński, wojewoda brzesko-kujawski, żonaty z wdową po Prońskim. 1639 odbył się tu synod. 1651 r. zbór „z wielu miar nadwyrężony" otrzymuje 14 dukatów kolekty od zboru Szczepanowskiego (Ak. Syn.). 1630 kaznodzieją był ks. A. Jarzyna, consenior bełzki. 1654 synod naznaczył do Beresteczka kaznodzieją ks. Samuela Prusickiego. Zbór upadł pewno niedługo potem.

10. *Besice*, zbór w Sandomierskiem, założony przez Firlejów w XVI w., upadł 1615 (Ł.). Wizyty Padniewskiego i Radziwiłła o zborze tym nie wspominają.

11. *Bestwina*, pow. szlązki, zbór w w. XVI i XVII, bliższe szczegóły nieznane.

12. *Biłgoraj*, woj. lubelskie, p. urzędowski, zbór ufundowany jednocześnie z założeniem miasta 1578 r. przez Adama Gorajskiego, podkomorzego lubelskiego († 1602, ojciec Zbigniewa, kasztelana kijowskiego). Wzmianki liczne w aktach synodowych od 1601 do 1653. 1634 Zbigniew Gorajski, odnawiając przywilej elekcyjny, zastrzega, by każdy właściciel domu dawał kaznodziei furę drzew rocznie. 1654 synod dystryktowy. 1676 zbór już nie egzystował i upadł prawdopodobnie w czasie wojen kozackich. Kaznodzieje znaczniejsi tutejsi: ks. Croccius od 1616 r., ks. Jan Grzybowski † 1641, ks. Daniel Robonius † 1649.

13. *Biertołtowice*, pow. szlązki, kościół obrócony na zbór przez dziedzica, 1596 kaznodzieją ks. Szuwart (W. Radz.).

14. *Bieżanów*, kaznodzieją ks. Sokołowski 1566 r., pow. proszowski.

15. *Bobin*, pow. proszowski, założony 1560 przez Mikołaja Reja, istniał w czasie ugody Sandomierskiej 1570; data upadku nieznana, pewno w w. XVII. Dystrykt krakowski. 1560 kaznodzieją był ks. Jan Siekierzyński.

16. *Bobrka*, pow. biecki, założony 1561 r., wspominany na synodach do 1639, kaznodzieją wspomniany 1625 i 1630 r. ks. Michał Parlaj. W org. Pińcz. dystrykt podgórski (1561), wizytacya 1650 r., kazn. ks. St. Herman (już 1650 dystrykt krakowski). Zdaje się zbór był jeszcze 1656 r.

17. *Bobowa*, pow biecki, zbór od 1561 r., fundator Mikołaj Jordan (wiz. Pad.), wymieniony przy ugodzie Sandomierskiej; 1561 r. mianowany kaznodzieją ks. Erazm Gliczner, 1562—ks. St Bodzęciński. W org. Pińcz., dystrykt podgórski 1561. Istniał 1596 r. (kościół należał do ewangelików, wiz. R.). Upadł za Jana Kaźmierza, a może i wcześniej.

18. *Bogdanów*, *) w dystrykcie żarnowskim, woj. sieradzkiem, p. piotrkowski, własność Krysztoporskich, założony przez kasztelana Jana († 1588), pochowanego tamże; zbór egzystował już 1570 r., 1599 patron stolnik sieradzki prosi o ministra, mianowany ks. Malcher, 1602 kazn. ks. Daniel, 1612 wiz. (Ak. Syn.).

19. *Bończa*, ziemia chełmska, własność Siennickich, wspomniany 1612 r., nie był 1570; gmach zborowy wzniósł na nowo 1638 r. Piotr Dunin Borkowski, chorąży sandomierski, żonaty z Zofją Siennicką, dziedziczką na Bończy. Zbór egzystował jeszcze 1734 roku, lecz upadł przed 1754 r.

20. *Brzeżany*, woj. ruskie, ziemia lwowska i pow. lwowski, wł. Sieniawskich, założyciel hetman Mikołaj Sieniawski, data upadku niewiadoma, prawdopodobnie koniec XVI lub początek XVII w. Tu przed 1601 r. kaznodzieją był ks. Tomasz Chodowski (Oloff, Poln. Liederg. 31).

21. *Brzeziny*, pow. chęciński, fundacji Kr. Lasockiego, do r. 1557 kaznodzieja ks. Stefan, potem ks. M. Krowicki czasowo, 1557 r. ks. Jakób Migelius, 1558 ks. Daniel, 1561 ks. Wawrzyniec Prasznic.

22. *Brzeźnica*, pow. szczyrzycki, zbór już 1558 r., Dt krakowski, upadł prawdopodobnie w końcu XVI w.

23. *Brzostowiec*, pow. opoczyński, wspomniany na synodach 1629, 1637, 1641 r., dt. opoczyński, 1641 r. kaznodzieją był ks. Guttner; wizytacja 1653 (patron Brzostowski Stanisław, kaznodzieja ks. St. Herman), zbór, zdaje się, istniał jeszcze 1656 r.

24. *Buczacz*, woj. podolskie, pow. czerwonogródzki, założyciel Mikołaj Buczacki, podkomorzy podolski, w. XVI, jego syn Jan Krysztof zniósł zbór (Niesiecki). Ostatni prawdopodobnie kaznodzieja ks. Andrzej Colensis † 1603 r. (Węg. 394). Zbór upadł pewno wkrótce potem.

25. *Bychawa*, pow. lubelski, założony przed 1560 r. przez Andrzeja Myszkowskiego, późniejszego (1566) kasztelana lubelskiego, dwa synody 1560 r., upadł 1637 (Słownik Jeograficzny). Tu były szkoły 1560 r.

26. *Chęciny*, pow. chęciński, zał. St. Szafraniec, starosta chęciński, 1560 r., pierwszy kaznodzieja ks. Albert, upadł około 1607 r., kiedy ostatni raz wspomniany na synodach. Zbór istniał 1576 r. Dystrykt krakowski.

27. *Chlanów*, ziemia i pow. chełmski, założony przed 1582 (wspomniany tegoż roku), upadek nieznany. Dt. lubelski. (1564 wieś należała do Komorowskich).

28. *Chmielnik*, pow. wiślicki, jeden z najznaczniejszych zborów w Krakowskiem, zał. przez Jana Oleśnickiego 1556 r. (wiz. Padniewskiego). Pierwsi kaznodzieje ks. ks.: Stanisław

---

*) Zbór w Bogdanowie właściwie jest zborem wielkopolskim; pomieściliśmy go tutaj, ponieważ należy do juryzdykcji (superintendentury) małopolskiej administracyjnie.

z Żywca 1558, 1560 r. czasowo Erazm Gliczner, 1563 Marcin Calissius, który podpisał odezwę arjańską; od tej pory, a w każdym razie od 1567 r. przy kaznodziei Jerzym Schomannie zbór ewangelicki stał się arjańskim. Była tu i szkoła arjańska. Po śmierci Schomanna (1591) synod ewangelicki secymiński 1595 r. zamknął tu zbór arjański, a w nanowo ustanowionym zborze ewangelickim mianowano kaznodzieją ks. Fr. Płachtę przy patronie Oleśnickim Odbywały się tu bardzo liczne synody, dystryktowe i prowincjonalne, między innemi 1640, 1644, 1650, 1663, 1666, 1676. Była tu szkoła, którą synod 1680 r. do godności prowincjonalnej małopolskiej podniósł i zapewnił jej rocznie 245 złotych, a mianowicie: 50 złot. z dystryktu krakowskiego, tyleż z sandomierskiego, 30 z lubelskiego, 15 z ruskiego i 100 z sum prowincjonalnych (Ak. Syn.). Patronat w Chmielniku po Oleśnickich przeszedł do Gołuchowskich. Z nich Krysztof 1636 wybudował gmach zborowy murowany. Przy innym Krysztofie 1680 r. nastąpiła wspomniana wyżej zamiana szkoły na prowincjonalną. Przy ostatnim nareszcie, Sewerynie, r. 1691, za instancją Bidzińskiego świeżo na katolicyzm nawróconego ewangelika, kasztelana (po zmianie wiary), zbór i szkoła w Chmielniku wyrokiem trybunalskim na zawsze zniesione zostały. Z kaznodziejów znani ks. Płachta 1595 r., ks. Clementinus † 1644 r. i inni. W orgnizacji pińczowskiej zbór zaliczał się do dystryktu pińczowskiego, w sandomierskiej do krakowskiego. W zborze było wielu mieszczan polaków (krawców, szewców) ewangelików (Łukaszewicz).

29. *Chmielniki*, dystrykt i w. podolskie, zbór w 1570 r.

30. *Chobrzany*, pow. sandomierski, fundacji Gniewoszów między 1560 i 1570 r., oddany katolikom przez Pawła i Hieronima Gniewoszów ok. 1590 r. 1596 kościół był już w rękach katolików (Wiz. R.).

31. *Chomranice*, pow. sandecki, kościół obrócony na zbór przez Jędrzeja Tęgoborskiego (wiz. Padn.) 1563 r. synod w Krakowie podpisał ks. Marek, „minister in Ch.“

32. *Chrzęcice*, p. książki, jeden z najpierwszych w Polsce zborów. „Jacobus Silvius Smilovitianus in Ch. Evangelium Christi praedicare coepit 1547 r.“ (A. S.) Fundacji Hieronima Filipowskiego, który, ożeniwszy się z wdową po uprzednim właścicielu Niemście (zdaje się także już ewangeliku: wiz. R.), zbór ufundował. Jakób Sylvius zostawał tu kaznodzieją jeszcze 1570 r., gdy był już superintendentem d-tu sandomierskiego po przerwie wywołanej wygnaniem między 1551—1556 r. Zbór istniał 1597 r. w czasie wizyty R. Odbywały się tu zjazdy z braćmi czeskimi. Dyst. krakowski. Wspomniany na syn. w Secyminie 1598 r. Chrzęcice, Niedźwiedź Stadnickiego i Pełsznica Lasockiego stanowiły 3 najpierwsze (od 1547 r.) polskie zbory. 1609 r. kaznodzieją ks. Piotr Milicius. Ostatni synod 1622 r., wiz. 1615, 1617 i 1622; patron Niemsta-Kula.

33. *Czarnocin*, pow. wiślicki. Paweł Secygniowski kościół na zbór przemienił (W. R.) 1557 r., od 1559 był tu kaznodzieją ks. Melchior Palipovius (na synodzie w Pińczowie); 1563 r. kaznodz. tut. Albert z Szadka podpisał odezwę arjańską; wspominany 1566 i na synodzie sandomierskim 1570 r. Upadł prawdopodobnie przed 1597 (wiz. R.). Dystrykt krakowski. W organizacyi Pińczowskiej 1561 dystrykt pińczowski.

34. *Czarnocin*, dystr. lubelski (podług Węgierskiego). Dokładne położenie i dzieje zboru nieznane, prawdopodobnie upadł w końcu XVI w., gdyż takie tylko zbory wchodzą do listy Węgierskiego. W każdym razie zbory były w *dwóch* Czarnocinach (№ 33 i 34), co świadczy Węgierski, chociaż Łukaszewicz błędnie kładzie drugi w dekanacie katolickim Sokolińskim; był to № 33.

35. *Czerniejów*, pow. lubelski, zbór założony 1642 r. przez Krysztofa Drohojowskiego (A. S.), upadł już między 1653—60. 1642 r. kaznodzieją był ks. Mylius.

36. *Czchów*, p. sandecki, nabożeństwo ewangelickie w kościele zaprowadził ok. r. 1551 Lismanin Franciszek, b. spowiednik królowej Bony, trwało to jednak bardzo krótko, prawdopodobnie do wyjazdu Lismanina 1554 (Bukowski I, 419).

37. *Czudecz*, pow. pilzeński, kościół na zbór zamienił Jan Strzyżowski, kasztelan biecki, po 1566 r. (gdyż wiz. Pad. jeszcze o tem nie mówi). Tu był kaznodzieją ks. Paweł Gilowski, senior ruski. Zbór istniał 1597 r. (wiz. Radz.) i prawdopodobnie jeszcze 1612, gdy Abraham Białobrzeski z rodziny patronów Czudecza Białobrzeskich (Łukasz. 1597 r.), wraz z Mikołajem Strzyżowskim (wiz. Radz.), byli patronami; podpisał synod ks. Jan Bochnicki kaznodzieja, uprzednio Czudecki † 1639 r.

38. *Czyżów*, pow. sandomierski, kościół na zbór zamienił 1559 r. (syn. Pińcz. 1559) Stanisław Zaklika Czyżowski, kasztelan połaniecki (wiz. Rad.). Tu kaznodzieją był 1559 ks. Lubomilski i jeszcze 1561 r. Zbór upadł około 1615 r., gdy brat Hieronima Czyżowskiego, syna kasztelana, prowizora 1595 r., N. chorąży chełmski przyjął katolicyzm (Ł.). Ostatni kaznodzieja ks. Bartłomiej Sokołów jeszcze 1599 r. wydał „Bankiet duszny“ w Łaszczowie 1617 r. W organizacji pińczowskiej 1561 dystrykt sandomierski. 1598 r. kaznodzieją ks. Stanisław.

39. *Chotów*, dt. chrzęcicki i } w liście zborów na synodzie w Sandomierzu 1570.
40. *Cztopy*, dt. rusko-przemyski }

41. *Ćmielów* (Czmielów), pow. sandom., kaznodzieja ks. Aleksander Vitrelinus podpisał synod w Włodzisławiu 1566 r.; na synodzie w Sandomierzu zbór nie wymieniony, pewno już nie istniał.

42. *Dąbrowica*, pow. lubelski, założona przez Firlejów w XVI w., zbór zniesiony po przejściu Mikołaja Firleja i braci na katolicyzm w pocz. XVII w. (Ł), przed 1615 r. (All. Os.).

43. *Dobrków*, p. pilz., kościół na zbór zamienił Jan Koniecpolski przed 1566 (wiz. Pad.), 1597 (wiz. R.) zboru już nie

było. Koniecpolscy byli ewangelikami jeszcze 1573. Dystrykt krakowski. R. 1566 kaznodzieją był ks. Walenty Brzono.

44. *Dorohostaje*, pow. łucki, założony przez Dorohostajskich, wspomniany na synodzie 1595 r. Kaznodzieja ks. Tomasz Pandlowski 1643 r. przez katolika Prusinowskiego topiony był w Bugu. Był to ostatni kaznodzieja tutejszy: „pastor eccl. Dorohostajensis ultimus“ (Węgierski (Regenvolscius) str. 433).

45. *Drohojów*, w. ruskie, p. przemyski, założony przez Drohojowskich (prawdopodobnie przez Stanisława, kasztelana przemyskiego, fundatora Jaćmierzy 1559 r.); 1643 tu synod dystryktowy ruski, upadł prawdopodobnie 1654—1660. Kaznodzieją był ks. Samuel Płachta, ur. 1614 r.

46. *Drozowie*, dt. podolski, w liście zborów na syn. Sandomierskim 1570 r.

47. *Drzazgów* (Drążków), p. stężycki, Mikołaj Kłoczowski kościół na zbór zamienił koło 1566 r. (wiz. Pad.). 1597 r. (wiz. R.) był jeszcze w ręku ewangelików. Upadł prawdopodobnie w czasie wojen szwedzkich, ok. 1663 r.

48. *Drzewice*, p. opocz., fundacji Drzewieckich, przetrwał do początku XVII w. (Ł). D-t opoczyński.

49. *Dubiecko*, ziemia przemyska, jeden z najdawniejszych zborów w Polsce. 1546 r. za Zygmunta I kościół oddał ewangelikom Stanisław Mateusz Stadnicki, starosta Zygwulski. Pierwotnie odbywało się tu nabożeństwo luterskie. Kaznodzieją ks. Albert z Iłży (Buk. I, 263 i Premislia sacra), tenże na synodzie 1557 r. Stadnicki otworzył tu szkołę, która przetrwała do jego śmierci 1563 i miała 5 nauczycieli i do 300 uczniów (W. 126). Szkołą 1558 r. po powrocie z zagranicy rządził Stankar (Lubowicz, Hist. Ref. 271). Pastorem 1561 r. był Marcin Lublinius, nauczycielem szkoły Grzegorz Orsatius, obaj usunięci ze zborów krakowskich za stankarjanizm. Zbór wymieniony w Sandomierzu 1570 i 1578. Podług Niesieckiego 1586 Andrzej Stadnicki, syn Stanisława, zbór zniósł, a podług „Alloquia Ossiecensia“ zniesiony „ab externis“ przed 1615 r. D-t podgórski. 1578 pastor ks. Baltazar Karasanensis.

50 *Dublany*, ziemia lwowska, fundator nieznany. Kaznodzieja ks. Krokoczyński 1640, ks. Wacław Chrapkowski † około 1650, zabity przez tatarów. 1654 ks. Henryk Vartensius usunięty od pastoratu przez synod. Zbór był jeszcze 1664 r.

51. *Dulibów*, ziemia lwowska, p. żydaczewski. Kaznodzieją był ks. Jan Bochnicki † 1640 r., 1626 kaznodzieją, senior bełzki, ks. Tom. Petrycjusz.

52. *Dylągowa*, ziemia przemyska. St. Stadnicki 1552 r. kościół na zbór zamienił. Prawdopodobnie synowie katolicy znieśli zbór koło 1587 r.

53. *(Działoszyn)*, Wielkopolska, w. sieradzkie, p. wieluński, ale w administracji kościołów ewangelickich należał do małopolskiej Jednoty. Wymieniany na licznych synodach. Dyst.

Krakowski. Od 1601 ks. Stanisław, 1609 ks Stan. Taxus, 1612 ks. Daniel, 1644 ks. Wacław Carpentinus.

54. *Dziekanowice*, p. szczyrzycki 1563 r. podpisał synod krakowski Bartłomiej Łuczycki, „minister w Dz.“ Zbór musiał szybko upaść, gdyż o nim dalszych śladów niema. Rzeczony kaznodzieja, poprzednio pleban katolicki przyjął protestantyzm 1560. (Lasciana 487).

55. *Firlejów*, p. lub., założony przez Firlejów, wspominany na synodach 1602—1608, nie był już 1637.

56. *Gajew* v. *Buczacz leśny*, prawdopodobnie miejscowość koło Buczacza, zwana B. Podleśny (Atlas Rizzi Zamnoni), w. podolskie, p. czerwonogrodzki. Kaznodzieją był tu 1640 ks. Andrzej Dobrzański.

57. *Gałęzów*, p. lub., wymieniony między zborami na synodzie 1581 w Turobinie.

58. *Garbów*, p. lub., kościół na zbór zamienił dziedzic i pleban Mikołaj Szczekocki przed 1560 r. (wiz. Pad.). Zbór istniał 1597 (wiz. Radz.), nie wymieniony między zborami lubelskimi 1637. Dyst. lubelski. R. 1560 kaznodzieja ks. Marcin.

59. *Gielniów*, p. opocz., fundacji Brzezińskich. 1563 kaznodzieją był ks. Piotr Przytycki. 1570 wymieniony w Sandomierzu. Upadł koło 1612 (Ł).

60. *Gierałtowice*, p. szlązki. Kościół na zbór zamienił Jan Gierałtowski; 1562 kaznodzieją był ks. Adam. R. 1597 już był zwrócony katolikom (W. R.).

61. *Giercice*, p. sand., kościół zam. na zbór Jan Stefanowski i następnie sam go zwrócił przed 1597 r. (Wiz. R.).

62. *Gliniany*, p. sandom., zbór niewiadomego fundatora, był jeszcze 1641 r., synod 1631 i 1635 r. D-t Sandomierski. Morawicki Adam senior 1631 r.; 1634 kaznodzieja ks. Zyg. Rejecius, „salarium“ zapewniają mu Bidzińscy: Samuel, Jan i drugi Samuel; synod prowincjonalny 1624 r. (A. S.).

63. *Głębowice*, p. szlązki. 1566 r. Maciej Gierałtowski kościół na zbór przemienił. Był jeszcze 1617 r., 1621 pastorem był ks. Bitner.

64. *Gnojnica*, w. ruskie, ziemia przemyska, d-t rusko-przemyski, w liście zborów w Sandomierzu 1570 r. Należało do Fredrów, prawdopodobnie ich fundacji.

65. *Góry*, p. książki, Jan Kołek kościół na zbór zamienił 1561 r., gdy pierwszym kaznodzieją był Stanisław z Brzezin. 1562 r. kaznodzieją był ks. Krysztof Milvius, który 1563 podpisał odezwę arjańską. W XVII w. patronem był Jan Strojnowski, przy którym kaznodzieją 1620—1630 był ks Daniel Clementinus, autor polemiczny przeciwko arjanom. Następnie patronami byli Chełmscy, w czasie których za Jana Kazimierza kościół został zniszczony. Tu było wiele synodów 1624—1638 r. Kaznodzieje ks. ks.: Płachta 1630, † 1634; Kr. Rozanowicki 1639; Petrozolin 1647. W 1623 zborownikami byli: Mikołaj Ossoliński z Tęczyna, Joachim Dembicki z Dembic,

Jan Gliński z Glinnika (dedykacja Antilogii Clementiusa). Wizytacja 1650 r., patron Jan Chełmski, łowczy krakowski. Kasztelan parnawski (Ossoliński) legował na ten zbór 2000 zł. Zbór był „rozproszony“ 1667, „zagrożony“ 1670, już go nie było 1671 r. (Akta syn. d-tu Krak.). Ponieważ patronowie w Górach byli ostatnimi czasy Bonarowie, z których Hieronim 1653 r. był ekskomunikowany za cudzołóstwo, więc zbór upadł pewno przy przyjęciu przez Bonarów katolicyzmu, lub po ich wygaśnięciu. W każdym razie jeszcze 1666 r. z Gór napłynęła kolekta do kas synodowych. Upadek nastąpił zatem 1667.

66. *Goraj*, p. lubelski, własność, a zatem pewno i fundacja St. Górki, wojewody poznańskiego (Wiz. R.). Później pewno Firlejów (Ł). Był jeszcze „w pierwszych dziesiątkach XVII stulecia“ (Ł). Czy nie jeszcze 1625 (?).

67. *Górka*, p. prosz., kościół obrócony na zbór, upadł przed 1596 r.

68. *Gorlice*, p. biecki, fundacji Przecława Pieniążka (W. R.) Zbór wybudowany niezależnie od kościoła. Kaznodzieje ks. ks.: 1597 Jan Petrycy (zbór istniał już 1595), Simmler 1603, Beutner 1614. Wspomniany na synodzie 1598 r. Tu 1617 r. było sławne colloquium między kaznodzieją miejscowym Piotrem Lombardem i kaznodzieją arjańskim rakowskim Szmalcem w obecności wielu arjan szlachty, ewangelików i nawet katolików (vide Bock 887). Zbór upadł 1628 r., gdy Przecław Pieniążek dziedzic kościół katolikom oddał. (Teka konserwatorów galic. 1900 r. I, 252). 1628 synod oxeński wzywa patronów, by zamiast straconego zboru nowy wybudowali. Tymczasem zborowników do Jodłówki przyłączono. Do 1630 r. ostatni pastor ks. Andrzej Sudrowjusz (AS.) zostawał (po upadku zboru) we dworze St. Rylskiego. (Z tego widać, iż tylko Pr. Pieniążek był przyczyną upadku zboru, a nie współdziedzic S. Rylski, jak o tem błędnie pisze Teka konserwatorów).

69. *Goryń*, p. radomski, upadł ok. 1600 r. po 40-letniem trwaniu zboru (All. Oss. 2, 13). D-t Radomski.

70. *Gorzków*, p. szczyrzycki. Zbór powstał 1560, wymieniony w Sandomierzu 1570, w Pińczowie i w Krakowie (1561), podług Ł. upadł w pocz. XVII w. D-t Podgórski.

71. *Gorzków*, ziemia chełmska, p. krasnostawski, wymieniony 1560 na syn. w Bychawie (katechista ks. Marcin) i 1604 (d-t lubelski).

72. *Gosprzydowa*, p. sandecki. Sebastjan Wielogłowski oddał kościół na zbór (WR.) Jan Wielogłowski zwrócił go katolikom przed 1597.

73. *Goślice*, p. sandom., Hieronim Ossoliński, późniejszy kasztelan sandecki i sandomierski, przemienił 1559 r. kościół na zbór. Wymieniony w Pińczowie 1561 r. Od 1559 i 1561 kaznodzieją był ks. A. Vitrellinus. Zwrócony przez Zbigniewa Ossolińskiego, syna Hieronima, katolikom pewno zaraz po śmierci ojca 1576 (Buk. I, 282). Za czasów wojen szwedzkich

1656 r. Marjanna Rylska, stolnikowa krakowska, wznowiła tu zbór, który jednakże upadł po 1658 (Ł. 335).

74. *Grabowa*, p. proszow., zdaje się fundacja Jakóba Grabowskiego, starosty książkiego; 1558 kaznodzieją był ks. Jakób Migalius.

75 *Grybów*, p. sandecki. Jan Pieniążek, wojski krakowski oddał kościół na zbór (W. P.) przed 1566 r., ale już przed 1597 (W. R.) wrócony katolikom.

76. *Gutkowice*, zbór w liście pińczowskiej 1561 r. w d-cie krakowskim; kaznodzieją ks. Stan. Bodzęciński.

77. *Gutowo*, p. radomski, d-t radomski, upadł w pocz. XVII w. (Ł.).

78. *Goździec*, z. halicka, p. kołomyjski. Założył Jan Potocki, podkomorzy halicki; upadek nieznany (Ł.), w każdym razie istniał w pierwszej połowie XVII wieku.

79. *Hoczwia* (Oczew), ziemia sanocka. R. 1556 Maciej i Stanisław Balowie kościół na zbór obrócili. Kaznodzieją został ks. Tyburcy Baranowski (synod w Secyminie 21 stycznia 1556). 1560 r. kaznodzieją był ks. Jakób. R. 1590 kaznodzieją był ks. Jan z Sanoka, który wydał dzieło „Ecclesiastes“—tłómaczenie ksiąg Salomona. R. 1630 kaznodzieją był ks. Militius. D-t podgórski. (Zbór „Hoyski“ w krakowskim dystrykcie, wizytacja 1653 przy patronach Reju i Mik. Rusockim i kaznodziei ks. Z. Zajdlicu być może jest właśnie zborem w Hoczwi).

80. *Hołubek* v. *Hołubiec*, d-t bełzki, w. i p. bełzki. W zborze byli kaznodziejami ks. Mikołaj Orlicki † 1640 r., ks. T. Petrycjusz 1641. Jakoby istniał 1660. Nie istniał 1676 r., 1630 r. ks. Tomasz Petrycy, senior.

81. *Iwaniska*, p. sandomierski. Kościół oddany na zbór przez Zborowskich (prawdopodobnie Marcina), zniósł zbór Seb. Ligęza po 1596, prawdopodobnie ok. 1612, przed 1615 (All. oss.). Synod 1557 r., wymieniony w Sandomierzu. Fundacja zboru ok. 1552 r. (Ł.), 1576 r. pastor ks. Mikołaj Sokołowski.

82. *Iwanowice*, p. proszowski. Kościół na zbór zamienił 1551 (Lubowicz I, 117) Mikołaj Dłuski herbu Kotwicz, b. surrogat krakowski, przyjąwszy wyznanie ewangelickie, † 1551. 1556 r. kaznodzieją był ks. Jan Siekierzyński, r. 1557—60 ks. Jan Luziński, od 1561 ks. Mateusz Albin. Kościół wrócony katolikom i zbór upadł 1624 r. (Słow. Jeogr.). 1582 r. patronem był ks. M. Sokołowski. Mamy wizytację zboru z 1598 r.

83. *Jabłonów*, w. ruskie, ziemia halicka, p. kołomyjski, zdaje się fundacji Potockich. Kaznodziejami byli ks. Maciej Americus 1632—† 1639, ks. Adam Preuss do 1648. Zbór upadł prawdopodobnie w czasie wojen kozackich koło 1650.

84. *Jaćmierza*, w. ruskie, ziemia sanocka. Nabożeństwo ewangelickie w kościele zaprowadził Stanisław Drohojowski, kasztelan przemyski 1558 r. Kaznodzieją był ks. Stanisław z Opatowca. Zbór, zdaje się, trwał krótko (Bukowski II, 35). Podług Jabłonowskiego jednak (Polska XVI wieku t. 7-my

cz. 2-ga str. 183) do r. 1620, co jest prawdopodobne, bo Drohojowscy długo byli ewangelikami (lecz zbór ten nigdy nie był arjański, jak błędnie pisze J.).

85. *Jałowice*, w. wołyńskie, p. łucki, zniszczony za Jana Kazimierza (Ł).

86. *Jakóbkowice*, p. sandecki. 1563 r. kaznodzieją był ks. Stefan; zdaje się trwał krótko.

87. *Jankowice*, p. radomski, był zbór jeszcze w pierwszej połowie XVII w. (Ł). D-t radomski.

88. *Janowiec*, p. radomski. Kościół na zbór zamienił Andrzej Firlej, starosta sandomierski (późniejszy kasztelan lubelski) (W. R.). Wrócony katolikom 1599 (Słow. J.).

89. *Jasionów*, w. rus., z. halicka, p. trembowelski. J. Błoński zamienił kościół na zbór. Wyrokiem trybunału lubelskiego oddano kościół katolikom 1644 (Słow. J.). Srebra zborowe oddano 1693 r. do zboru do Łapczynej Woli (A. S.). 1606 majętność Marcina Chrząstowskiego, kaznodzieja ks. Wojciech Borowjusz (A. S).

90. *Jastrzembia*, p. sandecki. 1561 r. St. Taszycki obrócił kościół na zbór. Był jeszcze 1596 (W. R.). Ks. Maciej z Łowicza kaznodzieją 1561.

91. *Jawiszowice*, p. szląski, krótki czas kościół był w rękach ewangelików (W. R.), prawdopodobnie przez Myszkowskich.

92. *Jawornik*, w. ruskie, ziemia przemyska, wymieniony w Sandomierzu, prawdopodobnie założony przez St. Stadnickiego († 1563). Zwrócony katolikom 1587 r. (Buk. I, 272).

93. *Jaworno*, zbór w dystrykcie żarnowskim, wymieniony w Sandomierzu 1570 r.

94. *Jazłowiec*, w. podolskie, p. czerwonogródzki. Przekształcił kościół Marji Magdaleny na zbór 1549 r. Jerzy Jazłowiecki, hetman wielki koronny; zbór przetrwał 29 lat (Okolski, Russia florida u Ł. 342), a zatem upadł 1578 r. Ks. Chrząstowski Stanisław był kaznodzieją od założenia i jeszcze 1560. Wymieniony w Sandomierzu (Patrz: Lubowicz, Historja Reformacji I, 80 nota).

95. *Jedlińsk*, p. radomski. Kościół na zbór zamieniony przez Jedlińskich 1561 r. Od r. 1561—63 kaznodzieją był ks. Jerzy Niger. Wymieniany na synodach aż do 1628 r. Nie był 1637 r. Upadł 1630 r. (Słow. J.), oddany katolikom przez Witowskiego, kasztelana Brzezińskiego. 1611 kaznodzieją ks. Orlicz (A. S.).

96. *Jodłówka*, p. pilzeński. Zbór ufundowany przez Chrząstowskich, przetrwał do 1809 r. (Słow. J.). R. 1600 kaznodzieja tutejszy ks. Petrycy Jan wydał dzieło polemiczne przeciwko arjanom „Przestroga.“ R. 1642 patronem był Stanisław Chrząstowski. Kaznodzieje: ks. Jan Malcolm 1642—† 1646, ks. Zygmunt Zajdlic 1650. R. 1617 starszym (patronem) zboru był Achacy Taszycki. Wizytacje 1598, 1599, 1625 r.; 1630 przy

patronie Cyrylu Chrząstowskim kaznodzieją sławny ks. Dan. Clementinus.

97. *Kamieniec podolski*, w. i pow. podolski. Kaplicę na zamku ufundował Mikołaj Potocki, generał ziem podolskich. Przetrwała do zajęcia K. przez turków 1672; wtedy ją włączono do fortyfikacji (Sł. J.), jakoby „luterską.“

98. *Kamionka*, p. lub. Kościół na zbór obrócili Szamotulscy. Zwrócony w pocz. XVII w. (All. Os.), przed 1615. D-t lubelski.

99. *Kasice* (Kaszyce), ziemia przemyska, w. ruskie, fundacji Gorajskich lub Drohojowskich. 1676 r. zbór istniał (A. S.). 1682 r. patron Krysztof Tomasz Drohojowski, chorąży przemyski, nie miał pastora. 1689 zboru już nie było. Upadł pewno po śmierci Drohojowskiego chorążego 1683 r. 1676 kaznodzieją był ks. Rozanowicz, patronem był Krystyn Gorajski. 1680 na synodzie generalnym w Szczepanowicach Rozanowicz za winy różne pozbawiony ministerjum.

100. *Kazimierza wielka*, p. wiślicki. Kościół obrócony na zbór 1551 r. (Lubowicz I, 118) przez Lutomirskich (W. R.). R. 1556 kaznodzieją został ks. Jakób Megalus. Po Megalusie sam patron St. Lutomirski pełnił obowiazki kaznodziei od 1557, jeszcze i w 1560 r. Wymieniony w Sandomierzu. Zwrócony katolikom przez St. Lutomirskiego 1591 r. (W. R.).

101. *Kazimierza mała*, p. proszowski. Kościół obrócony na zbór 1557 r. St. Lutomirski wrócił go również, wybudowawszy nowy koło 1591 (W. R.). D-t krakowski. Oba te kościoły (N-ra 100 i 101) stanowiły często jedną całość.

102. *Kijany*, p. lubelski, wymieniony 1583 r., 1602 r. kaznodzieją ks. Wulfius. D-t lubelski. 1583 r. kaznodzieją ks. Stanisław Czechowski.

103. *Kliczków*, p. lubelski. Kościół oddany przez Słupeckich. Feliks Słupecki go zwrócił między 1608 (ostatnia wzmianka synodowa) i 1615 (All. Oss. 2, 9). D-t lubelski. Prawdopodobnie zbór zniesiony 1613 r., kiedy Słupecki został kasztelanem i prawdopodobnie jednocześnie katolikiem.

104. *Klimuntowice* (Klimontów), d-t lubelski u Regenvolsciusa (Węgierskiego), p. sandomierski, fundacji Hieronima Ossolińskiego, kasztelana sandomierskiego (Buk. I, 282), upadł po jego śmierci 1576.

105. *Klwów*, p. radom., d-t opoczyński. Losy nieznane (Ł).

106. *Kłoczów*, p. stężycki, zdaje się trwał bardzo krótko z powodu powrotu Kłoczowskich do katolicyzmu.

107. *Kobielany* (Kobylany), p. biecki. Kościół oddał ewangelikom 1559 r. Andrzej Bzicki, kasztelan chełmski; wymieniony w organizacji książkiej 1561 r.; 1563 r. kaznodzieją był ks. Jakób, który, będąc poprzednio plebanem katolickim, został ewangelikiem 1559 (Lasciana 479). Wymieniany na licznych synodach, np. 1695. W 1704 kaznodzieją był ks. Paweł Petrozolin, patronką Potocka, wdowa, herbu Pilawa. Zbór upadł pra-

wdopodobnie, po wygaśnięciu patronów — ewangelickiej linji Pilawitów—Potockich ok. r. 1720.

108. *Kock*, p. łukowski, jeden z najznakomitszych w Małopolsce zborów. Kościół oddał ewangelikom Jan Firlej, marszałek wielki koronny późniejszy, będąc wojewodą lubelskim (wiz. Pad., Buk. I, 677), a zatem między 1556 i 1561; tu go następnie i pochowano. Parafję katolicką przeniesiono do kaplicy Św. Ducha za miastem. Syn fundatora Andrzej, kasztelan najpierw małogoski, a potem radomski (przed 1591), założył tu szkołę, która kwitnęła i pod jego synem Andrzejem, wojewodą sandomierskim († 1650), zwana firlejańską, pod rektorami: Petrycjuszem, Danielem i Salomonem Neugebauerem, Grudentem, Pilcjuszem, Pankracjuszem, Libercenem, Czupalińskim i Świetlickim (Węgierski). 1648 r. kozacy zrabowali Kock, szkołę i jej księgozbiór. 1649 katolicy odzyskali na nowo kościół, o czem świadczy zachowany dotąd napis na dzwonie. 1650 r. Firlejowie wystawili nową świątynię ewangelicką, która została poświęcona 22 lutego t. r. (A. S.). Zbór upadł prawdopodobnie w parę lat później, w czasie wojen kozackich i szwedzkich m. 1654—60. W r. 1661 już go nie było. Z kaznodziei znamy ks. ks.: Petrycjusza 1599 r., Jakóba Zaborowskiego 1602—1621, Daniela Zaborowskiego † 1641, Jana Żurowskiego † 1643, Jakóba Memorata 1646.

109. *Korytnica*, p. chęciński, wymieniony w Sandomierzu 1570, 1573 r. kaznodzieją był ks. Stanisław Czasłowski r. 1578, jednocześnie senior chęciński. Zbór upadł 1596 (W. R.).

110. *Korzec*, w. woł., p. łucki, wspomniany na synodzie 1596 r. D-t bełzki.

111. *Kościelec*, p. proszowski, kościół oddany ewangelikom przez Stanisława Bogusza, starostę krasnostawskiego (W. R.). Był jeszcze 1596.

112. *Kosów*, p. lelowski, jeden z najpierwszych w Polsce zborów. Fundator Hieronim Rzeszowski (A. S. Dalton 402). Już 1556 r. kaznodzieją był ks. Melchior (synod w Secyminie); wymieniony w Sandomierzu i często na synodach do 1639 r. Data upadku nieznana. Ks. Sokoł 1596 r.

113. *Kozirynek* (v. Radzyń), p. łukowski. Dwa kościoły miejskie oddane były tu ewangelikom koło 1560. Były pleban i ksiądz katolicki Jan Kazanowski, oddając kościół, przyjął przed 1566 r. wyznanie ewangelickie (wiz. Padniewskiego, Buk. I, 590). Jeden z nich, św. Trójcy, 1596 jeszcze był w ich rękach, a drugi zwrócony katolikom przez Mniszcha, po 40-letniem władaniu (W. R.).

114. *Kozarowice*, w. i p. kijowski, nad Irpeniem. Zbór ufundował Samuel Hornostaj († 1618), żonaty z Teofilą Gorajską, prawdopodobnie około r. 1590. Zbór przetrwał prawdopodobnie do wojen kozackich 1650—1660. R. 1640 kaznodzieją był ks. Jan Horacy.

115. *Kozy*, p. szlązki. Paweł Gierałtowski oddał kościół ewangelikom, prawdopodobnie koło 1560. R. 1596 kaznodzieją był ks. Jan (W. R.). R. 1647 ks. Daniel Levinius. Za Jana Kazimierza, po 1660 r., patronem był Rusecki, który wiele gwałtów od katolików ucierpiał. Kiedy zbór upadł, niewiadomo, lecz „do 1770 r. było tu wielu ewangelików, których z rozkazu króla pruskiego do Kiełpina (Anhalt) na Szlązk pruski przeniesiono“ (Słow. J.). 1604 r. kaznodzieją został ks. Jan Simler z Aleksandrowic, 1627 ks. Jan Wartenzjusz, 1648 i 1653 r. wiz., kaznodzieją ks. Z. Zajdlic, patron Mikołaj Rusecki.

116. *Kozłów*, p. książki. Kościół oddał ewangelikom Rzeszowski N. W A. S 1596 r. „pisano do P. Kozłowskiego, by w K. była usługa słowem Bożym.“ 1611 r. upomina synod właściciela An. Oleśnickiego; 1613 kaznodzieją ks. Aleks. Witrelin.

117. *Kraków*. Pierwotnie zborownicy krakowscy zbierali się w Justowej Woli u Decjusza lub w Chełmie u M. Chełmskiego, przyczem kaznodzieją prawdopodobnie był Sarnicki. (Akta synodowe; u Węgierskiego błędnie od 1552 r.); następnie od 1557 w ogrodzie Jana Bonara, kasztelana bieckiego, za Mikołajewską bramą, przy kaznodziei ks. Grzegorzu Pauli i jego pomocniku ks. Stanisławie Wiśniowskim, (następnie pastorze w Wieliczce). Od 1558 był dla zborowników niemców osobny kaznodzieja ks. Daniel Szlązak Patronem do † 1561 r. kasztelan Bonar. Od tej pory zbór się rozdwoił na ewangelicki (którego kaznodzieją został ks. Zacjusz) i arjański, przy kaznodziei ks. Paulim. Ewangelicy mieli nabożeństwo 1565 w dworze Tęczyńskich, od 1568 w domu Tarły, wojewody lubelskiego. Podług wizyty Padn. (Buk. I, 622) było do 50 znaczniejszych rodzin ewangelickich i do 20 arjańskich w jednej parafji Matki Boskiej w Rynku.*) Na jednym z synodów (Dalton III, 415) liczba zborowników krakowskich obliczona „plus quam 1000.“ Zbór 1569 otrzymał 8/VIII przywilej na cmentarz za Mikołajewską bramą od Zygmunta Augusta 1570 zakupiono kamienicę Bróg na zbór, na który 2/V 1572 Zygmunt August wydał przywilej. 1573 odbył się tu synod generalny pod Janem Firlejem, marszałkiem wielkim koronnym. 1574 r. zbór 10/X został przez pospólstwo gwałtownie zniszczony. 1575 r. 16/VI sprofanowany cmentarz. To samo 1577 r. 1578 r. 27/X Stefan Batory przywilej na zbór potwierdził. Patronem zboru był Piotr Zborowski, wojewoda krakowski. Wiele zapisów, między innemi Stanisława Płazy, starosty ojcowskiego 1583. Powtórnie zbór zburzony 1587 r. 8/V. Trzeci raz i ostatecznie zbór

---

*) Przytaczamy tu z listy Bukowskiego niektóre z nazwisk tych pierwszych wyznawców Ewangelji śród mieszczaństwa krakowskiego: Ajchlerowie (Erazm rajca i Stanisław wójt, doktór praw), Dudycz, były biskup węgierski, Fogelwederowie, Jelenowie, Gostyńczyk pisarz, Gutteterowie (z nich Piotr doktór), Krzyżanowski, Leszczyński, Rożanka doktór, Trecy Krysztof, pedagog z rodziną, Wierzbięta Maciej drukarz, Zalaszowski, Zieleński i wielu innych.

zburzony 1591 23/V. Od tej pory służba zborowa przeniesiona do Aleksandrowic, a potem Wielkiejnocy. 1622 r. Zygmunt III plac po kamienicy zborowej podarował St. Lubomirskiemu, podczaszemu koronnemu, prawem kaduka. Nabożeństwo ewangelickie odprawiało się w Krakowie 1633 r. w czasie elekcji czasowo. W czasie oblężenia Krakowa 1655 nabożeństwo tu znów się odprawiało a następnie ustało do r. 1800. Kaznodzieje krakowscy polscy ks. ks.: Pauli 1557, Zacjusz 1562, Prażmowski 1570, Gilowski 1573, Bileński 1579, Strykowski 1586, Piotr 1590, Jakób Wolfius 1592, Jan Simmler 1503, M. Eisenmenger 1605, Herman 1610, Wartensius 1630, Wojciech Węgierski.

118. *Krakowiec*, w. ruskie, ziemia przemyska. Stanisław Fredro, wojski samborski, kościół na zbór zamienił, który trwał aż do r. 1604, kiedy go przywrócono katolikom (Słow. J.).

119. *Krasienin*, p. lubelski, wspomniany na syn. 1582 r. i 1598? w Secyminie, nie był 1637, d-t lubelski.

120. *Krasnobród*, ziemia chełmska, pow. krasnostawski, wspomniany na syn. 1595 r. Tu był synod 1647 roku pod dyrekcją Wł. Leszczyńskiego, wojewodzica bełzkiego. R. 1660 kaznodzieją był ks. S. Prusicki; zbór nie istniał 1674 r., 1639 kaznodzieją ks. Stan. Zajączkowic.

121. *Krasocin*, w. sandom., p. chęciński, własność i oczywiście fundacja St. Szafrańca, kasztelana, potem wojewody. 1574 synod piotrkowski podpisał kaznodzieja Szymon Petricovius, 1600 r. ks. Andrzej Sudrowjusz; patronem był starosta lelowski Andrzej Szafraniec. 1595 ks. An. Snajerus. Zbór istniał 1603 r.

122. *Kromołów*, p. lelowski, fundacji Bonarów, następnie przeszedł do Firlejów i po przejściu na katolicyzm Mikołaja Firleja zniesiony. Roku 1583 ks. Ignacy Milcjanus. Upadł przed 1615 r. (All. Oss.).

123. *Kropiec*, w. rus., z. lwow. w XVI w. (All. Oss.).

124. *Krosna ruska*, w. ruskie, z. sanocka, 1562 r. zbór, którego kaznodzieją był ks. Michał.

125. *Kryłów*, w. bełzkie, ziemia chełmska, fundacji Ostrorogów, już przed 1570 r., gdy kaznodzieją był ks. Mateusz Raków. Od 1593 r. patron Mikołaj Ostroróg, kasztelan bełzki, był założycielem szkoły. Tu synod 1595 r. Szkoła pod Mateuszem Białobłockim, Baltazarem Krośniewickim, Baltazarem Pankracjuszem i innymi. Po wygaśnięciu ewangelików Ostrorogów Mikołaj Ostroróg, podczaszy koronny, zniósł zbór 1635 r. (Sł. J.). 1603 kaznodzieja ks. D-r teologji Baltazar (Krośniewicki). Na upadający zbór 1617 r. przeznaczono 70 zł. (A. S.).

126. *Krynica*, w. bełzkie, ziemia chełmska, wspomniany na synodach 1581 i 1595.

127. *Krzemieniec*, w. woł., p. krzemien., był zbór w XVI w. i pocz. XVII, gdy kaznodzieją był ks. Bartłomiej Falkonjusz (Ł).

128. *Krzyżanowice* (koło Pińczowa). Tu już 1551 r. kazał po ewangelicku Szymon Zacjusz z Proszowa (Lubowicz, Hist. Ref. I, 118).

129. *Książnice*, p. pilzeński. Fundatorem Jan Tarnowski Lub. I, 317) 1561 r., w Sandomierzu 1570 wymieniony w d-cie szydłowskim. Nie był 1596 r.

130. *Książ mały*, p. książki. Kościół na zbór obrócili prawdopodobnie pleban Stanisław Kula (Wiz. Pad., Buk. I, 589) i Krupka koło 1565 r. Zbór upadł niedługo potem, koło 1580.

131. *Książ wielki*, p. książki, fundacji Jana Bonara kasztelana Bieckiego 1557; tu synod 1560, szkoła 1561 r.; zniesiony przez Maciejowskiego biskupa koło 1580. 1561 był stolicą dystryktu. Pierwszym kaznodzieją był ks. Albert Łaziński, poprzednio do 1556 pleban katolicki; następnie od 1558 do 1561 ks. Marcin Krowicki, który 1561 r. przeniesiony został na synodzie w Włodzisławiu do Wojciechowa; tegoż roku 1561 do 1567 arjanin późniejszy Jerzy Schomann. W Książu kasztelan Bonar 1561 r. proponował organizować szkołę.

132. *Kuczków*, p. lelowski, 1561, trwał krótko; w 1561 r. w d-cie książkim, wspomniany 1563 r., gdy kaznodzieja miejscowy ks. Stan. Moicius podpisał odezwę arjańską.

133. *Kunów*, p. sandom., 1570 r. w Sandomierzu w d-cie szydłowskim, zdaje się 1596 już w ręku katolików (Wiz. R. Buk. I, 642).

134. *Kurów*, p. lub., fundacji Abrahama Zbąskiego. Już 1553 r. ks. Mikołaj, wikary, pierwszy wprowadził nabożeństwo ewangelickie. (Węg. 249). Z kaznodziei tutejszych znani ks. ks.: Franciszek Jezierski, który brał udział w dyspucie lewartowskiej z arjanami 1592 r., 1581—1595; Andrzej Jezierski 1611, Daniel Regulus od 1612, Krysztof Muzonius † 1646 r., Jerzy Hoffmann od tej daty. Wspomniany na synodzie 1650 r., upadł prawdopodobnie w czasie wojen szwedzkich.

135. *Kuropatniki*, w. rus., ziemia i p. lwowski, własność 1578 Kamienieckich, wspomniane w Sandomierzu, w dystrykcie podolskim 1570; r. 1563 arjańską odezwę podpisał ks. Al. Dzieszowski, kaznodzieja miejscowy. Ponieważ 1578 było spalone przez tatarów, więc pewno wtedy i zbór upadł.

136. *Kurozwęki*, p. wiślicki, fundacji Lanckorońskich, d-t Szydłowski 1570 r., już w 1596 wrócony katolikom (Wiz. Radz.) przez Zbigniewa Lanckorońskiego, podkomorzego sandomierskiego.

137. *Kusienice*, z. przemyska. Zbór istniał jeszcze około 1620—1640. Mikołaj z Orska Duńkowski zniósł zbór. R. 1607 ks. Mik. Dusippus wskutek przestępstw oddalony od ministerjum. Patron Trojczycki.

138. *Lachowce*, w. woł., p. krzemieniecki, zbór fundacji Sieniutów, prawdopodobnie powstał 1611 r., gdy Abram, syn Teodora, z arjanina stał się ewangelikiem. Istniał jeszcze 1641, gdy patronem był Piotr, syn Abrama, Sieniuta (Ł. 354). Jednocześnie był tu i zbór arjański, którego patronką 1641 była żona Piotra (Wilamówna z domu; kaznodzieją arjańskim ks. Ciachowski. Zbór arjański, istniejący przed 1617, od 1627 ze

szkołą, zamknięto 1644 r., ewangelicki upadł prawdopodobnie w czasie wojen kozackich.

139. *Lipnik*, p. szlązki, 1581 własność Mikołaja Zebrzydowskiego; był tu zbór prawdopodobnie od ok. 1560 r., zniesiony przed 1583, o co się w liście do ziemi krakowskiej z 12 czerwca tegoż roku uskarżają ewangeliccy panowie litewscy (Arch. syn. Warsz.). Na miejscu zboru ufundowano klasztor jezuicki.

140. *Lisko*, w. rus., ziemia sanocka, fundacji Stadnickich, upadł po 1594, prawdopodobnie w pocz. XVII w. (All. Oss. 2, 8).

141. *Leszczyn*, w. kij., p. żytomierski, fundacji Samuela Hornostaja († 1618), żonatego z Teofilą Gorajską, jednocześnie z Kozarowicami koło 1590 r. 1641 r. kaznodzieją był ks. St. Zajączkowski, 1654 r. zbierano kollektę na ten zbór. Upadł zapewne w czasie wojen kozackich. D-t bełzki u Węgierskiego.

142. *Lipie*, w. bełzkie, już 1560 r. kaznodzieją był ks. Jan Bricius, 1566 ks. Hieronim, 1580 ks. Jan Losius. Wspomniany na synodzie 1595 r. D-t lubelski u Węgierskiego.

143. *Lipowce*, u Węgierskiego zbór w d-cie krakowskim. Są Lipowce koło Dukli w p. bieckim, czy to tu był zbór— niepewne.

144. *Lipsk*, p. radomski, fundacji Oleśnickich, 1596 był już w rękach katolików.

145. *Litwinów*, w. ruskie, z. halicka, fundacji Piotra Piekarskiego. Kaznodzieją był 1624—1630 ks. Jan Węgierski, wspomniany na synodach 1625, 1627 roku.

146. *Lubartów*, fundacji Mikołaja Firleja, wojewody lubelskiego, za Zygmunta Augusta; 1581 r. kaznodzieją był ks. Jakób, consenior lubelski; tu była szkoła 1593 r. pod Samuelem Wolfiusem i Stanisławem Petrycjuszem. 1592 r. kaznodzieją był ks. Grzegorz Jankowski, który tu w zborze razem z arjanami i kaznodzieją Kosowskim ks. Fr. Radzimińskim dysputował z jezuitą ks. Radzimińskim. O dyspucie patrz listę zborów arjańskich i u Jochera. Zbór istniał długo, wspominany często na synodach do 1641 r. Jednocześnie czas jakiś był tu zbór i szkoła arjańska, założone prawdopodobnie po śmierci Firleja 1588 r. przez zięcia jego Mikołaja de Biberstein Kazimierskiego. Zbór arjański, w którym kaznodzieją był 1598 r. Krysztof Lubieniecki istniał jeszcze 1612 i upadł prawdopodobnie 1612—1618. Zbór ewangelicki upadł po śmierci księżnej Zasławskiej, wojewodziny wołyńskiej, 1642 r., która Lubartów „trzymała.“ Ostatnim kaznodzieją był ks. Maciej Węgierski.

147. *Lubcza*, p. książki, fundacji Krysztofa Spinka 1560 r.; kaznodzieją był ks. Wojciech Episcopius, d-t książki 1561 r., wspomniany 1563 r.

148. *Lublin*, najznakomitszy, po krakowskim, zbór w Małopolsce. Zbór lubelski powstał 1560 r., kiedy na synodzie w Bychawie ewangelicy lubelscy prosili o pastora, którą to prośbę powtórzyli 1561 r. na synodzie w Pińczowie przez swego posła Janusza. Dany im kaznodzieja, poprzednio w Wolborzu (p. siera-

dzki) ks. Stanisław Paklezjusz, który do śmierci 1567 pozostawał w Lublinie. Patronem zboru był Jan Baptysta Tęczyński herbu Topór, wojewoda bełzki (sławny w historji narzeczony królewny szwedzkiej Cecylji), a po jego śmierci 1562 r., Stanisław Tęczyński, wojewoda bełzki, w którego domu w Lublinie gromadził się zbór do śmierci wojewody 1567 r. Paklezjusz, ku końcowi życia, skłaniał się ku arjanizmowi. Po śmierci Tęczyńskiego i Paklezjusza zbór czasowo był rozwiązany; arjański powstał na nowo 1570 pod patronatem Czechowicza i Wilkowskiego, ewangelicki zaś prawdopodobnie także, jakkolwiek nazwiska pastorów ewangelickich z najdawniejszej epoki (po Paklezjuszu w końcu XVI w.) nie są znane. Wiemy tylko o ks. Adamie Sandomierzaninie, kaznodziei lubelskim 1598 r. (Węgierski) i ks. Janie Grzybowskim, kaznodziei 1600 r. Zbór lubelski w końcu XVI w. mieścił się na przedmieściu naprzeciw klasztoru karmelitów. Trzykrotnie zbór zburzony był przez pospólstwo i uczniów jezuickich: 1611, 1614 i 1620 r. Ostatnie zburzenie wywołało na instancję Rafała Leszczyńskiego wojewody bełzkiego dekret Zygmunta III, polecający wyśledzić sprawców; lecz oskarżeni mieszczanie lubelscy przysięgli, iż w rabunku zboru udziału nie przyjmowali (akta śledztwa u Łukaszewicza, Małopolska). Kaznodzieją lubelskim był 1624 r. ks. Wawrzyniec Dominik. 1627 r., 1 sierpnia, zbór lubelski znów zniszczony został, poczem trybunał lubelski dalsze jego istnienie zabronił, co jednak sejm tegoż roku zniósł, ponieważ trybunały praw nowych stanowić nie mogły. Zdaje się po zburzeniu 1627 r. zbór przeniesiono do dworca wojewodziny lubelskiej Słupeckiej, a następnie do domu wojewodziny wołyńskiej księżnej Zasławskiej, Leszczyńskiej z domu. Ostateczne zburzenie zboru nastąpiło 1631 r. Ale jeszcze 1633 r. odbyły się tumult i napaść katolików na pogrzeb ewangelicki, 4 lutego. Ponieważ ewangelicy, broniąc się przed gwałtem, zabili jednego z napastników w bójce, trybunał lubelski seniora zboru lekarza Samuela Makowskiego skazał na karę śmierci. Za wdaniem się panów ewangelickich sprawę załagodzono, lecz publiczne nabożeństwo ewangelickie w Lublinie ustało do końca XVIII w. W pocz. XVII w. w Lublinie odbywały się liczne synody. Na jednym z nich 1611 r. arjanie chcieli się przyłączyć do ewangelików.

149. *Lucjanowice*, p. proszowski, założony koło 1616 r. przez St. Żeleńskiego dla zborowników krakowskich po upadku Aleksandrowic. 1626 r. tenże Żeleński chciał nowy zbór budować, lecz studenci krakowscy mu go zniszczyli. 1687 zbór zamknięto wyrokiem trybunalskim przy kaznodziei ks. St. Mikołajewskim, który został uwięziony, i patronie Wł. Żeleńskim.

150. *Luczyczki*, p. prosz., 1561 zbór wspomniany na syn. w Pińczowie i w Książu.

151. *Lunów*, p. sand., założony przez Gniewoszów, 1561. 1563 r. kaznodzieja ks. Melchior Palipovius podpisuje odezwę arjańską. Upadek nieznany.

152. *Lutcza*, p. pilzneński, fund. Domaradzkich (Ł), do pocz. XVII w. (Ł), wymieniony u Węgierskiego w dystrykcie pilzneńskim.

153. *Luźnia*, pow. biecki, początek i fundacja nieznane. R. 1620 kaznodzieja ks. B. Bitner, 1636—† 1639 ks. A. Sudrowski, ks. Z. Rzepecki—† 1646. Za Jana Kazimierza „żołnierze kościół rozebrali“ (Ł) przed 1660 r. Jeszcze 1655 r. ostatnim kaznodzieją był ks. Aquila, który po zniszczeniu Luźnej i po przejściu Błońskich z Lusławic z arjanizmu na wyz. ewangelickie odprawiał nabożeństwo od 1660 i jeszcze 1664 w *Lusławicach* (Ak. syn. Krak.).

154. *Lwów*. Koło r. 1569 prawdopodobnie był tu zbór (Węgierski), zapewne fundacji Sieniawskiego Mikołaja, wojewody ruskiego (Ł).

155. *Łabuń*, w. woł., p. krzemieniecki, d-t lubelski u Węgierskiego. 1569—1573 kaznodzieją ks. J. Pontan, wymieniony na synodach 1581 i 1595.

156. *Łańcuchów*, p. lub., założony przez Kuropatwów (Ł) przed 1560 r., upadł koło 1600 (Ł).

157. *Łańcut*, w. rus., z. przemyska. R. 1549 Krysztof Pilecki, wypędziwszy dominikanów, wprowadził nabożeństwo augsburskie, a wkrótce potem helweckie. Od Pileckich 1578 r. Łańcut przeszedł do Stadnickich—Stanisława Djabła († 1610). Przy nich 1621 r. wyrokiem trybunalskim odebrano ewangelikom gmach kościelny i zwrócono go dominikanom. Zbór trwał jednak dalej i upadł dopiero 1629 r. po przejściu Łańcuta do katolików Lubomirskich. Tu były także szkoły. W 1567 r. w Łańcucie odbył się synod arjański (Lubieniecki str. 215—217, Lubowicz, Nacz. reak. str. 151), na którym jednak byli i ewangelicy (St. Iw. Karmiński). Prawdopodobnie tylko śród zborowników była grupa arjańska, gdyż już 1570 w Sandomierzu zbór figuruje jako ewangelicki, a 1578 r. kaznodzieją ewangelickim był tu ks. Andrzej Gilowski.

158. *Łapczyńska Wola*, p. chęciński, fundacji Bobrownickich, przed 1629 r., kiedy synod tu ks. Mateusza Wardeljusza naznaczył na pastora. Wielokrotnie na synodach wspominany w XVII w. 1692 kaznodzieją był ks. J. Petrozolin, który 1704 został obrany seniorem; 1734 kaznodzieją był ks. Samuel Aram; 1754 był już tylko budynek zborowy, ale bez pastora. U Węgierskiego d-t krakowski.

159. *Łaszczów*, w. i p. bełzki, wspomniany na synodach już 1581 r., fundacji Gorajskich. 1604 kaznodzieją był ks. Krysztof Kraiński † 1618, 1618 r. ks. Tomasz, senior bełzki, 1626 ks. Jan Posnicius, 1637 patronem był Jan Gorajski przy 1638 r. kaznodziei ks Pandlowskim. Data dokładna upadku nieznana. Była tu na początku XVII w. drukarnia protestancka.

160. *Łukowa*, p. chęc., d-t krakowski u Węgierskiego. 1560 r. Baltazar Łukowski, sędzia sandomierski, kościół na zbór zamienił; pierwszy kaznodzieja 1560 ks. Jak. Megalius, 1562 r.

ks. Melchior Palipovius, 1592—1595 ks. Fr. Płachta, 1610 ks. Jan Simmler, przy patronie P Grabkowskim; ostatnia znana wizytacja 1617 r.; 1562 r. kaznodzieja tutejszy podpisał synod arjański.

161. *Łosiczyn*, w. kijowskie, Hornostaj 1605 r. miał tu zbór.

162. *Łysobyki*, p. stężycki, fundacja Zbązkich, wspominany na synodach od 1598 do 1637, zdaje się upadł między 1637 i 1641. Kaznodzieją 1629 był ks. Kr. Muzonjusz.

163. *Malice*, p. sandom., fundacji Malickich po 1561 i przed 1583 r., kiedy kaznodzieją był ks. Jan Kostecki. 1633 r. gmach kościelny został wyrokiem trybunalskim oddany katolikom. 1629 umarł tu kaznodzieja ks. Bartłomiej Bytner. 1644 nowym wyrokiem trybunalskim polecono wzniesiony gmach zborowy przenieść dalej od kościoła katolickiego. 1655 r. kaznodzieją był ks. Jan Nerlich, patronką Barbara Janowa Malicka, wicepatronem Krysztof Ożarowski. 1660 kaznodzieją ks. Tomasz Rupecki przy patronie 1662 Stefanie Ożarowskim. 1702 przy patronie Kostkowskim i kaznodziei seniorze Małopolskim ks. Danielu Mikołajewskim zbór za wyrokiem trybunalskim zburzony został na zawsze.

164. *Markuszów*, p. lub., fundacji Firlejów, zbór nie istniał już 1615, zniesiony prawdopodobnie koło 1608 r.

165. *Martynów*, w. woł., p. łucki, fundacji Chodkiewiczów, wymieniony na synodzie w Sandomierzu 1570 w d-cie podolskim, należał 1577 do „Pani wileńskiej,“ a więc Chodkiewiczowej, prawdopodobnie Anny z Szemiotów. Zbór musiał upaść między 1572 (przejście na katolicyzm kasztelana wileńskiego, syna Anny, Jana Hieronima) a 1588 (data śmierci w wierze ewangelickiej żony Jana Hieronima Elżbiety Zborowskiej).

166. *Melgiew*, p. lub., w d-cie lubelskim u Węgierskiego. Zbór wymieniony u Otwinowskiego, Heroes christiani, więc już 1556 r. Fundatorzy, data upadku nieznana, przed 1596, kiedy już zboru nie było (W. R.).

167. *Melsztyn*, p. sandom. Podług Łukaszewicza Spytek Jordan kościół na zbór zamienił, a następnie Taszyccy oddali go arjanom. Wiadomości te jednak są bardzo wątpliwe, gdyż Jordan nigdy z kościołem katolickim otwarcie nie zerwał, i o zborze w Melsztynie żadnych wiadomości się nie zachowało, tak że nawet istnienie jego jest wątpliwe.

168. *Miedzna*, p. opoczyński, u Węgierskiego d-t opoczyński, własność nie Zborowskich, jak błędnie pisze Łukaszewicz, lecz Straszów, fundacji Leonarda Strasza, przed 1574, gdyż kaznodzieja tutejszy ks. Wojciech Turski jeździł z Piotrem Zborowskim, wojewodą sandomierskim, do Turek (a Zborowski 1574 r. został wojewodą krakowskim). 1602 kaznodzieją tu został ks. Wawrzyniec, przeniesiony do tego zboru po upadku zboru w Olkuszu. 1611 r. Stanisław Strasz, patron, za nieobsadzenie zboru kaznodzieją przez synod monitowany, a 1617 na-

wet ekskomunikowany. Prawdopodobnie zbór wtedy upadł. Strasz, zdaje się, został katolikiem.

169. *Międzybóż*, w. podolskie, ziemia latyczowska, wymieniony 1570 r. w d-cie podolskim. Fundator i upadek nieznany.

170. *Michów* (nie Mnichów, jak błędnie u Ł.), pow. lubelski, d-t lubelski u Węg. Wymieniony raz na synodzie 1595, bliższe szczegóły nieznane.

171. *Moskorzów*, p. lelowski, d-t krakowski u Węgierskiego, fundacji Stanisława Moskorzewskiego, który już 1556 r. brał udział w synodach protestanckich. Zbór 1558 r. kiedy kaznodzieja ks. Stanisław podpisał synod w Włodzisławiu; zamknięty pewno, lub przemieniony na arjański, po przyjęciu arjanizmu przez Hieronima Moskorzewskiego, ewangelika jeszcze 1589 r. (podpisał synod w Włodzisławiu), arjanina już 1593 r. (w Szmiglu). Zbór zatem musiał upaść między 1589 a 1593 r.

172. *Mstów*, p. lelowski, wymieniony na synodzie 1589. Bliższe szczegóły nieznane.

173. *Mstyczów* (nie Mszyców), p. książki, d-t krakowski u Węgierskiego. Fundator Stanisław Płaza, który kościół katolicki na zbór zamienił (W. R.), wymieniony w Sandomierzu 1570 i na synodach 1575 i 1598. Zdaje się, upadł 1602 (z wzmianek w aktach synodowych).

174. *Nagłowice*, p. lelowski, fundacji Mikołaja Reja, założony 1561 r., gdyż w początku tego roku zbór jeszcze nie wymieniony w liście zborów małopolskich na synodzie w Książu, a 1562 synod w Pińczowie już podpisał ks Stan. Mojnicki, kaznodzieja nagłowicki. Zbór wymieniany często na synodach. W czasie wizyty Radziwiłła (1596—8) kaznodzieją był ks. Marcin i zbór mieścił się jeszcze w dawnym kościele katolickim. Czy go następnie ewangelikom odjęto, niewiadomo; 1627 i 1628 kaznodzieją był ks. Jan Vartensis. Ostatnia wzmianka synodowa 1629 pozwala przypuścić, iż zbór ten upadł w tym czasie; (u Węgierskiego d-t krakowski).

175. *Niedźwiedź*, p. proszowski, fundacji St. Stadnickiego. Już 1546 r. Feliks Crucygier Szczebrzeszyński, pleban katolicki tutejszy, a późniejszy superintendent małopolski ewangelicki, miewał tu kazania w duchu ewangelickim do Wielkiejnocy 1551, gdy zmuszony był schronić się do Wielkopolski. Na nowo nabożeństwo ewangelickie widzimy w Niedźwiedziu 1556 r., gdy kaznodzieją został ks. Stan. Sarnicki, wygnany stąd 1560 przez patrona, który się przychylił do stankarjanizmu. Sarnicki jednakże już 1566 był znowu kaznodzieją w zborze. Fundatora zboru Stanisława Stadnickiego (Wiz. Radz.) syn już 1596 był katolikiem i 1595, zniósłszy zbór, kościół katolicki na nowo ufundował (Buk. I, 272). Na synodach do swego upadku zbór wymieniany wielokrotnie (1560, 1566, 1570, 1583). W organizacji Węgierskiego d-t krakowski.

176. *Niekrasów*, p. sandomierski, podług Łukaszewicza fundacji Turskich, za Zygmunta Augusta, prawdopodobnie Ja-

na Turskiego, do którego Niekrasów i Osala w 1576 r. należały. Zbór w Niekrasowie, wspomniany na licznych synodach, przestał istnieć 1635 r., gdy go przeniesiono (Akta synodowe) do sąsiedniej Osali (prawdopodobnie wskutek sprzedaży Niekrasowa katolikom). Zbór w Osali (patrz niżej) przeniesiono znowu 1643 do sąsiedniego W. Turska, gdzie zbór przetrwał do 1849 r. Tym sposobem trzy te zbory chronologicznie stanowią jedną całość.

177. *Nowopole*, zdaje się p. lelowski, 1561 d-t książki, prawdopodobnie trwał krótko. 1561 r. podpisał synod w Pińczowie ks. Stanisław kaznodzieja z Nowopola.

178. *Nowosielec*, podług Łukaszewicza zbór w XVII w., zdaje się fundacji Potockich. Bliższe szczegóły nieznane. Leży w w. ruskiem koło Liska w z. przemyskiej, 1579 należał do Stadnickich. Może ci tu zbór ufundowali.

179. *Nowotaniec*, w. ruskie, z. sanocka. Zbór ufundował Hieronim Stan 1559 r., który zato przez biskupa ekskomunikowany został (Buk. II, 58). R. 1561 kaznodzieją był ks. Adam. Podług Słow. Jeogr. 1613 r. gmach kościelny musiano zwrócić katolikom, lecz zbór trwał dalej, patronowany przez Stanów i często wspominany na synodach. 1664 r. kaznodzieją był ks. Teodor Rożanowicz, 1676 ks. Krokoszyński, 1698 r. tu odbył się synod, lecz w kilka lat później B. Stan sprzedał N. Bukowskiemu, katolikowi (Sł. Jeogr.), który zbór zniósł (prawdopodobnie około r. 1700).

180. *Obieżów* (Obiechów?), 1566 r. kaznodzieja ks. Pontanus, w Sandomierzu 1570, położenie i szczegóły nieznane.

181. *Odrzywół*, p. opoczyński, w XVI w. własność Odrzywolskich, wymieniony w Sandomierzu 1570 r., wizytacja na synodzie 1598, 1607 r. kaznodzieją był ks. Józef. Upadek nieznany.

182. *Okrzeja*, p. stężycki, fundacji Samborzeckich, upadł przed 1596 r. (W. R., Buk. I, 681: „kościół przez długie lata posiadało kacerstwo, Paweł Samborzecki powrócił go katolikom“).

183. *Oksza*, p. chęciński, fundacji Mikołaja Reja między 1561, kiedy zboru tu jeszcze nie było, a 1566 r., kiedy pierwsza wzmianka o zborze na synodach i kaznodzieją był ks. Albert Rzeczycki. Kościół dla zboru był wybudowany, gdyż kościoła katolickiego w Okszy wcale nie było. Wspominany na licznych synodach. Kaznodzieje ks. ks.: 1596 Stankar Franciszek, 1622—1630 Płachta, 1631 Daniel Reczyński, 1639 † Jan Militius. Istniała tu szkoła już 1596 r., której rektorem był 1615 r. Wundergast, 1628 ks. Jan Wartensiusz. Odbywały się tu liczne synody, między innemi 1665 r., którego dyrektorem był Jan Dębicki. R. 1676 kaznodzieją był ks. Jan Rzepecki; jest to ostatnia wzmianka o zborze, który upadł pewno bezpośrednio potem, gdyż w tymże 1676 r. jest wzmianka w Ak. syn. krak. o „żałosnej odmianie“ zboru. Była tu do końca (jeszcze 1676) szkoła dystryktowa dystryktów krakowskiego i sandomierskiego.

184. *Olesków* (Oleksów), p. radomski, fundacji Jana Gniewosza, prawdopodobnie za Zygmunta Augusta po 1570, bo niewspomniany w Sandomierzu, był 1595, 1602, nie był 1637 r.

185. *Oleśnica*, p. wiślicki, fundacji Marcina Zborowskiego, kasztelana krakowskiego, 1562 r. (Buk. I, 291). Wspomniany na licznych synodach 1566, 1570, 1578, 1589. R. 1582 kaznodzieją był ks. Jan Pabianovius, 1602 ks. Samuel. Zbór po przejściu do Lanckorońskich i śmierci patrona Przecława Lanckorońskiego upadł przez brata jego Zbigniewa 1613 r., który przyjął katolicyzm.

186. *Oleszno*, p. wiślicki, należało 1573 do St. Szafrańca kasztelana bieckiego, późniejszego kasztelana i wojewody sand., który pewno tu zbór założył. Nie wspomniany jednak na żadnym z synodów, aż do 1634, gdy należał do Bielskich i kaznodzieją był ks. Adam (Łukaszewicz, Małop., str. 389).

187. *Olkusz*, p. proszowski, zbór już 1559, gdy kaznodzieją był ks. Dan. Biliński. Liczne wzmianki na synodach. 1576 r. kaznodzieją był ks. Kacper, restytuowany po powrocie z arjanizmu. Zbór zburzony został 1602 r. przy ostatnim kaznodziei ks Wawrzyńcu, który tu był od 1595 (Akta syn. Secymiń. 1602).

188. *Opole*, p. lubelski, fundacji Stan. Słupeckiego, kasztelana lubelskiego, a więc przed 1575 r. (data śmierci kasztelana), prawdopodobnie między 1565—1575 i pewno przed 1573, kiedy Słupecki jako gorliwy ewangelik występuje na synodzie w Krakowie. Wymieniony na licznych synodach i miejsce synodowania. R. 1598 kaznodzieja ks. Krysztof Kraiński obrany seniorem. R. 1617 gmach kościelny konwertyta Feliks Słupecki zwrócił katolikom, ale zbór w nowym gmachu pod opieką innych Słupeckich, ewangelików, trwał dalej a 1618 do 1625 kaznodzieją był tu ks. Jan Węgierski. Zbór ostatni raz wymieniony na synodzie w Bełżycach 1640 r., pominięty już 1644, upadł między temi dwiema datami przy przyjęciu katolicyzmu przez Jerzego Słupeckiego, starostę pilzneńskiego.

189. *Oraczowiec*, zbór w d-cie ruskim, wymieniony w Sandomierzu 1570 r. z kaznodzieją ks. Episcopiusem.

190. *Osale*, p. sandomierski, fundacji Marcina i Mateusza Dębickich, 1636 r, gdy 7 marca poświęcono gmach zborowy, przy kaznodziei ks. Nerlichu. Właściwie zbór tutejszy przeniesiono tutaj z Niekrasowa (patrz tam), po zniesieniu tamże. Ale i w Osali zbór trwał krótko. Dębiccy 1643 r. sprzedali Osalę katolikom, którzy natychmiast zbór, który przeto tylko 7 lat trwał, znieśli; kaznodzieję i zbór przeniesiono wtedy do Wielkiego Turska (patrz tam), gdzie przetrwał do XIX w.

191. *Osiek*, p. szlązki, fundacja Jana Bonara, kasztelana Bieckiego. R. 1558 i 1560 kaznodzieją był ks. Jakób. Zbór istniał jeszcze w czasie wizyty R. 1596 (cfr. Wilamowice).

192. *Ostrowiec*, p. wiślicki, i 193 *Ostrów* (wiele w różnych powiatach), czy miały jeden i ten sam zbór, czy też różne, niepodobna określić. Podług wiz. R. kościół w Ostrowcu był „spro-

fanowany" przez Jakubowskiego i do r. 1596 nie zwrócony katolikom. O zborze w *Ostrowiu* mamy szereg danych synodowych między 1620 i 1617. Gdzie jednak ten zbór leżał, dojść niepodobna.

194. *Ożarów*, p. opoczyński, fundacji Ożarowskich. Miasteczko założone 1569, zbór zaś zdaje się (W. R.) dopiero 1590 r. przy kaznodziei ks. Janie z Przeworska. Wspominany na licznych synodach i miejsce synodowania. Gmach kościelny odebrano ewangelikom 1633 r. („po żałosnej erepcyi zboru Oż.", Akta synodowe), czy zbór trwał dalej jest wątpliwe, gdyż dalszych wzmianek synodowych o nim niema.

195. *Paniowce*, w. podolskie, p. kamieniecki, fundacji jednego z braci Potockich—Jana, później wojewody bracławskiego, lub Andrzeja, później kasztelana kamienieckiego koło r. 1590. Kaznodzieją był tu sławny Zygrowjusz, zdaje się, już od 1596 (Łuk. Litwa II, 205). Istniała tu drukarnia, której druki znane są od 1608—1611. Były także i szkoły. Zbór trwał krótko i upadł po śmierci pod Smoleńskiem wojewody Jana, gdy Paniowce przeszły do Potockiego z katolickiej linji, Stanisława, wojewody krakowskiego. Podług Bantkiego wojewoda bracławski na utrzymanie zboru i szkoły 4000 zł. rocznie dawał. W szkole Paniowickiej rektorem był Baltazar Pankracjusz. W zborze przy Zygrowjuszu lektorem był Jan Krzykowski i djakonem Piotr Łazarowicz (przedmowa do „Papopompe").

196. *Parzymiechy*, zbór politycznie należący do Wielkopolski (w. sieradzkie, p. wieluński), ale w organizacji kościelnej małopolskiej, 1552 r. własność Kobylańskich, d-t żarnowski, wspomniany w Sandomierzu 1570 i na synodach do 1598 r. 1595 kaznodzieją był ks. Paweł.

197. *Pełsznica*, p. prosz., fundator Stan. Lasocki, podkomorzy łęczycki, 1556—7 kaznodzieją był Grzegorz Pauli, od 1557 i jeszcze 1563 ks. Jan Siekierzyński jun., mający 1559—60 pomocnikiem Mat. bacc. Lovitius'a. Czy zbór wraz z zarjanizowaniem się Siekierzyńskiego przeszedł zupełnie do obozu arjańskiego, czy też został znowu ewangelickim, jak wiele innych zborów w tym wypadku, niepodobna określić. Podług wiz. Radz. zbór wogóle zniesiony 1584 i kościół wrócony katolikom (Buk. I, 665).

198. *Piasek* v. *Pieskowa Skała*, p. prosz., fundator Jakób Gnoiński, podstarości Żarnowski 1556 r., pierwszym kaznodzieją był wtedy ks. Stanisław z Żywca, 1558 Aleksander Witrelin, do 1559, 1560 Matjasz, 1563 Alb. Episcopius, który podpisał odezwę arjańską. Zbór, zdaje się, trwał krótko.

199. *Piaski*, p. lub., fundator Adam Suchodolski 1644 r. po przejściu z arjanizmu i zniesieniu tutaj zboru arjańskiego. Wkrótce potem od 1649 kościół służył do wspólnego nabożeństwa ewangelików reformowanych i augsburskich, lecz już 1650 r. w dzień Michała archanioła augsburscy otrzymali od dziedzica Adama Suchodolskiego przywilej, datowany z Krze-

simowa, na założenie osobnego kościoła, potwierdzany następnie przez wszystkich właścicieli Piasków: Suchodolskich Andrzeja 1671, Teodora 1680, Aleksandra 1715 i Ludwikę ze Stryjeńskich Suchodolską (Arch. syn. warsz.). Reformowani dwa razy 1723 i 1744 byli zagrożeni zniesieniem na instygację katolików, ale trybunał zboru nie zniósł, zabraniając tylko naprawy. 1781 r. wystawiono nowy kościół reformowany murowany, który jako ruina przetrwał do dziś. Nabożeństwo augsburskie ustało 1784, kiedy zbór augsburski na nowo w Lublinie powstał. Zbór reformowany istniał do 1849 r., lecz już od 1819, po śmierci ostatniego pastora ks. Głowackiego, stałego kaznodziei tu nie było.

200. *Pińczów*, p. wiślicki, fundator Mikołaj Oleśnicki, który 1550 r., usunąwszy z kościoła obrazy, pierwsze publiczne w Krakowskiem nabożeństwo ewangelickie 25 listopada przez kaznodzieję swego ks. Jakóba Sylwjusza odprawić kazał. Po ucieczce Sylwjusza 1551 r. kazał tu ks. Marcin Krowicki krótko. Od 1551—55 nabożeństwo ewangelickie było przerwane z powodu prześladowania. 1555 znowu odbył się tu synod i 1556 kaznodzieją był ks. A. Witrelin do 1560 r., następnie do 1561 ks. Jerzy Szoman, a 1561 i jeszcze 1563 Jak. Megalius, który w tym roku przyłączył się do arjanizujących. Od 1556 r. była tu już szkoła, w której nauczał Jerzy Orsacjusz, a następnie od 1557 Piotr Statorjusz. 1560 Orsacjusz, jako stankarjanin, usunięty został. W Pińczowie od 1557 mieszkał, 1560 umarł i w kościele pochowany został Jan Łaski. Tu 1558 Daniel z Łęczycy założył pierwszą małopolską drukarnię ewangelicką. Koło 1562—5 Pińczów stał się ogniskiem arjańskiem. Ponieważ jednak Oleśniccy do arjan, zdaje się, nie przyłączyli się, arjanizm w Pińczowie nie trwał długo. W każdym razie już 1566 i 1570 był tu znowu zbór ewangelicki (który prawdopodobnie trwał niezależnie od chwilowej egzystencji arjańskiego), wymieniony w Sandomierzu. 1566 kaznodzieją ewangelickim był Jan Dominik Cuttenus. W 1578 r. patron Jan Oleśnicki obiecuje na synodzie w Piotrkowie oddać gmach klasztorny na szkołę wyższą ewangelicką. Ostatni raz Pińczów wspomniany na synodzie 1583 r. Ostatnim kaznodzieją 1578 i 1583 był ks. Jan Chocimowski. 1584 r. sprzedany Maciejowskiemu, biskupowi krakowskiemu, który naturalnie zbór zamknął.

201. *Pniów*, p. lubelski, fundacji Piotra Gorajskiego (W. R.). Upadł za Zygmunta III-go. Dokładne daty nieznane. W każdym razie przed 1615 (All. Os. 2, 9). Synod lubelski 1599 r. wzywa patrona Samuela Słupeckiego, by kaznodzieję tu postanowił.

202. ***Pobiódr***, p. szczyrzycki, fundator Ad. Paszkowski 1566, zbór istniał jeszcze 1596 (W. R.).

203. ***Podlesie***, p. lelowski, fundator Klemens Korzeński (W. R.), 1576 r., wspomniany na synodzie 1598 r.; w 1607 r.

kaznodzieją był ks. Mateusz; pewno ten sam „z Kłobucka“ i 1596 r. (W. R.).

204. *Polanka*, p. szlązki, fundator Krysztof Myszkowski, późniejszy kasztelan oświecimski i rawski, 1557, tu i jednocześnie w poblizkim *Przeczynowie* kaznodzieją był sławny ks. Piotr Gilowski, senior szlązki, jeszcze 1560 r. Zbór upadł po kupnie Polanki przez biskupa Myszkowskiego, a więc po 1581 r., gdy jeszcze należał do wdowy Krysztofa, kasztelanowej rawskiej (Pawiński) i przed 1596 r. (W. R.).

205. *Polecko*, p. chęciński. Podług Łukaszewicza był tu zbór w XVI w., w którym kaznodzieją był ks. Marcin Taurynat. Żadnych innych danych o tym zborze nie posiadamy.

206. *Pomorzany*, w. ruskie, ziemia lwowska, fundacji Jana Sienińskiego, kasztelana żarnowskiego, a następnie wojewody podolskiego, 1563 r. kaznodzieją był ks. Grzegorz, który podpisał protestację arjańską. Podług Łuk. w pocz. XVII w. był kaznodzieją ks. Jakób Bochnicki, przy patronie Krysztofie Sienińskim, wojewodzicu podolskim. Wspomniany na synodzie 1602. Podług Słow. Jeogr. Jak. Sobieski 1633 kościół katolikom oddał i zbór zniósł.

207. *Popkowice*, p. urzędowski, fundacji Mikołaja Reja 1566 (W. R.), wspomniany na licznych synodach 1581 do 1606, 1596 patronem był Andrzej Rej. Nie istniał 1637 r.

208. *Poręba górna*, p. prosz., fundacji Fryd. Bonara 1576 (W. R.), upadł, zdaje się, 1592, a napewno przed 1596 (W. R.).

209. *Poręby Marka*, p. szlązki, fundacji Falczewskiego i Witkowskiego 1572 (W. R.). Tu jeszcze 1605 synod. Data upadku nieznana.

210. *Potkana*, p. radomski, 1569 r. własność Macieja Szymkowicza, podług Węgierskiego zbór w dystrykcie radomskim. Żadne szczegóły nieznane.

211. *Potok* (złoty), p. lelowski, fundacji Jana Silnickiego (W. R.), 1576 kaznodzieja ks. Grzegorz Comocinius, 1596 ks. Wawrzyniec Zaprzaniec. Zbór wspominany na synodach, ostatni raz 1598, podług All. Os. (2, 25), upadł krótko przed 1615 r.

212. *Półwieś*, p. szlązki, podług Węgierskiego koło r. 1640 kaznodzieją był ks. Jakób Vartensius.

213. *Przemysłów*, w. i p. bełzki, 1578 r. własność Asmańskich (Paw.), wspomniany na synodzie 1582, inne szczegóły nieznane.

214. *Przybyradz*, p. szlązki, fundacji Zygmunta Palczewskiego 1566 (W. R.), który był patronem zboru jeszcze 1596 r. i utrzymywał kaznodzieję. Inne szczegóły nieznane.

215. *Przytyk*, p. radomski, fundacji Podlodowskich. Już 1559 r. był tu kaznodzieją ks. Daniel Biliński. Data upadku nieznana, prawdopodobnie m. 1600—1615 (Łuk.).

216. *Pustejów* v *Pustotwie*, ziemia i p. chełmski, w d-cie lubelskim podług Węgierskiego, kaznodzieja ks. Mikołaj Żytno 1560, wspomniany na synodach 1595—1602.

217. *Racławice*, p. proszowski, własność starosty rabsztyńskiego 1569, ufundowany prawdopodobnie koło r. 1570 (W. R.), 1576 kaznodzieja ks. Stanisław Ursinius, upadł krótko przed 1596 (W. R.: „kościół przez lat 40 był w ręku kacerzy“).

218. *Radzanów*, p. radomski (albo p. wiślicki), podług Łuk. 1602 r. należał do Piotra Gołuchowskiego, który tu synod podejmował. Inne szczegóły nieznane.

219. *Radzieńczyn*, p. lubelski (Radzięcin), fundacji Gorajskich, przed 1595 r., z której to daty mamy najdawniejszą wzmiankę synodową, 1599 kaznodzieją był ks. Adam. Liczne synody, np.: 1666, 1682 pod dyrekcją Krysztofa Drohojowskiego, chorążego przemyskiego, i inne. Miasto od Gorajskich przeszło do Potockich (1676 r. należało do Krysztofa Potockiego, starosty jabłonowskiego, a ostatecznie do Suchodolskich). Wyrokiem trybunału lubelskiego zbór został zniesiony 4 września 1715 r. Ostatnim kaznodzieją był ks. Nerlich (Łuk. Małop. str. 399 i A. S.). Gmach zborowy, szpital ewangelicki, plebanję oddano katolikom.

220. *Rafałowice*, p. proszowski, własność 1581 Złotnickich (Rachwałowice). Podług W. R. „od lat 40 w rękach kacerstwa... teraz w drodze prawa... odebrana i katolikom oddana.“ Ponieważ zbór nie wymieniony w Sandomierzu i poprzednio, więc powstał pewno krótko po 1570, upadł między 1590—5.

221. *Rakoszyn*, p. lelowski, fundacji Kępskiego (W. R.), prawdopodobnie Kacpra, do którego R. należał 1581 (Paw.). Już 1566 kaznodzieją tu był ks. Stan. Sędziwój. Zbór założony pewno między 1563 i 1566. Liczne wzmianki na synodach i wizytacje. 1613 r. kaznodzieją był ks. Daniel Klink, 1622 i 1625 ks. Secymiński. 1625 ostatnia wzmianka synodalna.

222. *Raków*, p. sandom., fundacji Jana Sienińskiego, kasztelana żarnowskiego, później wojewody podolskiego, jednocześnie z założeniem miasta 1569. Istniał tu *jednocześnie* (nie zaś powstał w następstwie z ewangelickiego, jak błędnie pisze Łuk.) zbór arjański od 1570 r. (patrz lista zborów arjańskich). W zborze ewangelickim, wspominanym na synodach (np. r. 1589), 1597 r. kaznodzieją był ks. Jan Catenus. Zbór upadł, kiedy patron Jakób Sieniński, wojewodzic podolski, przyjął arjanizm 1602 r.

223. *Rejowiec*, ziemia i p. chełmski, założony przez Mikołaja Reja przed 1564 r., który (Łuk.) tu zbór założył; ufundowany zatem przed 1569 (data śmierci Reja), po 1561 (kiedy jeszcze zbór nie wymieniony na synodzie w Bychawie). Wspomniany na synodach 1637, 1676. 1681 patronem był Bogusław Rej, miecznik chełmski, kaznodzieją ks. Paweł Nemorecki. W Rejowcu odbywały się synody dystryktowe lubelskie 1685, 1689 r. Zbór upadł prawdopodobnie po śmierci bezpotomnej Bogusława Reja, † koło r. 1700. W r. 1647 przy patronie Marku Reju odbyło się 6 marca poświęcenie nowego kościoła.

224. *Rogów*, p. wiślicki, fundacji Stan. Szafrańca (W. R.). Już 1558 był tu kaznodzieją Jan Chencinianus, przy którym 1560 był również kaznodzieja ks. Jan Pustelnik Heremita. Chencinianus jako kaznodzieja rogowski brał 1563 udział w synodzie arjańskim krakowskim, ale zbór mimo to został ewangelickim i 1566 kaznodzieją ewangelickim był ks. Stan. Bożęcin. Zbór wymieniony w Sandomierzu 1570 r., należał do Szafrańca jeszcze 1579 (Paw.). więc zbór istniał pewno do śmierci Szafrańca (1598 r.), kiedy, jak pisze Łuk., przeszedł do katolików Firlejów.

225. *Romanów*, prawdopodobnie w. ruskie, z. chełmska, p. krasnostawski. 1644 r. patron Leszczyński Andrzej, derptski wojewoda prosi o kaznodzieję, dany 1646 ks. Samuel Prusicki. 1654 zbór „z gruntu zniesiony,“ a ks. Prusicki przeniesiony do Beresteczka.

226. *Rudna*, p. lubelski, fundacji Sieniuty, liczne wzmianki na synodach od 1613 do 1647. Tu kaznodzieją był ks. Daniel Zaborowski † 1641. Zbór upadł pewno w czasie wojny kozackiej. Czy założony dawno przed 1613, danych niema.

227. *Rusków* (Ruszków), p. sandomierski, fundator Borzywój Podlodowski (Łuk., Słow. Jeogr.) jakoby 1580 (podług Łuk. za Zygmunta Augusta), upadł przed 1615 (All. Os. 2, 8), nie w 1619 r. jak pisze Sł. Jeogr., pewno zatem krótko przed 1615.

228. *Rybitwy*, p. urzędowski, fundacji Ossolińskiego (W. R.), już 1581 wzmiankowany na synodach, założony zatem pewno koło 1570 r., wzmianki synodowe do 1613 r., nie był już 1637 r.

229. *Ryki*, p. stężycki, podług Łuk. fundacji Ossolińskich za Zygm. Augusta, upadł w pocz. XVII w. Szczegóły inne nieznane.

230. *Rymanów*, w. ruskie, ziemia sanocka, fundacji Zbigniewa Sienińskiego, kasztelana sanockiego, koło r. 1550 (Lubowicz, Hist. ref. str. 79), który, po śmierci w Słucku 1580 kasztelanem halickim, pochowany w tutejszym zborze (dziś kościele katolickim). Po Sienińskich (Łuk.), Rymanów dostał się do katolika Marcina Stadnickiego, później kasztelana sanockiego, który zbór zniósł około 1587 r. (Bukowski I, 271, który datę założenia zboru odmienną od Lubowicza—1568 r. kładzie).

231. *Rytwiany*, p. i d-t sandomierski, u Węgierskiego, bliższe szczegóły nieznane.

232. *Rzeczyca*, p. lubelski, wspomniany na synodach 1595—1604, nie był 1637 r.

233. *Rzemień*, p. pilzneński, fundator Jan Tarnowski koło 1561 (Lubowicz, Hist. ref. 317). Jak długo trwał tu zbór, niewiadomo. Jednocześnie ufundowany zbór w Książnicach był jeszcze 1570, nie był 1595 r.

234. *Rzeplin*, w. i p. bełzki, d-t lubelski u Węgierskiego, wymieniany na synodach od 1581 do 1600 r.

235. *Saczawka*, p. łukowski, d-t lubelski u Węgierskiego, inne szczegóły nieznane

236. *Satanów*, w. podolskie, p. kamieniecki, własność Stanisława syna Jana Odrowąża, żonatego z Katarzyną z Górków (Sł. Jeogr.); 1560 kaznodzieją był ks. Jerzy Pontanus. Niewymieniony w Sandomierzu.

237. *Sąspów*, p. proszowski, fundacji Stan. Szafrańca (W. R.) „przed laty,“ a więc koło 1570—80, 1596 kaznodzieja ks. Melchior ze Skrzynna, 1597 ks. Wawrzyniec, na synodzie 1598 r., upadł pewno wkrótce potem, jak wszystkie zbory Szafrańca po jego śmierci.

238. *Secymin*, p. chęciński, jeden z pierwszych w Małopolsce zborów, fundacji Stan. Szafrańca. Tu od 1556 do śmierci 1563 był kaznodzieją ks. F. Crucygier ze Szczebrzeszyna, pierwszy od 1556 r. superintendent i senior małopolski. Już 1556 istniała tu także szkoła, której nauczycielem był Albert. Zbór wspominany na licznych synodach i miejsce synodowania. 1566 kaznodzieja ks. Marcin Colossianus, 1583 ks. Wawrzyniec i tenże 1589; 1596 r. ks. Marcin Janicki, 1612 r. ks. Daniel Reczyński, do 1616 ks. Jankowski Jerzy, który tegoż roku przyjął katolicyzm i przez synod w tymże Secyminie ekskomunikowany został. Prawdopodobnie zbór zaraz potem upadł, gdyż ówczesny patron Lanckoroński (nie Dębicki, jak u Łuk.) mało dbał już poprzednio o zbór, o co na synodach 1612 i 1613 był monitowany.

239. *Sędziejów*, p. proszowski, własność 1581 Mikołaja Złotnickiego. Kaznodzieją tu od 1593 do 1621 był ks. Franciszek Płachta, kiedy 1621 wyrokiem trybunalskim zbór katolikom oddany został. Ponieważ (W. R.) zbór założony po śmierci właściciela i plebana Chitsza, więc przed 1581, kiedy wieś do Złotnickiego należała.

240. *Sieczków* vel *Grzymała*, p. wiślicki, fundacji, zdaje się, Karwickich. Najdawniejsza wzmianka synodowa 1633, kiedy przy patronce Krystynie z Orzechowskich Karwickiej introdukowany kaznodzieja ks. Jan. Istnieją księgi metryczne tego zboru od 1639. Kaznodzieje ks. ks.: 1644 D. Simmler, 1647 † Cicada Vendrensis, 1655 patron Stan. Karwicki, kaznodzieja ks. Maciej Speratus, 1704 patron Stan. Karwicki, cześnik sandomierski, „vir incomparabilis,“*) kaznodzieja ks. Aram. Zbór miał pastora do 1849 r. Zamknięty postanowieniem synodowem 1849 r. Ostatni kaznodzieje byli już 1826 r. i do 1843 ks. Samuel Skierski, senior małopolski, i 1843—49 ks. Józef Kurowski.

241. *Siekluka* (Sieklówka), p. pilzneński, fundacji H. Filipowskiego (Lasc. 480), następnie patroni Jan Gnoiński (właśc.

---

*) Rzeczony Stanisław Dunin Karwicki jest autorem ogłoszonej dopiero 1871 r. pracy łacińskiej: „De ordinanda republica“ (Patrz Chmielowski, Historja literatury polskiej, II, 130).

Siekluki przed 1581 r. (Paw.), Jordan (zabity: W. R. robi go fundatorem zboru, co jest niesłuszne) i nareszcie Lipnicki, żonaty z wdową po Jordanie. Pierwszym kaznodzieją był 1558 r. ks. Jan Siekierzyński jun., 1559 i 1563 ks. Tyburcy Boryszowski, który przyjął udział w synodzie arjańskim. Czy S. był czas jakiś zborem arjańskim, niewiadomo; w każdym razie zbór istniał i, o ile się zdaje, jako ewangelicki, 1596 (W. R.); upadł 1669 r., gdy podług Sł. Jeogr. zwrócono go katolikom.

242. *Sielce* (vel *Sielec*), p. wiślicki, jedyny z małopolskich zborów, istniejący bez przerwy po dziś dzień. Data jednak założenia jest nieznana. 1579 r. S. należał do kasztelana żarnowskiego (Paw., Małop., I, 229), ale fundacja zboru, zdaje się, jest późniejsza. Najwcześniejsza wzmianka synodowa przy wizytacji 1630 r., kiedy S. należał do Dębickich. Patroni — Mikołaj i Joachimowa Dębiccy 1635 naznaczają uposażenie kaznodziei, co pozwala przypuszczać, iż zbór założony niedawno. Tegoż roku kaznodzieja ks. Paweł Żarnowski za doktryny arjańskie przez synod na 3 lata wygnany z Małopolski: zastępować go miał ks. Paweł Herman z Wojczy. 1660 r. patronem był Jan Wawrzyniec Dębicki, kaznodzieją w ciągu 30 lat od 1636 do † 1667 ks. Daniel Stephanus, który od 1660 r. był superintendentem małopolskim. Od 1660 dany mu do pomocy ks. Tomasz Rzepiecki, jego późniejszy następca. Dalszy ciąg historji zboru sieleckiego patrz „Zwiastun Ew.,“ artykuł ś. p. ks. A. Szefera. Dziś pastorem jest ks. Szefer junior.

243. *Sienno*, p. radomski, fundacji Siennińskiego, być może Sebastjana, który jeszcze 1596 był patronem zboru (W. R.). R. 1624 mamy kaznodzieję ks. Pawła Bochnickiego. Podług Słow. Jeogr. kościół oddany katolikom przez proboszcza Szembeka i biskupa Załuskiego. Podanie to, odnoszące upadek Sienna do początków XVIII w., jest wątpliwe wobec braku wszelkich o zborze wskazówek w późniejszych aktach synodowych.

244. *Skrzyńsko*, p. radomski, 1569 własność Podlodowskich i Chęcińskiej (Paw.), zbór w d-cie radomskim podług Węgierskiego.

245. *Sławatycze*, zbór należący politycznie do Litwy, ale w organizacji małopolskiej, w. brzesko-litewskie, p. brzeski, fundacji Władysława Leszczyńskiego, który tu kościół reformowany 1644 r. wystawił. Już uprzednio 1635 był tu zbór ewang.-augsburski. W sąsiednim Nejdorfie zbór reformowany i augsburski zniszczały bardzo wcześnie 1649 r. w czasie wojny kozackiej. Zbór augsburski w Nejdorfie, odbudowany, istnieje do dziś dnia jako zbór polski.

246. *Sobolów*, p. szczyrzycki, 1562 r. kaznodzieją był ks. Marcin Łaskowski. Trwał, zdaje się, krótko. Szczegóły nieznane.

247. *Sobków* v *Sobkowice*, p. chęciński, fundator Stan. Sobek, podskarbi koronny, kasztelan sandomierski; między 1561 (nie wymieniony w Książu) a 1566 r. kaznodzieja ks. Jan Pokrzywnica, 1578 kaznodzieja ks. Jan Łatkowski, 1602 r.

ks. Andrzej. W. R. (Buk. I, 640) wspomina, iż gmach zborowy, zbudowany przez podskarbiego († 1569), już syn jego oddał katolikom na kościół. Wobec danych synodowych oczywiście, iż nawet po odebraniu zboru nabożeństwo ewangelickie w innym jakimś gmachu się odprawiało.

248. *Sokołów* (Sokolina), p. wiślicki, prawdopodobnie fundacji Chyckich (ich własność r. 1579), trwał, zdaje się, krótko, kaznodzieją 1561 był ks. Marcin.

249. *Solec* (wieś), p. wiślicki, fundacji Marcina Zborowskiego, wojewody kaliskiego, później kasztelana krakowskiego. Zbór jeden z najpierwszych małopolskich, założony 1556 r. przez Zborowskiego, gdy był jeszcze wojewodą kaliskim, przy kaznodziejach ks. Marcinie Taurinusie i ks. Stanisławie z Żywca. 1558 kaznodzieją był ks. Aleks. Witrelin, następnie 1559 r. także ks. Stan. Wiśniowski. Zbór wymieniony 1570 w Sandomierzu, kościół oddany katolikom (W. R.) przez Andrzeja Zborowskiego, syna kasztelana, katolika. Ponieważ ten już 1579 (Paw.) był właścicielem Solca, więc zbór upadł przed tą datą.

250. *Spytkowice*, pow. szlązki, własność Myszkowskich, (W. R.), jeszcze 1581 (Paw. „palatini cracoviensis"), prawdopodobnie fundacji Stanisława Myszkowskiego; już 1556 i 1560 r. kaznodzieja ks. Piotr Łącki, odprawia nabożeństwo i w filji Międzyrzeckiej, 1576 r. kaznodzieją był ks. Paweł Gilowski, zbór upadł 1584 r., gdy S. nabył Myszkowski, biskup krakowski (Ł.).

251. *Staranice*, (w. ruskie?), d-t ruski v. przemyski, wymieniony w Sandomierzu 1570 r. Inne szczegóły nieznane.

252. *Stobnica*, p. wiślicki, fundacji Marcina Zborowskiego koło 1556 (Lub. I, 117), zbór w domu starościńskim w rynku utrzymywany (Buk. I, 285), upadł pewno po śmierci kasztelana 1565 r.

253. *Stojeszyn*, p. urzędowski, d-t lubelski u Węgierskiego. Szczegóły nieznane.

254. *Straszęcin*, p. pilzneński, wymieniony w Książu 1561; fundacja Andrzeja Bąka; zbór trwał tylko rok wobec oporu Jana Bąka (W. Padniewskiego, Buk. I, 590).

255. *Stradów*, p. wiślicki, własność 1579 Krysztofa Gnoińskiego, fundacji prawdopodobnie Gnoińskich, założony między 1561, gdy zboru jeszcze nie było a r. 1566, gdy kaznodzieją był ks. Jan Chencinianus, 1583 kaznodzieją ks. Krysztof.

256. *Strzemilcz* (Strzemielec), woj. bełzkie, pow. buski, własność Łaszczów (Stanisława i Adama 1578), którzy tu zbór założyli (Łuk.). D-t bełzki u Węgierskiego. Inne szczegóły nieznane.

257. *Strzyżowice*, p. lubelski, własność (nie Gorajskich, jak u Łuk.) Dębickiego Stanisława („kacerza" Wiz. R.), który prawdopodobnie zbór tu ufundował. Szczegóły nieznane, zdaje się, r. 1583 był tu kaznodzieją ks. Krysztof. Zbór nie istniał 1637, u Węgierskiego d-t lubelski.

258. *Suligostów*, pow. radomski, fundator i data założenia nieznane, wspominany na synodach od 1630 do 1641, gdy kazno-

dzieją był ks. Daniel Rabonius. U Węgierskiego d-t opoczyński. Ostatnia wzmianka w Ak. Syn. d-tu krakowskiego 1651.

259. *Sułoszowa* (Sułyczowa), pow. proszowski, fundacji St. Szafrańca (W. R.), po 1561, nie wspomniany w Sandomierzu, 1576 r. kaznodzieją był ks. Jan Kostecki, wzmianki synodowe do 1598, upadł pewno wkrótce potem. R. 1595 kaznodzieją był ks. Łukasz, 1589 ks. Fr. Stankar.

260. *Świdnica*, woj. i pow. bełzki, własność 1578 Miękiskich, którzy prawdopodobnie tu zbór ufundowali, wymieniony 1570 r. w Sandomierzu, u Węgierskiego d-t ruski v. przemyski.

261. *Sytaniec*, ziemia chełmska, p. krasnostawski, 1564 r. własność Ściborów, wzmianki synodowe 1581 i 1582, u Węg. d-t lubelski, zdaje się 1581 r. patronem był tu Marek Ścibor, który podpisał synod w Turobinie.

262. *Szczebrzeszyn*, ziemia chełmska, pow. krasnostawski, fundacji Górków, a mianowicie Andrzeja, kasztelana międzyrzeckiego, prawdopodobnie jednocześnie (Buk. I, 380) z Turobinem, a więc między 1570 (Sł.-J. pod Turobinem) i 1574 (Buk. loc. cit.). Tu była jednocześnie i szkoła. Upadek prawdopodobnie jednoczesny z Turobinem, t. j. po 1588. Do dziś zachował się na rynku w S. pomnik na pamiątkę zniesienia w S. zboru ewangelickiego (Rola, 1902, № 40).

263. *Szczekociny*, pow. lelowski, fundator Maciej Szczepanowski (W. R.). Już 1556 ustało tu nabożeństwo katolickie, lecz pierwszy kaznodzieja dopiero od 1559 r. ks. Piotr Friedrich, który 1563 przyjął udział w synodzie arjańskim. Atoli zbór został ewangelickim, 1570 wymieniony w Sandomierzu, 1576 i dalej na synodach, 1599 kaznodzieja ks. Józef i 1603; 1611 w czasie wizytacji patronem był N. Oleśnicki, żupnik, 1612 kaznodzieją był ks. Andrzej, 1618 r. ostatnia znana wizytacja.

264. *Szczepanowice*, p. pilzneński, fundacji Chrząstowskich. Data założenia zboru nieznana, najdawniejsza znana wizytacja 1650 r.; 1676 kaznodzieją był ks. J. Petrozolin, patronem Piotr Chrząstowski. Uprzednio 1670 kaznodzieją był ks. Kałaj, który za pisma polemiczne przeciwko katolikom (pod pseudonimem Elpidin a Laik) skazany był zaocznie na śmierć. Wspomniany Petrozolin skazany był 1692 również zaocznie za mowę pogrzebową przy pogrzebie Stanisława Żeleńskiego, burgrabiego krakowskiego. 1704 kaznodzieją był ks. Kassyusz przy patronach Chrząstowskich Janie i Aleksandrze cześniku. W liczbie zborowników, oprócz licznych Chrząstowskich, byli Broniewscy, Kotkowscy, Gołuchowscy, Wielowiejscy i inni, oprócz tego kupcy anglicy z Tarnowa (Łuk.) R. 1713 drewniany gmach zborowy został spalony, ale pomimo inhibicji biskupa krakowskiego z 1719 r. zbór trwał dalej (błędnie utrzymuje Łuk., iż przestał wtedy istnieć); od 1766 istnieją do dziś księgi zborowe, 1808 był tu jeszcze synod ewangelików galicyjskich pod prezydencją hr. Dębickiego. Zbór upadł pewno w pierwszej poło-

wie XIX w. Rodzina galicyjska Chrząstowskich do dziś jest wyznania ew.-reformowanego, chociaż wygasa.

265. *Szydłowiec*, pow. radomski, fundacji Mikołaja Czarnego Radziwiłła po r. 1561, gdyż na poprzednich małopolskich synodach nie wymieniony. Zbór zaczął się skłaniać zaraz po założeniu ku arjanizmowi i 1563 r. kaznodzieja ks. Daniel Bielecki podpisał synod arjański w Krakowie. Zbór upadł oczywiście niezadługo, jednocześnie z innymi zborami Czarnego Radziwiłła, koło r. 1570. (Zupełnie wobec tych danych błędnie wątpi Bukowski o egzystencji zboru w Szydłowcu).

266. *Tarłów*, pow. sandomierski, fundator Tarło Andrzej za Zygmunta Augusta (Łukasz.), u Węgierskiego d-t lubelski. Szczegóły nieznane.

267. *Tarnawa*, pow. książki, fundacji Stanisława Stadnickiego, nabożeństwo katolickie ustało tu 1555 (wiz. Padniewsk. u Buk. I, 268), ale kaznodzieja ks. Matyasz był tu dopiero 1559 i do 1561 r. 1563 był kaznodzieją sławny później arjanin St. Farnowski, który podpisał t. r. synod arjański w Krakowie. Ale zbór zosłał ewangelickim, wymieniony w Sandomierzu 1570. R. 1589 na synodzie w Włodzisławiu ekskomunikowany został były kaznodzieja Krysztof, którego przejście na katolicyzm było zapewne przyczyną upadku zboru w tymże roku (W. R.).

268. *Trębaczów*, pow. lubelski, wymieniony 1598 r. na syn. w Secyminie, musiał trwać krótko.

269. *Turobin*, ziemia chełmska, pow. krasnostawski, fundacji Andrzeja Górki między 1570 i 1574 r. (patrz Szczebrzeszyn). Tu i szkoły. Wzmianki synodowe 1580, 1588. Miejsce synodowania 1582—1588, szkoła, a zatem i zbór jeszcze 1595.

270. *Tursko wielkie*, p. sandomierski, zbór założony przez Mateusza Dębickiego, po sprzedaniu Osali (patrz tamże) i zniesieniu tam zboru 1647 r., tak że 3 zbory: Niekrasów (patrz tamże), Osala i W. Tursk stanowią nieprzerwaną ciągłość. Poświęcenie odbyło się 1647 r. 17 listopada. R. 1655 i 1661 kaznodzieją był ks. J. Procopius przy wspomnianym patronie 1652 r. tu po zniesieniu zboru w Baranowie mieszkał sławny senior ks. T. Węgierski. 1662 r. patronem był Paweł Żeleński, 1704 patronem był Stefan Żeleński, stolnik. Zbór wspominany na licznych synodach; miejsce synodowania. Istnieją księgi zborowe metryczne od 1693 r. Zbór zniesiony postanowieniem synodowem 1849 r, ale już w pierwszej ćwierci XIX w. nie było tu osobnego pastora.

271. *Tychoml*, woj. woł., koło Lachowiec. Oprócz zboru arjańskiego (patrz tam), musiał tu być w XVII w. zbór ewangelicki, w którym kaznodzieją był † 1649 consenior lubelski ks. Jerzy Laetus Weselski (Kazanie pogrzebowe ks. Jorama Jana w Kocku 1649—Estreicher).

272. *Urusk* (=Uhrusk, Uhrowsko), ziemia i pow. chełmski, fundacji Urowieckich, prawdopodobnie Marcina, kasztelana chełmskiego, po 1557 r. (Buk. I, 417), wspomniany na synodzie 1608.

273. *Uście* (Solne), p. szczyrzycki, podług Łuk. był zbór w XVI w., upadł w pocz. XVII w. Szczegóły nieznane.

274. *Ustyczów*, p. proszowski, fundacji Stan. Płazy (W. R.) był jeszcze 1596 r. (W. R.).

275. *Wadowice*, p. pilzneński (nie miasto koło Krakowa, lecz wieś koło Sandomierza, Książnic i Rzemienia), fundacji i własność Jana Tarnowskiego, prawdopodobnie powstał jednocześnie z Rzemieniem koło r. 1561, wymieniony w Sandomierzu 1570 r., wkrótce potem prawdopodobnie upadł. D-t szydłowski.

276. *Warszawa*. Zbór ewangelicki w Warszawie ufundował po raz pierwszy starosta warszawski Jerzy Niemsta, mianowany starostą 1576 (Met. kor.), † zdaje się przed r. 1582. Zbór ten istniał 1578—1581 i kaznodzieją był ks. Krzesichleb-Artomjusz.*) O zborze warszawskim jest wzmianka w współczesnej broszurze „O zborze heretyckim w Poznaniu 1614 r.“ i, dowodniejsza, w odezwie panów litewskich ewangelickich 1583 r. 12 czerwca, (Arch. syn. warsz.), między innemi skarżących się, iż „w Warszawie zbory ewangelickie są rozproszone.“ Dopiero za Stanisława Augusta powstał w Warszawie zbór reformowany i augsburski na nowo od 1779, resp. 1783 w nowych świątyniach. Miejsce dawnego zboru było, zdaje się, na ulicy Jezuickiej, gdzie dziś gimnazjum realne, gdyż w wspomnianej odezwie na to panowie litewscy wskazują, iż na miejscu zboru powstał klasztor jezuicki.

277. *Wiatowice*, p. szczyrzycki. Data i nazwisko fudatora nieznane. 1581 należały W. do Niewiarowskich. Zbór istniał już jednak 1630 r. Zniszczony w czasie wojen szwedzkich, odbudowany został 1659 r. przy kaznodziei ks. Stanisławie Hermanie, 1661 zbór był spalony, 1663 patronem był Hieronim Cikowski i Żeleński, burgrabia krakowski. Kaznodziejami od 1641 byli ks. ks.: Daniel Płachta, 1647 Symeon Akwila, 1656 Zygmunt Zajdlic † tegoż roku, 1659 wspomniany Herman, 1664 Teodor Rozanowic, 1671 Jan Petrozolin, 1673 Fr. Kwiatkowski, 1674 Bogusław Kassjusz, 1682 D. Mikołajewski, 1687 Mikołaj Roland (jeszcze 1713 r.). Wieś przed 1704 od Cikowskich przeszła do Żeleńskich, którzy tu patronami byli, a mianowicie 1704 Zofja Żeleńska, burgrabina krakowska. Zbór istniał jeszcze 1795 r. i upadł już w pocz. XIX w. Księgi metryczne istnieją do tej pory w Sielcu.

278. *Wieległowy*, p. sandecki, fundacji Sebastjana Wielogłowskiego i Winc. Broniewskiego, którzy 1557 r. uzyskali wokację na kaznodzieję dla dotychczasowego plebana ks. Jakóba Przeczycy. Tenże 1563 przyjął udział w synodzie arjańskim. Podług W. R., żona patrona Anna ze Stojowskich 1570 r. kościół katolikom zwróciła. Podanie „Teki grona konserwatorów“

---

*) Węgierski (Regenvolscius) pisze w swej Historji (str. 422): „Petrus Artomius... (1578).. ad Ministerium Evangelii Varszaviam Mazoviæ vocatus maximis cum Adversariorum odiis ac periculis singularem Dei favorem et assistentiam expertus est. Anno post tertio... (1581)... Criloviam... transit.“

(I, 375), iż zbór upadł dopiero 1646 r. nie może być sprawdzone na podstawie posiadanych przez nas danych synodalnych.

279. *Wieliczka*, p. szczyrzycki, fundacja N. Brzeńskiego (Lub. Hist. ref. 316). Zbór powstał jako filjał krakowskiego 1559, jako zbór samodzielny z kaznodzieją ks. St. Wisnowskim 1560 r. Tenże był tu jeszcze 1564, a poprzednio 1563 podpisał synod arjański. Zbór trwał bardzo krótko. Już 1560 „in periculo papistorum versatur." Już jednak 1556 kazał tu Wawrzyniec Discordia (Buk. II, 454).

280. *Wielkanoc*, p. książki. Zbór ten, stanowiący właściwie kontynuację krakowskiego, założył po zniszczeniu Aleksandrowic, 1615 r., St. Wielowiejski. Zbór przetrwał do 1849 r., kiedy postanowieniem synodowem zamknięty został, a kamienie grobowe z cmentarza przeniesione do Sielc. W r. 1704 patronami byli trzej bracia Wielowiejscy: Stanisław, Andrzej i N. Kościół był murowany. Oprócz Wielowiejskich i kupców i mieszczan krakowskich do zboru należeli: Kosiccy, Dębiccy, Ożarowscy i Złotniccy. W r. 1826 kaznodzieją był ks. Teichmann, patronem dziedzic miejscowy Zajdlicz.

281. *Wierzchowiska*, p. lubelski, prawdopodobnie fundacji Gorajskich, zbór już 1560 r. przy kaznodziei ks. Jerzym Garbowskim, liczne wzmianki synodowe, 1602 patron Piotr Gorajski. Kaznodzieja Jan Radziszowski ekskomunikowany na synodzie w Lublinie za przyjęcie katolicyzmu. 1621 kaznodzieją był ks. Węgierski. Jest to ostatnia wzmianka synodowa. Zboru nie było 1637 r.

282. *Wilamowice*, p. szląski, fundacji Pawła Gierałtowskiego (W. R.), 1596 i w pocz. XVII w. kaznodzieją był ks. Jan Lescavius „z Osieka" (W. R.).

283. *Wilkowice*, p. szląski, zbór założony 1584 przez kmieci niemieckich (W. R.), istniał 1596 r.

284. *Witkowice*, p. szląski, fundacji 1566 Witkowskich, patronem był 1596 Seweryn Witkowski (W. R.), 1610 był tu synod.

285. *Wilczyska*, p. stężycki, fundacji prawdopodobnie Gostomskich, miał 1595 r. patronem Stanisława Gostomskiego, wojewodę rawskiego, kaznodzieją ks. Piotra Miliciusa; upadł prawdopodobnie po śmierci patrona 1598 r.

286. *Winnica*, w. bracł., p. winnicki, wymieniony w Sandomierzu 1570, musiał trwać bardzo krótko.

287. *Witów*, p. prosz. „Kościół zostawał 10 lat w ręku kacerstwa, za sprawą Kaspra Głowskiego katolikom przywrócony" (W. R.).

288. *Włodawa*, w. i p. brzesko-litewski, na Litwie, lecz w organizacji kościelnej małopolskiej. Fundator Rafał Leszczyński, wojewoda bełzki, 1630 r.,; pierwszym kaznodzieją był ks. Andrzej Węgierski do 1648 r. Zbór został zniszczony w czasie wojen kozackich 1648, lecz odbudowany przez Rafała Buczackiego, 1663 r. na nowo poświęcony został. 1676 patronką

była Teofila Drohojowska (zdaje się właściwie Buczacka, Leszczyńska z domu), kaznodzieją ks. Keszner. Zbór wkrótce potem, zdaje się, upadł.

289. *Włodowice*, p. lelowski, fundacji Fryderyka i Seweryna Bonarów. 1576 kaznodzieją był ks. Jak. Sylwjusz, po przejściu do Firlejów przez Mikołaja Firleja wojewodę krakowskiego zniesiony.

290. *Włodzisław*, p. książki, fundacji Jana Włodzisławskiego (inaczej Lanckorońskiego, jak W. R. i Łuk.; Włodzisławskim go zowią współczesne akta synodowe) 1556 r. przy pierwszym kaznodziei ks. M. Krowickim, który jednak nie był tu długo; 1557 ks. Jan Pustelnik i inni, 1561 ks. Paweł Gilowski, 1563 ks. Cristinius podpisał synod arjański, ale zbór został ewangelickim, 1570 wymieniony w Sandomierzu; 1578 kaznodzieją był ks. Jan Castoreus. Częste miejsce synodowania, tu 1589 synod prowincjonalny małopolski i następnie 1606 r., 1609 kaznodzieja ks. Jan Petrycjusz, ostatnia wzmianka synodowa 1611 r. Zbór upadł prawdopodobnie 1612 r. po śmierci ostatniego ewangelika Przecława Lanckorońskiego, wnuka założyciela, kasztelanica radomskiego, kiedy brat jego stryjeczny Samuel zbór zniósł.

291. *Włoszczowa*, p. chęciński, fundacji Remigjana Chełmskiego (Ak. syn., nie jak błędnie u Łuk. Szafrańca). 1589 był tu kaznodzieją ks. Grzegorz z Żarnowca. Już 1561 kaznodzieja ks. Albert Episcopius. Zbór trwał długo. Liczne wzmianki synodalne do 1626 r. Za Zygmunta III gmach kościelny oddano katolikom, lecz ewangelicy nowy gmach zborowy drewniany wybudowali. Podług Słow. Jeogr. zbór upadł „w drugiej połowie XVII w.“ Są wzmianki koło 1640—50 w Aktach syn. d-tu krakowskiego.

292. *Wojciechów*, p. lubelski. Bardzo krótko był tu osobny zbór ewangelicki fundacji Stanisława Spinka 1561 r., któremu synod w Włodzisławiu dał tu kaznodzieję ks. M. Krowickiego, co jednak trwało b. niedługo. Zboru arjańskiego tu nigdy nie było; jeszcze 1652 jeden ze Spinków, ewangelik, otrzymuje przez synod na zachowanie usuniętą z Baranowa drukarnię ewangelicką.

293. *Wojcza*, p. wiślicki. Data i nazwisko fundatora tego zboru nie są wiadome, 1579 W. należała do Fryderyka Bonara; najdawniej zbór wspomniany na synodzie 1618 r. 1635 † kaznodzieja ks. Jędrzej Strażnicki, od 1618 przy patronie Janie Firleju, a do r. 1635 patron Paweł Żeleński; † 1650 r. kaznodzieja ks. Paweł Hermann; 1655 † ks. Dan. Simmler, consenior i pastor przy patronie Jędrzeju Firleju. W czasie wojny szwedzkiej zbór był zniszczony, ale 1660 mianowany kaznodzieja ks. Jan Nerlich. Zbór upadł 1662 r., gdy patronka Firlejowa, już poprzednio „mało gorliwa,“ zdaje się, przeszła na wiarę katolicką z dziećmi.

294. *Wola Justowska*, p. proszowski, fundacji Justusa Decjusza, tu już 1555 był kaznodzieją Grzegorz Pauli. Zbór ten

był właściwie początkiem zboru krakowskiego. Czy nabożeństwo w Woli trwało do śmierci fundatora 1570 i jego brata Ludwika († 1576), czy też ustało, gdy publicznie zbór w Krakowie otwarto, nie jest wiadomem. W każdym razie zbór trwał krótko.

295. *Wolborz*, zbór właściwie wielkopolski (koło Piotrkowa, w. sieradzkie, p. piotrkowski). 1560 był tu (A. S.) kaznodzieja ks. St. Paclesius, który 1561 r. został kaznodzieją lubelskim. W każdym razie zbór w organizacji małopolskiej. Inne szczegóły nieznane.

296. *Wrzosy*, p. radomski, fundacji Podlodowskich. 1570 kaznodzieją był ks. Albert Woldan, podobno upadł na początku XVII w. (Łuk.).

297. *Wysocice*, p. proszowski, fundacji Jana Płazy (Buk. I, 299), już 1566 kaznodzieja ks. Wawrzyniec Prazjusz. Zdaje się, istniał jeszcze 1596 roku.

298. *Wysoka*, p. szląski, fundacji Adama Paszkowskiego, Stanisława i Krysztofa Palczowskich. Zbór istniał 1596 (W. R.) i, zdaje się założony niedawno przedtem.

299. *Wysokie*, p. lubelski, jeden z pierwszych zborów w Lubelskiem, fundacji Piotra Kaszowskiego, sędziego ziemskiego lubelskiego 1560 przy kaznodziei ks. Jak. Szacherskim. Zbór trwał długo, często wspominany na synodach 1560—1649. R. 1600 kaznodzieją był ks. Borowjusz, 1649 r. „przez śmierć (patrona) Jana Lipnickiego zbór cale upadł.“ Ostatni kaznodzieja ks. Jakób Procopius przeniósł się do Baranowa.

300. *Zakliczyn*, p. sandecki. Podług Łuk. kościół tutejszy czas jakiś należał do ewangelików, potwierdzenia jednak tej wiadomości nie dało się odszukać.

301. *Zakrzów*, p. radomski, fundacji Jana Podlodowskiego, do którego należał w XVI w.; u Węgierskiego w d-cie radomskim. Zbór, zdaje się, był już 1570, był jeszcze 1596.

302. *Zalesie*, p. chęciński, często wspominane na synodach. 1589 kaznodzieja ks. Wincenty, 1596 ks. Jamnicius, 1602 ks. Catenius, 1611 ks. Stanisław, d-t krakowski u Węgierskiego.

303. *Zamość stary*, w. bełzkie, p. grabowiecki, fundator Stanisław Zamojski, kasztelan chełmski, pewno koło 1561; upadł 1572 po śmierci kasztelana.

304. *Zatór*, p. szląski. Tu 1556 r. (Buk. II, 454 nota) odbywało się nabożeństwo ewangelickie pod opieką Mikołaja Myszkowskiego, kasztelana wojnickiego, starosty miejscowego, ustało jednak pewno już 1557 po śmierci kasztelana.

305. *Zborów*, w. ruskie, fundacji Marcina Zborowskiego kasztelana krakowskiego, pewno koło 1560, upada przez jego syna Andrzeja koło 1570–1580, podobnie jak i Solec.

306. *Zdanów* (Zdany), z. chełmska, p. krasnostawski. Kaznodzieją już 1560 r. był ks. Jerzy Pontanus; zdaje się, zbór trwał krótko; u Węgierskiego d-t lubelski.

307. *Zdziechów* (Zdziechowice), p. radomski, wymieniony w Książu 1560 r. w d-cie sandom. Zdaje się, trwał b. krótko (Lasciana). Był własnością Zdziechowskich 1560 r.

308. *Zdziechów*, p. lubelski, fundacji Marcina Gniewosza, który (W. R.) „kościół i grunt oddał kacerskiemu pastorowi.“ Na początku XVII w. (Łuk.), w każdym razie po 1596 zbór upadł przez tego samego, czy też innego Marcina Gniewosza (Łuk. pomieszał oba zbory № 307 i 308, sandomierski i lubelski w jedno; oba niezaprzeczalnie istniały oddzielnie).

309. *Zielenice*, p. proszowski, zbór już 1560 r.; 1561 kaznodzieja ks. Jerzy Cracovius, który 1563 podpisał synod arjański. Bliższe szczegóły nieznane. 1596 zbór już nie istniał (W. R.).

310. *Zwola*, w. sandomierskie, p. stężycki, fundacji Lasockich w XVI w. Kościół zwrócił katolikom, przyjąwszy katolicyzm, Jan Lasocki, kasztelan zakroczymski (Łukaszewicz, Opis kościołów djecezji poznańskiej).

311. *Żabno*, p. wiślicki, fundacji Hieronima Bużyńskiego, późniejszego kasztelana sieradzkiego i podskarbiego wielkiego koronnego (W. R.) w r. 1562. Kaznodzieją tu r. 1583 był ks. Jan Staszowski. Zbór upadł pewno po śmierci 1584 r. syna podskarbiego, starosty Piotra (data założenia na podstawie W. R., iż zbór trwał 22 lata).

312. *Żarnów*, w. sandomskie, p. opoczyński, wymieniony w Sandomierzu 1570 r.

313. *Żmijowice*, dystrykt rusko-przemyski, w Sandomierzu 1570 (pewno Żmijowisko, w. i p. bełzki), należało 1578 r. do Miękiskich (Paw.).

314 *Żółkiew*, w. ruskie, ziemia chełmska, p. krasnostawski, fundacji Żółkiewskich, do których Ż. już 1564 r. należała (Paw.). Kaznodzieją 1581 r. był tu ks. Stan. Biernacki i jeszcze 1595 r. Zbór był wizytowany na synodzie w Turobinie 1582 r. Ostatnia wzmianka synodowa o zborze w Żółkwi 1596 r. (Wszystko, co Bukowski I, 417 o Żółkwi i o zborze w niej napisał, jest błędne).

315. *Żołyń*, w. ruskie, ziemia przemyska, należał do Stadnickich w XVI w., którzy (Łuk.) jeszcze za Zygmunta Augusta zbór tu założyli. Kaznodzieją tutaj jeszcze 1606 r. był ks. Stanisław Ranizowski, przy patronie Stanisławie Stadnickim.

316. *Żulin*, ziemia i p. chełmski, dwa razy 1638 i 1640 wspominany na synodach dystryktowych lubelskich, musiał trwać krótko.



III.

Zbory ewangelickie
w W. Ks. Litewskiem.

Lista zborów litewskich opracowana została na podstawie Aktów synodowych litewskich, które się zachowały w nieprzerwanej kolei od 1611 roku, t. j. od wtórego spalenia zboru wileńskiego. Niestety, nie dają one żadnego materjału do historji zborów litewskich w XVI w. Zachowane w archiwum wileńskiem niektóre dokumenta fundacyjne i wogóle materjały źródłowe pozwalają dla poszczególnych zborów sięgnąć poza epokę 1611 r., lecz wogóle wiadomości co do w. XVI dla Litwy są bardzo skąpe. Wizyty biskupie djecezji wileńskiej i żmujdzkiej z czasów reformacyjnych nie są do tej pory udostępnione dla badaczy. Dużo materjału cząstkowego co do Żmujdzi znajdujemy w Wołonczewskiego opisie biskupstwa Żmujdzkiego, który to opis niedawno wydany został po polsku w tłómaczeniu. Z opracowań mamy tylko listę zborów i pastorów u Węgierskiego i Łukaszewicza „Dzieje wyznania helweckiego na Litwie,“ nie oparte jednak na materjale archiwalnym.

Szczegóły w liście naszej zborowej oparte na dokumentach archiwum i aktach synodowych podajemy wogóle bez cytat. Prace Łukaszewicza i Wołonczewskiego cytujemy (Ł.) i (Woł.) lub (W.). W razie cytaty Akt synodowych cytujemy je (A. S. L.) lub (A. S). Administracyjne określenie położenia zborów na Litwie przedstawia znaczne trudności wobec tego, iż nie mamy dla Litwy pracy podobnej do A. Pawińskiego „Polska w XVI w.“ Wobec tego bardzo wiele zborów (około $^1/_3$) nie udało się odnaleźć na mapie. Położenie reszty (województwo, powiat) zostało określone na podstawie atlasu Rizzi Zannoni.

Ponieważ na Litwie zborów augsburskich było bardzo niewiele, więc wskazówkę o przynależności zboru do konfesji augsburskiej robimy tylko przy tych zborach. Wszystkie pozostałe zbory, których konfesja nie jest wskazana, są helweckie.

1. *Balwierzyszki,* fundusz na zbór leguje Jarosławicz Rafałowski ks. Hołowczynski 1612 r., zbór odebrany wyrokiem trybunalskim 1632 r., w. i p. trocki.

2. *Beržany*, mały kościół filjalny koło Kiejdan, ks. Żmujdzkie, repartycja Rossieńska, założony 1631 r. (notaty ks. Kurnatowskiego).

3. *Berezwica*. Maciej Przyłubski prosi o kaznodzieję 1629 r.

4. *Biała*, w. i p. brzeski, zbór helwecki już 1556 przy kaznodziei Hieronimie Piekarskim, byłym księdzu katolickim. Ten Piekarski jeszcze na synodzie w Włodzisławiu 1558 r. z djakonem swym Janem Falkonjuszem potępili antytrynitarjanizm Piotra Goniądza; lecz już 1563 Piekarski podpisał wyznanie arjańskie i przeszedł ze zborem do arjanizmu.

5. *Bielica*, w. wileńskie, p. lidzki. Kościół ewangelicki w B. wystawił Jerzy Radziwiłł, kasztelan trocki, 1593 r. (Arch. wil.). Podług „Starożytnej Polski“ zbór założony był już 1553 r. przez Mikołaja Rudego Radziwiłła, przyczem kościół katolicki oddał hetman ewagelikom. Prawdopodobnie zatem 1593 został on zwrócony. R. 1632 wybudowany nowy gmach zborowy. Jeszcze raz kościół ewangelicki przebudowano 1774 r., na co patron zborowy Bogusław Mniński ofiarował 4000 zł. Zbór istniał jeszcze, zdaje się, 1838 r.

6. *Birże*, w. trockie, p. upicki. Zbór helwecki i augsburski. Krysztof Radziwiłł Piorun, hetman wielki i wojewoda wileński 1589 r., 1 maja nadając prawo magdeburskie B., powiada w nadaniu: „W tymże zamku zbudowaliśmy kościół ku zgromadzeniu się i schadzaniu ludzi chrześcijańskich.... nie na rzymską ani grecką, ale na religję ewangelicką, prawdziwą chrześcijańską.“ Tenże 1592 r. dwie wsie na zbór darował i dla dwóch kaznodziei po 100 złotych rocznie, dla bakałarza 20 zł. i dla szkoły 20 zł. legował. Roku 1636 Krysztof Radziwiłł, hetman wielki i wojewoda wileński. 28 listopada ufundował tu zbór augsburski, pod warunkiem, by prezentacja duchownych do księcia należała; nie było szkoły i nabożeństw litewskich, a tylko *polskie* i niemieckie. Roku 1790 kościół luterski zgorzał i luteranie odprawiali swe nabożeństwo w kościele reformowanym. Oba zbory istnieją do dziś dnia, chociaż augsburski zniemczał zupełnie.

7. *Błotne*, zbór, zdaje się, w Lidzkiem, 1612 r. tu ks. Saubinius kaznodzieją.

8. *Bojnarów*, p. poniewiezki, zbór założony 1614 (Wołonczewski), potem filja Kiejdan, następnie Nowego Miasta. Anna Kiszczanka Radziwiłłowa nadaje fundację 1643 r. Był 1713 r. Nie był 1754 r.

9. *Bolsie*, patrz *Pomusze* (to samo). Był 1715, nie był 1732, zbudowany 1621 przez Seb. Jawgiela.

10. *Bortkuniszki*, kaznodzieja ks. Przystanowski 1634 r., ks-two Żmujdzkie, koło Montwidowa.

11. *Bychów nowy* nad Dnieprem, data założenia nieznana, nie był 1700, należał do Aleks. Słuszki, wojewody trockiego († 1647), który przyjął katolicyzm między 1640—1647, wtedy prawdopodobnie i zbór w B. upadł. Helena Hołowczyńska

prosiła o kaznodzieję 1631 r. (Tajmanów nie jest to samo, co N. Bychów).

12. *Brześć litewski*, założony przez Mikołaja Czarnego Radziwiłła. W r. 1625 zbór wakował od śmierci ostatniego kaznodziei ks. Trzcińskiego. 1631 ostatecznie zbór zamknięto, srebra oddano do Nurca i Litwinowy (A. S.). Pierwotnie nabożeństwo odbywało się w kościele, potem w kamienicy Dorohostajskich. Patronem zboru B. był 1629 Mikołaj Kościuszko-Siechnowicki. 1588 Zygmunt III zakazał staroście brzeskiemu kazań ewangelickich na zamku (Sobieski stron. 75). Przy zborze w B. istniała sławna drukarnia.

13. *Chlebów*, w d-cie zawilejskim, 1595 r. kaznodzieją ks. Jan Licynjusz (Ł.).

14. *Chwałojnie*, p. szawelski, zbór założony przez Adamkowiczów „dawno zniszczał" (W.).

15. *Ciahin* (Ł.), może Ciapin, p. lepelski, nie był 1700 r.

16. *Ciekin* vel *Ciejkin*, p. święciański, 1622 r. kaznodzieja ks. Kozakowicz, nie był 1700. Patron 1621 r. Paweł Osiński.

17. *Czabiszki*, w. wileńskie, p. wiłkomirski, 1631 r. wspomniany na synodzie, upadł w drugiej połowie XVII w. (Ł.).

18. *Czadosy*, na granicy Kurlandji, 1620 r. patron Gedeon Radecki. Zbór otrzymuje kaznodzieję 1668 r. (A. S.). Upadł w drugiej połowie XVII w. (Ł.); kaznodzieja ks. Puciata 1646 r.

19. *Czernihów*, kaplica założona przez Kapaszewskich, dokąd kaznodzieja z Mińska dojeżdżał. Nie był 1684 r. (Ł.).

20. *Derewnia*, p. oszmiański, dystrykt białoruski, nie był 1700 (Ł.).

21. *Dobromyśl*, p. słonimski, w. nowogrodzkie, d-t nowogrodzki. Jarosz Jewłaszewski, sędzia ziemski nowogrodzki, 1619 r. ośm włók ziemi dla zboru ofiarował. Nie był 1700. Tenże Jarosz i żona jego Aleksandra Piotraszewska zbór ten ufundowali.

22. *Dokudów*, w. i p. brzeski, d-t podlaski, był 1704, był 1783, do tej daty księgi metryczne w Wilnie. Tyszczyna Dorota leguje na zbór 1631 r., założony 1600 r. (notaty ks. Kurnatowskiego).

23. *Dorotów*, koło Kiejdan, nie był 1700 (Ł.), w. trockie, p. kowieński.

24. *Dory*, koło Łoska, nie był 1700 (Ł), należał do Aleks. Słuszki, w-dy trockiego († 1647), który został katolikiem między 1640—1647, wtedy i zbór w Dorach upadł.

25. *Druskieniszki*, p. trocki, 1628 r. kaznodzieją był ks. Wityński, nie był 1700.

26. *Drutowiszki*, 1629 kaznodzieja ks. Krocki, był 1650 (Ł.).

27. *Dubinki*, w. i p. wileński, założony przez Mik. Rudego Radziwiłła w XVI w. Janusz Radziwiłł, kaszt. wileński, wybudował zbór murowany, w którym go pochowano 1621 r. R. 1690 kaznodzieją był ks. Swida. Zbór był 1732, nie był 1754. 1684 był tu jeszcze pomnik marmurowy Mikołaja Radzi-

wiłła. 1693 fundusz zapewniła Ludwika Radziwiłłówna, 1692 ks. Kraiński, autor pamiętnika rękopiśmiennego, widział tu jeszcze pomniki trzech Radziwiłłów.

28. *Dukla*, zbór wspomniany na synodzie 1640 r.

29. *Dziewałtów*, założyli książęta Wiśniowieccy w XVI w. Kaznodzieja ks. St. Marcjanus 1570 r. Nowy kościół zborowy zaczął murować Jerzy Samson Podbereski, marszałek bracławski. Zapisał on 1629 na kościół, plebanję, szkołę i szpital wieś Kirmuż w Nowogrodzkiem i 13,500 złp. Zbór istnieje dotąd. Zrabowano plebanję i strzelano do kościoła 1763 r.

30. *Gawry*, 1671 r. kaznodzieją był Paweł z Żarnowca. Zbór został spalony w końcu XVII w. przez konwertytę Kamińskiego.

31. *Gawreciszki*, nie był 1704 (Ł.), wspomniany na synodzie 1651 r.

32. *Giałów*, zbór między Ejragołą i Butkiszkami, fundacji Kenstortów 1611 r. (W.), spalony przez Kiszkę, biskupa wileńskiego 1614 r.; wyrokiem 1620 Kiszka skazany na odszkodowanie, zbór odbudowany, spalony powtórnie przez Kamińskiego 1677 (prawdopodobnie przez tegoż konwertytę, co spalił zbór w Gawrach). Ks. Żmujdzkie.

33. *Giełwany*, w. wileńskie, p. wiłkomirski, kaplica, patroni Możejkowie. 1642 i 1644 r. kaznodzieja ks. Jakób Niedźwiedzki (koło Dziewałtowa).

34. *Glinikiszki* vel *Grinkiszki*, koło Kiejdan, ufundował N. Pietkiewicz, pisarz ziemski wileński, przed 1622 r.

35. *Głębokie*, zbór wymurował Krysztof Zenowicz, wojewoda brzeski † 1614 r.; odebrał prawdopodobnie syn konwertyta († 1621), między 1614 — 1621. Wspomniany na synodzie 1611 r. W. połockie.

36. *Gojcieniszki*, polski zbór luterski w XVII w., ufundowany 1630 r. przez Piotra Nonhardta, starostę orszańskiego, horodniczego wileńskiego. Zbór ten istnieje do dziś dnia (Słow. Jeogr.). Kościołek zbudowany przez wojewodzinę Chreptowiczową, Nonhartównę z domu, w poł. XVII w., zachował się z grobami Chreptowiczów, Szreeterów i Putkamerów. Dziś filja luterskiego kościoła w Wilnie, 28 wiorst na północ od Lidy, dawne w. wileńskie.

37. *Goniprowo* koło Kroż (W.). (Kaplica bez zboru, notaty ks. Kurnatowskiego).

38. *Greże*, w Kurlandji, na Żmujdzkiej granicy (W.). Janusz Billewicz 1632 i Teodor Billewicz 1687 r. zrobili na ten zbór zapisy. Putkamer 1654 wystawił tu kościół murowany. 1704 r. duże audytorjum. 1754 zbór był filją Kiejdańskiego. *Uwaga*. Zdaje się, iż były *dwa* zbory tego imienia, jeden koło Kiejdan, fundacji Billewiczów, drugi w Kurlandji, fundacji Putkamerów.

39. *Gruździe*, ks. Żmujdzkie, p. szawelski. 1628 r. Krysztof Gruźdź prosi o kaznodzieję, 1636 tenże wystawia zbór

(W.), 1653 katolicy odbierają, ale potem oddają. 1696 Burbowie i Prószyńscy palą zbór. 1704 r. patronem był N. Bohdanowicz, kaznodzieja zjeżdżał z Szydłowa. Zbór upadł ostatecznie 1715 (Ł.).

40. *Hnezna* (koło Izabellina). Tu pochowana 1588 r. „w murowanym kościele ewangelickim Krystyna ze Zborowskich Janowa Chodkiewiczowa, kasztelanowa wileńska“ (Jewłaszewski pamiętnik 53).

41. *Holszany*, koło Oszmiany. Kościół tutejszy na zbór nie książęta Holszańscy oddali, jak błędnie pisze Łukaszewicz, gdyż ci już 1558 w żeńskiej nawet linji wygaśli, lecz Paweł Sapieha, wojewoda nowogrodzki, do którego Holszany przeszły po żonie Olenie Holszańskiej († 1558) i który następnie był żonaty z Chodkiewiczówną. 1585 r. kaznodzieją był tu ks. Andrzej Chrząstowski. Przy przejściu na katolicyzm Pawła Sapiehy, koniuszego, wnuka wojewody, a syna Bohdana, wojewody mińskiego, ewangelika także, i po śmierci tego ostatniego († 1593), zbór upadł pewno koło 1595—1598 r.

42. *Hołowczyn* koło Dniepru, fundacji ks. Hołowczyńskich, XVI w., zniszczony w czasie wojen rosyjskich za Jana Kazimierza, przeszedłszy z rąk ewangelików Potockich do katolików Słuszków, odbudowany więcej nie został. N. ks. Hołowczyńska 1636 r. legowała zborowi na nauczyciela 2000 zł. Wspomniany na synodzie 1612 r.

43. *Horodyszcze* vel *Horodejsko*, w. brzesko-litewskie. Kaznodzieja ks. Górski 1622 r.; Machwic Jan, leśniczy białowiejski, robi zapis na zbór 1633 r. Zbór ufundował ojciec Jana Filip, także leśniczy białowiejski. Wspomniany na synodzie 1637 r., koło puszczy białowieskiej, na wschód od niej (dziś Horodno).

44. *Ikaźnia*, książęta Pruńscy lub Stabrowscy obracają kościół na zbór XVI w., Lew Sapieha wraca go katolikom (Ł.).

45. *Iskołć*, p. nowogródzki. Stanisław Pukszta Kławsiutowicz patron zapisuje 100 zł. 1628 r., 1620 kaznodzieją ks. Reczyński; patron Stanisław Pukszta Kławsiutowicz 1620 r.

46. *Jamno*, d-t podlaski, w. i p. brzesko-litewski, 1655 r. patron Dębicki prosi o kaznodzieję. 1643 r. kaznodzieję ks. Stulichiusa zbili jezuici w Brześciu na śmierć. 1704 patroni Piekarscy, ksiądz zjeżdżał z Niepokojczyc. 1724 patroni Rajscy, 1778 wybudowano nowy kościół. Patron Karczewski 1823 r. prosi o księdza (w Wilnie są księgi metryczne z Jamna od 1746 do 1810 r.

47. *Janów*, 1753 r. kaznodzieją ks. D. Kopycki. 1782 biskup Kossakowski pozwala budować szpital i dom modlitwy, prawdopodobnie miasteczko w w. wileńskiem, koło Grodna i Sokółki (tak oznaczono na mapie).

48. *Jewie* vel *Iwie*, pierwotnie szkoła i zbór arjański (jeszcze 1593 synod arjański), koło Nowogródka, w Oszmiańskiem, po śmierci Kiszki ewangelicki. 1611 kaznodzieją ks. Garliński,

zdaje się, po przyjęciu katolicyzmu przez Stanisława Kiszkę koło 1612 zniesiony.

49. *Iwieniec*, koło Mińska (Ł.).

50. *Izabellin*, założony przez Grabowskiego 1779, wtedy kaznodzieja ks. Kurnatowski, istnieje do dziś (Patrz Pietuchów, które to dwie miejscowości, zdaje się, są te same).

51. *Jezno* vel *Jezdno*, 1611 patronka kasztelanowa mińska; ks. Helena Hołowczyńska prosi o kaznodzieję 1633 r.

52. *Kałnoberże*, koło Kiejdan. „Był niegdyś kościół, który jednak prędko opuszczony runął“ (W.).

53. *Kazanhrodek*, zbór fundacji Doroty z Zawiszów Podberskiej, był 1638 (Ł.).

54. *Kiejdany*, pierwszy zbór ewangelicki tu fundował Krysztof Radziwiłł, gdy 1610 Kiejdany jako posag żony Anny Kiszczanki przeszły do Radziwiłłów, zamykając znajdujący się tu poprzednio zbór arjański. Do r. 1627 protestanci zajmowali dawny kościół katolicki, zajęty jeszcze za Kiszków na zbór arjański. Wtedy Krysztof Radziwiłł, hetman polny, zmuszony był układem polubownym z biskupem wileńskim wrócić kościół katolikom i wystawił egzystujący do dziś dnia wspaniały gmach zborowy, gdzie i sam Krysztof Radziwiłł († 1640) i syn jego Janusz, hetman wielki i wojewoda wileński, leżą pochowani. W owym gmachu służba kościelna była polska, niemiecka i od 1638 (W.) angielska. Dziś tylko jeszcze raz na kwartał dojeżdża ksiądz z Wilna na kazania polskie. Oprócz zboru polskiego był jeszcze 1704 gmach murowany zborowy drugi dla zboru litewskiego, dla chłopów litewskich. Ten, gdy wyznawców litwinów zabrakło, upadł 1785 r. (W.). Zbór otrzymał zapisy 1692 Mikołaja Protasowicza, 1757 Laudańskiego. W Kiejdanach była sławna szkoła, którą założył Kr. Radziwiłł 1625. Miała ona 1629 cztery klasy i do 60 uczniów. Janusz Radziwiłł 1649 pozwolił jej przyjąć tytuł gimnasium illustre. W czasie wojny 1654 zamknięta, odnowiona przez Bogusława Radziwiłła 1661. Oborska N. zrobiła zapis 2000 zł. na szkołę. Od 1719—1769 szkoła trwała z przerwami; wtedy 69 uczniów. W 1778—128, 1779—150 uczniów. Zamknięta szkoła przez Nowosilcowa 1824 r. W Kiejdanach istnieje do dziś kościół luterski. Koło 1649 jeszcze raz powstał zbór arjański, o którym są ślady do 1655 r. Z umowy ks. Radziwiłłom należała także kollacja plebanów katolickich.*)

55. *Kielmy*, zbór był już 1610 r., z tej daty „ustawa zboru K.“ Gmach zborowy murowany, istniejący do dziś, zbudował Jerzy Grużewski, sędzia ziemski żmujdzki 1615 r. (lub 1622: W.). Zbór istnieje i dziś. 1728 r. biskup żmujdzki Horain nie pozwolił reparować zboru.

---

*) Podana przez Łukaszewicza wiadomość, iż zbór ewangelicki w K. założył Mikołaj Rudy Radziwiłł jest zupełnie błędna, gdyż wtedy Kiejdany należały jeszcze do Kiszków.

56. *Kleck*, założył Mikołaj Czarny Radziwiłł 1552, przy zmianie wyznania synów Mikołaja wrócił do katolików po 1565, pewno 1570 r. Tu byli kaznodziejami Budny i Falkonjusz, sławni później socynjanie. Prawdopodobnie już przy Falkonjuszu zbór stał się arjańskim.

57. *Klinczyszki*, zdaje się, dziś Kliniszki w Marjampolskiem, nie był 1700 (Ł.).

58. *Kniażyce* (nad Dźwiną), nie był 1700 (Ł.), wspomniany na synodzie 1617 r.

59. *Kondraciszki*, w Oszmiańskiem (?), fundacji Kacpra Szwykowskiego († 1619), podkomorzego witebskiego (Kaz. Zygrowjusza), 1611 r. kaznodzieją był ks. Hazler, zbór był 1628, nie był 1700 r. (Ł.).

60. *Kopciewicze*, w Oszmiańskiem, w. wileńskie. Na zbór ten Aleksandra z Wołków Bohunowa, stolnikowa mozyrska, 1639 zapisała 1250 złp., 1654 r. polecono tu naznaczyć kaznodzieję, egzystował 1668 r.

61. *Kopyl*, zbór „kosztem niemałym“ 1628 Krysztof Radziwiłł erygował. Czy był przedtem, niema danych, był 1704, 1754, 1834.

62. *Kopyś*, założył zbór Krysztof Radziwiłł, hetman wielki († 1603), w końcu XVI w. Stanisław Niezabitowski, podczaszy kaliski, zapisał 1000 zł. r. 1700 na zbór. Zbór przetrwał do 1830 r.

63. *Korciany* na Żmujdzi, w 1611 r. był patronem zboru N. Wolski, kaznodzieją 1614 r. ks. Lubosz.

64. *Korzyść*, koło Wilna, nie był 1700 (Ł.), wspomniany na synodzie 1611 r.

65. *Kościeniew*, fundacji Frąckiewiczów w Nowogrodzkiem, wspomniany już 1624 r., był zniszczony 1663, był jeszcze r. 1715 (Ł.). Paweł Frąckiewicz, podstoli mozyrski, zrobił zapis na zbór 1699 r.

66. *Kościuszyn*, zbór (pow. trocki, 38 wiorst od Trok), w r. 1612 patron Teofil Rajecki i jego matka Świętochna z Okuniów za pisali 600 kop groszy. Tylko 1645 zapadł jednak wyrok trybunalski o oddanie tej sumy przez Aleks. Rajeckiego, podsędka trockiego, konwertytę, który r. 1655 zniszczył zbór w K. i, zdaje się, zniósł ostatecznie.

67. *Koydanów* (v. Kojdanów), założył Mikołaj Rudy Radziwiłł w XVI w., zbór przetrwał do dziś, r. 1621 kaznodzieją był ks. Tertulian. K. Radziwiłł 1614 r. wymaga, by w święto i niedziele poddani i mieszczanie kojdanowscy do zboru uczęszczali. R. 1629 ks. Bielawski zapisał swą bibljotekę na zbór.

68. *Kowalszczyzna* w d-cie białoruskim, nie był 1700 (Ł.).

69. *Kowno*, polski zbór augsburski, już 1585 r. pastorem ks. Paweł Oderborn.

70. *Kozarów*, nie był 1700 r. (Ł.).

71. *Krasnogoliszki* (p. birżański), podług W. kościół zborowy wystawiony 1634. Zapis Karpiowej 1634 r. Kilku okolicznych obywateli: Burba, Pruszyński, Dyrmejko i Styrpejko

spalili zbór 1698. Wytoczony proces pozostał bez skutku, jednak zbór był jeszcze 1715 i nawet 1754 r., kiedy tu była filja kościoła kiejdańskiego, zbór 1768 r. istniał jeszcze.

72. *Kuchcice*, między Kojdanowem i Kopylem, miał kaznodziei już 1627 i 1633 r., fundacji Kawieczyńskich, po przyjęciu przez Kawieczyńskich katolicyzmu 1684 r. zamknięty został (Słow. Jeogr.).

73. *Kurkle*, koło Bejnarowa, 1622 r. Dziewałtowski zapisał 200 kop groszy; zbór nie był 1700 r. (Ł.).

74. *Kurtowiany*, podług Węgierskiego zbór, gdzie kazano po litewsku. R. 1625 i 1629 kaznodzieją był tu ks. Monkiewicz. 1614 gmach kościelny odebrali katolicy. Ewangelicy pobudowali nowy zbór.

75. *Lachowce* (?) (Ł.).

76. *Lack*, Żmujdź nad granicą kurlandzką. Podług Wołonczewskiego kościół zborowy założony 1622. Wtedy kaznodzieją był ks. Kożuchowski. Rafał Roszczyc był patronem 1628. Kościół spalony 1645 r.; 1663 r. postanowiono zbór znieść, miejsce, gdzie był kościół i cmentarz, ogrodzić i nie wynajmować (A. S. L.). Podług W. ks. B. Radziwiłł odbudował zbór, który upadł dopiero w połowie XVIII w.

77. *Lebiedziów*, między Żupranami i Mińskiem. 1622 kaznodzieją był ks. Reczyński, 1655 zbór był zniszczony. 1704 „kościół murowany jeszczeć nasz, pan apostazował.“ Audytorzy: Mackiewicze, Mężykowie, r. 1737 prośba o pastora, 1754 filja żupranska, nabożeństwo odprawiało się co ćwierć roku. Zbór zniósł Niezabitowski, kasztelanic nowogrodzki.

78. *Ledczany* (p. borysowski), nie był 1700 (Ł.).

79. *Linkowiec* (v. Linków), koło Birż. Białłozór 1593 r. ufundował kaplicę. Patron 1635 r. Puzyna, podczaszy upicki. 1670 r. Estera ze Skrobowiczów Hieronimowa Puzynina, marszałkowa upicka, zapisuje na zbór. Jej mąż jeszcze 1655 r. zapisuje 600 zł. rocznie. Podług W. Linków z filji stał się kościołem parafjalnym 1669. Kościuszko N. był patronem zboru 1655 r. Zdaje się jednak, gmach zborowy zniszczony przez Hieronima Puzynę, konwertytę, który 1696 r. wyjednał nawet dekret na pastorów, że srebra zborowe zabrali. 1704 zbór był afiljowany do Szwabiszek, istniał jeszcze 1732 r.

80. *Lintupy*, koło Dubinek, 1627 i 1628 zbór istniał i miał zapisy, 1700 r. nie był (Ł.). (Podług Wołoncz. na Żmujdzi, był 1611, istniał niedługo, może były to drugie Lintupy).

81. *Lipiczno*, p. lidzki, 1634 kaznodzieją był ks. Bossius, koło Wołożyna, należał do Aleks. Słuszki, kasztelana mińskiego, żmujdzkiego, wojewody mińskiego, nowogrod. i trockiego, konwertyty przed śmiercią (1647 r.).

82. *Litwinowice*, 1625 kaznodzieją był ks. Abramowski, 1630 r. patronem był Piotr Piekarski, sędzia ziemski brzeski. Woj. nowogrodzkie, dziś pow. bobrujski.

83. *Lubecz*, pierwotnie należał do Jana Kiszki i prawdopodobnie do jego śmierci (1592) był zborem arjańskim. Następnie przeszedł do Birżańskich Radziwiłłów, którzy tu zbór ew. ufundowali: „na miejscu obalonego kościoła kształtny zbór tu (1632) zbudowany“ (Rpm. współczesny). Po upadku arjańskiego zboru w Nowogródku, na prośbę Sienińskiego, wojewodzica podolskiego, Kr. Radziwiłł pozwolił tu na (prawdopodobnie powtórne) otwarcie zboru arjańskiego (Listy Bibl. Publicznej w Petersburgu). Zbór arjański przetrwał prawdopodobnie do wojny moskiewskiej. Zbór ewangelicki został spalony przez ks. Ponikwickiego z Nowogródka 1729 r. i dzwon zabrano. Tenże ksiądz katolicki spalił 1731 r. i dworek Wołka, stolnika nowogrodzkiego, w którym następnie nabożeństwo się odbywało. August II roku 1732 polecał biskupowi wileńskiemu zaprzestać prześladowania ewangelików, a biskup 1739 r. polecał ks. Ponikwickiemu oddać dzwon zabrany. Tego jednak nie uczynił do 1741 r., gdy znów pozew posłano. W Lubczu była również sławna drukarnia od 1610 r. przeprowadzona z Wilna przez Kr. Radziwiłła. Tu drukował Piotr Blastus Kmita do 1650, a potem Jan Lange luteranin do 1655 r. O drukarni w Lubczu patrz Ł., Bandtkiego, *Syrokomli* „Niemen do ujścia,“ Kirkora (Opiekun domowy 1875 r.). Podług notat ks. Kurnatowskiego zbór w Lubczu założono 1589 r. Zbór istniał jeszcze r. 1765, do której daty są księgi zborowe w Wilnie, i 1769 r.

84. *Łukomle*, między Kopysiem i Połockiem, 1611 r. kaznodzieją był ks. Wardyński; zbór istniał 1627, 1628, 1634.

85. *Maćkiszki* (pow. szawelski), N. Kenstortowa, sędzina żmujdzka, zeznała zapis 1612 r. 1647 groziła zborowi ruina, był 1678 r. (A. S. L.), nie był 1700 (Ł.). Wspomniany na synodzie 1616.

86. *Mińsk*. Już 1596 r. Jarosz ks. Żyżemski zapisał dworek na zbór. W wojnie moskiewskiej zbór był zniszczony. Odbudowany przez Bogusława Radziwiłła, miał 1671 r. stałego jeszcze kaznodzieję ks. Kossowskiego. W 1684 r. dojeżdżał kaznodzieja. W r. 1668 było zapisów na zbór 10500 złp. Zbór istniał jeszcze 1703 r. Place zborowe należały do synodu jeszcze 1808 r.

87. *Moczulna*, jakoby p. wołkowyski (par. Roś), fundacja Olędzkich, zbór był 1663, 1665, 1715, nie był 1733 r. (Ł.) (tylko kaplica — not. ks. Kurnatowskiego).

88. *Monkiszki* (także Mąkiszki i Montkiszki), koło Kielm, filja Kielmeńska, była już 1630, fundacji Chryzostoma Gorskiego, ciwuna korszewskiego, który 1647 r. 1000 zł. na kaplicę tu zapisał. Ksiądz zjeżdżał co 4 tygodnie z Kielm. Gorscy byli patronami do 1704: gdy „patron umarł, żona wyszła za papieżnika, zjeżdżać więcej nie wolno, i sam dom Boży in periculo.“ 1732 r. już go nie było (kaplica podł. not. ks. Kurnatowskiego).

89. *Montwidów*, fundowała Dorota z Zawiszów Podbereska, marszałkowa bracławska. 1614 r. patronem był Dorohostajski. Pleban katolicki Witkiewicz ściągnął 1640 r. księdza ewan-

gelickiego Krasnowieckiego gwałtem w czasie kazania z ambony. Zbór przetrwał do 1728 r. (W.).

90. *Mordy*, woj. podlaskie, ziemia mielnicka, jeden z najstarszych zborów ewangelickich w Polsce. Już 1553 był tu synod, który podpisał Jan Falkoniusz, kaznodzieja w Mordach. Prawdopodobnie fundacji M. Czarnego Radziwiłła; wtedy drugi synod, o którym mówi Lubieniecki. Falkoniusz jako kaznodzieja w Mordach podpisał krakowski synod arjański 1563 r. Mordy 1571 r. przeszły od Radziwiłłów do Ciecierskich (Boniecki, Herbarz III, 161), prawdopodobnie katolików, i wtedy zbór w Mordach prawdopodobnie ustał.

91. *Moszuki*, wspomiany na synodzie 1612 r.

92. *Muśniki*, nad Wilją, 1812 r. kaznodzieją był ks. Chrząstowski, zbór nie był 1700 (Ł.), p. wiłkomierski, woj. wileńskie.

93. *Nestorów* (p. poniewiezki), N. Puzyna wystawił kościół 1655 r. (W.).

94. *Niedźwiedzk*, (położenie nieznane), nie był 1700 r. (Ł.).

95. *Nielewicze*, (d-t białoruski), nie był 1700 r. (Ł.).

96 *Niepokojczyce*, fundacja Rajskich, istnieje do dziś. 1724 w marcu z rozkazu biskupa łuckiego Rupniewskiego czasowo zamknięty. 1629 r. zborownikiem był Mikołaj Kościuszko-Ciechnowicki.

97. *Niesutycze*, (d-t nowogrodzki), fundacja Frąckiewiczów, po przyjęciu katolicyzmu przez patrona 1715 r. nabożeństwo się przerwało, 1732 już nie było kościoła. Kaplica podług notat ks. Kurnatowskiego, wspomniana na synodzie 1653 r.

98. *Nieśwież*, fundował Mikołaj Czarny Radziwiłł, około 1553 r. (oddając kościół katolicki). Tu od 1559 był kaznodzieją Wawrzyniec Krzyszkowski, następnie (1562) pastor arjański w tejże miejscowości. Wtedy prawdopodobnie zbór ewangelicki zamieniony został na arjański, który upadł około 1570 r.

99. *Nowe Miasto*, 1612 r. jakoby był wystawiony kościół (W.), był kaznodzieją wtedy ks. S. Minwid (A. S. L.), zbór przetrwał do dziś. 1751 r. był prześladowany, 1764 zniszczono cmentarz ewangelicki, 1754 kaznodzieją był ks. Żuk. Ks. żmujdzkie, pow. poniewiezki.

100. *Nowogródek*. Zbór ewangelicki ufundował Pac Mikołaj, były biskup kijowski, przyjąwszy wyznanie ewangelickie, mianowany potem przez Batorego kasztelanem smoleńskim (rękopism współczesny), oddając kościół katolicki ewangelikom. Ponieważ Pac † 1585 r., więc założenie zboru było przed tą datą. Ale już 1588 r. zbór ewangelicki był zbudowany na gruncie Melchiora Snowskiego, kasztelana witebskiego, którego wdowa dom na zbór ofiarowała (prawdopodobnie po odebraniu kościoła przez katolików). Patron Szwykowski Jan, syn Kacpra, drugi dom 1614 zborowi zapisał. R. 1616 sławny ks. Jan Zygrowjusz, kaznodzieja tutejszy, miał tu dysputę z jezuitą Benedyktem Brywilijasem. R. 1614 zbór cierpiał „wielkie utrapienie od socynjanów,“ których zbór i kaznodzieja tu jeszcze wtedy

egzystował. Zapisy na zbór poczynili r. 1621 Jan s. Michał Frąckiewicz — place, Krysztof Radziwiłł 1636 r. Król Jan Kazimierz r. 1662 do dominikanów nowogrodzkich pisze, by, „za wiolencje w zborze nowogrodzkim usatysfakcjonowali, inaczej ulegną karze na mocy prawa,“ przyczem okazuje się, iż królowi doniósł książę Bogusław Radziwiłł, iż „z dominikanów i jezuitów nauszczenia studenci kollegium nowogrodzkiego z pospólstwem miejskim nulla data occasione naszli na zbór, szkody wielkie w budynkach poczynili, dzwony gwałtem zabrali.“ Podobne napominanie skierował król do jezuitów, polecając, by „cokolwiek w czasie tego tumultu komu wzięto, aby wrócono i nagrodzono.“ To samo do burmistrzów, rajców i ławników nowogrodzkich. Dokumenta przytoczone pokazują, iż 1662 zbór nowogrodzki ze szczętem zniszczony został. Tegoż roku kaznodzieja nowogrodzki ks. Żarnowiec donosi Radziwiłłowi: „Służba Boża wprzód we zborze drewnianym, a potem po pogorzeniu miasta nowogrodzkiego i po ruinie nieprzyjacielskiej moskiewskiej w sklepach murowanych, na zbór obróconych, odbywała się.“ Potem „zbór po kilkakroć infektowany będąc, że nietylko same mury zboru, ale.... i na groby ciał zmarłych chrześcijańskich ludzi rzuciwszy się, sklepy gwałtownie poobalawszy, kości spróchniałe powyrzucali i trumny porozbierali.“ Więc „ponieważ do prędkiego erygowania zboru przyjść nie może,“ place zborowe sprzedano 1676 r. Stanisławowi Przecławowi Niezabitowskiemu, który zobowiązał się je zwrócić, jeżeli kościół zborowy jeszcze raz pobudowany będzie. W ostatnich czasach na zbór poczynione były jeszcze zapisy: 1662 r. Samuela Zienkowicza, 1680 Agnieszki z Kochlewskich wojewodziny Janowej Kiersnowskiej (5800 zł.). Procesa synodu o place zborowe nowogrodzkie z bonifratrami i innymi trwały do 1808 r.

101. *Nurzec* (wieś koło Boćków, woj. podlaskie), fundacji Kochlewskich. Piotr Kochlewski patron, sędzia ziemski brzeski, na zbór 1636 r. 6000 zł. ofiarował. Rywoccy Mikołaj i Krysztof 1680 r. zapis przez matkę Bobrowską 1665 r. — 300 zł. na zbór uczyniony gwarantują. 1724 r. należał do Czyżów i był w niebezpieczeństwie. 1754 był filją zboru w Jamnie. Założony 1631 r. (notaty ks. Kurnatowskiego).

102. *Odwa*, położenie nieznane, Ł., nie był 1700 r.

103. *Ojnarowicze*, (d-t nowogrodzki), tu 1640 pochowany Jan Cedrowski, 1670 jego wdowa 2° voto Zofja Tyszkiewiczowa. Wolanowie zrobili zapis wieczysty 1744 r. i skarżyli się, iż katolicy „kaplicę porąbali, trumny powywracali i ciała porozrzucali“ 1744 r. 1754 była to filja Kojdanowa.

104. *Orla*, (w. podl.). Tu 1644 synod generalny wszystkich dysydentów polskich przed coll. toruńskiem. 1664 Sapieha zawarował wszelkie bezpieczeństwo kaznodziei i zborowi w Orli. 1725 r. biskup łucki Rupniewski gwałtem zabrał nowy dzwon w zborze zawieszony, o co go upominał August II-gi. 1732 r. zbór istniał, 1754 pominięty w spisie, ale, zdaje się, był jeszcze 1770.

105. *Orłów*, (w. nowogr.), 1613 r. kaznodzieją był ks. Chociszewski, 1697 r. nowy gmach zborowy wzniósł Bogusław Sieniński, 1754 przy ks. Wannowskim kaznodziei pleban katolicki zbór spalił, dzwon zabrał. Fundusze zborowe sięgają 1837 r. Zbór założony 1603 (notaty ks. Kurnatowskiego).

106. *Orsza*, zbór upadł najpóźniej w pocz. XVII w. (Ł.).

107. *Ostaszyn*, zbór istniał do XIX w. R. 1653 był kaznodzieją ks. Paweł Żarnowicki. Fundacja Szwykowskich. Był już 1636 r. 1704 po przejściu Szwykowskich na katolicyzm zbór był w niebezpieczeństwie, ale Ottenhauz i Günter nabyli te dobra i ocalili zbór. Był 1754. Dziś jeszcze należy do ewangelików Grabowskich.

108. *Oszmiana* (powiatowa), Mikołaj Rudy Radziwiłł założył tu zbór, który krótko trwał (Ł.).

109. *Oszmiana murowana*, dziedzictwo Dorohostajskich. Mikołaj Monwid, wojewoda połocki, kupił ją 1574 r. od M. Naruszewicza, podskarbiego litewskiego, i zbór może już od Naruszewicza założony podtrzymał. Tu sławna drukarnia. 1615 r. kaznodzieją był ks. Salinarius, autor „Cenzury," wydrukowanej w Oszmianie. Mamy szereg kaznodziei od 1623 do 1631 r. Prawdopodobnie zbór upadł, gdy Elżbieta z Podbereskich Dorohostajska została katoliczką koło 1640 r. Bernatowicz N. zrobił zapis 1618. Inwentarz zboru jest w A. S. L. z 1623 r.

110. *Owanta*, zbór nie był 1700 (Ł.), woj. wileńskie, pow. wiłkomirski.

111. *Piekieliszki*, położenie nieznane. Jest w arch. S. wil. „attestacya o rozebraniu zboru Piekieliskiego " Pierwotnie wieś Ościków, przeszła do Birżańskich Radziwiłłów 1598 r., prawdopodobnie wtedy i zbór (A. S.).

112. *Pietuchów*, (d-t podlaski), 1612 r. kaznodzieją ks. Hazler; zbór był 1624, 1627; 1638 r. patron Zieleniewski skarżył się na kaznodzieję Biskupskiego (podług akt. wileńskich Pietuchów to samo co Izabelin).

113. *Płoniany*, fundacja Puzynów, na Żmujdzi, był już 1614 (W.), 1622 kaznodzieja ks. Rychliński, był 1704; był 1754 jako filja Szwabiszek. Kościół zborowy 1729 był czasowo zajęty przez katolików, następnie znowu oddany ewangelikom, runął 1746 r. (W.).

114. *Płungiany* (koło Połągi), był 1611 r. patronem Dorohostajski, marszałek W. Ks. L.

115. *Podubisie*, koło Kielm.

116. *Podźwienie*, woj. witebskie nad Dźwiną, nie był 1700 r. (Ł.), wspomniany na synodzie 1617 r.

117. *Pohost*, (p. słucki), był 1623 kaznodzieją ks. Skrodzki, 1633 r. patron Piotr Gorajski prosi synod o kaznodzieję ks. Bitnera.

118 *Połock*, zbór ufundowany w XVI w. 1622 r. N. Przyłubski zapisał 300 zł. na zbór, 1632 r. Krysztof Gorajski prosi o kaznodzieję, 1634 zbór donosi synodowi, iż kościół zborowy

jest zniszczony i nabożeństwo odbywa się w zamku dziśnieńskim; tegoż roku Janowa Puciacina leguje na zbór. Ks. Musoniusz naznaczony kaznodzieją 1636 r., przyczem „zbór Połocki częścią przez nieprzyjaciela Moskwicina, częścią przez zaniedbanie panów patronów opustoszał.“ 1653 r. oddano go pod specjalną opiekę hetmana Janusza Radziwiłła. Po zniszczeniu w wojnie moskiewskiej, jezuici chcieli zagarnąć place zborowe. Rajecki, marszałek lidzki, bezskutecznie ich dochodził koło 1650. Zdaje się, zbór więcej już nie powstał.

119. *Połoczany*, 1622 kaznodzieją był ks. Reczyński (koło Lebiedziowa). Krysztof Gorajski i jego żona Franciszka z Frąckiewiczów sprzedali P. 1652 r. katolikowi Judyckiemu, i wtedy pewno zbór upadł.

120. *Połonka*, p. nowogrodzki (not. ks Kurnat.). 1661 r. Tryzna pisze do synodu o zborze.

121. *Połunne*, położenie nieznane, zbór w pierwszej połowie XVII w. Nie był 1700 r. (Ł.).

122. *Pomusze* v. Bolsie (koło Linkowa na Żmujdzi). Zbór 1621 ufundował Sebastjan Jawgiel, chorąży upitski (W.), (może jednak zbór już wcześniej egzystował). Jego synowie Jerzy i Krysztof byli patronami 1641. R. 1706 pleban katolicki ks. Gudowicz napadł na zbór. 1715 zbór istniał, 1732 już go nie było.

123. *Ponatyry*, koło Dziewałtowa, już 1584 r. kaznodzieją był ks. Szymon Sienkiewicz, który 1598 zapisał wieś na zbór. 1700 r. zbór został spalony przez katolików, o co aktor zborów litewskich Kostrowicki wniósł protestację, ale bezskutecznie, i zbór upadł. Była to tylko kaplica, podług notat ks. Kurnatowskiego.

124. *Poniewież*, zbór wspomniany na synodzie 1642 r.

125. *Popiel*, istnieje do dziś (wielki zbór litewski na Żmujdzi), dawna własność birżańskich Radziwiłłów, którzy tu pewno zbór ufundowali. Wspomniany na synodach 1622, 1634 i później. 1718 r. katolicy zagarnęli zbór. Wstawiali się za zborem do biskupa żmujdzkiego: August II-gi, król pruski, dwór mannheimski i zdaje się o tyle skutecznie, iż zbór dalej egzystował. Katolicy znów zburzyli zbór 1766, odbudowano go 1782 r., przeciwko czemu protestował, ale już bezskutecznie, pleban ks. Witowicz. 1754 kaznodzieją był ks. Buchowski, nauczycielem w szkole Nieszkowski.

126. *Poszuszwie*, koło Upity, fundator 1563 r. Poszuszwieński Mikołaj Szymkowicz, który 25 włók gruntu na zbór ofiarował. 1583 r. Zofja Wnuczkowa Szymonówna Mitkiewiczowa Poszuszwieńska ofiarowała 17 włók, a 1596 taż sama 1000 kop groszy, 1593 r. Zofja Markowa Wnuczkowa folwark Pogumieście. 1622 kaznodzieją zborowym był ks. Horn. Zbór 1663 r. był w niebezpieczeństwie. 1704 istniał, ale wkrótce potem upadł.

127. *Promież*, dzisiejszy pow. kalwaryjski, koło Balwierzyszek, fundacji Pakoszów. 1618 r. kaznodzieją był ks. Bartłomiej. 1642 Sebastjan Pakosz zrobił zapis na zbór, 1643 jego żo-

na Anna Adamówna Jundziłł, 1647 r. Adam Jundziłł, jej ojciec, chorąży wyłkowyski, 1674 Katarzyna z Kapaszewskich Mirska, wdowa po Strażniku Wielkim Litewskim 4000 zł. 1715 patronem był Grzegorz Pakosz. Zbór był 1732 r., nie był 1754, papiery zborowe (A. S. L.) sięgają 1779 roku.

128. *Radziwiliszki*, dawna własność i pewno fundacja birżańskich Radziwiłłów, nad granicą Kurlandzką, zbór trwa do dziś. 1754 kaznodzieją był ks. Michał Ceraski.

129. *Raków*, (w Mińskiem), zbór nie był 1700 (Ł.).

130. *Rakczyny*, położenie nieznane, zbór prosi zbory na Rusi o kollektę 1634 r. (A. S. L.).

131. *Rekście* (na Żmujdzi, okolicasz lachecka) był zbór (W.).

132. *Retów* (na Żmujdzi). Marek Ławrynowicz, ciwun, ufundował zbór, budując kościół drewniany, lecz ten „prędko upadł“ (W.)

133. *Rohaczew* (nad Dnieprem, w dt. białoruskim), był jeszcze 1628 r.

134. *Rohozin*, p. orszański, fundacji Rejów. Pani Rejowa 1621 r. prosi synod o kaznodzieję do zboru przez jej męża ufundowanego, dany 1622 ks. Tomaszewicz. Taż Rejowa protestuje 1631 r., by seniorowie wileńscy zboru nie sprzedawali. Sokoliński Jan Drucki marszałek 1645 obiecuje wypłacić sumę 500 kop groszy zborowi należną. Zbór wspomniany na synodzie 1614 r.

135. *Rossienie* (na Żmujdzi). Zbór istniał już w XVI w., zdaje się fundacji Burby. R. 1600 Dorota Stanisławowa Szemetowa z domu Szymonówna Mitkiewiczówna podarowała zborowi wsie Dojnie i Żołpie. Billewicz Samuel darował Perkuniszki przed 1620 r. Po wojnach szwedzkich zbór był zrujnowany, o czem N. Billewicz doniósł synodowi 1666. Jan Melchior Billewicz zrobił zapis na zbór 1694 r. Toż samo Anna Rumelówna Gurlejowa 1705. Katolicy zniszczyli plebanję 1711 r. Zbór został zniszczony 1724 r. Ziemie zborowe sprzedano 1798. Kościół był murowany (W.).

136. *Rykonty*, woj. i pow. trocki, koło Wilna, fundacja Talwoszów, murowany. Patronem był Adam, kasztelan żmujdzki († 1628), i żona jego z Frąckiewiczów († 1635), o której śmierci kaznodzieja miejscowy ks. Przyłoński doniósł synodowi. Zbór upadł po przejściu majętności do Ogińskich i śmierci bezpotomnej Mikołaja Talwosza. Gmach i ciała Talwoszów istniały jeszcze 1713 r. Zbór istniał już 1555 r., gdyż wspomina o nim Paweł Wergerjusz, zwiedzając Litwę (St. Polska III, 217).

137. *Rusków*, 1614 r. ks. Gutowski doniósł synodowi, iż zbór się obala (A. S. L.), fundacja Raczków 1580 r.; woj. podlaskie, między Mordami i Siemiatyczami (Sł. Jeogr.).

138. *Sałacz* v. Sałaty (na Żmujdzi), był jeszcze w końcu XVII w. (Ł.), koło Birż.

139. *Sereje*, w Sejneńskiem, istnieje do dziś. Zbór ufundował 1584 r. Mikołaj Radziwiłł, wojewoda nowogrodzki (A. S.).

Jerzy ks. Radziwiłł, późniejszy kasztelan trocki, syn wojewody nowogrodzkiego Mikołaja, zrobił zapis na zbór 1598 (oryginał w arch. warszawskiem). 1654 r. ks. Stetkiewicz dominikanin zawładnął zborem, za co hramotą moskiewską (w czasie ówczesnej wojny) był upominany. 1664 r. katolicy odebrali ewangelikom zbór w miasteczku. Po przejściu Serej do króla pruskiego odbudowano zbór przy dworze.

140. *Serwecz*, koło Lebiedziowa nad Wilją. 1612 kaznodzieją był ks. Buczyński. Lew Rahoza 1622 r. darował zborowi 5 włók ziemi. 1641 kaznodzieją był ks. Rudnik. W r. 1651 i 1655 zbór był bez plebana „dla pewnych przyczyn.“ 1673 kaznodzieja miał dojeżdżać 2 razy do roku. 1684 zbór ten utracono „przez dekret i przysięgę.“ 1672 intromisja na majętność zborową „przez jenerała panu Stanisławowi Mnińskiemu.“ (Jest także drugi Serwecz w Nowogrodzkiem, między Ostaszynem i Iskołcią).

141. *Sidra*, fundacja Naruszewiczów lub Hołowczyńskich w XVI w. 1610 r. kaznodzieją był ks. Rassius. N. książe Hołowczyński zapisał 1630 r. zborowi wieś Mościchy. Potoccy i Szembekowie zapewnili ordynarję księdzu 1671 r. Podkanclerzy litewski Szczuka, ożeniony z ostatnią ewangeliczką Potocką, chciał zbór znieść, ale zbór ocalał za poparciem króla pruskiego. 1704 kaznodzieją ks. Ranizowski, który 1683 r. wydał kazanie na śmierć Kr. Potockiego, starosty jabłonowskiego. Folwarki funduszowe, zabrane przez Szczukę, zwrócono zborowi 1754. W r. 1839 z powodu spustoszenia kościoła zbór zamknięto i dzwon oddano do kościoła luterskiego w Białymstoku.

142. *Sielec*, (woj. nowogrodzkie, d-t podlaski), zbór założony 1589 r. (not. ks. Kurnatowskiego). 1603 kaznodzieją był ks. W. Pietrowiusz. 1635 r. stanęła ugoda między księciem Krysztofem Radziwiłłem i biskupem łuckim o grunta zborowe. Biskup znowu 1641 wystąpił o zabranie kościoła katolickiego na nabożeństwo ewangelickie. Nowa ugoda 1645 na podstawie powiększenia funduszu na kościół katolicki przez Radziwiłłów. Sapieha obiecał zbór ochraniać 1693 r. Tenże zwrócił zabraną plebanję. Zbór istniał 1745 r.

143. *Słoboda* (na Żmujdzi „koło Szawkian nad Wentą“), kościołek „niedawno zniszczał“ (W.).

144. *Słowicz*, położenie nieznane, nie był 1700 (Ł.).

145. *Słuck*, przeszedł do Radziwiłłów przez małżeństwo Janusza († 1620), kasztelana wileńskiego, z Zofją Olelkowiczówną, ostatnią księżną Słucką (St. Polska III, 674). Janusz ufundował tu zbór 1617. Już 1625 synod postanowił w S. założyć szkołę „dla ruskich i podlaskich krajów.“ 1631 specjalna „ekonomja“ dla dzieci szlacheckich i dobra ziemskie ofiarowane przez Krysztofa Radziwiłła. 1709 pleban katolicki ks. Mentycki starał się o zabranie zboru, ale król pruski i Sapieha ujęli się za prześladowanymi ewangelikami. 1733 kasztelanowa no-

wogrodzka Oskierkowa (Grabowska z domu) legowała na zbór. Zbór istnieje do dziś. Była tu drukarnia ewangelicka od 1670 (zapewne przeniesiona z Kiejdan) do 1705 r., kiedy ją przewieziono do Królewca. W Sł. istnieje także zbór augsburski, ufundowany przez Bogusława Radziwiłła 1663 r. Istnieje do dziś.

146. *Siemionowice*, (p. ihumeński nad Uszą), 1754 była tu filja Kojdanowa.

147. *Siemiatycze*, pierwotnie Radziwiłłów Birżańskich, a następnie od 1599 r. Sapiehów, zbór upadł od tej chwili, gdy Elżbieta Radziwiłłówna wniosła go Leonowi Sapieże (Rychcicki I, 144).

148. *Smorgonie*, fundacji Jerzego Zienowicza, kasztelana połockiego, smoleńskiego przed r. 1583. Jego syn Krysztof, wojewoda brzesko-litewski, legował 1612 na ten zbór. Upadł on (Regenvolscius) między 1614—1621 r. przy zmianie wyznania synów Krysztofa. Kościół ewangelicki oddano katolikom, a dziś jest on przekształcony na cerkiew, gdzie do tej pory jest pomnik Krysztofa wojewody (Jankowski, Powiat oszmiański).

149. *Smycze*, (p. wilejski), woj. wileńskie, gm. Mańkowicze, 1627 r. kaznodzieją był ks. Dymieniecki, 1631 Jan Puciata prosi o kaznodzieję, to samo Samuel 1647. Zbór był 1647 r., wspomniany na synodzie 1620 r.

150. *Sokolin*, fundacja Druckich Sokolińskich, kaplica murowana, wszystko 1684 r. było zniszczone po wojnie moskiewskiej. Pani Hamszejowa z Sokolińskich była jeszcze ewangeliczką 1684 r.

151. *Sołomieść*, własność Birżańskich Radziwiłłów i pewno ich fundacji. Zbór istniał już 1583 r. (A. S. L.). 1623 r. kaznodzieją był ks. Lachnicki. 1661 Bogusław Radziwiłł dał fundusz na założenie szkoły. 1698 kaznodzieja ks. Lisiecki był zabity przez plebana katolickiego kupiskiego ks. Lipowskiego. 1729 dominikanin ks. Gruźdź napadł z motłochem na zbór i zniszczył go, uczyniwszy szkody na 7000 zł. August II-gi wyznaczył komisję dla rozsądzenia tej sprawy 1731. R. 1763 kaznodzieja ks. Michał Jaugiel został okropnie pobity przez plebana katolickiego Popielskiego. Zbór istnieje do dziś.

152. *Subotniki* (w Oszmiańskiem), zbór z fundacji Czarnego Radziwiłła, zniesiony 1573 r. Albrycht Radziwiłł, syn Czarnego, wrócił kościół katolikom (Jankowski III, 133).

153. *Suryniszki*, na Żmujdzi, fundacji Syrewiczów, zbór murowany, niewiadomo kiedy upadł (W.).

154. *Suwiec*, położenie nieznane, nie był 1700 (Ł.), wspomniany na synodzie 1617 r.

155. *Swiadoście*, koło Wizun, fundacji Radziwiłłów Birżańskich, założony 1636 r. (not. ks. Kurnatowskiego). W 1664 Komarowie zbór zniszczyli, o co St. Naszłowski skarżył się księciu Bogusławowi Radziwiłłowi. 1734 zbór był filją Sołomieścia. 1794 zlicytowano grunta zborowe. 1693 fundusz zapewniła Ludwika Radziwiłłówna. Zbór został zniszczony i spalony 1755 r.

156. *Święte Jeziory*, (p. sejneński w Król. Polskiem), fundacji Jerzego Radziwiłła, kasztelana trockiego r. 1598 (A. S.). W 1621 r. kaznodzieją był ks. J. Minwid. Jednocześnie ze zborem Serejskim najechany był 1654 przez dominikana ks. Steckiewicza, wskutek czego hramota moskiewska broniąca zboru. Odebrany przez katolików 1663 (Ł.).

157. *Swirany*, nad Wilją, koło Dubinek, był już 1571 r., gdyż wtedy książę Swirski (prawdopodobnie fundator), Łukasz Bolesławowicz, skarży się na Grzegorza Ościka o wzięcie plebana ks. Wińskiego „ze wszystką jego ruchomością." Tenże książę 1599 i 1611 r. zdziałał dwa zapisy na zbór. 1611 r. kaznodzieją był ks. B. Kenszewski. Patronem w 1615 był Paweł Prokulbicki. On i wojewodzina smoleńska Mikołajowa Abramowiczowa mieli cały szereg spraw o zbór z plebanem katolickim między 1612—1626 r. Trybunał przysądził wieś Jacuny zborowi. 1623 r. postanowiono kościół oddać katolikom, do których dawniej należał, i kościół osobny założyć. Zbór istniał 1642; nie było go 1700 r. (Ł.).

158. *Swisłocz*, (w d-cie podlaskim). 1624 kaznodzieją był ks. Korzepia. 1633 r. patron Stanisław Pakosz prosił o księdza, któryby umiał po litewsku. (Jestto rzecz ciekawa, gdyż dziś Swisłocz znajduje się na terytorjum białoruskiem). Nie był r. 1700 (Ł.).

159. *Szack*, (między Słuckiem i Mińskiem), fundacji N. Krzeszkowskiego, chorążego wileńskiego, który legował na zbór 3000 zł. Po wojnie moskiewskiej zniszczony. Do 1684 r. synod nie mógł wyprocesować zapisanej sumy; pewno już na nowo zbór nie powstał.

160. *Szaty*, zbór koło Kiejdan, nie był 1700 (Ł.), w. trockie, p. kowieński, wspomniany na synodzie 1620 r.

161. *Szkłów*, d-t białoruski, fundacji Chodkiewiczów, upadł 1619 r., gdy Aleksander Chodkiewicz, wojewoda trocki, oddał zbór dominikanom (Ł.), ale jeszcze 1631 odbywało się nabożeństwo i przeor dominikański złorzeczył w liście i odgrażał się panu Michnowiczowi, jeśli nadal nabożeństwo ewangelickie w domu jego odprawiane będzie (A. S.).

162. *Szwabiszki*, istnieje do dziś, koło Birż, fundacji Marcina Szwaba. Puzynowie zniszczyli zbór 1694 r., za co na nich 1696 r. orzeczona banicja. 1750 r. kościół był zapieczętowany przez katolików, ale biskup wileński pozwolił odpieczętować i odprawiać dalej nabożeństwo. Tu była szkoła już 1619 r.

163. *Szydłów*, koło Rossień, fundowała 1592 r. Zofja Szymonówna Mitkiewicz Poszwencka Wnuczkowa, wymurowała kościół i zapisała 500 kop groszy na zbór i 500 kop groszy na szkołę i szpital. Jerzy Grużewski był patronem 1625 - 1632 r. 1617 istniała tu szkoła. R. 1693 N. Puttkamer zapisał na zbór 4000 zł. R. 1634 Zawiszowie zapisali na zbór 2000 zł. Spory między zborem a kapitułą żmujdzką załagodzono polubownie r. 1622: „a jeśliby kto naruszył, zapłaci sztrafu 3000 zł." Za kró-

la Michała nowe zajścia, wywołujące mandat króla: „aby ewangelicy stawili się na sejm, zdali sprawę, z jakiego powodu armata manu, w liczbie 60 ludzi, napadli na ziemię katolicką, ludzi pobili i krzyż z figurą przestrzelili“ 1669 r. R. 1704 w zborze było 500 audytorów, patronem Puttkamer, landhofmistrz kurlandzki. 1754 była tu już tylko filja Kiejdańska i nabożeństwo odbywało się tylko czasami.

164. *Szylany*, woj. i pow. wileński, fundacji prawdopodobnie Talwoszów, koło Wilna. Legaty Talwoszów. R. 1644 patron N. Naruszewicz prosi o kaznodzieję. R. 1683 Skorobohaty przywłaszczył sobie grunta zborowe, o co w imieniu zboru Olendzki protestował w grodzie Kowieńskim. R. 1755 kaznodzieją był consenior wileński ks. Samuel Windysz Solnicki. Patronem był Aleksander Rychlicki. Ziemie zborowe należały do synodu ewangelickiego jeszcze 1841 r.

165. *Stara Wieś*, (zdaje się koło Węgrowa), zbór był 1625 i 1661, z których dat zachowały się inwentarze zborowe (A. S. L.).

166. *Sokołów*, koło Węgrowa, na Podlasiu (był zbór A.S.L.).

167. *Tajmanów*, p. orszański, koło Nowego Bychowa nad Dnieprem. Zbór fundacji Szczęsnego Jarosławicza Hołowczyńskiego, kasztelana mińskiego. 1629 r. zbór był. R. 1631 Helena ks. Hołowczyńska prosi synod tu o kaznodzieję. R. 1636 taż Hołowczyńska donosi, iż zbór ustąpiła wojewodzie mińskiemu (był nim Słuszka Aleksander, późniejszy konwertyta). Zbór w Tajmanowie upadł zatem pewno przy przejściu na katolicyzm Słuszki 1640—1647 r.). Taż Hołowczyńska 2000 zł. na zbór 1636 r. legowała.

168. *Ukle*, zbór, w którym kaznodzieją był 1652 r. ks. Czapracki, koło Ikaźni, w. wileńskie, dzisiejszy p. dziśnieński.

169. *Ugiany*, p. rossieński, był zbór (W.).

170. *Upita* (na Żmujdzi). W 1595 r. kaznodzieja w Upicie ks. Stanisław Minwid był delegowany na synod generalny toruński. Tenże ks. Minwid był 1614 superintendentem zawilejskim. R. 1620 do zboru w Upicie, gdzie nie było stałego kaznodziei, dojeżdżał ks. Pogorzelski. R. 1621 Jerzy Podbereski wystawił nowy kościół, przy którym było 2 księży. Po jego śmierci zbór upadł (W.).

171. *Upniki*, (koło Dziewałtowa), fundacji N. Podbereskiego 1620 r., w. trockie, p. kowieński. Zbór upadł 1650 (Sł. Jeogr.).

172. *Uszkole*, (może Uszkopie? koło Kiejdan), był zbór 1611, nie był 1700 (Ł.).

173. *Uździe* (między Kojdanowem i Kopylem). Nie był 1700 r. (Ł.).

174. *Uzilż*, położenie nieznane, nie był 1700 (Ł.).

175. *Uzupin*, dzisiejszy pow. marjampolski, nad Niemnem. Zaremba prosi synod o kaznodzieję 1781 r. (A. S. L.).

176. *Wenusów*, (koło Dynaburga). 1614 r. kaznodzieją był ks. K. Remiański. R. 1633 Jan i Tobjasz Szwykowscy zrobili zapisy na zbór. R. 1696 Zienowicz, starosta oszmiański, ko-

ściół zborowy zniszczył i zabrał. Ewangelicy uzyskali w trybunale wyrok remisyjny, ale, zdaje się, wykonany nie został, i zbór upadł. 1641 r. zapis Kimbarowej Jerzowej. Zbór wspomniany na synodzie 1611 r.

177. *Węgrów*, na pograniczu Mazowsza. Zbór ewangelicki powstał już 1558 r., gdy pleban katolicki ustąpił pastorowi, którym prawdopodobnie był wtedy ks. Piotr Goniądz (Dekret króla Zygmunta Augusta o zborze węgrowskim 1568 r.). Wkrótce zbór, pod patronatem Kiszków, do których W. wtedy należał, stał się arjańskim przy tymże Goniądzu i Krowickim (od 1563 r.). Była tu drukarnia arjańska. Następnie, gdy po śmierci Kiszki W. przeszedł do Radziwiłłów, zbór stał się ewangelickim prawdopodobnie od 1592 r. R. 1630 gmach kościelny murowany musiano odstąpić katolikom. R. 1632 kaznodzieją był ks. Jan Węgierski. Krysztof Radziwiłł wybudował nowy kościół na zbór 1630—34. R. 1641 kaznodzieją był ks. Białkowski. R. 1678 franciszkanie węgrowscy spalili zbór. Pomimo oporu biskupa łuckiego zbór odbudowano. R. 1685—89 biskup opieczętował jednak nowo wystawiony kościół, otwarto go dopiero 1689. R. 1720 biskup znów zbór opieczętował; dwa razy wstawiał się za zborem do biskupa król August II-gi 1720 i 1724. Zbór helwecki w W. ustał 1779 r., gdy ostatni kaznodzieja reformowany ks. Kopycki wyjechał z Węgrowa.

Oprócz zboru helweckiego był tu od 1650 r. zbór augsburski, który istnieje do dziś. Wspomnianego roku książę Bogusław Radziwiłł, patron zborowy, pozwolił luteranom odprawiać swe nabożeństwo w kościele reformowanym. Zborownicy augsburscy w Węgrowie byli przeważnie mieszczanie warszawscy, gdyż w Warszawie od ustąpienia ks. Artomiusza i zniszczeniu zboru 1581 r. nabożeństwo stałe ewangelickie, oprócz czasów sejmowych, ustało.

178. *Widukle* (na Żmujdzi koło Rossień), fundacji Blinstrubów, filja rosieńska. R. 1706 jeden z Blinstrubów spalił kaplicę, za co przez trybunał miński 1712 r. skazany został na banicję doczesną i wieczną oraz 2700 zł. kary. Lecz zbór więcej nie powstał. Była to tylko kaplica, podług notat ks. Kurnatowskiego. Wspomniana na synodzie 1647 i 1637.

179. *Wilno* posiadało dwa zbory polskie ewangelickie, helwecki i augsburski, które oba przetwały do dziś dnia, jakkolwiek augsburski zniemczał od 1830 r. Zbór helwecki założył Mikołaj Czarny Radziwiłł 1553 r. w swym pałacu, naprzeciw kościoła św. Jana. Już od 1562 odbywało się tu nabożeństwo publiczne, a przedtem czasowo w Łukiszkach na przedmieściu. Mikołaj Sierotka, przyjąwszy katolicyzm, zamknął zbór 1578 w pałacu ojcowskim, lecz stryj jego Mikołaj Rudy ustąpił 1579 na nowe pomieszczenie zboru dworzec Hornostajowski naprzeciw kościoła św. Anny. R. 1581 odbyła się pierwsza napaść na pogrzeb ewangelicki, surowo przez króla Stefana skarcona. R. 1591 po raz pierwszy fanatykom udało się spalić zbór

wileński. Gdy administrator djecezji biskup Wojna na trybunał się nie stawił i studentów oskarżonych wydać nie chciał, skazany został na wywołanie z kraju. R. 1611 gmachy zborowe wileńskie zniszczone zostały przez tłum, prowokowany wystąpieniem ewangelika włocha Franka w czasie procesji Bożego Ciała, poczem Franko stracony został. Burzyciele schronili się ucieczką. R. 1639 zbór wileński znowu spalony i zniszczony został, wskutek fałszywej wieści, iż ewangelicy ze zboru do figur na kościele katolickim strzelają. Wyrokiem sejmowym 1640 r. rozkazano zbór wynieść za miasto, a kaznodziei ks. ks. Jurskiego i Łabęckiego skazano na wywołanie z kraju. R. 1682 zbór wileński już za miastem, w miejscu obecnego położenia, znów spalony i zniszczony został, ciała zmarłych gwałcone i t. d. Wyrok ostateczny 1686 r. na gwałtowników wypadł dla ewangelików względnie pomyślnie i kościół odbudować pozwolono (Patrz: „Czterokrotne zburzenie zboru wileńskiego,“ „Zwiastun Ewang.“ 1901 r.).

Zbór augsburski powstał 1555 r. i trwa do tego czasu na tem samem miejscu przy ulicy Niemieckiej. Z kaznodziei i superintendentów zborów wsławili się za Zygmunta III-go ks. S. Dąmbrowski, autor Postylli, i ks. Schoenflissjusz, sławny mowca kościelny za Władysława IV-go. Z najdawniejszych kaznodziei augsburskich mamy ks. Jerzego Płotkowskiego już 1584 r. Z patronów zborowych ważniejszych znamy: Talwosza Mikołaja, kasztelana mińskiego, żmujdzkiego, trockiego († 1600), Tyzenhauzów: Andrzeja łowczego († 1672) i Jerzego, miecznika litewskiego († 1679), Platera Jana Henryka, starostę dynaburskiego (1639), Borcha Gedeona sędziego, seniora (1672 r.), Korffa Mikołaja, kasztelana i wojewodę wendeńskiego († 1659), Piotra Nonhardta, starostę orszańskiego, Zuzannę Połubińską, wojewodzinę parnawską, Chreptowiczównę z domu, i innych (Patrz: „Kilka szczegółów o dawnym polskim kościele augsburskim w Rzeczypospolitej,“ „Zwiastun Ewangeliczny“ 1901 r.).

180. *Witebsk.* Zygmunt August 1562 r. 4 czerwca przywilejem białoruskim pozwolił założyć zbór. R. 1571 Paweł Jurjewicz Sokoliński dwór swój i plac, na którym zbór stoi, zborowi podarował. R. 1593 Jerzy Pawłowicz Sokoliński darowiznę ojca potwierdził. R. 1601 tenże podarował plac, gdzie stała szkoła zborowa; jednocześnie Jan Chrapowicki, chorąży witebski, zapisał na zbór place. Zbór został zniszczony w czasie wojny 1665 r., i ostatni kaznodzieja ks. Raniszewski został jako jeniec z rodziną uprowadzony do Moskwy. Funduszami zborowymi zarządzał po wojnie Józef Chrapowicki, chorąży i podwojwodzi witebski, jeszcze 1684, ale zboru, zdaje się, już nie było.

181. *Wizuny,* fundacji Birżańskich Radziwiłłów, koło Wenusowa. Tu pochowany Krysztof Piorun Radziwiłł († 1603), w dzisiejszym kościele katolickim, ówczesnym zborze. R. 1623 kaznodzieją był ks. Krośniewicki. R. 1664 gmach kościelny musiano zwrócić katolikom i zbór wybudować osobno. Zbór istniał jeszcze 1720 r., nie był 1732.

182. *Wodów*, położenie nieznane, zbór wspomniany na synodzie 1634 r.

183. *Wolanów*, polski zbór augsburski w XVII w., prawdopodobnie wieś w pow. brzeskim, o 25 wiorst od Brześcia, między Nejdorfem i Niepokojczycami, gdyż drugi Wolanów w Oszmiańskiem (koło Bijuciszek) zboru luterskiego nie miał.

184. *Worniany*, fundacji Abramowicza Jana, wojewody smoleńskiego, w XVI w. R. 1612 kaznodzieją był ks. Putowski. R. 1638 Sakowiczówna Hołownina zapisała 2000 zł. na murowanie zboru. R. 1654: „ks. Dobrzycki w Wornianach ma pozostać in antiqua statione, a jeśliby ztąd był rugowany, do Zabłudowa przenieść się ma.“ Zbór upadł prawdopodobnie, gdy Samuel Abramowicz został katolikiem.

185. *Wsielub*, koło Lubcza. 1618 r. kaznodzieją był ks. Łazarewicz, zbór był 1624 r.

186. *Zabłudów*. R. 1626 kaznodzieją był ks. Adrjan Chyliński. W 1754 tu rezydował senior podlaski ks. Filip Kopijewicz, który miał 2 koadjutorów, zarazem nauczycieli w szkole. Szkoły wyższe Zabłudowskie powstały z inicjatywy hetmana ks. Janusza Radziwiłła, jako seminarjum wspólne dla Małej Polski i Litwy 1655 r. pod ks. Krysztofem Pandlowskim, przyczem hetman dawał 10000 zł., Bogusław Radziwiłł 6000 zł., d-t wileński i miński po 2000 zł., zawilejski i żmujdzki po 1000 zł., Małopolska 6000 zł., a wszystkiego 28000 zł. Wojna i śmierć hetmana przeszkodziły urzeczywistnieniu planów. Szkoła zmalała, 1715 r. było 2 nauczycieli, 1732 był rektorem ks. Samuel Pusłowicz. Zbór Zabłudowski przetrwał do XIX w.; kościół został rozebrany około 1870, przez właściciela Z. Krusensterna (z opowiadań osobistych inż. Woydego), który nabył kościół i terytorjum jego od synodu. Prawdopodobnie nabożeństwo ustało koło 1840 r.

187. *Zarój*, koło Lubcza, własność i pewno fundacja Szwykowskich, z których Jan, senior wileński, umarł tu 1643. R. 1704 należał do Guenterów. 1754 był filją Lubcza. R. 1773 kaznodzieją był ks. Wannowski. R. 1804 zbór nie istniał. Kaplica podług notat ks. Kurnatowskiego.

188. *Zasław*, między Lebiedziowem i Mińskiem, fundacji Hlebowicza Jana, wojewody trockiego († 1591); zbór zniósł syn jego, konwertyta Mikołaj.

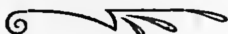
189. *Żejmy* na Żmujdzi koło Kiejdan, założony w XVI w. Był tu i zbór augsburski, założony przez Tyzenhauzów już 1542. 1605 r. była tu i drukarnia, gdzie kaznodzieja ks. Jakób Cieszewski powtórzył druk katechizmu Gilowskiego. 1612 zbór był. R. 1700 nie był (Ł.). Leon Krakowita, kaznodzieja tutejszy, podpisał synod arjański Krakowski 1563. Woj. trockie, pow. kowieński.

190. *Żejmele*, koło Birż. Dorota Samborecka Zawiszyna fundowała zbór zapisem 1595 r. Dawid Janowicz Narownik zrobił zapis na zbór 1634. Komarowie zapisali na zbór 1664 r.

1706 r. katolicy zabrali świątynię zborową, ale na instancję Ottenhauza i Wołka rząd pruski wstawił się u biskupa wileńskiego, który kazał kościół zwrócić. R. 1732 był; nie był 1754 r.

191. *Żuprany*. R. 1611 kaznodzieją był ks. Pawłowski. R. 1642 Trzecieski Samuel zapisał 2000 zł. 1682 zbór był spalony. 1702 zbór był najechany. 1708 zapadł wyrok trybunalski z powodu Żupran na ks. seniora i Wołka na infamję. Biskup wileński 1727 r. pozwolił na erygowanie nowego zboru. 1734 była najechana plebanja, o co Mackiewicz protestował. 1754 r. kaznodziejami byli ks. ks. Metycki i Boryszewski i nauczycielami w szkole miejscowej. Zbór był 1789 i prawdopodobnie jeszcze 1816 r. Jeszcze 1804 r. kaznodzieją był ks. Stefan Kołysza.

Oprócz powyższych był jeszcze za granicami Rzeczypospolitej zbór polski w *Królewcu*.



IV.

Zbory arjańskie.

1560—1660.

Przy opracowaniu listy zborów arjańskich nie mogliśmy się, jak to już wyrażono we wstępie do niniejszej pracy, oprzeć na aktach synodowych arjańskich, które do nas nie doszły. Nie mieliśmy również w tej części naszej pracy żadnych poprzedników. Ani Węgierski, ani Łukaszewicz nie opracowali tego działu ruchu reformacyjnego polskiego. Główne źródła, na których oparta jest ta część pracy naszej, są następujące:

Bock, Historia Antitrinitariorum 1778—1781 (cytujemy to dzieło cyfrą *B*).

Smalcius (Schmalz), Dziennik życia w dziele Zeltnera, Historia cryptosocinianismi Altorfiani (cytaty: *S*).

Budny, O urzędzie miecza, 1576 r. (przedmowa); cytaty: *Bud.*

Lubieniecki, Historia reformationis polonicae, 1685 (cyt.: *Lub.*).

Sandius, Bibliotheca Antitrinitariorum, 1685 (cyt.: *Sand.*).

Lewickij, Судьбы социніанства (Истор. Вѣстн. Югозап. Россіи) cyt.: *L.*

Luckfiel, Der Socinianismus in Grosspolen (Ztschrft tow. niemieckiego historycznego w Poznaniu), cyt.: *Luck.*

Pozostałe mniej często użytkowane dzieła wymieniamy pełnymi tytułami. Stron odpowiednich źródeł wogóle nie cytujemy.

Koniecznie należy przytem zauważyć, iż do listy nie włączyliśmy tych przeszło 30 zborów ewangelickich, których kaznodzieje na synodzie w Krakowie 1563 r. przyjęli wyznanie wiary antytrynitarskie. Jak się okazuje z innych źródeł, znaczna większość tych duchownych w krótkim czasie potem wróciła znów do wyznania ewangelickiego, i zbory te, za małymi wyjątkami, pozostały protestanckimi. Przy każdym zborze, jak i w poprzednich częściach naszej pracy, jest podane położenie miejscowości, podług terytorjalnego podziału Dawnej Polski w XVI w., z wskazaniem województwa i powiatu, o ile wogóle zdołaliśmy daną miejscowość odszukać.

Musimy także zauważyć, iż pod nazwą „arjanizm“ i zborów „arjańskich“ obejmujemy wszystkie odcienia antytrynitarjanizmu. W Polsce od r. 1600 wszystkie te odcienia jednak są równoznaczne z socynianizmem, który pochłonął w siebie grupy, wyznające poprzednio drobniejsze dogmatyczne różnice.

1. *Babin*, w. wołyńskie, p. łucki, Babiński przekształcił cerkiew na kościół arjański, zbór istniał 1633 r. (L.), 1649 kaznodzieją był Piotr 3-ci Stoiński (B.). Była tu także szkoła czas krótki (Lub. H. ref. 277).

2. *Beresko*, w. woł., p. łucki, założyciel Marcin Czaplic, brat Jerzego, fundatora zboru w Kisielinie i syna Jana sędziego ziemskiego (L.). R. 1641 † tu kaznodzieja Joachim Rupniowski. 1643 kaznodzieją był Stanisław Gejżanowski (B.). Tutaj był jeden oddział szkoły kisielińskiej. Zbór i szkoła zniesione wyrokiem trybunalskim jednocześnie z Kisielinem 1644 r.

3. *Beresteczko*, w. woł., p. łucki, własność Marcina Czaplica. Za Władysława IV-go zwiedzał zbór 1643 r. kaznodzieja An. Wiszowaty. Może była tu i szkoła (L.).

4. *Biała*, w. podlaskie, ze zboru ewangelickiego arjański od 1560, kaznodzieja H. Piekarski, nauczyciel szkoły Falkonjusz-Sokołowski. Upadek pewno koło 1570.

5. *Bolcin*, zbór koło Gdańska (w. pomorskie) („Bolincinkianus coetus“). 1614—1618 kaznodzieją był Teichmann (B.).

6. *Borucin*, w. i p. brzesko-kujawski, 1585 kaznodzieja Zyblicki („cujaviensis coetus“), 1612—1614 kaznodzieja Piotr Teichmann.

7. *Bobowiecko* (Bobelwitz), wieś pod Międzyrzecem, gdzie zgromadzali się także zborownicy Międzyrzeccy (dlatego czasem „mesirecensis coetus“); w. poznańskie, p. poznański; założ. Jerzy Nadelwitz Kręski. Zbór istniał już 1610, a między zborownikami mamy szlachtę Sacka i Trzebieckiego, mieszczanina Hofmanna i in. 1614 Szmalc wizytuje zbór. 1613—1618 kaznodzieja Jan Frank, 1618—† 1622 Mikołaj Dümmler, 1635 r. Nigrinus (Jerzy Schwarz), 1641—1642 Wawrzyniec Stegmann, były kaznodzieja Rakowski, 1654—1657 i później Jan Preuss. W zborze przeważali niemcy (B., S. i Luck.). Tutejszy kaznodzieja luterski Jan Caper przyjął już 1588 r. arjanizm i był następnie duchownym arjańskim w Szmiglu do † 1608 r. (a przedtem luterskim w Międzyrzecu od 1560 r.).

8. *Busków*, w. pomorskie, koło Gdańska. Patron i wł. Paweł Arciszewski 1598; wtedy kaznodzieja M. Radecki (Mateusz Radecke), od 1592 arjanin, 1603 Szmalc, któremu 1608 dodany jako pomocnik Herwart Ulrich. 1610 r. kaznodzieja Krysztof Ostorod, który się dogmatycznie poróżnił z Rakowianami. 1611 † Ostorod. Zbór podług Szmalca „ecclesiola ex meris plebeis collecta.“ 1612 wizytacja Moskorzewskiego, Szmalca i Kr. Lubienieckiego. 1612—18 kaznodzieja Herwart Ulrich. Dyskusja z menonitami w Gdańsku. 1623 patron Jan Arciszewski. 1625 kaznodzieja Sal. Paludius.

9. *Chmielnik*, w. sandom., p. wiślicki, własność Oleśnickich, z których Jan zbór tu 1556 ewangelicki założył. Ale już 1563 kaznodzieja Marcin Calissius podpisał odezwę arjańską i zbór stał się arjańskim. 1567 r. przeniósł się tu z Pińczowa na kaznodzieję Jerzy Schomann, pozostając do 1573 r., kiedy go

powołano na plebanję krakowską (a następnie od 1586 do parafji Lucławickiej). Synody arjańskie 1584, 1585, 1586. Na synodzie 1584 późniejszy rektor szkoły lubartowskiej Albert Calissius przyjął arjanizm. Już wcześnie w Chm. była szkoła, której rektorem był 1584 Chrystjan Frank, wydalony z Polski jako cudzoziemiec za dzieło przeciw Trójcy Św. 1585 r. Zdaje się, następcą jego w rektoracie był Alb. Calissius. Schomann powrócił do Chmielnika z Lucławic 1588 r. i tu † 1591. Zdaje się, iż ze śmiercią Schomanna przestał istnieć zbór arjański w Chmielniku; Alb. Calissius prawdopodobnie już 1591 był powołany do Lewartowa (w każdym razie był tam już 1592 r.), a 1595 r. w Chm. był już kaznodzieja ewangelicki ks. Płachta. „Congregatio chmieloviensis," może resztki dawnego zboru, wspomniane jednak u Szmalca pod datą 1612 r.

10. *Chołchele* na Litwie, zbór 1568, którego kaznodzieją był Szymon Budny (Bud.).

11. *Czarków*, w. sandom. p. wiślicki, założony 1600, po kupnie tejże włości przez właściciela Hieronima Moskorzewskiego, gdy ten z ewangelika stał się arjaninem († 1625). Kaznodzieją był od 1604 do 1638 i później Sz. Pistorjusz, któremu 1638 dodano pomocnika Krzyszkiewicza. Była tu bibljoteka publiczna arjańska (B. 426). 1612 umarł tu senior Prosper Lippi. Patronami byli w następstwie syn Hieronima Andrzej i wnuk Hieronim Moskorzewscy. Jan Stoiński kaznodzieja † 1654. Synody 1651, 52, 54, 59. 1655 kaznodzieją był St. Lubieniecki, 1649—1650 kaznodzieja Joachim Stegmann, 1655 r. Jan Ciachowski.

12. *Czerniechów*, w. kijowskie, p. żytom.*), własność Niemiryczów, z których Stefan, syn sędziego ziemskiego kijowskiego i matki arjanki Chreptowiczówny, podkomorzy kijowski i starosta owrucki, założył tu zbór przed 1610, kiedy już kaznodzieją był Piotr 3-ci Stoiński. 1611 Piotr Pieresiecki zapisał legat na zbór. Piotr Stoiński był kaznodzieją tutaj od 1610—1649, t. j. prawdopodobnie do upadku zboru. 1642 dodano mu pomocnika Piotra Kazniewskiego, 1643 Krzyszkiewicza. W szkole nauczycielem był 1641 Ferdynand Leisentritt. Wyrokiem trybunalskim zbór i szkołę zamknąć kazano 1646 r. Stefanowi Niemiryczowi (prawdopodobnie wnukowi założyciela) (L.). Zdaje się, resztki zboru przetrwały jeszcze lat parę, gdyż 1652 naznaczony tu kaznodzieją Jerzy Ciachowski, który 1655 uroczyście ordynowany został. W szkole uczyli (Lub. Hist. ref. 277) Bartłomiej Wochus, Debelius, Paw. Myslicius.

13. *Dążwa* (v. Daszwa—„coetus dazuiensis"), w. wołyńskie, p. włodzimierski, na północ.-zach. od Kisielina, patroni Suchodolscy, kaznodzieja 1646—1649 Jan Ciachowski. Synody 1646,

---

*) Był i drugi Czerniechów w w. wołyńskiem, koło Hoszczy, własność Czaplicców, ale tam, zdaje się, zboru nie było.

48, 51, 52. Kaznodzieją był 1651—52 Gracjan Stoiński, 1653 Paweł Ryniewicki.

14. *Dobrzyń* (coetus dobrinensis), zdaje się na Żmujdzi (?). 1629—1648 kaznodzieją Paweł Ryniewicki (B.), 1648 Paweł Myślicki po Pawle Ryniewickim, do 1652, także 1650 do 1651 Samuel Pacewicz. 1652—3 powtórnie Paweł Ryniewicki.

15. *Filipów*, w. trockie, p. trocki, dziś gub. suwalska, założony koło 1594 przez Krysztofa Morsztyna, starostę filipowskiego. Tu kaznodzieją Jan Völkel (przed 1594, od założenia zboru, poprzednio w Węgrowie) do 1610. Tu 1608 był także kaznodzieją Andrzej Wiszowaty senior.

16. *Gozdów*, ziem. i p. chełmski, koło Kryłowa, wizytacja Szmalca 1617 r. („coetus“) i 1618.

17. *Haliczany*, w. woł., p. krzemieniecki, koło Połonnego, własność 1643 Aleksandra Czaplica Szpanowskiego, w tymże roku zwiedza zbór Andrzej Wiszowaty. 1649—50 tu (i w Iwanicach) kaznodzieją był Jerzy Durowski, 1653 Jan Demianowicki (tu i w Miłostowie).

18. *Hoszcza* (Hosciae), w. wołyńskie, p. łucki, założony przez właściciela Gabrjela Hojskiego koło r. 1600. Pierwszym, zdaje się, kaznodzieją był Andrzej Lubieniecki sen. W zborze było dużo arjan między mieszczanami (L.). 1608 kaznodzieją był Morzkowski, 1610—† 1613 Nieciecki Samuel, 1609 Piotr 3-ci Stoiński, jako pomocnik An. Lubienieckiego; (1610 Niecieckí także jako pomocnik). 1613 Henryk Paludius był pomocnikiem głównego kaznodziei Krysztofa Stoińskiego, który był jeszcze kaznodzieją 1618. Rektorem szkoły był 1616 Salomon Paludius. Nauczycielami: Teofil Molitor, Wojciech Caperius, Durossius (L.). Podług L. zbór zamknięto 1639; podług innych źródeł jerzcze 1644 kaznodzieją był Kr. Stoiński.

19. *Iwanice*, w. woł., p. krzem. (lub łucki), prawdopodobnie przez właściciela Gabrjela Iwańskiego, sędziego ziemskiego włodzimierskiego, założony. 1643 zwiedza zbór An. Wiszowaty. Kaznodzieje 1648 Kr. Brzozowski, 1649—50 Jerzy Durowski (jednocześnie i w Haliczanach), 1652 Jan Preuss, 1653 Daniel Jaskiewicz.

20. *Iwie*, w. wileńskie, p. oszmiański, własność i fundacja Kiszki, starosty żmudzkiego, upadł prawdopodobnie prędko po jego śmierci, ale jeszcze 1593 był tu synod arjański; tu szkoła, której rektorem był Licynjusz, późniejszy kaznodzieja arjański nowogrodzki. Zbór był już 1567 r., gdy kaznodzieją arjańskim był Walenty Jeronimowicz. Tu 1568 synod i następnie 1582 (Bud.).

21. *Kiejdany*, Żmudź, własność w XVI w. Kiszków,*) z których Jan, późniejszy kasztelan wileński, lub jego matka

---

*) Wiadomość Łukaszewicza, iż Mikołaj Radziwiłł Rudy założył w Kiejdanach zbór ewangelicki jest zupełnie błędną, gdyż do 1610 Kiejdany należały nie do Radziwiłłów, lecz do Kiszków (Starożytna Polska III, 565).

prawdopodobnie przekształcili kościół katolicki na zbór arjański koło 1560 (jednocześnie z Węgrowem); kaznodziejami byli Jan Baptysta Swięcicki 1568 (na synodzie w Iwiu) i prawdopodobnie tenże 1563 podpisał synod w Mordach, jako „Jan;“ 1584 Jan Krotowski, 1598 Blastus. Zbór arjański upadł prawdopodobnie, a właściwie został przekształcony na ewangelicki, gdy koło 1610 Kiejdany jako wiano siostrzenicy Jana Kiszki Anny przeszło do jej męża Krysztofa Radziwiłła ewangelika. W każdym razie już 1617 zboru arjańskiego nie było, gdy listownie Jakób Sieniński, wojewodzic podolski, upomniał się u Radziwiłła o obiecaną wolność nabożeństwa arjańskiego i wstawiał się za zmuszanych przez urzędników książęcych do uczęszczania do zboru ewangelickiego arjan (Rękopism Bibl. publ. w Petersburgu). Garstka arjan została jeszcze długo w Kiejdanach, i zbór arjański powstał na nowo, gdyż 1649 ustanowiono znów kaznodzieję „publice praedicando“ Gracjana Kurowskiego, 1652 był nim Pacevicius, 1653 Jakób Ryniewicki. Tegoż roku jeszcze niewiadomy z nazwiska marszałek wiłkomirski był arjaninem (B.) i pewno patronem zboru.

22. *Kisielin*, w woł., p. łucki, własność i fundacja Jerzego Czaplica, który tu świątynię murowaną wybudował. Był to główny ze zborów wołyńskich. 1612—1618 kaznodzieja Joachim Rupniowski, 1615—1645 Mateusz Twardochleb. Już 1614 szkoła, której rektorem był wtedy Eustachy Gisel, potem nauczyciele Piotr Stegmann, Teodor Simonides, Filip Cosmius; Eustachy Gisel był rektorem szkoły jeszcze 1634 r. 1638 szkoła zorganizowana została na wzór upadłej Rakowskiej, 1641 rektorem Ludwik Hohleisen. 1634 nauczyciel szkoły Stan. Gejżanowski. Wizytacja Szmalca 1617 i 1618. Synody 1638, 1639, 1640. Zbór i szkoła zniesione wyrokiem trybunalskim jednocześnie z Bereskiem r. 1644. Podług L. wszyscy mieszczanie w Kisielinie byli arjanami.

23. *Kleck*, w. i p. nowogrodzki, jako zbór ewangelicki założony 1552 przez Mikołaja Czarnego Radziwiłła, następnie przy kaznodziejach Budnym i Falkonjuszu, szczególniej przy ostatnim, stał się arjańskim. Falkonjusz był kaznodzieją w 1566. Upadł po przyjęciu katolicyzmu przez Krysztofa Sierotkę 1570 (Bukowski, Historja Reformacji I, 452), prawdopodobnie między 1570 i 1572 (gdy upadł i zbór w Nieświeżu).

24. *Kostrów* (coetus Kostrouiensis). Jan Pigellius był tu pomocnikiem Krysztofa Lubienieckiego 1613—16 (B. 632). Są dwa Kostrowy w Rzeczypospolitej, jeden koło Styru w w. brzeskiem; ten przedstawiono na mapie, jako prawdopodobniejsze miejsce zboru; drugi koło Węgrowa.

25. *Kraków*. Oddzielny zbór arjański, niezależnie od ewangelickiego, powstał 1562 pod kaznodzieją Grzegorzem Paulim i pod patronatem Stanisława Cikowskiego, później (1577) kasztelana bieckiego, a wówczas podkomorzego krakowskiego, w którego domu (przy ulicy św. Ducha) zbór 1565—7 się znaj-

dował. Podług wizyty Padniewskiego (Bukowski, Hist. Ref. I, 622) wymieniono 18 rodzin ważniejszych arjańskich (wobec 50 ewangelickich) wtedy w Krakowie. Tu między innemi i Szymon Rozenberg aptekarz, senior, Cimmerman doktor, kaznodzieja Wargacki i inni, rzemieślnicy: tokarze, białoskórnicy, garbarze. Grzegorz Pauli miał ustąpić z Krakowa do Rakowa 1569 r. (Biegeleisen, Hist. liter. III, 217). 1573—1586 kaznodzieją był Jerzy Schomann, następnie Jerzy Rebnitz. 1591 r. zbór arjański, wtedy na ul. św. Szczepana, jednocześnie ze zborem ewangelickim (Brogiem) zburzyło pospólstwo. Jan Niemojewski, sędzia inowrocławski, wydrukował z tego powodu odezwę do Zygmunta III-go. Następnie nabożeństwo arjańskie w Krakowie ustało aż do zajęcia Krakowa przez szwedów, kiedy 1655 St. Lubieniecki, Jonasz Szlichtyng i Andrzej Wiszowaty kazali tu po polsku i dla siedmiogrodzian przybyłych z Rakoczym po łacinie. Była tu czas jakiś *drukarnia* arjańska Aleksandra Radeckiego, który dwa razy był więziony: 1-o za wydrukowanie Paleologa obrony Dawidisa i 2-o za dzieło Franckena 1585.

26. *Krassów*, w. sandom., p. chęciński, własność i fundacja Gosławskich z Bebelna (S.). 1623 r. patron Aleks. Sierakowski, kaznodzieja Samuel Brelius (przedmowa do Antologji Clementinusa). Od 1651—1653 kaznodzieją był Daniel Jaskiewicz (B.).

27. *Krzemień* (v. Krzemieniec? „coetus Krzemieniensis“ B. 948), zdaje się na Wołyniu, miał 1612 r. kaznodzieję Krysztofa Stoińskiego.

28. *Krupe*, z. chełmska, własność i fundacja Orzechowskich, zdaje się już Pawła, podkomorzego chełmskiego, starosty surazskiego, † tu 1612 r. (Dz. Szmalca). Tu † 1617 kaznodzieja Piotr Przybyłowicz, przy właścicielu Stanisławie Orzechowskim.*)

29. *Krzelów*, w. krakowskie, p. książki, własność i prawdopodobnie fundacja Stanisława Cikowskiego. 1623 kaznodzieją był Jan Stoiński, syn Piotra Statorjusza, patronem zaś Krysztof Cikowski (przedmowa do Antologii Clementinusa). Następni kaznodzieje: 1634 i 1637 Piotr Morzkowski, 1643—1647 Krzyszkiewicz, 1647 Jan Demianowicki, 1650 Krysztof Crell.

30. *Lachowce*, w. wołyńskie, p. krzemieniecki, własność i fundacja Sieniutów, już Teodora, wojskiego krzemienieckiego † przed 1611 r., prawdopodobnie 1608. Zbór zamknięty chwilowo 1612—17 przez syna Teodora Krysztofa, który w tych latach był katolikiem, lecz następnie wrócił znowu do arjanizmu 1617 i zbór na nowo otworzył. 1608—1612 kaznodzieją był Krysztof Stoiński, 1618 Joachim Rupniowski, jego pomocni-

*) Inne Krupe było na Wołyniu, własność również arjanina 1618 r. Hojskiego, podchorążego kijowskiego, którego we wspomnianym roku odwiedził Szmalc. Tu jednak, zdaje się, zboru nie było.

kiem 1619 Piotr Morzkowski, od 1625 kaznodzieją, 1628 kaznodzieją Jakób Siedlecki, 1640 Ciachowski, 1644 Jan Stoiński. Patronem zboru po śmierci Krysztofa był, zdaje się, synowiec jego Krysztof Paweł, który (L.) umarł arjaninem, a następnie żona brata jego ewangelika Piotra, arjanka, Wylamówna z domu. Było tu dużo arjan między mieszczanami (L.). Wyrokiem trybunalskim 1644 rozkazano zamknąć zbór, choć są ślady, iż istniał on jeszcze 1650 r. Jednocześnie z arjańskim był i zbór ewangelicki.

31. *Lubartów* v. *Lewartów*, w. i p. lubelski. Zbór, a w każdym razie szkoła arjańska powstała tu po śmierci Firleja Mikołaja, ewangelika, wojewody lubelskiego, którego wdowa, arjanka, była fundatorką zboru. Po jej śmierci (przed 1593 r.) patronem szkoły i prawdopodobnie zboru (istniejącego *niezależnie* od zboru ewangelickiego, który dalej istniał) był zięć Firleja Mikołaj Biberstein Kazimierski (Patrz Calissiusa, Szkoła Lewartowska, Jocher, Obraz, noty). Szkoła lewartowska miała 5 klas i stanowiła jakby akademję dla wszystkich arjan lubelskich. Egzaminatorami byli starsi zboru lubelskiego Balcerowicz i Mikołaj Żytno, nauczycielami klas Jan Sokołowski, Sam. Pabianowski, Sam. Breljusz, Andrz. Wojdowjusz, a następnie Jan Poetevin, i nakoniec najwyższej klasy sam Calissius. Uczono, oprócz zwykłych przedmiotów, instytucji Justyniana, jęz. hebrajskiego, arytmetyki, muzyki. Kaznodzieją zboru arjańskiego do 1598 podług Bocka był Kr. Lubieniecki. Tu odbyła się w zborze ewangelickim 1592 sławna dysputa Radzimińskiego z arjanami Calissiusem i J. Niemojewskim o bóstwie Chrystusa i jednocześnie z ewangelikami kaznodziejami: lewartowskim ks. Grzegorzem Jankowskim i kurowskim ks. Fr. Jezierskim, o przytomności Chrystusa w sakramencie (opis: patrz Jocher—noty). Paweł Orzechowski był sędzią ze strony arjan w tym sporze. Przytomni byli Socyn, Czechowic, Żytno, Otwinowski, Brzeźnicki, Siestrzykowski. Zbór arjański istniał jeszcze 1612, upadł pewno w tym czasie po śmierci Kazimierskiego. Podług Lubienieckiego (H. Ref. Pol. f. 255) zbór arjański upadł 1627 jednocześnie z lubelskim.

32. *Lubecz*, w. i p. nowogr., dziedzictwo Jana Kiszki, kasztelana wileńskiego; zbór arjański prawdopodobnie do jego śmierci (1592). Następnie już 1617 własność Krysztofa Radziwiłła i zboru arjańskiego nie było; o wskrzeszenie prosił listownie Radziwiłła z Rakowa Jakób Sienniński, wojewodzic podolski (listy w Bibl. publ. w Petersburgu), i prawdopodobnie pozwolenie otrzymał, zważywszy na dalsze ich dobre stosunki. Prawdopodobnie zbór arjański przetrwał tu do wojny z Rosją za Jana Kazimierza, chociaż dowodów bezpośrednich niema. Drukarnia tutejsza ewangelicka dzieł arjańskich nie drukowała. Tu synod 1582 r. (Bud.) „w domu Kiszki,“ 1 marca.

33. *Lublin*, jeden z najznaczniejszych w Polsce zborów. Pierwszym kaznodzieją tutejszym arjańskim był Stanisław Pa-

klezjusz, pierwotnie pastor ewangelicki, † 1567. Od 1570 (Maciejowski. Piśmiennictwo III, 281) do 1598 r. był tu kaznodzieją Marcin Czechowic, złożony z urzędu tegoż roku z postanowienia synodu lubelskiego (prawdopodobnie jako anabaptysta). Na miejsce Czechowica naznaczeni Krysztof Lubieniecki z Lubartowa i Wal. Szmalc (autor dziennika). Szmalc zostawał tu do 1605 r. Zbór w 1598 r. mieścił się we dworze Piotra Ostrowskiego (posła do Turek 1596 r.). Za czasów jeszcze Czechowica 1586 r. seniorem zboru był Jan Balcerowicz, mieszczanin lubelski, którego córka 1580 r. wyszła za Pawła Krokera, 1613—15 kaznodzieją był Mateusz Twardochleb, 1616 Jan Stoiński. Tu synody 1578, 85, 89, 98, 1608, 9, 10, 17. Kaznodziejami w Lublinie byli dalej: Andrzej Wiszowaty, Joachim Rupniowski, Lubieniecki Stanisław, 1626 Jakób Ryniewiecki. Ze zborowników doktor Samuel Makowski, skazany 1627, miał być arjaninem. 1627 zbór lubelski zniszczony i wyrokiem trybunalskim 1635 r. zamknięty na zawsze, przyczem na różne kary (wieża na rok i 6 niedziel in fundo i 480 grzywien) skazani następujący zborownicy arjanie (oprócz ewangelików, których zbór jednocześnie zniszczony i zniesiony został): Jerzy i Marcin Czaplice, Stanisław Orzechowski, Krysztof Lubieniecki senior (ci czterej, jako głównie winni, na wieżę), Piotr Suchodolski, Krysztof Ostrowski, Mikołaj i Stanisław Bienieccy-Pruszakowie, Konarski Jan, Kochlewski Piotr, Matczyński Stanisław, Łepkowski Jan, Rupniewski Jerzy Grek, Lubieniecki Stanisław (Akta bibl. Ak. duch. kat. w Petersb.). Jednakże zbór tajemnie istniał dalej, gdyż Krysztof Lubieniecki, skazany 1635 jako „ecclesiastes,“ spełniał obowiązki duchowne w Lublinie jeszcze 1648 (B.). W Lublinie między innemi odbyły się dysputy: 1616 r. Jan Stoiński z karmelitą Janem Marją i z tymże 1620 r.; 1627 Krysztof Lubieniecki z jezuitą Kacprem Drużbickim, i już 1592 r. Piotr Statoryusz jun. z Radzimińskim, jezuitą.

34. *Lusławice*, w. krak., p. biecki, jedyny zbór arjański, który przetrwał całe stulecie istnienia arjan w Polsce od 1560 do 1660 r. Własność Stanisława Taszyckiego 1560 r., dworzanina Karola V-go, i w połowie Błońskich (Jana syna Abrahama), z których pierwszy był tu założycielem zboru przed 1561 (Węgierski, str. 11) i wraz z kaznodzieją Stanisławem Wisnowskim, który 1575 wydał swe wyznanie wiary, już 1561 r. należał do odcienia arjan, t. zw. farnowczyków. Ci razem z Stanisławem Farnowskim i Piotrem z Goniądza uczyli odwieczną egzystencję Chrystusa; atoli następnie, dzięki Socynowi, połączyli się z głównym odcieniem socynjańskim, odrzucającym też egzystencję przedwieczną. Była tu drukarnia arjańska, której druki znane 1575—1585 r. Po zniesieniu już zboru i drukarni w Rakowie, do Lusławic przeniesiono tajemnie drukarnię Rakowską, która koło 1645 tu trzy książki arjańskie wydała, między innemi Szlichtynga Konfesję, spaloną przez kata (patrz: Cichowski

u Jochera 3559 noty). Kaznodzieje znani: Piotr Statorjusz-Stoiński 1585 r. i 1590 Schomann, St. Lubieniecki zarazem superintendent zborów podgórskich 1612 i jeszcze 1617 r; tegoż roku senior zboru Mikołaj Przypkowski; dalej kaznodzieje: Jan Stoiński, Krysztof Lubieniecki † 1633 r, Jonas Szlichtyng 1640 i jeszcze 1647, Seweryn Morsztyn 1647—1652, Andrzej Lachowski 1653. Ostatnim kaznodzieją, zdaje się, był Jan Moszowski 1653—1655 r. (Sandius 243). Tutaj umarł 3 marca 1604 r. i pochowany Faust Socyn. Szkoła, z której rektorów i nauczycieli znani: 1600 Albert Calissius, następnie Walenty Baumgarten, 1636 rektorem był Hradecki Jan, 1640 Krzyszkiewicz nauczycielem i pomocnikiem kaznodziei Szlichtynga, 1643 nauczycielem Jan Demianowicki i Krysztof Stegmann, 1646 Andrzej Saiovicius. Największe znaczenie szkoła nabrała po upadku Rakowskiej i Kisielińskiej (Lub. 273). Wtedy uczyli znakomici chemicy Marcin Wilhelm i Szymon Polanus; w literaturze Krystjan Dyrner i Krystjan de Honstet. Dla szkoły był specjalny dom. Miejscowość wobec licznych zabudowań robiła wrażenie miasteczka. Między audytorami byli 3 bracia Szlichtyngowie, Błońscy Jan, Piotr i Aleksander, z których dwaj 1647 w czasie prześladowania kaznodziei Szlichtynga przeszli na kalwinizm. Tu odbywały się synody, między innemi 1582, gdy wykluczono z społeczności arjan Sz. Budnego, kaznodzieję w Łosku. Tu dysputy Piotra Stoińskiego 1591 r. z Farnowskim i Wisnowskim, i nakoniec 1593 z ewangelickim kaznodzieją ks. J. Petrycjuszem. Patron Taszycki między 1638 — 1649 był wygnany, świątynia zniszczona przez tłum z poblizkiego miasta (pewno Zakliczyna), szkoła „disturbata" (B. 512).

35. *Łazin* (w. łęczyckie, p. orłowski, koło Bielaw, coetus „lazninensis"), własność Cyrjaka Łaznińskiego h. Leliwa, który tu prawdopodobnie zbór ufundował. Zbór istniał już 1608 r., a może nawet 1603, gdy w Łęczyckiem w Zakrzowie i Przyzorze (?) byli już arjanie (S.). Kaznodzieją był 1610 Andrzej Wojdowski. 1613 zbór wizytował Szmalc z wojewodzicem podolskim Sienińskim. Kaznodzieja Ernest Kalb † tu 1618. Po nim kaznodzieją był Piotr Teichmann, 1619 Daniel Lechocki; 1652 r. patronką była N. Podlodowska i kaznodzieją 1653 Paweł Myślicki *).

36. *Łosk* (w. wil., p. oszmiański), własność i fundacja Jana Kiszki, kasztelana wileńskiego. 1567 r. kaznodzieją był tu Szymon Żyra, następnie Budny Szymon, prawdopodobnie od upadku zboru w Klecku 1572, w każdym razie od 1574 do 1582 r., kiedy go pozbawił godności kaznodziei synod w Lusławicach „ob impia placita et facta" (prawdopodobnie o tendencje juda-

*) Czy wymienieni, poczynając od Tejchmanna, kaznodzieje i patronka Podlodowska byli w łęczyckim zborze w Łazinie, o którym mówi do 1618 w dzienniku Szmalc, czy też w jakim innym coetus lazninensis, może na Wołyniu, niewiadomo. Dla braku innych danych odnosimy i te szczegóły do łęczyckiego Łazina.

istyczne). Zbór przetrwał pewno do śmierci Kiszki 1592, choć na to niema danych; była tu drukarnia, która między 1574 i 1580 drukowała dużo dzieł Budnego i jeszcze 1586 dzieła arjańskie. Tu synod 1581 r. (Bud.).

37. *Milanów*, (położenie nieznane), kaznodzieją był Henryk Paludius w XVI w. (B. 587).

38. *Miłostów*, zbór fundacji Adama Czaplica (Lubien. Hist. ref. 277), w. wołyńskie koło Klewania.

39. *Mordy*, w. podlaskie, ziemia mielnicka, pierwotnie prawdopodobnie zbór ewangelicki, następnie arjański przy kaznodziei Falkonjuszu, już od 1553, jeszcze 1563. Tu synod arjański 1565. Zbór ustał prawdopodobnie przy przejściu Mord z rąk Radziwiłłów do katolików Ciecierskich 1571 r. (Boniecki, Herbarz III, 161).

40. *Nieśwież*, woj. i pow. nowogrodzki. Był tu pierwotnie założony przez Mikołaja Czarnego Radziwiłła zbór ewangelicki, którego kaznodzieją był Wawrzyniec Krzyszkowski, który 1562 przyłączył się do arjan razem z Gonezjuszem (Piotrem z Goniądza), gdy już wtedy sam Radziwiłł ku arjanizmowi się skłaniał. Zbór był w kościele katolickim dawnym. R. 1570 upadł zbór, przy przyjęciu katolicyzmu przez synów Radziwiłła Czarnego.

41. *Nowogródek*, woj. i pow. nowogrodzki. Zbór powstał przed 1594 r., gdyż wtedy już był tu kaznodzieją Licynjusz. Odbywały się tu liczne synody litewskie 1600, 1604, 1609, 1615. Tu odbyła się też dysputa 1594 r. 25 stycznia kaznodziei Jana Licynjusza z jezuitą Śmigleckim (B. 251). 1614—1618 kaznodzieją był Michał Gittichius, ale już 1617 r. wygnano arjan z N. (S.), a 1618 zbór wyrokiem królewskim zniesiony. Lecz istniał on dalej tajemnie pod tymże Gittichiusem w okolicach miasta: „in praedio kosiano.“ 1642 była tu jeszcze „ecclesiola non adeo numerosa“ (B. 375). 1645—1653 kaznodzieją był Jakób Ryniewicki. Istniał tu ciągle współcześnie zbór ewangelicki. Patronem zboru arjańskiego 1617 był Rafał Kos (B. 375).

42. *Ostróg*, w. woł., w zborze była wizytacja Szmalca 1617 i 1618 r.; zbór założony za życia ks. Konstantego Ostrogskiego, wojewody kijowskiego (Lubien. Hist. ref. 276).

43. *Ostropol*, w. woł., także założony za życia ks. Ostrogskiego.

44. „*Piellæ*“ coetus, koło Lusławic (więc woj. krakowskie, pow. biecki). 1650 kaznodzieją był Andrzej Saiovicius, 1652 Durowski Jerzy, patronem jednocześnie Paweł Brzeski, Żegota Toporczyk, zięć Stan. Lubienieckiego (Brescius) (B. 444). (Czy nie Biała?). „Pellana“ także w źródłach. Polska nazwa zboru nie da się ustalić.

45. *Piaski*, woj. i pow. lub., własność najpierw Orzechowskich, a następnie Suchodolskich, z których pierwsi prawdopodobnie zbór ufundowali przed 1573 r., gdyż wtedy umarł tu Krowicki Marcin, kaznodzieja, poprzednio w Węgrowie, gdzie

już 1570 r. kaznodzieją był Vitrellinus, a zatem 1570 Krowicki już w Piaskach i był tu już zbór arjański. 1617 r. wizytacja Szmalca. Patronem był Stanisław Orzechowski, podkomorzy lubelski. Synod 1641 r. Ostatnim kaznodzieją arjańskim 1642 był Krysztof Lubieniecki (B. 1012), poczem po przejściu patrona Andrzeja Suchodolskiego, żonatego z kasztelanką Gorajską, na wyznanie ewangelickie zbór arjański został zamknięty, i Suchodolski założył zbór ewangelicki.

46. *Pińczów* (w. i p. sand.), przez lat kilka (krótko) najważniejszy zbór arjański w Rzeczypospolitej. Pierwotnie ewangelicki, arjanizuje się po śmierci Łaskiego między 1562 i 1565 r. Tu szkoła, rektorem której jeszcze za czasów ewangelickich był Statorjusz-Stoiński. Zbór upadł po przejściu Pińczowa od Oleśnickich do biskupa krakowskiego Maciejowskiego 1588 r. Czy arjański zbór Pińczowski po 1566, gdy znów mamy tu ewangelickiego kaznodzieję, istniał dalej oddzielnie, niewiadomo, ale nie jest to prawdopodobne, gdyż patroni Oleśniccy zostali ewangelikami. R. 1565 widzimy St. Lutomirskiego superintendentem „traktu pińczowskiego“ arjańskiego w Małejpolsce. Za upadkiem 1567 r. zboru arjańskiego w Pińczowie przemawia i ta okoliczność, iż tegoż roku kaznodzieja arjański w Pińczowie Jerzy Schomann przenosi się do zboru w Chmielniku. Pińczów nie gra także żadnej roli w wielkim ruchu arjańskim 1569 r., który się koncentruje w Rakowie (patrz: Schomann, Testamentum).

47. *Raciborsk*, pod Krakowem (w. krak., p. szczyrzycki), własność Morsztynów, z których prawdopodobnie już Stanisław albo syn jego Florjan, bachmistrz wielicki, arjanin, 1581 r. zbór tu ufundowali. 1625—1633 kaznodzieją był Salomon Paludius, 1647 Jan Morsztyn, 1650 Jerzy Ciachowski, 1651 Demianowicki, 1652 Seweryn Morsztyn. Podług Sandiusa (243) fundatorem zboru był ojciec Seweryna, Krysztof, starosta filipowski.

48. *Radostów*, pod Rakowem, (woj. i pow. sandomierski); po zamknięciu zboru w Rakowie 1638 r. zbór tu przeniesiono. Patronką była wdowa Wylamowa, Cikowska z domu. 1643—1647 r. kaznodzieją był Seweryn Morsztyn, 1649 Jan Ciachowski, 1649 do upadku zboru i śmierci Wylamowej 1652 r. Andrzej Wiszowaty. Po jej śmierci 1652 szwagier jej Sieniuta zbór zamknął (Sandius, 242).

49. *Rafałówka* (w. woł., p. łucki), założony 1646 r. przez wójta Daniela Balcerowicza. W zborze było dużo mieszczan arjan (L.); 1649 r. tu odprawiał nabożeństwo znany kaznodzieja Andrzej Wiszowaty.

50. *Raków* (woj. i pow. sandomierski), centrum polskiego arjanizmu, Rzym arjański. Zbór arjański w Rakowie powstał zaraz prawie po założeniu miasta 1570 r. dzięki głównie Szymonowi Rozenbergowi, aptekarzowi krakowskiemu, który niezgody między arjanami zagodził (Lub. Hist. ref. 240). Grzegorz Pauli, przeniósłszy się tu wraz z Albinusem, Kalinowskim i Jerzym Schomanem, wydał stąd imieniem zboru Rakowskiego

odpowiedź Paleologowi 1573 r.*) Zbór arjański istniał tu początkowo współcześnie z założonym 1569 ewangelickim. Ten ostatni upadł, zdaje się, po przejściu właściciela Rakowa, wojewodzica podolskiego Jakóba Sienińskiego, na arjanizm 1599 r. Już 1580 odbył się tu synod (B. 986). Pierwszym kaznodzieją arjańskim w R. był Krysztof Ostoród jeszcze 1587 r. Podług Lubienieckiego lista kaznodziei była: Krysztof Ostoród, Piotr Statorjusz, Walenty Szmalc, bracia Stanisław i Krysztof Lubienieccy, Jan Kreljusz, Jonasz Szlichtyng, Piotr Moszkowski, Jan Stoiński, Salomon Paludius. 1605 r. głównym kaznodzieją naznaczony Szmalc do † 1622. Dalej Andrzej Wiszowaty, 1612 Jan Statorjusz-Stoiński, Krysztof Lubieniecki † 1624, Jonasz Szlichtyng Bukowiecki 1633, którego pomocnik wówczas Salomon Paludius, J. Rupniowski, Wojdowski, Crell 1623 † 1633. Tu odbyła się dysputa między arjanami i ewangelikami 1599 r., 13 listopada, po której Sieniński przyjął arjanizm, i 1624 r., 24 lipca, na pogrzebie Jana Glińskiego, zdaje się ewangelika, z Danielem Clementynusem, kaznodzieją w Górach. Sławna szkoła tutejsza założona 1602 r. Jej pierwszy rektor Brockayius Krysztof 1603 † 1605, potem Szmalc. Nauczali: 1603—1607 Michał Gittichius, 1609 Daniel Frank, 1606 — 1609 rektor Jerzy Manlius, 1602—1609 konrektor Seweryn Martinus. 1617 † Schomann Paweł, „trzeci“ nauczyciel, 1618—1621 rektor Crell, 1621—1623 Ruar, 1616 naucz. Jerzy Seidel, 1621—1626 naucz. Jerzy Ryniewicki, 1630 rektor Joachim Stegmann matematyk, który wydał kurs matematyki, 1633 rektor Adam Frank, 1635 nauczyciel Paweł Myślik, 1634 rektor Wawrzyniec Stegmann, brat Joachima, który jednocześnie miewał w zborze kazania niemieckie, 1637 rektor Ferber, 1638 Jan Statorjusz Stoiński, ostatni kaznodzieja i rektor szkoły przy jej zamknięciu. Tu coroczne synody, na synodzie 1612 do 400 uczestników, na synodzie 1618 nawet 459 (S.). Tu sławna drukarnia. Wyrokiem sejmowym 1638 r. zbór, szkoła i drukarnia arjańska w Rakowie na wieczne czasy zamknięte wskutek sprawy o jakoby rozmyślne przez uczniów rakowskich strzelanie z łuków do krzyża, czy też obalenie go. 22 marca 1638 r. sprawa dochodzi do sejmu, który 3 instygatorów, 1 z senatu, 2 z izby poselskiej, naznacza (Pamiętniki A. Radziwiłła); 19 kwietnia zapada wyrok. Sieniński, przytomny osobiście, odprzysiągł się, że o niczem nie wiedział. Szkoła zniesiona na wieczne czasy, pod karą 10,000 zł. cz. w razie restytucji i „statuicji ministrów.“ Podług relacji A. Radziwiłła sprawa powstała z granicznego sporu, gdy szlachcic

*) Paleolog bronił tezy o dopuszczalności dla chrześcijan zajmowania urzędów, noszenia oręża i t. p.; krańcowi zaś arjanie, a szczególniej Pauli, wyznając doktrynę, wznowioną dziś przez Tołstoja, o niesprzeciwianiu się złemu, odrzucali to wszystko. Traktat Paleologa, odpowiedź nań Paulego i powtórna odpowiedź Paleologa wydrukowane zostały przez tegoż w Łosku 1580 roku i dedykowane Kiszce, staroście żmujdzkiemu, jako najznakomitszemu arjaninowi w Rzeczypospolitej.

sąsiad krzyż na granicy postawił i ten jakoby z namowy żony Sienińskiego studenci usunęli: „posiekali“ (Radz. I, 371). 30 kwietnia zaniesiona została protestacja przeciwko „dekretowi na arjanów“ ze strony ewangelickich i arjańskich posłów sejmowych, która atoli została bez skutku.

51. *Raszków* (położenie nieznane), synody 1649, 1650, 1655. Kaznodzieja Kr. Crell 1654 r. (nie jest prawdopodobne, by to był Raszków nad Dniestrem w woj. bracławskiem).

52. *Robków*, (w. krakowskie, p. biecki, podług nomenklatury poborowej A. Pawińskiego 1581: Ropka), założyciel St. Chronowski, który zarazem był patronem i kaznodzieją już 1618 r., (Sztambuch Lub.*), 1649 r. kaznodzieja Seweryn Morsztyn, starościc filipowski, 1652 — 1655 Andrzej Wiszowaty. W zborze w Robkowie między 1609—1629 djakonem był ojciec Andrzeja Wiszowatego, Stanisław W. Patronem po Chronowskim czas jakiś był Abraham Mierzeński, zięć Morsztyna, starosty filipowskiego (Sandius str. 243 i 230).

53. *Rejowice* (wątpliwe, by to były R. w Chełmskiem, gdzie był zbór ewangelicki), tu 1610—1611 r. był kaznodzieją Jan Völkel (B 993). Być może, iż była to wieś nad Wisłoką, koło Rzemienia.

54. *Sącz* (w. krak., p. sandecki), zbór i szkołę ufundował Stanisław Mężyk h. Wieniawa, starosta sandecki, rotmistrz w wojnie rosyjskiej za Stefana. Mężyk powołał tu 1568 r. na kaznodzieję Stan. Farnowskiego, tak że zbór należał do odcienia arjan, preegzystencję Chrystusa przyznających. Ponieważ Mężyk umarł bez syna (Niesiecki), więc zbór upadł pewno po jego śmierci, która nastąpiła po 1582 r.

55. *Siedliska* (w. i p. lub., koło Piask), powstał prawdopodobnie po upadku zboru w Piaskach 1643 r. Tu synody 1644, 1653, 1645. Kaznodzieją 1643 był Stanisław Lubieniecki, jego pomocnikiem Paweł Myślicki (czy Myślik: Myslicius), 1650 r. kaznodzieja Jan Ciachowski, 1653 r. znowu Myślicki, 1654 r. Stegmann i jego pomocnik Jerzy Gejżanowski.

56. *Sobieszyn* (w. woł., p. łucki), zbór założył 1646 r. Wespazjan Bieniewski.

57. *Sokul* (w. wołyń., nad Słuczem: Socolia seu Curcicia).

58. *Starokonstantynów* (w. woł.), 1617 r. zbór z więcej jak 100 zborownikami, wizytuje go wtedy Szmalc, senior Zaborowski Założenie zboru nastąpiło z wiedzą i przy pomocy ks. Konstantego Ostrogskiego, wojewody kijowskiego, wyznania greckiego, a więc przed jego śmiercią (Lubien. Hist. ref. 276).

---

*) W Sztambuchu ręką Lubienieckiego zapisano: „Ten p. Chronowski, (który był starszym sługą u p. Hieronima Filipowskiego, krajczego koronnego, gdy był od króla Stefana posłany do Turek...), potem od świata odstawszy, przystał do Pana Jezusa i z wielkiej ochoty i zapalczywości do służby Bożej począł w domu swym w Robkowej na Podgórzu słowa Bożego opowiadaniem sąsiadom swym usługować, a potem ministrem został i wielkiego zboru odumarł w Robkowie 1622 r. in Januario.“

59. *Straszyn* (w. pomorskie, p. żukowski, koło Gdańska), właściciel i patron 1648 r. Paweł Iwanicki. W zborze kazano po polsku i po niemiecku. 1618 r. kaznodzieją był Jan Frank. Tu przebywał Ruar, po wygnaniu z Gdańska, jako kaznodzieja od 1643 — † 1657 r. Jego pomocnikiem był 1654 r. Jan Crell, 1650—1652 r. jako polski kaznodzieja Faust Morsztyn, 1655 r. pomocnik Ruara Felbinger.

60. *Suraż* (w. podlaskie). Założycielem zboru był starosta tutejszy Paweł Orzechowski († 1612 r.), po którego śmierci prawdopodobnie zbór upadł. R. 1600 kaznodzieją był Krysztof Rudnicki i prawdopodobnie jeszcze 1618 r. (Sztambuch Lubienieckiego rękopiśmienny w Bibl. ks. ks. Czartoryskich).

61. *Szczeniatów* (w. wol., p. włodz. koło Lachowic), fundacji Krysztofa Sieniuty (Lub. Hist. ref. 276).

62. *Szersznie* (w. kijowskie), pierwotnie własność Niemiryczów (jeszcze 1618 r. Stefana, podkomorzego kijowskiego), a następnie Wojnarowskich (z których Stefan, łowczy kijowski, był patronem zboru 1639 r.). Zbór założyli pewno jeszcze Niemirycze koło 1610 r. 1639 r. kaznodzieją był Piotr Karniewski, 1641 r. Jan Stoiński, wspólnie 1643 r. z Andrzejem Wiszowatym. Założycielem był Jerzy Niemirycz, syn Stefana, podkomorzy i starosta owrucki. 1648 r. — 1650 r. kaznodzieja Paweł Ryniewicki.

63. *Szmigiel* (w. i p. poznański), własność byłego biskupa Dudycza, który tu zbór prawdopodobnie ufundował przed 1580 r. Od tej daty do 1584 r. kaznodzieją był Jan Krotowski, który 1581 r. dysputował we zborze z Hieronimem Powodowskim. Po Krotowskim do 1592 r. kaznodzieją był Andrzej Lubieniecki. 1592 r. odbyła się tu dysputa Ostoroda znów z jezuitą Hieronimem Powodowskim. Następnie kaznodzieją był Jan Caper Kozielski 1588 — † 1608 r. Do 1611 r. był tu Szmalc, potem Kalb do 1616 r. Po Dudyczu wieś przeszła do Eljasza Arciszewskiego, który był seniorem i czasowo kaznodzieją. 1604 r. część Szmigla, należąca do Stanisława Cikowskiego, podskarbiego koronnego, odsprzedana została przez tegoż Pawłowi Arciszewskiemu. 1618 r. gmach zborowy spalił się i nie było już stałego kaznodziei.*) 1624 r. zbór został rozwiązany (Luckfiel).

64. *Szpanów* (woj. wol.), zbór fundacji Adama Czaplica (Lubien. Hist. ref. 277), kaznodzieją 1626 — 1629 r. był Paweł Ryniewicki (B.).

65. *Taurogi* (księstwo żmujdzkie), kaznodzieją był 1652 r. Samuel Pacewicz.

66. *Tropie* (w. krakow., p. biecki), tu kaznodzieją koło r. 1577 był St. Lubieniecki, zbór istniał już 1563 r.; jeszcze

---

*) Sztambuch Lubienieckiego podaje jeszcze Jana Wilhelijusza, „ministra zboru w Szmiglu,“ † 31 czerwca 1618 r.

1596 r. (Wizyta djecezji krakowskiej przez biskupa ks. Radziwiłła).

67. *Tychoml* (w. woł.), własność i fundacji Abrahama Sieniuty, koło Lachowiec, tu kaznodzieją był Jan Ciachowski od 1641 — 1643 r.

68. *Uszomir* (Uszymisz: woj. kijowskie, p. owrucki), własność Jerzego Niemirycza, syna Stefana, podkomorzego kijowskiego, który za Władysława IV-go tu zbór ufundował. Była tu szkoła, której rektorem był 1643 r. Izaak Vogler, nauczycielem Stanisław Gejżanowski junior, 1645 r. Joachim Stegmann junior. 1645—1648 r. był tu kaznodzieją Krystjan Brzozowski.

69. *Węgrów* (w. podlaskie), fundacji Kiszków, z których Anna z Radziwiłłów Kiszczyna, wojewodzina witebska, 1558 r. usunęła plebana katolickiego (dokument archiwum synodu wileńskiego) i Piotra z Goniądza kaznodzieją tu obsadziła (Luckfiel 121 podług Focka). Następnie 1563 r. był tu kaznodzieją i seniorem zboru Krowicki. W każdym razie 1570 r. był tu kaznodzieją także i Piotr z Goniądza, gdyż dedykację Kiszce dzieła swego o Synie Bożym podpisał 23 marca 1570 r. jako „minister zboru Bożego, który jest w Węgrowie.“ Była tu drukarnia, w której 1570 r. dzieła swe drukował Piotr z Goniądza. Koło 1570 r. kaznodzieją był Aleks. Witrellin, którego z kościoła ewangelickiego wyłączył synod sandomierski. Szkoła, której rektorem 1585 był Jan Völkel. Był on zarazem i kaznodzieją zborowym, zdaje się, ostatnim. 1590 r. kaznodzieją był także Marcin Calissius, który następnie został księdzem ewangelickim i kaznodzieją nowogrodzkim Zbór arjański w Węgrowie upadł prawdopodobnie po śmierci patrona Jana Kiszki, kasztelana wileńskiego, 1592 r. i przejściu Węgrowa do ewangelików Radziwiłłów. Był tu synod 1584 r., na którym Faust Socyn bronił tezy o oddawaniu czci boskiej Chrystusowi. Jednak jeszcze 1611 r. Szmalc wizytuje jakiś „coetus podlachiensis“ (może Suraż?).

70. *Wodyrady* (w. wołyń., p. łucki), 1599 r. S. Kandyba przekształcił cerkiew na zbór (L.).

71. *Zarszyn* (w. ruskie, ziemia sanocka, koło Buskowa), właściciel i senior Zabawski († 1614 r.), kaznodzieja Jan Grotkowski 1612 r. i jeszcze 1617 r.; dyskusja Szmalca z Farnowskim 1614 r., kaznodzieja Jakób Siedlecki 1620—1628. [Jak świadczy dziennik Szmalca, nie leży Zarszyn w pow. książkim (ten 1581 należał do Gołuchowskich), lecz w ziemi sanockiej]. Podług Słownika Jeogr. zbór w Zarszynie zamknięto 1644 r.

72. *Zasław* (w. woł.), 1567 kaznodzieją był Blazjusz Kaczanowski, zbór prawdopodobnie trwał bardzo krótko.

73. *Zaporów*, woj. wołyńskie. Tu podług sztambuchu Lubienieckiego r. 1618 kaznodzieją był Andrzej Siedlikowski.

Oprócz tego założyli arjanie polscy, po swem wygnaniu, polskie zbory:

1. W *Kreuzburgu* (Kluczborku) na Szlązku. Upadł wkrótce.

2. W *Orzysie* (Arys), w Prusach wschodnich. Trwał do początku XVIII w.

3. W *Andreaswalde* (Kąsinowie), w Prusach wschodnich, trwał do początku XIX w.

4. W *Klausenburgu* (Koloswarze), w Siedmiogrodzie, do końca XVIII w.

Podług notat w sztambuchu Andrzeja Lubienieckiego, zapisanych przez wnuka pierwotnego posiadacza, także Andrzeja Lubienieckiego, syna Marka i Barbary Marty z Bebelna, pod datą 1673 roku, zdaje się, iż istniał jeszcze wtedy w *Jankowcu* pod Krakowem, włości, należącej do Seweryna Morsztyna, tajemny zbór arjański, którego kaznodzieją był Joachim Stegmann, zborownikami Morsztyn, Lubieniecki i Krysztof, syn Olbrachta, Arciszewski.

W sztambuchu znajdujemy również wzmiankę, iż 1618 r. był Piotr Stojeński kaznodzieją w zborze w „*Cesaropoli*“ w woj. kijowskiem. Czy był to zbór w Kozarowicach, niewiadomo.



V.

Senatorzy i dygnitarze ewangelicy i arjanie.

Przy ułożeniu niniejszego spisu, do którego weszły, jak już kilkakrotnie wspominaliśmy, tylko osoby pomarłe w wyznaniu protestanckiem, należało co do każdej osoby określić: a) jej wyznanie, b) jej położenie hierarchiczne z ścisłemi datami. Co do pierwszego, oprócz tych niewielu dygnitarzy, których przywiązanie do „szczerego słowa Bożego“ znalazło wyraz w czynach historycznych (Radziwiłłowie, Zborowscy, Firlejowie, Leszczyńscy, Ostrorodzy, Myszkowscy), opieraliśmy się przeważnie na *współczesnej* literaturze drukowanej, aktach synodalnych, mowach pogrzebowych kaznodziejów, fundacjach zborów i t. p. Trudniejszem jeszcze było określenie ścisłe chronologiczne hierarchicznego położenia danego dygnitarza, szczególniej w Koronie Dla Litwy ułatwieniem niezmiernem służyła praca J. Wolffa: „Senatorzy i dygnitarze,“ lecz dla Korony na żadnej z prac dotychczasowych heraldycznych (Niesiecki, Kossakowski, Żychliński, a szczególniej Dunin Borkowski) zupełnie polegać nie można. Wyjątek zaszczytny stanowi ściśle naukowa praca „Herbarza“ p. A. Bonieckiego. Niestety, nie jest ona jeszcze kompletna, ale autor łaskawie udzielił nam prywatnie wiele wiadomości o senatorach i dygnitarzach, które jeszcze drukiem ogłoszone nie zostały, za co mu serdeczną zanosimy podziękę. Niektóre notatki z metryki koronnej (co do Szafrańca i kilku innych) łaskawie udzielił nam p. W. Sobieski.

Wiele bardzo rzadkich druków XVI w. cytujemy podług Maciejowskiego Piśmiennictwa polskiego.

Nadzwyczaj ważne źródło co do wyznania polskich senatorów w 1569 r. stanowi znaleziona przez Szujskiego w wiedeńskiem archiwum notatka. Szczegółowo źródło to rozpatrzyliśmy w dodatku 2-im do niniejszej listy.

Charakterystycznemu dążeniu zatarcia śladów przynależytości, przynajmniej do śmierci, danego senatora do ewangelicyzmu przypisać należy liczne u Niesieckiego, a po części już u Starowolskiego wiadomości o przejściu ewangelików na katolicyzm na łożu śmiertelnem. Nie zaprzeczając,iż fakty takie w rzeczywistości były nader liczne, w niektórych nawet

historycznie ważnych razach, dają się one sprostować przez znajdujące się w druku mowy pogrzebowe księży pastorów (np. co do Rafała Leszczyńskiego, wojewody bełzkiego, † 1636 r., którego już Starowolski robi katolikiem). W innych razach, gdy podobnego faktycznego zaprzeczenia nie dało się odszukać, wypadło na podstawie Niesieckiego danego senatora wyłączyć z naszej listy (np. Zygmunta Grudzińskiego, wojewodę kaliskiego, † 1653 r., który, podług Niesieckiego „trochę przed śmiercią“ został katolikiem).

Przypuścić należy, iż lista nasza co do wojewodów i kasztelanów „większych“ zbyt znacznych opuszczeń nie zawiera. Co do kasztelanów „drążkowych“ i dygnitarzy dworskich, szczególniej koronnych, których listy ogólne dla XVI w. do tej pory nie są opracowane, być bardzo może, iż listę naszą uzupełnić jeszcze wypadnie licznemi nazwiskami.*)

1. *Abramowicz* Jan h. własnego, starosta lidzki i wendeński, wojski i namiestnik wileński, prezydent derptski 1591—1598, wojewoda miński 22/VI 1593, wojewoda smoleński 1596, † 19/IV 1602 r. (Kazanie pogrzebowe ewangelickie, Maciej. III, 175).

2. *Abramowicz* Mikołaj, s. Jana, przełożony „nad armatą litewską“ 21/IX 1634, starosta starodubowski i miadziolski, cześnik W. Ks. L. 1638 (VI); kasztelan mścisławski 1640, jednocześnie generał artylerji; wojewoda mścisławski 1643 (VII), wojewoda trocki 1647 (20/VIII), † 1651 (II) (salva ewangelicka na sejmie 1648 r.**).

3. *Agryppa* Wacław (luteranin), h. własnego (prawdopodobnie), sekretarz, dzierżawca niemorycki, pisarz W. Ks. L. 1576, kasztelan miński 1586 (15/VII), kasztelan smoleński 1590 25/III), † 1597, tłómaczył i wydał ewangelickie kazania Brencjusza 1588 r.

4. *Arciszewski* Krysztof h. Prawdzic, ur. 9/XII 1592, arjanin, generał artylerji koronnej 1646, zrezygnował 1650, † 1656 (podobno był i kasztelanem przemyskim?).

5. *Baliński* Adam h. Ogończyk, kasztelan bydgoski 1595, podpisał synod toruński 1595, starosta kruszwicki 1583, † 1602 (dedykacja apelacji Glicznera 1598).

6. *Bogusz* Jan h. Półkozic, arjanin, dziedzic Boguszowej i Markowej Woli, sekretarz królewski, podkomorzy lubelski 1561, kasztelan czechowski 1581, kasztelan zawichostski 1588, starosta zwoleński 1571 — 1591, † ? (arjanin u Niesieckiego, arjańska dedykacja 1614 r. synowi).

7. *Bonar* Jan h. Bonarowa, kasztelan oświecimski 1546, burgrabia krakowski 1550, wielkorządca krakowski 1551, kasztelan chełmski 1552, kasztelan biecki 1555, † 1561. Pogrzeb

---

*) Miesiące dla skrócenia w liście niniejszej oznaczamy cyframi rzymskiemi.
**) „salva pace inter dissidentes.“

ewangelicki (Akta synodowe małopolskie u Daltona; podanie Rychcickiego, Skarga I, 404, iż kasztelan przed śmiercią został katolikiem, jest, jak wiele podobnych podań, zmyśleniem).

8. *Bonar* Seweryn, brat Jana, starosta rabsztyński 1564 i dobczycki 1584 r., kasztelan biecki (15/IV) 1589, krakowski 1590 r. (23/IV), † 1592 (5/IV).*)

9. *Bronikowski* z Oplów Adam, h. własnego, poseł na sejm czteroletni 1788, senator-kasztelan królestwa kongresowego 1822, † 1829.

10. *Bużeński* Hieronim, h. Poraj, starosta brzeźnicki, dobczycki, krzeczowski, podskarbi wielki koronny 1569, kasztelan sieradzki 1578, † 1580 (podpisał synod krakowski 1576 i ewangelicką odezwę warszawską 1578). Jemu już dedykacja Zacjusza „O pościech“ 1559 r. i Glicznera „Nauka“ 1558.

11. *Bzicki* Andrzej, h. Ciołek, kasztelan chełmski już 1557 (Niesiecki podł. Paprockiego), † przed (23/VI) 1567 (nagrobek, epigramat Jana Kochanowskiego lib. 2; fundator zborów: w Bełżycach—wiz. Padn., Buk. Dz. Ref. I, 296, i w Kobylanach: wizyta Radziwiłła, Buk. I, 673).

12. *Cema* Achacy, h. Wczele, podkomorzy pomorski, starosta człuchowski 1526, kasztelan gdański 1531, malborski wojewoda 1546, † 1565 (24/V) (Niesiecki, Żychliński).

13. *Cema* Fabjan,**) brat Achacego, kasztelan gdański 1549, wojewoda pomorski 1556, wojewoda malborski 1565, † 1580 (III), (ewang. 1569; Żychl. Niesiecki), starosta tucholski 1546 i stargarski 1531,***) podkomorzy pomorski 1531 r.

14. *Cema* Fabjan, syn Achacego, starosta sztumski 1566, wojewoda malborski 1580, † 1605 r.

15. *Cema* Fabjan, syn Fabjana, wnuk Achacego, starosta sztumski 1606, podkomorzy malborski 1620, kasztelan chełmski 1626, † 1636 (na synodzie 1618 r.).

16. *Cikowski* Stanisław, h. Radwan, ewangelik, potem arjanin 1562, kasztelan biecki 1575 (10/V), † 1577 (Orzelski, Dzieje bezkrólewia).

17. *Cikowski* Mikołaj, zdaje się, brat Stanisława, ewangelik 1569 r. (lista Szujskiego), kasztelan żarnowski 1556, starosta sanocki 1558, 1567 kasztelan biecki, 1570 w lipcu kasztelan połaniecki, 1570 w sierpniu kasztelan sandecki, † ?.

18. *Czaplic-Szpanowski* Iwan, h. Kierdeja, wojski łucki 1568 r., kasztelan kijowski 1585 (II), † około 1600, podpisał synod wileński 1599, nie żył (26/I) 1604 r.

---

*) Francus, Relatio quinquennalis, 1596 r., wspomina, iż w czasie zburzenia zboru krakowskiego 1591 r. ewangeliccy panowie: Bonar, „pan krakowski,“ i Jan Zborowski prosili króla o pomoc (str. 52). W źródle wydrukowano „Ponet“ zamiast Bonar.

**) Tego Fabjana za staraniem jakoby Hozjusza robi Rychcicki I, 437 konwertytą.

***) Cema Achacy Wojciech, syn Achacego, wojewoda pomorski 1569 przyjął w młodości katolicyzm (Niesiecki), w 1569 katolik († 1605).

Chlebowicze, patrz *Hlebowicze*.

19. *Denhoff* Teodor, h. własnego, wojewoda parnawski ok. 1602, wojewoda wendeński 1620 (30/XI), † ok. 1626. *)

20. *Denhoff* Ernest Magnus, syn Teodora, starosta derptski, kasztelan parnawski 1634 (XII), wojewoda parnawski 1640 (4/XI), † 1642 (18/VI) (ewangelik na sejmie elekcyjnym 1632), „kalwinista zapamiętały“ (Pamiętnik A. Radziwiłła 2, 75). Kazanie pogrzebowe ewangelickie M. Myliusa w Elblągu 1642 r. (Estreicher) i Berga.

21. *Denhoff* Gerard, brat Ernesta, starosta lucyński, feliński, kościerzyński, ekonom malborski 1636, podskarbi pruski, kasztelan gdański od lipca 1642 r. (A. Radz. 2, 75), wojewoda pomorski 1643, † 23 grudnia 1648 (kazanie pogrzebowe ewangelickie Episcopiusa, [Estreicher]; pochowany w zborze staromiejskim w Elblągu).

22. *Denhoff* Henryk, sekretarz królewski, kasztelan derptski 1644 r. (3/III), wojewoda parnawski 1646 (27/XI), † 1659.**) (Dedykacja książki medycznej Erbeniusa, razem z Bogusławem Radziwiłłem, zdaje się potwierdzać jego protestantyzm).

23. *Dębiński* Walenty, h. Rawicz, 1539 podstarości, 1544 pisarz ziemski i referendarz koronny, 1549 kasztelan biecki i burgrabia krakowski, 1550 starosta chęciński i 1553 czorsztyński, 1555 kasztelan sandecki, już ewangelik 1556 (Trzycieski, de evangelii origine u Buk. Dz. Ref. I, 693), 1562 podskarbi wielki koronny, 1563 starosta lubomelski, 1564 kanclerz wielki koronny, 1576 kasztelan krakowski, † 15/X 1584 r.***) (Zniszczył kościół katolicki w Poborowicach, Wizyta Radziwiłła u Buk. I, 249 nota i 693).

24. *Dorohostajski* Mikołaj Monwid, h. Leliwa, dzierżawca wieloński, stolnik litewski 1566 (23/III), wojewoda połocki 1576 (7/VII), † 1597 (28/I); starosta wołkowyski, szczeszowski, lepelski. (Guwernerem syna jedynaka Krysztofa był ewangelik Harler).

25. *Dorohostajski* Krysztof, syn Mikołaja, starosta wołkowyski, mścisławski, szczeszowski, stolnik litewski 1588 (27/V), krajczy litewski 1590 (11/IV), podczaszy litewski 1592 (V), marszałek nadworny litewski 1596 (V), marszałek wielki litewski 1598 (pocz. V), † 1615 (3/VIII).

---

*) Co do należności D. Teodora do kościoła ewangelickiego niema danych bezpośrednich; lecz ponieważ trzej jego synowie: Kacper, Ernest i Gerard byli ewangelikami (z nich Kacper został później katolikiem), musiał i Teodor być ewangelikiem.

**) Co do Henryka D. bezpośrednich dowodów, że umarł ewangelikiem, nie znaleźliśmy. Ale ojciec zmarł 1642 jako „kalwinista zapamiętały;“ stryj † 1649 (Gerard) jako jeden z najwybitniejszych obrońców ewangelików za Władysława IV. Fakty te czynią w najwyższym stopniu prawdopodobną przynależytość Henryka do kościoła ewangelickiego.

***) Fakt, iż kasztelanowi trzecia żona katoliczka wystawiła pomnik w katedrze krakowskiej, nie dowodzi katolicyzmu Dębińskiego, gdyż podobne fakty były w XVI w. częste, co do pomnika: Boniecki, Herbarz IV, 207.

26. *Dorohostajski* Władysław, syn Krysztofa, starosta żyżmorski, cześnik litewski 1636 (30 VIII), † 1638 (kazanie ewangelickie na pogrzebie: Jankowski, Pow. oszmiański I, 338).

27. *Dorohostajski* Piotr, brat Krysztofa, kasztelan miński 1597, wojewoda mścisławski 1600 (I), wojewoda smoleński 1605 (15/II), † 1611 (prowizor ewangelicki 1599).

28. *Drohojowski* Stanisław, h. Korczak, kasztelan przemyski (zakłada zbory od 1559 r.) 1574, żyje 1580, nie żyje 1583.

29. *Drohojowski* Jan, syn Stanisława, 1579 sekretarz królewski, kasztelan sanocki 1588 (7/X), prowizor ewangelicki 1599, podpisał synod włodzisławski 1589, † przed 24/V 1606 r.

30. *Działyński* Rafał, h. Ogończyk, kasztelan brzesko-kujawski 1559 (29/V), żył jeszcze 1569 r., † przed 1574, luteranin (dedykacja*) konfesji augsburskiej 1561, Maciej. III, 206), starosta brodnicki i kowalski (ewangelik na liście Szujskiego).

31. *Działyński* Łukasz, syn Rafała, luteranin, podczaszy koronny, † 1582 (żonie Zofji z Zamojskich dedykacja luterańska Glicznera 1594, Maciejowski III, 407).

32. *Dzierzgowski* Feliks Zbożny, h. Jastrzębiec, wojski płocki, kasztelan liwski 1565 r. (1/VIII), k-n ciechanowski 1557 (27/III), k-n zakroczymski 1557 (17/IX), rezygnował 1564, k-n sochaczewski 5/VII 1567, † 1571 (ewangelik na liście Szujskiego).

33. *Firlej* Jan, h. Lewart, z Dąbrowicy, starosta kazimierski i rohatyński, kasztelan bełzki 1554, wojewoda bełzki 1556, wojewoda lubelski 1561, wojewoda krakowski 1571, jednocześnie marszałek wielki koronny od 1561, † 1574 (27/VIII), ur. 1524 (pogrzebany w zborze w Kocku), starosta rohatyński.

34. *Firlej* Mikołaj, brat Jana, kasztelan wiślicki już 1569 (V. L. III, 88), kasztelan rawski od 1576 (10/V), wojewoda lubelski 1587 (przed 9/I), † (przed 2/XI) 1588 (dedykacja 1585 ewangelicka jako kasztelanowi rawskiemu, Maciejow. III, 292; Orzelski, Dzieje bezkrólewia).

35. *Firlej* Andrzej, brat Jana, starosta sandomierski, kasztelan lubelski (29/VIII) 1576, † 1585 r.

36. *Firlej* Andrzej, syn Jana, kasztelan małogoski już 1589, przed r. 1591 kasztelan radomski, starosta kowelski (dedykacja ewangelicka 1602 Kraińskiego katechizmu), żyje 1608 r., (Maciejowski III, 570), † przed (28/IX) 1609 r.

37. *Firlej* Andrzej, syn Andrzeja, wnuk Jana, kasztelan bełzki 1638, komendant Zbaraża, wojewoda sandomierski 1649, † 1650 (Kazanie pogrzebowe ks. Kr. Pandlowskiego, kaznodziei: Tumulus heroicus).

38. *Frąckiewicz*-Radzimiński Matjasz Michał, h. Brodzic, starosta mozyrski, pisarz polny litewski 1653 r. (21/IV), zginął w bitwie 1654 (24/VIII), ewangelik na sejmie 1632, chorąży nowogrodzki.

---

*) Rzeczona konfesja, tłomaczona przez Marcina Kwiatkowskiego z Różyc, wydana została po polsku nakładem kasztelana: „diligentissime curasti... haec sanctissima oracula in lingua Polonica interpretari“ (przedmowa).

39. *Frąckiewicz*-Radzimiński Gedeon Michał, synowiec Matjasza, starosta słonimski, chorąży nadworny litewski 1697 (ok. września), poseł na sejm 1712 r., † 1712 (po kwietniu).

40. *Frąckiewicz*-Radzimiński Mikołaj, stryj Matjasza, chorąży nadworny litewski już 1610, starosta wasilkowski, rezygnował 1613; 1620 marszałek trybunału litewskiego. *)

41. *Gomuliński* Jan, h. Jelita, kasztelan spicymirski 1569, ewangelik na liście Szujskiego.

42. *Gorajski* Zbigniew z Goraja, h. Korczak, kasztelan chełmski 1641 (19/IV), kasztelan kijowski 1652, † 1655 jako starosta kamionecki (1652 r. jeszcze kasztelan chełmski, przed wyjazdem do Szwecji: akta synodowe).

43. *Górka* Andrzej, h. Łodzia, starosta wieluński, kasztelan poznański 1535, jednocześnie generał wielkopolski, ewangelik od 1530 r. (Bukowski I, 154), † 1551, luteranin (podobno miał już 1535 w Poznaniu zbór w swym pałacu; w liście [Lubowicz, Hist. ref. 105] wyraźnie wypowiada się jako ewangelik).

44. *Górka* Łukasz, syn Andrzeja, luteranin, wojewoda brzesko-kujawski 1555, wojewoda łęczycki 1557, wojewoda poznański 1564, starosta buski, gnieźnieński, kolski, † 1583, pochowany w Kórniku w kaplicy luterskiej (Buk. I, 155).

45 *Górka* Andrzej, brat Łukasza, luteranin, starosta gnieźnieński, kasztelan międzyrzecki 1570, † 1584, starosta wałecki, jaworowski i kościański. Podług pomnika w Kórniku (Ł. I, 338, Op. dyec. pozn.) † 5/I 1583 r., lat 49, starosta wschowski i inowrocławski.

46. *Górka* Stanisław, brat Łukasza, luteranin, starosta buski, kolski, pilski, moszyński, wieluński, wojewoda poznański 1573, † 1592, podpisał odezwę warszawską 1578 r.; podług grobowca w Kórniku † 23/X 1592 r., lat 54; umarł w Błoniu pod Warszawą. Kazanie pośmiertne Artomjusza.

47. *Grudziński* Stefan, h. Grzymała, kasztelan nakielski 1576 (10/V), † 1588. Zakłada zbór w Niemczynie (Łukaszewicz, Wielkopolska 323) **), starosta wałecki.

48. *Grabowski* Jan Jerzy, h. Oksza, generał-lejtnant, generał inspektor wojsk litewskich 1776 (19/X), marszałek słuckiej konfederacji, † 1790 (?).

49. *Grabowski* Paweł, h. Oksza, starosta czchowski i wołkowyski, generał inspektor litewski 1790, żył 1812 r.

50. *Grabowski* Zygmunt, h. Oksza, starosta krzemieniecki, krajczy litewski 1784 (31/VII), rezygnował 1793, † 1809, pochowany w zborze w Izabelinie (Wolff, Senatorowie 230).

---

*) Niewiadomo dokładnie, czy opowiedziane przez Niesieckiego przyjęcie katolicyzmu na łożu śmiertelnem tyczy się Mikołaja, czy brata jego Jerzego. W pierwszym wypadku należałoby go wykreślić z naszej listy.

**) Co do Gr. Zygmunta Janusza, kasztelana krzywińskiego, 1576 10/V, † 1588, brata Stefana, niema żadnych danych; Gr. zaś Zygmunt, 1617 kasztelan biechowski, kasztelan międzyrzecki, wojewoda inowrocławski 1621, wojewoda kaliski 1628 r., † 1653 (8/III), syn Stefana, miał, podług Niesieckiego, „trochę przed śmiercią" przyjąć katolicyzm.

51. *Grabowski* Michał, h. Oksza, szambelan królewski, koniuszy litewski 1791 r. (18/IV), członek Rady Najwyższej Narodowej litewskiej 1794, † 1822 r. (9/VII), pochowany w zborze w Raśnie (Wolff 225).

52. *Grabowski* Stefan, h. Oksza, generał dywizji wojsk polskich 1815 r., minister sekretarz stanu Królestwa Polskiego 1825—1831, następnie ros. rz. rad tajny i członek Rady Państwa, † 1847 r., pochowany w zborze warszawskim (Cmentarz ewang.-ref. warszawski, Diehla).

53. *Grużewski* Jakób, herbu Lubicz, stolnik żmujdzki, kuchmistrz litewski 1702 (28/X), † 1708.

54. *Guldensztern* Zygmunt, h. Gwiazda, luteranin, starosta sztumski, kasztelan gdański 1655 (ostatni niekatolik senator Dawnej Rzeczypospolitej), † 1666 (Lengnich, Historia prussica 7, 315).

55. *Gostomski* Anzelm, h. Nałęcz, kasztelan płocki 1568, wojewoda rawski 1572, † 1587, starosta rawski, ur. 1507, podpisał odezwę warszawską 1578 r.

56. *Gostomski* Stanisław, syn Anzelma, starosta radomski, chorąży rawski, kasztelan sochaczewski już 1572, wojewoda rawski 30/5 1588, † po 1595 (poseł od synodu Toruńskiego do króla), podpisał synod 1589 r., nie żył 1598 r.

57. *Hajko* Jan, syn Mikołaja, marszałek, pisarz, dzierżawca wilkijski, krasnosielski i oszmiański, kasztelan brześciański 1566, † około 1580, ewangelik 1569 r. (Lista Szujskiego).

58. *Hlebowicz* Jan, h. Leliwa, dzierżawca oniksztyński, kasztelan miński 1571, jednocześnie podskarbi ziemski litewski i pisarz, kasztelan trocki 1585 r. (30/II), wojewoda trocki 1586 (1/VI), † 1590. (Dedykacja ewangelicka 1584 r., podpisał odezwę warszawską 1578).

59. *Hojski* Gabrjel, h. Kierdeja (ojciec Romana), kasztelan kijowski 1621 (17/XI), † przed 1632 (1/IV), założyciel zboru arjańskiego w Hoszczy, arjanin.

60. *Hojski* vel Hoscki Roman, h. Kierdeja, 1619 podkomorzy kijowski, naznaczony 1632 (1/IV) kasztelanem kijowskim (V. L., Pam. Radz. I, 77), nie był 1635 r. (10/VIII); arjanin (jemu Szmalc 1619 dedykuje odpowiedź Zaborowskiemu na „Ogień z wodą“: *żebyś WM. w prawdzie tej, którąś przyjąć raczył, był im dalej, tem bardziej utwierdzony*).“

61. *Hołowczyński* książę Szczęsny, h. Łabędź, dzierżawca luboszański, syn Jarosława, prowizora ewangelickiego w 1599 r., kasztelan miński 1600 (12/III), † 1610 (miał pastora nauczyciela do syna Jana).

62. *Hołowczyński* książę Jan, syn Szczęsnego, cześnik litewski 1624 (15/V), † ok. 1630 r. (dedykacja ewangelicka 1621 r.).

63. *Hołowczyński* książę Konstanty (Rapałowski), syn Jarosława, ur. 1574 r., starosta krzyczewski, kasztelan mścisławski 1613 r. (11/XI), † (29/XI) 1620 (Kazanie ewangelickie pogrzebowe ks. Raniszewskiego).

64. *Hornostaj* Gabrjel, h. Hippocentaurus, starosta kamieniecki, wojewoda miński 1566 (22/III), wojewoda brzeskolitewski 1576 (6/VII), † 1588 (ewangelik 1569, zakłada zbory w Kijowskiem).

65. *Jazłowiecki* Jerzy, h. Habdank, lubaczyński, śniatyński, czerwonogrodzki starosta, wojewoda podolski 1567, wojewoda ruski 1569—† 1575, hetman polny koronny 1561, hetman wielki koronny 1569, † 1575. Fundator zboru w Jazłowcu 1548 r. (Lubowicz str. 80 i Łukaszewicz 342). Podług Niesieckiego żona ewangeliczka także: Tarłówna, krajczanka koronna. Syn przyjął katolicyzm.

66. *Jazłowiecki* Mikołaj, brat (?) Jerzego, kasztelan kamieniecki 1565, † 1573 (ewangelik 1569 r.).

67. *Kapusta* ks. Andrzej, syn Tymoteusza, h. Odrowąż, starosta owrucki, 1566 kasztelan bracławski, † 1571 (ewangelik na liście Szujskiego 1569).

68. *Kiszka* Jan, h. Dąbrowa, arjanin, krajczy litewski 1569 (20/VI), podczaszy litewski 1579, jednocześnie starosta żmujdzki 1579 (X), kasztelan wileński 1588 (I), † 1592 (Bock I, 425 utrzymuje, iż jeszcze 6/VII 1592 napisał „morti vicinus Confessio fidei suae"), nie żył 26/VII 1592 (Wolff, data śmierci 1591 jest tam błędna).

69. *Komorowski* Krysztof, h. Korczak, kasztelan oświecimski już 1566, ewangelik na liście Szujskiego 1569, jeszcze kasztelan oświecimski 1579 i (u Okolskiego) 1586, † ? *)

70. *Konopacki* Rafał, h. własnego, kasztelan elblągski 1551—† 1574 (ewangelik na liście Szujskiego 1569).

71. *Kosiński* Adam, h. Rawicz, kasztelan podlaski 1569 (przed 5/III)—† 1573 lub 1574 (ewangelik 1569 na liście Szujskiego).

72. *Krotowski* Jan, h. Leszczyc, kasztelan inowrocławski już 1550, wojewoda inowrocławski 1562, † 1575, ewangelik już 1547 r., podpisał synod koźminiecki 1555 r., jako jeszcze kasztelan inowrocławski pisze do synodu pińczowskiego 1561 r.

73. *Krotowski* Andrzej, syn Jana, kasztelan kaliski (ewangelik 1619 r. Łukaszewicz, Wielkopolska 268; prowizor 1599) 12/XII 1620, † przed 20/VI 1621.

74. *Krysztoporski* Jan, h. Nowina, (na Bogdanowie), kasztelan wieluński 1567, kasztelan sieradzki 1581, † 1588 (ewangelik 1569 r.), dedykacje ewangelickie synom (podpisał odezwę warszawską 1578 r. 28/II), fundator zboru w Bogdanowie, gdzie i pochowany.

75. *Korff* Mikołaj, h. Gozdawa, poseł na konwokację 1632 r., kasztelan wendeński 1634 (1/VII), wojewoda wendeń-

*) Jak fałszywe są podania Okolskiego i za nim Niesieckiego, dowodzi między innemi rodzina Komorowskich. Gdy autorzy ci piszą „nienadwyrężenie przy wierze św. katolickiej zawsze się trzymał" (dom Komorowskich), mamy, oprócz kasztelana, cały szereg Komorowskich ewangelików do r. 1653 z ksiąg synodowych.

ski 1643 (19/II), † 1659, luteranin (dedykacja luterska Szenflisiusza, pastora wileńskiego).

76. *Korsak* Józef, h. własnego, kasztelan miński 1597, kasztelan połocki 1597 (25/X), † ok. 1618 (prowizor ewangelicki 1599 r.).

77. *Lanckoroński* Krysztof, h. Zadora, kasztelan małogoski 10/VII 1567 r., kasztelan radomski (15 IV) 1589, † ?, patron zboru w Kurozwękach i Oleśnikach.

78. *Latalski* Mikołaj, hrabia na Łabiszynie, herbu Prawdzic, kasztelan nakielski 30/III 1632 r. † 1633 przed 28/II (kazanie pogrzebowe ewangelickie ks. Mikołajewskiego, Łuk. Wielkopolska, 373 i Mac. III, 524).

79. *Leszczyński* Rafał, h. Wieniawa, starosta radziejowski, wojewoda brzesko-kujawski, z wojewody rezygnował 1550, żył jeszcze 1578, ewangelik już na sejmie 1551 i wcześniej (Lubowicz, Hist. reformacji).

80. *Leszczyński* Rafał, syn Rafała, kasztelan szremski już 1581 (oddaje kościół w Gołuchowie ewangelikom, tegoż roku dedykacja Neothebela, Mac. III, 267).

81. *Leszczyński* Andrzej, syn Rafała wojewody, starosta nakielski, brzesko-kujawski wojewoda 1591 (I), † 1606 (24/VII) w Beresteczku.

82. *Leszczyński* Rafał, syn Andrzeja wojewody, starosta hrubieszowski, dubiński, wschowski, kasztelan wiślicki już 1612 (akta synodu lubelskiego), następnie kasztelan kaliski*), wojewoda bełzki 1619, † 1636 (29/III). Wiadomość, podana przez Niesieckiego, o przejściu przed śmiercią wojewody na katolicyzm jest fałszywa, gdyż posiadamy 2 kazania ewangelickie na jego pogrzeb: Komenjusza i Węgierskiego Tomasza (tego ostatniego kazania tytuł patrz Mac. III, 706); błędne podania o katolicyzmie Rafała powstało ze wzmianki Starowolskiego, iż wojewoda pochowany został w Częstochowie, co jest błędne, gdyż pochowano go w zborze w Baranowie.

83. *Leszczyński* Andrzej, syn Rafała, wojewody bełzkiego, starosta dubiński, wojewoda derptski 1641 (8/III), † 1651 r. (Kazanie pogrzebowe ewangelickie ks. Węgierskiego: Pogrzeb Jozyaszów: Wolff, Senatorowie, str. 13; wiadomość o przyjęciu przez wojewodę katolicyzmu, jak podaje Niesiecki, w r. 1648, jest równie fałszywa, jak i co do ojca jego).

84. *Lutomirski* Mikołaj, h. Jastrzębiec, wojski sieradzki, kasztelan czechowski 1549 17/II (dedykacja ewangelicka 1559 r. Mac. III dod. 375), 1563 arjanin i kasztelan zawichoski od 1561 r. (Lubowicz, Reakcja 120), † ?, w jego domu w Krakowie synod 1563; podpisał synod książki 15/IX 1560 r., jako kasztelan czechowski.

---

*) Z mowy pogrzebowej Stanisława Drohojowskiego w Baranowie 1636 r. (Ms. bibl. książąt Czartoryjskich № 369): „Kasztelanją wiślicką, potem kaliską, na ostatku województwem bełzkiem remuneratus est" (Rafał Leszczyński).

85. *Lutomirski* Jan, synowiec Mikołaja, ewangelik, potem arjanin, starosta łęczycki i radomski, kasztelan brzeziński 1550, rawski 1563, sieradzki już 1565, zabity 1567 (1/IX), także podskarbi nadworny koronny, arjanin na sejmie piotrkowskim 1565 r.

86. *Lwowski* z Ostroroga, h. Nałęcz, Marcin, po 1576 kasztelan kowalski, † 1590 kasztelanem kamieńskim (wspomniany w przedmowie do Zborowskiego Jana w Artomjusza kazaniu pogrzebowem na śmierć Górki).

87. *Męciński* Andrzej, herbu Poraj, kasztelan wieluński już 1590 r. (dedykacja ewangelicka Jana z Sanoka), jeszcze 1599 r. (prowizor ewangelicki), starosta brzeźnicki, † przed 22/II 1603 r.

88. *Mirski* kniaź Hryhory, h. Białynia, strażnik wielki litewski 1636 (10/III), rezygnował 1656, umarł 1661 (20/III). W druku kazanie pogrzebowe ks. pastora Audziejewicza.

89. *Myszkowski* Stanisław, h. Jastrzębiec, kasztelan międzyrzecki już 1538, 1548 zakłada zbór luterski w Międzyrzecu (Buk. I, 279).

90. *Myszkowski* Stanisław, bratanek Stanisława, syn Marcina, kasztelana wieluńskiego,*) krajczy koronny 1550, kasztelan sandomierski 1563 (14/IV), wojewoda krakowski 1565 (17/VI), † 1570, starosta ratyński i krakowski, pochowany na cmentarzu ewangelickim w Krakowie; motłoch katolicki bezcześci jego grób 1575 r. (Węgierski 234).

91. *Myszkowski* Mikołaj, brat stryjeczny Stanisława wojewody, syn Wawrzyńca, kasztelana sandeckiego, krajczy koronny (6/XII) 1547, kasztelan radomski (27/VII) 1550, kasztelan wojnicki 8/VI 1554, † przed 23/IV 1557, starosta oświecimski, zatorski i międzyrzecki; już 1556 r. miał przybocznym pastorem Piotra Gilowskiego (Dalton, Lasciana 426).

92. *Myszkowski* Krysztof, brat Stanisława, kasztelan oświecimski 1563, kasztelan rawski 1565, † 1572 (ewangelik 1569 r.).

93. *Myszkowski* Andrzej, brat Krysztofa, wojski krakowski, starosta lubaczowski, kasztelan lubelski ok. 22/VI 1566 r., † 1566 r.

94. *Naruszewicz* Mikołaj, h. Wadwicz, sekretarz hospodarski, dzierżawca miadzielski i markowski, pisarz litewski 1561, podskarbi ziemski litewski 1566 (11/III), † 1575 (ewangelik gorliwy: Wolan u Jochera II, 490. Także Łuk. Litwa II, 203. Jemu dedykacja apokalipsy Reja).

95. *Naruszewicz* Mikołaj, syn Mikołaja, łowczy litewski 1582 (23/VII), kasztelan żmujdzki 1588 (10/II), † 1603 (XI) (Dedykacja ewangelicka 1598, Mac. III, 408, prowizor ewangelicki 1599).

---

*) Czy ten Marcin, ojciec wojewody krakowskiego, nie był także ewangelikiem, nie mamy danych.

96. *Naruszewicz* Stanisław, brat Mikołaja podskarbiego, ciwun wileński, kasztelan mścisławski 1586, kasztelan smoleński 1588 (30/V), † 1589 r. (1585 r. w Wilnie na rozmowie luteran z kalwinami).

97. *Naruszewicz* Jan, syn Mikołaja podskarbiego, pierwszy marszałek trybunału litewskiego 1592, już przedtem łowczy litewski, † przed 1616 (dedykacja ewangelicka 1593 r., Łuk. Litwa, II, 203).

98. *Naruszewicz* Aleksander, syn Jana łowczego, leśniczy niemowicki, kasztelan żmujdzki 26/I 1645 r., † 1653 (przed 10/IV), dyrektor synodu w Wilnie 1652 (Akta synodowe wileńskie).

99. *Niszczycki* Piotr, h. Prawdzic, kasztelan bełzki już 1589, wojewoda bełzki 1597 (podpisał zaproszenie na synod toruński 1595, Akta synodowe wileńskie), był na synodzie włodzisławskim 1589 r., prowizor 1599 r., † ?, fundator zboru w Niszczycach.

100. *Oleski* Jerzy, h. Grzymała, podkomorzy malborski, kasztelan chełmiński 1568—† 1577 (ewangelik 1569 na liście Szujskiego; napis na kościele przezeń ufundowanym, przytoczony przez Niesieckiego, każe się także domyślać w nim ewangelika: dedykacja „najwyższemu Bogu").

101. *Olędzki* Stefan, h. Rawicz, marszałek wołkowyski, cześnik litewski 1764 (11/XII), koniuszy litewski 1765 (15/VI), † 1771 (podpisał słucką konfederację).

102. *Orzechowski* Jan, h. Rogala, podkomorzy chełmski, kasztelan chełmski (23/VI) 1567 r., ewangelik na liście Szujskiego 1569, † ?.

103. *Ossoliński* Hieronim, h. Topór, starosta krzeczowski, kasztelan sandecki 1568 (20/XI), kasztelan sandomierski 1569 (3/XI), 1576 fundator zboru w Goślicach (Lubowicz, Reakcja, 246 nota; syn Zbigniew, późniejszy wojewoda sandomierski, przyjmuje katolicyzm zaraz po śmierci ojca).

104. *Ossoliński* Mikołaj, z innej linji jak Hieronim, kasztelan parnawski 1640 (10 XI), kasztelan derptski ok. 1646, † 1650 (ewangelik na sejmie 1633 r.).

105. *Ostroróg* Stanisław, h. Nałęcz, starosta chełmski, kasztelan międzyrzecki 8/V 1552, dedykacja Glicznera 1565 r., † 1568 przed 10/XI, luteranin (dedykacja luterskiej postylli Corvina u Daubmana w Królewcu 1557 r.), fundator zboru w Grodzisku.

106. *Ostroróg* Mikołaj, syn Stanisława, kasztelan bełzki prawdopodobnie 1600, dziedzic na Kryłowie (dedykacja luterska Artomjusza, Mac. III, 373, r. 1600), żył jeszcze 1607 i 1611.

107. *Ostroróg* Sędziwój, syn Wacława, wnuk Jakóba, kasztelan międzyrzecki, nie był nim jeszcze 1618, † przed 27/10 1624, starosta wschowski (kazanie pogrzebowe ewangelickie: Łuk. Wielkopolska 397).

108. *Ostroróg* Jakób, brat Stanisława, generał wielkopolski 1566 28/VI, † 1568 28/V, podpisał synod koźminiecki 1555 r.

109. *Ostroróg* Jan, syn Jakóba, podczaszy koronny za Batorego, 1581 r. starosta stężycki (przypis Wolana, Paraenesis), † 1582 r. 27/II (Herbiniusa Rybińskiego Życie).

110. *Ostyk* Jerzy, syn Jerzego, h. ?, starosta bracławski, wojewoda mścisławski 1566, wojewoda smoleński 1578, † 1579 (Lista Szujskiego ewangelików 1569 roku).

111. *Pac* Mikołaj, h. Gozdawa, b. biskup kijowski 1555 do (nominalnie) 1583, ewangelik już 1564 r., kasztelan smoleński 1583, † 1585, podpisał synod wileński 1578 r.

112. *Pac* Dominik, podkomorzy brzeski, brat Mikołaja, kasztelan smoleński 1571, † 1579 r. *)

113. *Pielgrzymowski* Eljasz, niewiadomego herbu, sekretarz królewski, pisarz wielki litewski 1586 (26/II), † 1608 r. (Ewangelik w Apelacji Glicznera 1598, patrz: Brückner, Hist. lit. I, 311).

114. *Potocki* Jan, h. Pilawa, starosta latyczowski, generał podolski, wojewoda bracławski 1608, † pod Smoleńskiem 1611 (22/IV), założyciel zboru, szkoły i drukarni w Paniowcach.

115. *Potocki* Andrzej, brat Jana, starosta białokamiński, kasztelan kamieniecki 1607, † 1609 (szereg dedykacyj ewangelickich).

116. *Potocki* Krysztof, syn Andrzeja, starosta nowosielecki, cześnik litewski 1645 (18/III), podstoli litewski 1646 (3/XI), stolnik litewski 1653 (12/I), krajczy litewski 1658 (15/II), podczaszy litewski 1661, † 1675, starosta chełmski, dyrektor na synodach małopolskich, salva ewangelicka jeszcze na sejmie 1674 r.**)

117. *Potulicki* Piotr, h. Grzymała, kasztelan przemęcki 1573 r., wojewoda płocki 1576 (10/V), wojewoda brzesko-kujawski 1580, wojewoda kaliski 1583, † 1589 (podpisał synod krakowski 1576); nagrobek jego żony Urszuli z Ostrorogów, † 1575 ewangeliczki, w kościele w Murowanej Goślinie (Łuk. Opis I, 403).

118. *Proński* książę Aleksander, h. Pogoń, starosta łucki od 1581 do 1587, stolnik litewski 1576 (VI) do 1587; kasztelan trocki 1590, † 1596 (podpisał synod toruński 1595).

119. *Przyjemski* Rafał, h. Rawicz, kasztelan lędzki 1576 r. (10/V), † 1576 lub 1577 (Orzelski, Dzieje bezkrólewia); fundator zboru w Cieninie 1568: (Łuk. Wielkopolska 280).

---

*) Syn Paca Dominika, Jan, późniejszy wojewoda miński (1600) i katolik, jeszcze 1595 podpisał ewangelicką protestację sejmową o gwałty na zborach spełniane (razem z Markiem Sobieskim, dziadem króla Jana: Orzelski, Dzieje bezkrólewia).

**) „salvis juribus per omnia dissidentium in religione christiana, non obstantibus quibusvis protestationibus et exceptionibus...“

Radziwiłłowie, książęta, h. Trąby:

120. *R. ks. Mikołaj* (Czarny), marszałek ziemski, kanclerz litewski 1550 (XII), jednocześnie wojewoda wileński 1551 (VI), † 1565 (28/V), ku końcowi życia zdaje się arjanin (pochowany w zborze w Dubinkach), ur. 1515 r.

121. *R. ks. Jan*, brat rodzony Mikołaja Czarnego, pierwszy z Radziwiłłów zmarły w wierze ewangelickiej, krojczy W. Ks. L. 1544, † 27/IX 1551 (Oratio funebris i epicoedion na jego śmierć Filipa Melanchtona).

122. *R. ks. Mikołaj* (Rudy), brat stryjeczny Czarnego, podczaszy litewski 1544 (V), łowczy litewski 1549 (27/II), wojewoda trocki 1550 (XII), hetman wielki litewski 1553, wojewoda wileński 1566 (II), prawdopodobnie jednocześnie i kanclerz, hetman wielki powtórnie 1576, złożył kanclerstwo 1579 (X), † (27/IV) 1584 (pochowany w zborze w Dubinkach), ur. 1512 r. (został ewangelikiem między 1553—1560).

123. *R. ks. Krysztof Mikołaj*, zwany Piorun, syn Mikołaja Rudego, krajczy litewski 1566, podczaszy litewski 1569 (V), hetman dworny litewski 1572, hetman polny litewski 1579, jednocześnie podkanclerzy litewski 1579 (X) i kasztelan trocki 1579 (16/X), rezygnował z kanclerstwa jako wojewoda wileński 1584 (15/XI), jednocześnie od 1589 (18/IV) hetman wielki litewski, † (20/XI) 1603 (pochowany w zborze w Wizunach), ur. 1547 r.

124. *R. ks. Mikołaj*, syn Mikołaja Rudego, łowczy litewski 1577, wojewoda nowogrodzki 1579 (18/X), † 1589, starosta mozyrski i merecki, ur. 1546 r.

125. *R. ks. Janusz*, syn Krysztofa Mikołaja, podczaszy litewski 1599, kasztelan wileński 1619, † 1620 (3/XII), ur. 1579, pochowany w zborze w Dubinkach.

126. *R. ks. Krysztof*, syn Krysztofa Mikołaja, hetman polny litewski 1615 (7/IV), jednocześnie kasztelan wileński 1633 (1/II), wojewoda wileński 1633 (12/VII), jednocześnie hetman wielki litewski 1635 (1/IX), † 1640 (19/IX), pochowany w zborze w Kiejdanach, ur. 1584 r.

127. *R. ks. Jerzy*, syn Mikołaja, wojewody nowogrodzkiego, starosta mozyrski, kasztelan trocki 1600 (22/III), † 1613, pochowany w zborze w Dakudowie, ur. 1578, zapisuje na zbór w Sereju 1598 r.

128. *R. ks. Janusz*, syn Krysztofa, podkomorzy litewski 1633 (10/II), mianowany kasztelanem trockim 1640, nie przyjął; hetman polny litewski 1646 (18/IV), jednocześnie starosta żmujdzki 1646 (XII), wojewoda wileński 1653 (30/III), hetman wielki litewski 1654 (7/VI), † 1655 (30/XII), pochowany w zborze w Kiejdanach, ur. 1612 r.

129. *R. ks. Bogusław*, syn Krysztofa, chorąży wielki litewski 1638, koniuszy litewski 1646 (28/IV), krajczostwa 1644 (11/IV) nie przyjął, wojewoda połocki 1654 (I), nie przyjął; † 1669 (31/XII), pochowany w Królewcu, ur. 1620 r.

130. *Rajecki* Gedeon, h. Łabędź, podkomorzy derptski, kasztelan parnawski 1631, kasztelan miński 1634 (XII), wojewoda miński 1649, † 1654 r.

131. *Rozrażewski* Jan, h. Doliwa, podkomorzy poznański, kasztelan poznański 1598, (fundator zboru w Krotoszynie 1592, Łuk. Wielkopolska 297, prowizor ewangelicki 1599), † (15/III) 1600 r. (Żychliński, Złota Księga II, 260); jego żona Katarzyna z Potulickich 1602 kat. (Ł. II, 122); luteranin, taż dedykacja Glicznera co i Ruszkowskiemu.

132. *Ruszkowski* Jan, h. Pobóg, luteranin, kasztelan przemęcki 1576 (10/V), † przed 22/VI 1604 (prowizor ewangelicki 1599 r., dedykacja Glicznera 1598 Obrony wiary). Jego żona Dorota z Wedlów pochowana († 1612 r.) w kościele luterskim w Miłosławiu. Pomnik zachowany do dziś (Ł. I, 357, Opis).

133. *Sapieha* Paweł Teodorowicz, h. Lis (błędnie przez Kossakowskiego [Genealogje] pomieszany z Pawłem Iwanowiczem, wojewodą nowogrodzkim), kasztelan kijowski 1560—† 1580 (ewangelik 1569 na liście Szujskiego).

134. *Sapieha* Paweł Iwanowicz, marszałek hospodarski, wojewoda podlaski 1556, wojewoda nowogrodzki 1558 (22/XII), † 1579 r. (na liście ewangelików senatorów 1569 r.), fundator zboru w Holszanach.

135. *Sapieha* Bohdan Pawłowicz, syn poprzedzającego, starosta homelski, kasztelan brzeski 1580 r., kasztelan smoleński 1585 (20/IV), wojewoda miński 1588 (21/V), † 1593. Ewangelik, bo 1591 podpisał skargę o zburzenie zboru w Wilnie razem z Radziwiłłem.*) (Co do brata Bohdana Mikołaja, wojewody mińskiego, następnie 1588 brzeskiego, tegoż roku witebskiego † 1599, niema wskazówek, czy był ewangelikiem, czy grekiem, którym go zowie Niesiecki. Najprawdopodobniej jednak był ewangelikiem).

136. *Sawicki* Maciej, h. Lubicz, pisarz litewski 1566, kasztelan podlaski, marzec 1574 r., z pozostawieniem na pisarstwie, † 1581, przedstawiciel zboru wileńskiego przy kupnie dworca Hornostajowskiego 1579 r.

137. *Sieniawski* Mikołaj, h. Leliwa, starosta halicki i kołomyjski, kasztelan bełzki 1549, wojewoda bełzki 1553, wojewoda ruski 1558, hetman polny koronny już 1557, hetman wielki koronny 1561, † 1569 (21/II).**)

138. *Sieniawski* Mikołaj, syn Mikołaja, starosta stryjski, kasztelan kamieniecki 1576, hetman polny koronny 1569, † 1587 (dedykacja ewangelicka Łasickiego, Łuk. Litwa II, 297, 1577 r.).

---

*) Błędnie robią go Niesiecki katolikiem, a Jankowski (Pow. Oszm. I, 204) grekiem.

**) Jakkolwiek Commendoni, cytowany u Lubowicza (Naczała Reakcji, 102), wspomina o przejściu hetmana na katolicyzm w 1564 r., to jednak wiadomość ta nie jest wiarogodna, gdyż Niesiecki pisze wyraźnie: „oddaliwszy się od matki kościoła prawowiernego, z nim się nie pojednał."

139. *Sieniawski* Rafał, syn Mikołaja, hetmana wielkiego, kasztelan kamieniecki 1587, † 1589.*)

140. *Sienieński* Zbigniew, h. Dębno, prawdopodobnie ojciec Jana, kasztelan sanocki już 1548 r., jako taki funduje zbór w dobrach swych Rymanowie (Lub. 79), † 1580 kasztelanem halickim, pochowany w zborze, dziś kościele katolickim w Rymanowie (Słow. Jeogr.).

141. *Sienieński* Jan, h. Dębno, prawdopodobnie syn Zbigniewa, kasztelan żarnowski już 1569, kasztelan halicki 1576 (10/V), kasztelan lwowski już 1585, wojewoda podolski 1589, † 1597 (ewangelik już 1569, podpisał synod toruński 1595 r.).

142. *Siennicki* Kazimierz Krysztof, h. Bończa, chorąży nowogrodzki, generał-major wojsk litewskich, miecznik litewski 1706 (10/V), jednocześnie generał artylerji litewskiej, wzięty do niewoli rosyjskiej 1707, † na Syberji 1711.

143. *Sierakowski***) Stanisław, h. Ogończyk, na Bogusławicach, kasztelan kowalski, 1593 już kasztelan lędzki, starosta przedecki, † 1596 ewangelikiem (świadczy o tem wyraźnie dedykacja jego synom 1597 r. dzieła ewangelickiego „Nazwiska z objawienia Jana Św.“ Za życia kasztelanowi dedykował Jan Rybiński swe „Gęśli“ 1593 r.).

144. *Snowski* Malcher Zygmuntowicz (h. ?), marszałek królewski, dzierżawca kurzeniecki, kasztelan witebski 1578, † 1587 (wdowa po nim Graużyna funduje 1588 dom na zbór w Nowogródku), 1583 r. podpisuje z Radziwiłłem i innymi protestację o zniszczenie zboru w Warszawie i w Lipniku (Arch. syn. Warsz.).

145. *Słupecki* Stanisław, h. Rawicz, kasztelan lubelski 1565, † 1575 (podpisał 1573 r. synod krakowski, 14/IX).

146. *Sobek* Stanisław, h. Brochwicz, kasztelan sandecki 1565, kasztelan sandomierski 1566, podskarbi wielki koronny od 1563, † 1569, starosta tyszowiecki i małogoski.

147. *Sołomerecki* książę Jan, h. Rawicz, starosta mścisławski, kasztelan mścisławski 1566 (16/III), † 1586 (ewangelik 1569).

148. *Stabrowski* Piotr, h. Lubicz, starosta trejdański, kasztelan parnawski 1600 (15/III), żył jeszcze 1614, gdy przez synod prowincjonalny wileński był naznaczony opiekunem zboru w Szwabiszkach, prowizor 1599 r.

149. *Strzyżowski* N (Jan lub Stanisław), h. Gozdawa, kasztelan biecki (Węgierski [Regenvolscius] 137), zakłada zbór w Czudeczu przed 1566 r.

---

*) Przynależytość S. Rafała do kościoła ewangelickiego opiera się na fakcie, iż z trzech synów hetmana tylko o powrocie do katolicyzmu Hieronima wspomina Niesiecki.

**) Ojciec Stanisława. Jan, wojewoda łęczycki, już 1567 r. przyjął katolicyzm (Lubowicz, Naczała Reakcji str. 176). Stanisław ze swymi synami Januszem, Marcinem i Łukaszem jest rzadkim u nas przykładem, iż syn i wnukowie nie poszli za przykładem ojca i dziada.

150. *Szafraniec* Stanisław, h. Starykoń, starosta chęciński, kasztelan biecki już 1570, kasztelan sandomierski 1576 r. (10/V), wojewoda sandomierski 1582, rezygnował 1589 i został wojskim krakowskim, † 1598; na synodzie generalnym 1583 r., i jako kasztelan biecki na synodzie w Sandomierzu 1570. Jemu już 1556 dedykacja listu Radziwiłła do Lipomana.*)

151. *Szemiot* Melchior, h. Łabędź, ciwun berżański, kasztelan żmujdzki 1566 (11/III), † 1570 r.

152. *Talwosz* Mikołaj, h. Łabędź, luteranin, kasztelan miński 1566 (23/III), kasztelan żmujdzki 1570 (X), rezygnował 1588 (I), marszałek nadworny litewski 1588 (I), starosta dynaburski i raduński, kasztelan trocki 1596 (12/II), † 1600.

153. *Talwosz* Adam, syn Mikołaja, starosta dynaburski, kasztelan żmujdzki 1615 r. (8/IV), † 1628, pochowany w zborze przez siebie ufundowanym w Rykontach, wraz z żoną (Łuk. Litwa II, 63).

154. *Tarło* Jan, krajczy koronny, starosta pilzeński, ojciec kasztelana i wojewody (Niesiecki).

155. *Tarło* Jan, h. Topór, kasztelan radomski 1569, wojewoda lubelski 1574, † 1587 (na synodzie 1573 i 1576).

156. *Tęczyński* Jan Baptysta, h. Topór, wojewoda bełzki 1562 i starosta lubelski, umarł w niewoli duńskiej wkrótce potem, narzeczony królewny Cecylji. W jego dworze w Lublinie znajdował się zbór lubelski (Bock, Hist. Ant. II, 583): „miał mieć czynny udział w luterskiem nabożeństwie“ (Buk. I, 303).

157. *Tęczyński* Stanisław, wojewoda bełzki, 1562—† 1567; starosta lubelski. W jego domu do śmierci był zbór protestancki (Akta synodów lubelskich).

158. *Tomicki* Jan, h. Łodzia, luteranin, kasztelan rogoziński 1553, kasztelan gnieźnieński 1564, † 1575, ewangelik już 1547, podpisał synod koźminiecki 1555 r.

159. *Tomicki* Piotr, syn Jana, kasztelan nakielski, czy i gnieźnieński?, † 1600 (opiekun zboru w Wieruszowie: Łuk. Wielkopolska 355).

160. *Tyszkiewicz* Wasil, starosta miński, wojewoda podlaski 1558, wojewoda smoleński przed (1/VII) 1569 r., † 13/VIII 1571 (ewangelik na liście Szujskiego 1569).

161. *Tyzenhaus* Andrzej, h. Bawół, luteranin, starosta wendeński, uszwiatski, szmeltyński, mostowski, gołębski, łowczy litewski 1668, † 1672 lub 1673 (salva ewangelicka na sejmie 1668 r.).**)

162. *Tyzenhaus* Jerzy, luteranin, pułkownik, miecznik litewski 1650 (2/VI), † 1679.

---

*) Szafraniec nie został na starość arjaninem, jak przypuszczał pierwotnie autor niniejszego. O ewangelicyzmie wojewody świadczy arjanin Czechowic w dedykacji „Rozsądku na katechizm Gilowskiego 1581 r.“

**) „non obstantibus quibusvis protestationibus et exceptionibus contra dissidentes in religione christiana“

163. *Urowiecki* Marcin, kasztelan chełmski już 1593 (Met. kor.), jeszcze 1599 (Łuk. Lit.) (prowizor ewangelicki).

164. *Wiśniowiecki* książę Andrzej, h. własnego, kasztelan łucki (wołyński) 1568, wojewoda bracławski 1572 (4/VII), wojewoda wołyński 1576 r., † 1585 (podpisał jako wojewoda wołyński synod krakowski 7 maja 1576 r.).

165. *Wolski* Zygmunt, h. Półkozic, kasztelan czerski już 1569 do † 1573? (ewangelik na liście Szujskiego 1569, żonaty z Hlebowiczówną), starosta warszawski.

166. *Wołłowicz* Eustachy, h. Bogorja, pisarz litewski 1551, dzierżawca miednicki i mohilowski; jednocześnie marszałek nadworny litewski i podskarbi ziemski litewski 1561 (VI), podkanclerzy litewski 1566 (11/III), kasztelan trocki 1569 (20/VI), kasztelan wileński 1579 (1/X), kanclerz wielki litewski 1579 (X), † 1587 (dedykacje ewangelickie 1570 Czechowica, 1582 Gilowskiego i już 1559 Bulingera kazanie o prawdziwem przyjmowaniu ciała i krwi).

167. *Wołłowicz* Grzegórz, brat Eustachego, łowczy litewski 1567—68, wojewoda smoleński 1572, † 1577.

168. *Wołłowicz* Piotr, syn Grzegorza wojewody, cześnik litewski 1589 (26/IV), † 1624 (jego córka ewangeliczka wychodzi 1622 r. za mąż za ks. Hołowczyńskiego Jana; egzekutor testamentu ewangelickiego 1618 r.).

169. *Zamojski* Stanisław, h. Jelita, kasztelan chełmski już 1569, † 1572 r. (podpisał synod bychawski 1560 r., ewangelik 1569 r.).

170. *Zawisza* Melchjor, h. Łabędź, dworzanin królewski, marszałek nadworny litewski 1578 (30/VI), kasztelan witebski 1588 (6/II), † 1592 (córka Dorota Podbereska funduje zbory, żona otrzymuje dedykację ewangelicką 1585 r.).

171. *Zborowski* Marcin, h. Jastrzębiec, kasztelan kaliski, wojewoda kaliski 1550, wojewoda poznański 1557, kasztelan krakowski 1561, † 1565, już 1556 funduje zbór w Solcu.

172. *Zborowski* Piotr, syn Marcina, kasztelan biecki, kasztelan wojnicki 1568, wojewoda sandomierski 1568, wojewoda krakowski 1574, † 1580 (dyrektor synodu sandomierskiego 1570; podpisał odezwę ewangelicką warszawską 1578 r.), starosta stobnicki.

173. *Zborowski* Jan, syn Marcina, starosta grudziądzki, kasztelan gnieźnieński 1576 (10/V), † 1604; prowizor ewangelicki 1599, broni ewangelików 1598 r. (Bukowski I, 293), ewangelicka dedykacja Hedericusa 1602, dedykacja Artomjusza, kazanie na pogrzebie Górki 1593.

174. *Zborowski* Marcin, syn Marcina, kasztelan krzywiński, † 1559 r.

175. *Zienowicz* Jerzy, h. własnego, starosta propojski i ciecierski, kasztelan połocki 1566, kasztelan smoleński 1579, † 1583 r. (fundator zboru w Smorgoniach: Jankowski, Powiat Oszmiański III, 174).

176. *Zienowicz* Krysztof, syn Jerzego, starosta propojski i ciecierski, kasztelan brześciański 1585 (20/IV), wojewoda brześciański 1588 (20/XIII), † 1614 (przed XI), (dedykacja ewangelicka Wolana 1608, prowizor ewangelicki 1599), pochowany w zborze w Smorgoniach, dziś cerkwi (Regenvolscius—Węgierski 264; Jankowski).

177. *Zienowicz* Jan, syn Jerzego, podstoli litewski 1576 (18/VII), kasztelan witebski 1594 (20/XI), kasztelan smoleński 1600 (18/III), † ok. 1614 (prowizor ewangelicki 1599).

Dodatek 1.

Jest rzeczą nader prawdopodobną, iż *Chodkiewicz* Hieronim Aleksandrowicz, kasztelan wileński od 1559 r., † 1561 ewangelikiem, ponieważ właśnie w tym czasie syn jego Jan, ojciec hetmana Jana Karola, był bardzo czynnym w ruchu protestanckim, od którego następnie odstąpił jako starosta żmujdzki 1572 r. Podobnież jest bardzo prawdopodobne, iż *Chodkiewicz* Jerzy, brat Hieronima, kasztelan trocki 1566 r.—† 1569 (V/VI), umarł także ewangelikiem.

Dodatek 2.

Szujski odszukał w archiwum wiedeńskiem i przytoczył w „Scriptores rerum polonicarum“ t. I str. 154 nadzwyczaj ważną notatkę o składzie religijnym polskiego senatu w 1569 r. Podług tej notatki było wtedy: świeckich katolików 55, biskupów 15, razem 70; ewangelików 58, greków 2, trzy wakanse. Przytaczamy tę listę z nazwiskami dygnitarzy, oznaczonymi przez nas*) (lista zawiera tylko godności); senatorzy oznaczeni *kursywą* przedstawiają tych, którzy później przyjęli katolicyzm.

WOJEWODOWIE:

krakowski—St. Myszkowski
poznański—Ł. Górka
wileński—Mik. Radziwiłł Rudy
sandomierski—P. Zborowski
trocki—*ks. A. Zbaraski*
inowrocławski—J. Krotowski
ruski—J. Jazłowiecki
smoleński—B. Tyszkiewicz
lubelski—J. Firlej
nowogrodzki—P. Sapieha
witebski—St. Pac
brzesko-kujaw.—*J. Służewski*
chełmiński—*J. Działyński*
mścisławski—Jerzy Ostyk
malborski—F. Cema
miński—G. Hornostaj
kaszt. trocki—E. Wołłowicz
star. żmujdzki—*J. Chodkiewicz.*

---

*) Co do kilku senatorów zachodzi wątpliwość, do jakiego dnia 1569 r. odnosi się rzeczona lista. Przyjmujemy, iż data jej—data aktu unji 1 lipca. Z tego powodu podany tu kasztelanem trockim Eustachy Wołłowicz, mianowany dopiero 20 czerwca, gdy 5 czerwca † Jerzy Chodkiewicz.

KASZTELANI WIĘKSI (krzesłowi):

sandomierski—Sobek St.
wojnicki—*Mik. Mielecki*
gnieźnieński—Jan Tomicki
żmujdzki—M. Szemiot
brzesko-kuj.—Raf. Działyński
kijowski—Paw. Teod. Sapieha
wołyński—ks. A. Wiśniowiecki
kamieniecki—Mik. Jazłowiecki
lubelski—St. Słupecki
połocki—Jerzy Zienowicz
płocki—An. Gostomski
witebski—*Paweł M. Pac*
czerski*)—Zyg. Wolski
podlaski—Ad. Kosiński
rawski—Kr. Myszkowski
brześcieńsko-lit.—J. Hajko
chełmiński—Jerzy Oleski
mścisławski—ks. J. Sołomerecki
elbląski—Raf. Konopacki
bracławski—ks. A. Kapusta
miński—M. Talwosz.

KASZTELANI MNIEJSI (drążkowi):

sandecki—Hier. Ossoliński
wiślicki—Mik. Firlej
biecki—Mik. Cikowski
radomski—J. Tarło
żarnowski—J. Sienieński
małogoski—Kr. Lanckoroński
wieluński—J. Krysztoporski
chełmski—J. Orzechowski
oświecimski—Kr. Komorowski
kamieński — ? (czy M. Łącki?) może An. Gosławski (już 1573)?
spicymirski—Jan Gomóliński
sochaczewski—F. Dzierzgowski
gostyński—? (czy M. Radziejowski?)
konarski-sieradzki — ? (czy Wikłowski?).

DYGNITARZE:

Marszałek wielki koronny—J. Firlej, wojewoda lubelski,
Marszałek wielki litewski—*J. Chodkiewicz*, starosta żmujdzki,
Kanclerz w. litewski—M. Rudy Radziwiłł, wojewoda wileński,
Podkanclerzy litewski—Eustachy Wołłowicz, kasztelan trocki,
Podskarbi w. koronny—St. Sobek, kasztelan sandomierski.

Oprócz tego *grecy:* wojewoda kijowski i kasztelan nowogrodzki; wakanse 3: wojewoda podolski, kasztelani kaliski i międzyrzecki.





*) U Szujskiego błędnie wydrukowano czernihowski: kasztelanów czernihowskich w r. 1569 jeszcze nie było. Powinno być: czerski.

WAŻNIEJSZE BŁĘDY I DOPEŁNIENIA.

Str.

146 w. 16 od góry zam. Bazimie, czyt. Barcinie.
147 „ 26 „ „ „ w. poz. „ w. chełmińskie.
169 „ 20 „ dołu „ bełzkiego „ bieckiego.
178 zbór w *Hoczwi*: uwaga o zborze „Hoyskim" odnosi się do zboru w *Kozach*.
210 do zboru w *Gojcieniszkach* dodać: R. 1652 kaznodzieja ks. Albert Reczkowski (Postylla Szenflisjusza).
213 do zboru w *Koydanowie* dodać: R. 1595 ks. Bochwicz, kaznodzieja koydanowski podpisał synod Toruński.
216 w. 21 od góry zam. Kościuszko-Ciechnowicki czyt. Kościuszko-Siechnowiecki

Na mapie zbór w *Radziejowie* na Kujawach powinien się znajdować w Królestwie Polskiem, a nie, jak oznaczono, w W. Ks. Poznańskiem.

DAWNA POLSKA

pod względem

KOŚCIELNYM EWANGELICKIM

(ZBORY EWANGELICKIE, ZARÓWNO REFORMOWANE JAK AUGSBURSKIE, I ARJAŃSKIE W DAWNEJ RZECZYPOSPOLITEJ).

Opracował **H. M.**

PAMIĘCI PIERWSZEGO DZIEJOPISA REFORMACJI POLSKIEJ
KSIĘDZA ANDRZEJA WĘGIERSKIEGO
(Adrjana Regenvolsciusa)
Seniora Zborów Lubelskich (+1649)
TĘ PRACĘ POŚWIĘCA AUTOR.

Województwa:

WIELKO-POLSKA.

- I Poznańskie.
- II Gnieźnieńskie (od r. 1768).
- III Kaliskie.
- IV Sieradzkie.
- V Łęczyckie.
- VI Brzesko-Kujawskie.
- VII Inowrocławskie z ziemią Dobrzyńską (VII^a^).
- VIII Płockie.
- IX Mazowieckie.
- X Rawskie.
- XI Chełmińskie.
- XII Malborskie z Księstwem Warmińskiem.
- XIII Pomorskie.

MAŁO-POLSKA.

- XIV Krakowskie.
- XV Sandomierskie.
- XVI Lubelskie.
- XVII Podlaskie.
- XVIII Ruskie z ziemią Chełmską XVIII^a^.
- XIX Bełskie.
- XX Wołyńskie.
- XXI Podolskie.
- XXII Kijowskie.
- XXIII Bracławskie.
- XXIV Czernihowskie. (do r. 1686).

W. KSIĘSTWO LITEWSKIE.

- XXV Wileńskie.
- XXVI Trockie.
- XXVII Inflanckie.
- XXVIII Nowogrodzkie.
- XXIX Witebskie.
- XXX Połockie.
- XXXI Mścisławskie.
- XXXII Mińskie.
- XXXIII Smoleńskie (do r. 1686).
- XXXIV Księstwo Żmujdzkie.
- XXXV Brzesko-Litewskie.
- XXXVI Kurlandja.

Tablica znaków.

Zbory, *które upadły przed 1591 r.: znaczniejsze △; mniejsze △.*

Zbory, *które dotrwały początku panowania Zygmunta III i r. 1591.* — *znaczniejsze: ew. reformowane ▲; augsburskie ▲; arjańskie ▲; mniejsze: — „ — ▲; — „ — ▲; — „ — ▲.*

Zbory, *które dotrwały początku panowania Jana Kaźmierza i r. 1650.* — *znaczniejsze: ew. reformowane ●; augsburskie ●; arjańskie ●; mniejsze: — „ — ●; — „ — ●; — „ — ●.* *(Do rubryki arjańskich zborów włączone te, które istniały w chwili zniesienia zboru w Rakowie 1638 r.).*

Zbory, *które dotrwały początku panowania Stan. Augusta i r. 1768.* — *znaczniejsze: ew. reformowane ■; augsburskie ■; mniejsze: — „ — ■; — „ — ■; arjańskie ■ (poza granicami Dawnej Rzeczypospolitej).*

Miejscowości, w których było kilka zborów współcześnie: ●●;
— „ — „ — „ — „ — „ jeden po drugim: ▲■ (górny zbór oznacza ten, który był chronologicznie pierwszy).
— „ — „ — były drukarnie: (D); w których były szkoły: (S).

Granice Rzeczypospolitej.
— „ — Województw.
— „ — Prowincyj (Małopolski, Wielkopolski i Litwy).
— „ — porozbiorowe.

Na mapie oznaczono tylko te miejscowości, w których do 1768 r. były polskie ewangelickie lub arjańskie zbory. Miejscowości ze zborami niemieckimi, lub takie, w których nabożeństwo ewangelickie odbywało się tylko przygodnie (np. Piotrków, Sandomierz), wcale oznaczone nie zostały.

LIT. W. GŁÓWCZEWSKI W WARSZAWIE.